

LIMES

STUDIA I MATERIAŁY
Z DZIEJÓW EUROPY
ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ

STUDIES AND MATERIALS
ON THE HISTORY
OF CENTRAL AND EASTERN EUROPE

NR 10/2017



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu Rzeszowskiego
RZESZÓW 2019

RECENZOWAŁ

dr hab. ANDRZEJ WAWRYNIUK, prof. PWSZ w Chełmie

REDAKTORZY NAUKOWI

dr hab. prof. UR BEATA LORENS, ks. prof. dr hab. STANISŁAW NABYWANIEC
ks. dr hab. prof. UR SŁAWOMIR ZABRANIAK

KOMITET REDAKCYJNY

prof. dr hab. PAUL BEST (Southern Connecticut State University in New Haven, USA)
prof. dr hab. ADAM DROZDEK (Duquesne University in Pitsburg, USA)
prof. dr hab. ANTONIO FAUR (Uniwersytet Oradejski, Rumunia)
prof. dr hab. JADWIGA HOFF (Uniwersytet Rzeszowski)
prof. dr hab. PETER KONIA (Uniwersytet Preszowski, Słowacja)
prof. dr hab. CEZARY KUKLO (Uniwersytet w Białymstoku)
prof. dr hab. LESZEK SŁUPECKI (Uniwersytet Rzeszowski)
prof. dr hab. OLEG SUCHYJ (Uniwersytet im. Iwana Franki, Lwów, Ukraina)

ADRES REDAKCJI

Instytut Historii
al. Rejtana 16 C, 35-310 Rzeszów, tel. 17 872 13 06
hist-ur@univ.rzeszow.pl

Opracowanie redakcyjne i korekta

BARBARA PAWLIKOWSKA

Opracowanie techniczne

EWA KUC

Łamanie

TOMASZ TWARDOWSKI

Tłumaczenie i korekta streszczeń w j. angielskim

ŁUKASZ BARCIŃSKI

Projekt okładki

JANUSZ POLACZEK

Na okładce: Kapliczka i grób Klary oraz Franciszka Stroińskich
na cmentarzu w bieszczadzkich Siankach, fot. Ewa Kuc

ISBN 978-83-7996-700-1

ISSN 1689-5002

1646

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO
35-310 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel.: 17 872 13 69, tel./faks: 17 872 14 26
e-mail: wydaw@univ.rzeszow.pl; <http://wydawnictwo.univ.rzeszow.pl>
Wydanie I, format B5, ark. wyd. 16,30, ark. druk. 15,75, zlec. red. 131/2018
Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Józef Półciwiarzek, <i>Parochie Cerkwi ruskiej na pograniczu etnicznym polsko-ukraińskim czasów nowożytnych w badaniach historycznych. Przegląd historiografii</i>	7
Adam Drozdek, <i>Ecclesiastical teachings of Ivan Kandorskii</i>	27
Edmund Juško, Andrzej Niedojadło, <i>Galicyjskie akcenty założeń ideowych i organizacyjnych szkolnictwa powszechnego w II Rzeczypospolitej</i>	42
Zinovii Malanii, <i>Officials of the Lost Empire: governance strategies of the Galician authorities from 1918 to 1921</i>	59
Krzysztof Majkowski, <i>Organizacja przesiedlenia ludności polskiej w ramach akcji H-T</i>	76
Przemysław Misiołek, <i>Konflikt o cerkiew w Polanach w świetle doniesień tajnego współpracownika „Marka”</i>	94
Ks. Stanisław Nabywaniec, Adam Pęziół, Arcybiskup Ignacy Tokarczuk – kaznodzieja pod specjalnym nadzorem	114
Arkadiusz Machniak, <i>Oddział Wojskowej Służby Wewnętrznej w Rzeszowie w latach 1981–1990. Struktura organizacyjna, kadry i zakres działania</i>	125
S. Irena (Anna) Drozd, <i>Działalność Ekumenicznego Domu Pomocy Społecznej Zgromadzenia Sióstr Służebnic NPM na rzecz rozwiązywania problemów społecznych regionu pogranicza...</i>	142
Grażyna Holly, <i>Bogactwo kulturowe pogranicza polsko-słowacko-ukraińskiego na przykładzie zabytkowych świątyń chrześcijańskich</i>	161
Ks. Piotr Długi, <i>Kościół i cerkiew. Świątynia chrześcijańska na Wschodzie i Zachodzie</i>	189

MISCELLANEA

Paul Best, <i>How Carpathian Rus' came to Higganum</i>	217
--	-----

RECENZJE I OMÓWIENIA

Sabina Bober, Rafał Łatka, „ <i>Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980–1989</i> ”, Instytut Pamięci Narodowej, Wydawnictwo Dante, Kraków 2016, ss. 558	225
Ks. Stanisław Nabywaniec, Ks. Tadeusz Śliwa, „ <i>Okruchy z historii kościoła obrządku greckiego</i> ”, Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej, Przemyśl 2017, ss. 681.....	230
Ks. Stanisław Nabywaniec, Ks. Tadeusz Śliwa, „ <i>Diecezja przemyska w połowie XVI wieku</i> ”, Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej, Przemyśl 2015, ss. 302	233
Ks. Stanisław Nabywaniec, Edyta Chomentowska, „ <i>Schematyzmy zakonów męskich z ziem dawnej Rzeczypospolitej z lat 1718–1918. Studium źródłoznawcze</i> ”, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016, ss. 397	236
Ks. Stanisław Nabywaniec, Edyta Chomentowska, „ <i>Bibliografia schematyzmów zakonów męskich działających na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej z lat 1718–1918. (Schematism's bibliography of fraternal orders functioning in the territory of the former Republic of Poland in the years 1718–1918)</i> ”, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016, ss. 514	239
Włodzimierz Osadczy, Grzegorz Chomyszyn, „ <i>Dwa Carstwa</i> ”, Wydawnictwo „Biblioteka Ucrainicum”, Lublin 2016, ss. 399	241
Notki o autorach	249

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Józef Półciartek

(Rzeszów–Tyniowice)

**PAROCHIE CERKWI RUSKIEJ NA POGRANICZU
ETNICZNYM POLSKO-UKRAIŃSKIM CZASÓW
NOWOŻYTNYCH W BADANIACH HISTORYCZNYCH.
PRZEGLĄD HISTORIOGRAFII**

Uwagi wprowadzające

Badania nad wyższymi strukturami organizacyjnymi Kościoła i elit duchownych doby staropolskiej, które do niedawna dominowały w historiografii, pozostawiały zwykle na uboczu zainteresowań szczebel parafii i duchowieństwa parafialnego. Powoduje to ciągły niedosyt informacji o funkcjonowaniu parafii i różnorodnych funkcjach przez nie spełnianych. Stwierdzenie to odnosi się do Kościoła łacińskiego, szczególnie zaś do Cerkwi ruskiej i do wzajemnych też między nimi zależności. Zwłaszcza uboga jest wiedza o parochiach ruskich. Poniższy przegląd stanu badań problematyki związanej z Kościołem wschodnim obejmuje historiografię polską i ukraińską.

Funkcjonowanie obok siebie na pograniczu etnicznym parafii łacińskich i parochii ruskich nacechowane było wieloma konfliktami, wzajemnymi uprzedzeniami, a nawet wyraźną wrogością, zwłaszcza przed kościelną unią brzeską. A wielkie rozdwojenie w Cerkwi – które nastąpiło po tym akcie z 1596 r. – nie sprzyjało wyciszeniu tak zadawnionych, jak i wciąż nowych sporów. Dopiero przełom XVII i XVIII w. rozpoczął powolne przewyżczanie różnorodnych rozbieżności. Wielką pozytywną rolę w tym zakresie odegrał synod zamojski (1720 r.).

Pełne zapanowanie unii kościelnej w eparchii przemyskiej wiąże się z osobą władcy Innocentego Jana Winnickiego – od 1681 r. (złożenie przez niego kato-

lickiego wyznania wiary), przez 1691 r. (złożenie aktu wiary przed nuncjuszem) i 1692 r., gdy Winnicki został jedynym rządcą diecezji przemyskiej. Nie był to proces łatwy, długo jeszcze bowiem w unickiej eparchii przemyskiej większość wiernych trwała przy prawosławiu, a szlachta lokalna i wyższa hierarchia Kościoła łacińskiego nie wyzbyły się szybko swych uprzedzeń do unitów. Wszystko to opóźniało proces pojednania. W skomplikowanych uwarunkowaniach przebiegał on na poziomie parafii. Zadawnione odrębności szybciej były likwidowane na szczeblu diecezji. W parafiach natomiast rozbieżności trwały wyraźnie dłużej.

Krótko o sieci parafialnej

Sieć parafialna unickiej diecezji przemyskiej u jej początków stanowiła rezultat długiego procesu organizacyjnego przejętego po poprzednim okresie, w którym funkcjonował model parafii jednowioskowej. Odmienne było w Kościele łacińskim, gdzie jeszcze w średniowieczu ustaliła się parafia wielowioskowa, obejmująca zwykle kompleks dóbr ziemskich tej samej własności feudalnej. W Kościele wschodnim zdecydowanie dominowała parochia jednowioskowa, rzadziej tylko w łączności z sąsiednią miejscowością lub miejscowościami. Te przypadki występowały zwykle na pograniczu żywiołu ruskiego i polskiego, choć też w zależności od czasu i specyfiki regionalnej zdarzało się to również w głębi osadnictwa ruskiego. Były też przypadki funkcjonowania w jednej wsi dwóch cerkwi, w miastach natomiast od jednej do kilku.

Strefa polsko-ruskiego pogranicza etnicznego i religijnego kształtowała się dynamicznie już od czasu średniowiecza w zależności od wielu uwarunkowań. To strefa wzajemnego przenikania kultur i religii już od czasów średniowiecza z dużym uzależnieniem od czynników politycznych w przynależności państwowej tych ziem. Przynależność polityczna do Rusi Kijowskiej ziem pogranicza przesunięta została przez Kazimierza Wielkiego po 1340 r. daleko na wschód i odtąd ziemie te aż po czasy I rozbioru Polski funkcjonowały w granicach państwa polskiego. Utrwaliło się w badaniach historycznych, iż pogranicze owo stanowiła Ruś Czerwona, czyli oba województwa położone na jej obszarze – wielkie obszarowo województwo ruskie i niewielkie województwo bełskie. Wobec odmienności w poglądach niektórych historyków w sprawie geograficznego i etnicznego przebiegu owej strefy pogranicza, jego głębokości wschód–zachód (strefy zachodniej pogranicza i jego strefy wschodniej) przyjmuje się, że obszar obu województw jako obszernej terytorialnie strefy, z pograniczem zachodnim, ale też z głębokim rozgraniczeniem wschodnim, stanowił ową strefę przejściową.

Pogranicze to miało wyraźnie charakter dynamiczny, również w czasie przynależności państwowej do Polski, choć mniej zależny od czynników politycznych. Podziały administracji kościelnej na tym terenie ujmujące sieć para-

fialną Kościoła łacińskiego i Cerkwi ruskiej na podstawie stanu ludności w tejże sieci parafialnej wyraźniej ukazują zachodnią rubież pogranicza, bo w tej części zachodniej badania są bardziej widoczne i zaawansowane. Wedle ustaleń Zdzisława Budzyńskiego oraz ks. Tadeusza Śliwy i wielu też innych ową zachodnią granicę stanowiła prawosławna, potem greckokatolicka diecezja przemyska. Jej rozległy obszar pokrywał się na południu z granicami państwa wzdłuż głównego grzbietu Karpat. Na zachodzie zaś obejmował południową część województwa krakowskiego (ówczesne powiaty sądowe biecki i sądecki), w kierunku natomiast południowo-zachodnim sięgał Spiszu. Od strony północno-zachodniej diecezja ta graniczyła z łacińską diecezją krakowską, zaś od strony północno-wschodniej wkraczała na teren województwa bełskiego. Od strony wschodniej granica eparchii przemyskiej pokrywała się z rozgraniczeniem diecezji lwowskich obrządku greckiego i łacińskiego. Obszar eparchii przemyskiej wynosił do 1772 r. (bez Spisza zajętego przez Austrię w 1768 r.) około 23 000 km²⁽¹⁾.

Eparchia przemyska stanowiła obszar przejściowy między ziemią etnicznie polskimi z rozwiniętą strukturą terytorialną Kościoła łacińskiego a ziemią ruskimi Korony. Konkurowała ona na swoim obszarze ze strukturą Kościoła łacińskiego. Łączyła znaczny obszar Małopolski z terenami Rusi Czerwonej².

Odmierna struktura organizacyjna parochii ruskich od sieci parafialnej łacińskiej odbiła się bardzo niekorzystnie na mizernej dokumentacji archiwalnej, która dotrwała do naszych czasów. Dopiero unia z Rzymem przyczyniła się do przejęcia zwyczajów i form organizacyjnych w kancelariach cerkiewnych, co oczywiście nie zaradziło wcześniejszemu zaniedbaniu. Te braki dokumentacji archiwalnych powodują, iż badania historyczne początków sieci parafialnej Kościoła wschodniego są tak trudne do uchwycenia w źródłach historycznych. Zwracał na to uwagę wielokrotnie Zdzisław Budzyński, a przed nim wielu innych badaczy, zwłaszcza Aleksander Jabłonowski przed stu laty. Braki archiwalne w badaniach nad strukturą parochii zastąpił Jabłonowski ewidencją podatkową w postaci rejestrów poborowych sięgających początków XVI w., wzbogacanych potem dokumentacją gospodarczą dóbr ziemskich (lustracje królewsczyzn, inwentarze dóbr ziemskich). Do ustaleń sieci parochialnej eparchii przemyskiej wykorzystał Jabłonowski głównie dwa rejestry poborowe – z 1515 r. i 1578 r. Nie były to jednak ustalenia w miarę precyzyjne i pełne, co mogli zweryfikować – prawie po stu latach – kolejni badacze struktur parochialnych z obszaru Rusi Czerwonej – Z. Budzyński, w odniesieniu do ziemi przemyskiej i sanockiej, Ludomir Bieńkowski do diecezji chełmskiej i Andrzej Janeczek do województwa bełskiego.

¹ T. Śliwa, *Przemyska diecezja greckokatolicka w XVIII w. (do 1772 r.)*, w: *Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, red. S. Stępień, Przemyśl 1996, s. 79.

² W. Miller, *Organizacja terytorialna diecezji przemyskiej w okresie przedrozbiorowym (1375–1772)*, „*Nasza Przyszłość*”, 46 (1976), s. 45; Z. Budzyński, *Ludność pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, t. 1, Przemyśl–Rzeszów 1993, s. 69.

A. Jabłonowski podał, że w 1515 r. istniało 318 cerkwi w ziemi przemyskiej i sanockiej (w ziemi przemyskiej 262, w sanockiej 56). Poglębione badania Z. Budzyńskiego ukazują, iż na terenie obu ziem na początku XVI w. funkcjonowało już co najmniej 477 cerkwi (w ziemi przemyskiej 373, w sanockiej 104)³. Wedle niepełnych badań nad siecią parochialną na tym samym terenie liczyła ona pod koniec XVI w. około 850 cerkwi, zaś pod koniec XVII w. około 1120 parochii. W czasie natomiast włączenia eparchii przemyskiej do Galicji sieć parochialna obejmowała 1253 cerkwie⁴. Z ustaleń poczynionych przez ks. T. Śliwę wynika, że gęstość sieci parafialnej Kościoła wschodniego była w diecezji przemyskiej największa w porównaniu do reszty obszaru ziem Polski⁵. W 1772 r. greckokatolicka diecezja przemyska liczyła wedle badań Witolda Kołbuka 1252 parafie, 21 cerkwi filialnych i 2 kaplice, które wchodziły w skład 31 dekanatów⁶.

Wyższy szczebel organizacji terytorialnej Kościoła wschodniego stanowiły dekanaty. Regulacja parochii i dekanatów miała charakter ciągły i zależała od wieku czynników. Szczególne przemiany organizacyjne nastąpiły w początkowych latach ery austriackiej w eparchii przemyskiej w rezultacie reform kościelnych cesarza Józefa II. W latach 1784–1787 miała miejsce regulacja dekanatów. Wcześniej, jeszcze za panowania cesarzowej Marii Teresy rozpoczęta została w 1783 r. regulacja sieci parochialnej, polegająca na redukcji niektórych istniejących parochii (zakończona dopiero w 1842 r.)⁷. Regulacja ta objęła 1158 parafii ruskich, z czego 656 przeznaczonych zostało do likwidacji, pozostać zatem miały 462 z silnie rozwiniętą siecią placówek filialnych⁸.

Regulacja sieci parafialnej spowodowała nie tylko długo ciągnące się zamieszanie w funkcjonowaniu struktur organizacji terytorialnej Cerkwi, ale też wielki opór ze strony wiernych. Wierni potrzebowali większej liczby cerkwi parafialnych, niż to przewidywali urzędnicy austriaccy. Ten opór ludności wy mógł w wielu przypadkach pozostawienie parochów likwidowanych samodzielnych cerkwi, przewidzianych w wyniku regulacji jako filie, lub pozostawienie tych cerkwi na statusie tak zwanej kapelanii, w której duchowni prowadzący działalność duszpasterską byli formalnie uznawani przez władze państwowe

³ Z. Budzyński, *Sieć parafialna prawosławnej diecezji przemyskiej na przełomie XV i XVI wieku. Próba rekonstrukcji na podstawie rejestrów podatkowych ziemi przemyskiej i sanockiej, w: Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 1, red. S. Stępień, Przemyśl 1990, s. 135–155.

⁴ Z. Budzyński, *Ludność pogranicza polsko-ruskiego*, t. 1, s. 74–75.

⁵ T. Śliwa, *Kościół unicki w Polsce w latach 1596–1696*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 1, cz. 2, Poznań–Warszawa 1974, s. 281.

⁶ W. Kołbuk, *Granice i sieć parafialna greckokatolickiej diecezji przemyskiej na przełomie XVIII i XIX w.*, w: *Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, red. S. Stępień, Przemyśl 1996, s. 102.

⁷ S. Nabywaniec, *Recepcja reform kościelnych cesarza Józefa II w greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, w: *Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, red. S. Stępień, Przemyśl 1996, s. 117–118.

⁸ Tamże, s. 118–119.

i kościelne za samodzielnych proboszczów. Były to jednak przypadki dość powszechne, bo około 1830 r. jedna kapelania przypadała w diecezji przemyskiej na 4 parafie⁹. Pozwalało to utrzymać bliską więź duchownych z wiernymi i zapobiegało całkowitej marginalizacji zdegradowanych ustawą popostw i ich beneficjów. Podtrzymywało bliski związek z lokalną gminą wyznaniową w powszechnej dostępności posług religijnych, mobilizowało ludność małych parochii do zapewnienia środków na utrzymanie cerkwi i parocha obciążonego rodziną. Minimalny próg liczebności wiernych w parochii wynosił 700 osób, co broniło ją przed likwidacją¹⁰.

Wprowadzona regulacja parafii łącząca placówki cerkiewne w większe parochie, silniejsze odtąd materialnie i demograficznie, miała wspomóc lokalną administrację państwową.

Pozycja materialna i społeczna parochii ruskiej

Badania nad siecią parafialną Cerkwi ruskiej, nad pozycją gospodarczo-społeczną parochii i duchowieństwa cerkiewnego nie mają długiej tradycji. Określić je można aktualnie jako początkowy „etap rozpoznawczy”. Dotyczy to zwłaszcza całego splotu różnorodnych uwarunkowań pozycji pojedynczych parochii i ich duchownych w społeczności wsi i miast na wielkim obszarze pogranicza etnicznego. Wzajemne przenikanie kulturowe obu żywiołów etnicznych i religijnych przy jakże ubogim uposażeniu materialnym duchowieństwa cerkiewnego prowadziło w efekcie do wielkich podziałów niebezpiecznych nie tylko dla Kościoła, ale i państwa polskiego. Owo niebezpieczeństwo narastało, zwłaszcza w czasie gdy wśród Rusinów zaczęło się budzić poczucie świadomości narodowej. Późniejsze XIX- lub XX-wieczne spory polsko-ukraińskie tkwiły genetycznie już w XVI i XVII w. – między innymi w podziale religijnym i w nierównościach materialnych i społecznych duchowieństwa parafialnego obu obrządków. Poniżona gospodarczo i moralnie plebania ruska pałała już wówczas wrogością do plebanii łacińskiej. Bez mocnego wpływu parochów ruskich na lokalne społeczności wiernych nie można sobie w ogóle wyobrazić późniejszego problemu ukraińskiego i uświadomienia narodowego Rusina w Ukrainca.

Historiografia dotycząca parafii obu obrządków miała swoje specyficzne dzieje, tak w sensie zaistnienia, jak i rozwoju, w ukazywanych problemach badawczych, w ocenach politycznych i moralnych. Badaniom tym towarzyszyły różne nastroje polityczne, wyciskające niejednokrotnie swe negatywne piętno w stronnictwym i nieobiektywnym przedstawianiu przeszłości. Zławsza w sys-

⁹ W. Kołbuk, *Granice i sieć parafialna*, s. 105.

¹⁰ T. Śliwa, *Kościół greckokatolicki w zaborze austriackim (1772–1815)*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 2, cz. 1, Poznań–Warszawa 1979, s. 289.

temie totalitarnym, jakim był ateistyczny bolszewizm, te wynaturzenia w badaniach były szczególnie widoczne. Historyczna rola Kościoła w polityce i w kulturze społeczeństw, w kreowaniu narodów i ich tożsamości, powodowała, iż badania naukowe były tak bardzo podatne na ingerencje z zewnątrz, ze strony ideologii i polityki.

Historiografia XIX i początku XX w., niemal do połowy lat międzywojennych, dotycząca parafii łacińskich i parochii ruskich, uprawiana była głównie przez duchownych historyków-amatorów i dotyczyła zwykle przeglądu struktury organizacyjnej parafii (parochii), działalności duszpasterskiej duchowieństwa parafialnego, często też opisu beneficjum parafialnego, rzadziej społeczności parafialnej. Były to na ogół rozważania w obrębie jednej parafii. Szczególne ożywienie tego typu pisarstwa nastąpiło w drugiej połowie XIX w. na terenie Galicji. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. miała miejsce aktywizacja badań historycznych nad przeszłością kraju i jego regionów, w tym również nad dziejami Kościoła. Coraz to większego znaczenia zaczęła nabierać historia gospodarczo-społeczna, a w zakresie niej dzieje wsi i miast, dzieje własności feudalnej ziemi, stosunków społecznych. Dziewiętnastowieczny Lelewelowski postulat włączenia problematyki gospodarczej jako niezbędnego elementu w rekonstruowanym procesie historycznym zdobył sobie powszechne uznanie. Główne zasługi położył w tym względzie Franciszek Bujak we Lwowie, główny teoretyk historii gospodarczej jako odrębnej dyscypliny naukowej i badacz w tej dziedzinie¹¹. Coraz częściej historycy sięgać zaczęli do problemów wielkiej własności duchownej (dobra arcybiskupie i biskupie, w dużej mierze domeny klasztorne), ale też i beneficjów parafialnych. W tych nowych badaniach, realizowanych zwykle przez profesjonalnych historyków, problemy ekonomiczno-społeczne plebanii, problemy parafii, stawały się częścią szerszych rozważań, choć odrębnych tematycznie badań długo jeszcze im nie poświęcano.

Przełom w badaniach przyniosły dopiero lata po II wojnie światowej. Wynikało to nie tyle z obowiązującego wówczas materializmu historycznego w badaniu przeszłości, ile z kontynuacji badań doby międzywojennej, które dopiero po wojnie nabrały dużego rozmachu. W interpretacji różnych zagadnień gospodarczych i społecznych nie można było pominąć problemu plebanii i gospodarki plebańskiej, wielkiej roli parafii w życiu wsi i miasta. Pozycja plebanii, jej wysoki autorytet, wpływający nie tylko z funkcji duszpasterskiej, ale też z jej statusu ekonomicznego były coraz bardziej dostrzegane w badaniach. Włączenie jej w rekonstruowany przez historyków proces dziejowy

¹¹ S. Inglot, *Rozwój badań nad historią chłopów polskich*, w: *Historia chłopów polskich*, red. S. Inglot, t. 1, Warszawa 1970, s. 7–8; Por. też J. Półwiartek, *Badania historyczne nad rolą gospodarczo-społeczną plebanii Kościoła łacińskiego i Cerkwi ruskiej na obszarze Rzeczypospolitej czasów nowożytnych*, w: *Центральна і Східна Європа в XV–XVIII століттях: Питання соціально-економічної та політичної історії*, ред. Л. Зашкільняк, М. Крикун, Львів 1998, s. 276–277.

wyjaśniało szereg problemów gospodarczych i funkcjonowanie różnych układów społecznych zbiorowości parafialnych.

Na te problemy w działalności gospodarczej i społecznej plebanii na wsi pańszczyźnianej jako pierwszy zwrócił uwagę Marian Zgórnjak w latach pięćdziesiątych, ale zgodnie z wizją z tamtych lat stosowaną przy rekonstrukcji przeszłości w swych badaniach podniósł głównie konflikty duchowieństwa z chłopami, kreśląc równocześnie interesujące studium o uposażeniach plebańskich w XVIII w. na terenie Małopolski¹². Z kolei na początku lat sześćdziesiątych Julian K. Janczak poddał analizie dwa wybrane spory o dziesięciny z terenu powiatu łączyckiego, a także uposażenia ziemskie i dochody plebańskie z końca XVIII w.¹³ Rozważania Janczaka z obszaru Wielkopolski stanowiły dobry materiał porównawczy dla Małopolski. Od schyłku lat sześćdziesiątych publikować zaczął rezultaty swych badań nad plebanią łacińską i ruską na obszarze Rusi Czerwonej Józef Półćwiartek¹⁴. Jako pierwszy podjął badania nad plebanią ruską. Zakres badań swoich poprzedników poszerzył o problem układów plebanii z dworami, o wzajemne odniesienia do siebie plebanii łacińskich i ruskich, plebanii i klasztorów, o szeroki też wachlarz oddziaływań kulturowych plebanii na pograniczu etnicznym polsko-ukraińskim w czasach nowożytnych. Nie ustrzegł się jednak w początkowym okresie badań schematów interpretacyjnych tamtych lat. Zwrócić też należy uwagę na kilka publikacji podnoszących problemy ekonomiczne i społeczne parafii z obszaru pogranicza etnicznego polsko-ukraińskiego takich autorów, jak Józef Rawski¹⁵ i Wojciech Sołtys¹⁶.

Problemy bytowe i społeczne duchowieństwa cerkiewnego i położenie parochii ruskiej mają bardzo nieodległą w czasie metrykę badań. Wiązać ją można z drugą połową XX w., kiedy wprowadzono do historiografii pierwsze próby badawcze w tym zakresie autorstwa J. Półćwiartka, Z. Budzyńskiego i ks. T. Śliwy. Szerokie badania na ten temat rozpoczął J. Półćwiartek na początku lat siedemdziesiątych XX w. Dotyczyły one obu obrządków Kościoła i obejmowały

¹² M. Zgórnjak, *Rola plebanii w wyzysku chłopstwa i jego walce klasowej na wsi małopolskiej w drugiej połowie XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, 4–5 (1955), s. 80–107; tenże, *Wieś małopolska a plebania*, w: *Studia z dziejów wsi małopolskiej w drugiej połowie XVIII wieku*, red. C. Bobińska, Warszawa 1957, s. 443–487.

¹³ J. K. Janczak, *Zagadnienie ciężarów kościelnych we wsiach województwa łączyckiego w XVI–XVIII w.*, „Rocznik Łódzki”, 4 (1961), s. 31–49.

¹⁴ Początek stanowiła publikacja: *Gospodarka w dobrach parafialnych starostwa leżajskiego w XVII i XVIII wieku*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP Kraków”, 26 (1967), *Prace Historyczne* 3, s. 111–135; tenże, *Z badań nad rolą gospodarczo-społeczną plebanii na wsi pańszczyźnianej ziemi przemyskiej i sanockiej w XVI–XIX wieku*, Rzeszów 1974.

¹⁵ J. Rawski, *Zatarg o ziemię między gromadą grębowską a plebanią w XVII–XIX wieku*, „Prace Humanistyczne Rzeszowskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, Seria I, 2 (1971), s. 21–31.

¹⁶ W. Sołtys, *Sanok jako miejsce kultu religijnego chrześcijan obrządku wschodniego (do 1939 r.)*, w: *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, red. J. Czajkowski, cz. II, Sanok 1994, s. 131–190.

całokształt funkcjonowania parochii ruskich¹⁷. Potem ukazały się liczne publikacje tego autora związane z problematyką parafialną obu obrządków¹⁸. Prowadzone badania na podstawie dużego zestawu archiwów w Polsce – państwowych i kościelnych – oraz archiwów ukraińskich we Lwowie dostarczyły wielu ustaleń i kierunków przyszłych badań. Publikacje te wniosły nowe akcenty do polskiej historiografii dotyczącej roli plebanii w epoce nowożytnej. Uprzytomniły wielu historykom, jak duże możliwości badawcze tkwią w słabo wówczas rozpatrywanej problematyce kościelnej tak mocno związanej z życiem wspólnot lokalnych, czyli parafii łacińskich i ruskich. Wyraźnie zwracał na to uwagę Z. Budzyński¹⁹.

Nie sposób rozpatrywać dzieje gospodarczo-społeczne plebanii bez powiązania ich z całokształtem funkcjonowania parafii, z badaniami nad duchowieństwem parafialnym czy siecią parafii w wyższych strukturach organizacyjnych Kościoła. Wymienić tu należy badania głównie z kręgu duchownych historyków

¹⁷ J. Półciwarteł, *Z badań nad rolą gospodarczo-społeczną plebanii*, passim.

¹⁸ Pełny zestaw publikacji J. Półciwartełki związany tematycznie z parafią łacińską i ruską to zamieszczony tu wykaz: *Rola społeczna plebanii na pograniczu etnicznym polsko-ruskim w XVI–XVIII wieku*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie”, 37 (1978), Historia 2, s. 9–29; *Rola Kościoła na pograniczu etnicznym polsko-ruskim czasów nowożytnych (zarys problematyki badawczej, stan badań, postulaty)*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie”, 3 (1991), Historia, s. 11–32; *Pozycja gospodarcza parochii greckokatolickiej na Łemkowszczyźnie w czasach nowożytnych*, w: *Łemkowie w historii i kulturze Karpāt*, red. J. Czajkowski, cz. 2, Sanok 1994, s. 195–206; *Parafie greckokatolickie diecezji przemyskiej w XVIII wieku. Stan organizacyjny, pozycja gospodarcza i społeczna*, w: *Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, red. S. Stępień, Przemyśl 1996, s. 91–99; *Podziały i zbliżenia między Kościołem łacińskim a greckokatolickim i Cerkwią prawosławną w strukturach parafialnych na ziemiach czerwonoruskich czasów nowożytnych*, w: *400-lecie Unii Brzeskiej: tło polityczne, skutki społeczne i kulturalne. Materiały z konferencji naukowej Częstochowa 25–27 IX 1995*, red. A.J. Zakrzewski i J. Fałowski, Częstochowa 1996, s. 65–83; *Badania historyczne nad rolą gospodarczo-społeczną plebanii Kościoła łacińskiego i Cerkwi ruskiej*, s. 276–286; *Badania historyczne nad autorytetem plebanii – parafii łacińskiej i ruskiej we wsi małopolskiej czasów nowożytnych*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie”, 40 (2001), Historia, z. 9, s. 63–79; *Znaczenie plebanii parafii łacińskiej i ruskiej w dziejach wsi małopolskiej czasów nowożytnych*, „Zeszyty Wiejskie”, 4 (2002), s. 62–78; tenże, *Plebania łacińska i unicka na pograniczu etnicznym polsko-ruskim w epoce nowożytnej*, w: *Dwa pogranicza Galicja Wschodnia i Górny Śląsk. Historia – Problemy – Odniesienia*, red. Z. Budzyński, J. Kamińska-Kwak, Rzeszów 2003, s. 103–112; *Uposażenia cerkwi dekanatu jarosławskiego w XVIII wieku*, w: *Od Lwówka Śląskiego do Lwowa. Studia i materiały z dziejów południowej Polski*, red. Z. Budzyński, Rzeszów 2012, s. 105–119; *Tak zwane „krowy kościelne” problemem badawczym dziejów wsi*, w: *Celem nauki jest człowiek. Studia z historii społecznej i gospodarczej ofiarowane Helenie Madurowicz-Urbańskiej*, red. P. Franaszek, Kraków 2000, s. 295–306.

¹⁹ Z. Budzyński, *Józef Półciwarteł. Szkic do biografii naukowej*, w: *Wierny swemu dziedzictwu. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Józefowi Półciwartełowi*, red. ks. S. Nabywanić, B. Lorens, ks. S. Zabraniak, Rzeszów 2010, s. 24–25.

Kościoła – Bolesława Kumora²⁰, Tadeusza Śliwy²¹, Stanisława Nabywańca²², Jana Pałygi²³, Franciszka Stopniaka²⁴, Józefa Krętosza²⁵, Mariana Bendzy²⁶, a spośród historyków świeckich głównie Stanisława Litaka²⁷, Ludomira Bieńkowskiego²⁸, Zdzisława Budzyńskiego²⁹, Andrzeja Janeczka³⁰, Mieczysława

²⁰ Liczne rozdziały autorstwa ks. B. Kumora w publikacji dwutomowej *Historia Kościoła w Polsce*, Poznań–Warszawa 1974. Wiele też jego innych publikacji związanych z Małopolską, głównie: *Organizacja terytorialna diecezji przemyskiej 1772–1850*, „Nasza Przyszłość”, 43 (1975).

²¹ Liczne rozdziały autorstwa ks. T. Śliwy poświęcone Kościołowi wschodniemu w publikacji dwutomowej, *Historia Kościoła w Polsce*, t. 1, cz. 1–2, Poznań–Warszawa 1974; t. 2, cz. 1, Warszawa 1979; tenże, *Przemyska diecezja grekokatolicka w XVIII w. (do 1772 r.)*, w: *Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, red. S. Stępień, Przemysł 1996, s. 79–90.

²² S. Nabywaniec, *Organizacja grekokatolickiej diecezji przemyskiej przy końcu lat siedemdziesiątych XIX w.*, „Nasza Przyszłość”, 70 (1988); tenże, *Diecezja przemyska obrządku wschodniego w okresie sporów prawosławno-unickich*, w: *Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, red. S. Stępień, Przemysł 1996, s. 39–50; tenże, *Recepcja reform kościelnych cesarza Józefa II*, s. 115–125; tenże, *Diecezja przemyska grecko-katolicka w latach 1772–1795*, „Premisla Christiana”, 5 (1992–1993); tenże, *Unicy biskupi przemyscy*, Rzeszów 1995; tenże, *Unicka archidiecezja kijowska w okresie rządów arcybiskupa metropolity Felicjana Filipa Wołodkowicza 1762–1778*, Rzeszów 1998; tenże, *Kształcenie i formacja alumnów – unitów archidiecezji kijowskiej i diecezji przemyskiej w XVIII w.*, „Nasza Przyszłość”, 93 (2000).

²³ J. Pałyga, *Duchowieństwo parafialne dekanatu kazimierowskiego w XVII i XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 14 (1966), z. 2, s. 7–57.

²⁴ F. Stopniak, *Duchowni w parafiach archidiaconatu lubelskiego w okresie kontrreformacji*, „Roczniki Humanistyczne”, 7 (1958), z. 2, s. 257–288.

²⁵ J. Krętosz, *Organizacja archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego od połowy XV w. do 1772 roku*, Lublin 1986.

²⁶ M. Bendza, *Prawosławna diecezja przemyska w latach 1569–1681. Studium historyczno-kanoniczne*, Warszawa 1982.

²⁷ S. Litak, *Struktura i funkcje parafii*, w: *Kościół w Polsce. Studia nad historią Kościoła katolickiego w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. II, Kraków 1969, s. 259–481; tenże, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, Lublin 2004.

²⁸ L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. II, Kraków 1969, s. 781–1049; tenże, *Mozaika religijno-kulturalna Rzeczypospolitej w XVII–XVIII wieku*, w: *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, red. J. Kłoczowski, t. I, Lublin 1989, s. 241–270.

²⁹ Z. Budzyński, *Ludność parafii przemyskiej obrządku łacińskiego w świetle rejestrów metrykalnych z lat 1592–1653. Struktura demograficzna*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, 6–7 (1988/1989), s. 85–119; tenże, *Ludność rzymskokatolickiej diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w XVII i XVIII w. Stan i rozmieszczenie*, „Rocznik Przemyski”, 26 (1989), s. 147–182; tenże, *Sieć parafialna prawosławnej diecezji przemyskiej*, s. 135–155; tenże, *Struktura terytorialna i stan wiernych Kościoła unickiego na Łemkowszczyźnie w XVIII w.*, w: *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, red. J. Czajkowski, cz. 1, Rzeszów 1992, s. 267–284; tenże, *Ludność pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, t. 1–2, Przemysł–Rzeszów 1993.

³⁰ A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo belskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Warszawa 1993.

Adamczyka³¹, Romana Pelczara³², Beaty Lorens³³, Elżbiety Piwowar³⁴, Andrzeja Gila³⁵, Anny Krochmal³⁶. Trudno też pominąć cenne wyniki badań Witolda Kołbuka³⁷ odnoszące się do Cerkwi greckokatolickiej czy też ks. Henryka Borcza³⁸. Przegląd powyższy nie jest pełny.

Analiza historiografii do dziejów gospodarczo-społecznych plebanii i parafii łacińskich oraz ruskich przekonuje dopiero o początkowym etapie prac badawczych tej tak ważnej dziedziny ówczesnego życia. Temat tkwiący niejako na styku historii Kościoła i dziejów gospodarczo-społecznych w Rzeczypospolitej oczekuje wytrawnych i pracowitych dziejopisów. W okresie po II wojnie światowej – aż do końca lat osiemdziesiątych – brak było w Polsce warunków sprzyjających realizacji rzetelnych badań nad udziałem, miejscem i rolą Kościoła w życiu gospodarczo-społecznym i duchowym. Jeszcze gorzej pod tym względem działo się w państwach ościennych, których przeszłość polityczna i religijna łączy się z nowożytną Małopolską. Dotyczyło to zwłaszcza Ukrainy, gdzie hamulce polityczne okresu bolszewickiego wykluczały badania omawianej tu problematyki. Choć początki tych badań widoczne już były u Mychajła Hruszewskiego³⁹ w końcu XIX w., nie mogły być długo kontynuowane. Nastąpiły dogodne

³¹ M. Adamczyk, *Szkolnictwo ludowe w greckokatolickiej diecezji przemyskiej w latach 1772–1867*, w: *Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, red. S. Stępień, Przemysł 1996, s. 127–163; tenże, *Edukacja młodzieży z greckokatolickiej diecezji przemyskiej w latach 1772–1848 a problemy unickie w Galicji*, w: *Z dziejów oświaty w Galicji*, red. A. Meissner, Rzeszów 1989; tenże, *Społeczno-gospodarcze położenie ludności unickiej diecezji przemyskiej w latach 1777–1848*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, 4–5 (1987).

³² R. Pelczar, *Sieć łacińskich szkół parafialnych w ziemi przemyskiej i sanockiej od XIV w. do 1772*, „Rocznik Przemyski”, 28 (1991–1992); tenże, *Szkolnictwo parafialne w ziemi przemyskiej i sanockiej (XIV–XVIII w.)*, Rzeszów 1998; tenże, *Szkoły parafialne na pograniczu polsko-ruskim (ukraińskim) w Galicji w latach 1772–1869*, Lublin 2009.

³³ B. Lorens, *Unickie bractwo św. Onufrego w Jarosławiu*, „Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie”, 36 (1999), Historia 8, s. 63–71; też, *Problematyka unicka na forum sejmiku w Sądowej Wiszni w latach 1700–1772 (w świetle laudów sejmikowych i instrukcji poselskich)*, „Limes. Studia i Materiały z Dziejów Europy Środkowo-Wschodniej”, 1 (2008), s. 35–50; też, *Unicy biskupi przemyscy a męskie klasztory bazylikańskie w latach 1691–1793*, w: *Klasztor w Kościele średnowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Warszawa–Wrocław–Opole 2010, s. 203–217; też, *Bazylianie w prowincji koronnej w latach 1743–1780*, Rzeszów 2014.

³⁴ E. Piwowar, *Prawosławna diecezja przemyska w XVII wieku*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 5 (1988).

³⁵ A. Gil, *Chelmska diecezja unicka 1596–1810. Dzieje i organizacja*, Lublin 2005.

³⁶ A. Krochmal, *Archiwum historyczne eparchii przemyskiej*, Warszawa–Przemysł 2016.

³⁷ W. Kołbuk, *Granice i sieć parafialna*, s. 101–113; tenże, *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struktury organizacyjne*, Lublin 1998.

³⁸ H. Borcz, *Bractwa religijne w kościołach parafialnych diecezji przemyskiej w okresie przedrozbiorowym*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 28 (1981); tenże, *Archidiecezja przemyska – zarys dziejów*, „Rocznik Archidiecezji Przemyskiej”, 1997, s. 5–19.

³⁹ М. Грушевський, *Метрика Самбірська, подробиці з історії відносин релігійних*, „Записки Наукового Товариства імені Шевченка”, 10 (1896), s. 1–8.

ku temu czasy dopiero w niepodległej Ukrainie, choć zwiastunem tych badań stały się cenne opracowania o bractwach cerkiewnych Jarosława Isajewicza⁴⁰, jeszcze z okresu „minionego”.

Dzieje parochii ruskich mają bardzo nieliczne opracowania historyczne. Niewielka ich część pochodzi z okresu przed 1939 r., a od lat siedemdziesiątych XX w. pojawiać się zaczęły kolejne publikacje na podstawie dobrej bazy archiwalnej. Na trudności opracowania dziejów parafii zwracali uwagę Z. Budzyński i J. Półćwiartek jako powód podając słabą spuściznę archiwalną czasów staropolskich⁴¹. To też powodowało, iż w niewielkim stopniu określono rolę plebanii obu obrządków, ale przede wszystkim plebanii ruskich. Niewiele wiemy w dalszym ciągu o całokształcie materialnej egzystencji dołowego szczebla hierarchii kościelnej, proboszczów i wikariuszy.

Problem badań naukowych nad plebanią, nad jej rolą gospodarczą i społeczną stoi w dalszym ciągu otworem. Zbadanie roli tej instytucji, w wielu dziedzinach nie mniejszej od roli dworu pańszczyźnianego w lokalnych społecznościach, zezwoli na głębsze zrozumienie roli tej instytucji w religijnym, umysłowym i gospodarczym życiu ludności. Beneficja parafialne jako specyficzny rodzaj dóbr kościelnych traktowane były do niedawna w badaniach bardzo marginalnie, a stawiana teza o najlepszym położeniu grup społecznych właśnie w beneficjach parafialnych w porównaniu do reszty dóbr duchownych jest co najmniej przedwczesna.

W Kościele łacińskim zabezpieczenie materialne dla kościoła parafialnego i duchownych oraz służby kościelnej wyprzedzało ustanawianie parafii przez biskupa ordynariusza i było zwykle ostatnim aktem prawnym przed postanowieniem biskupim. W przypadku natomiast organizacji parochii cerkiewnej proces tworzenia stałego zabezpieczenia ziemskiego przebiegał odmiennie i na gorszych warunkach. Mocne w tym przypadku uzależnienie duchowieństwa od posiadaczy ziemskich miało negatywny wpływ na znacznie uboższe nadania ziemi w odróżnieniu od parafii łacińskich. Uprzywilejowane stanowisko obrządku łacińskiego negatywnie oddziaływało na uposażenia cerkiewne w nowo erygowanych parochiach.

Oba Kościoły przechodziły odmiennie dzieje. Inne były uwarunkowania społeczne funkcjonowania parochii i one przede wszystkim zadecydowały o słabym ubezpieczeniu materialnym obiektu cerkiewnego, jak i duchowieństwa cerkiewnego. W prawosławiu brak było jednolitego systemu erygowania parochii i ich

⁴⁰ Я. Д. Ісаєвич, *Братства та їх роль у розвитку української культури XVI—XVIII ст.*, Київ 1966; tenże, *Bractwa cerkiewne w diecezjach przemyskich obrządku wschodniego w XVI—XVIII wieku*, w: *Polska—Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, red. S. Stępień, Przemyśl 1996, s. 63–73.

⁴¹ Z. Budzyński, *Sieć parafialna prawosławnej diecezji przemyskiej*, s. 137–138; J. Półćwiartek, *Z badań nad rolą gospodarczo-społeczną plebanii*, s. 2–15; tenże, *Rola Kościoła na pograniczu etnicznym polsko-ruskim czasów nowożytnych*, s. 27–31.

zabezpieczenia w ziemię. Ścisła zależność od czynników świeckich nie sprzyjała emancypacji gospodarczej i społecznej. Przemożna rola pana feudalnego ziemi – patrona parochii – odbijała się bardzo niekorzystnie nie tylko w sferze materialnej plebanii ruskiej, ale też w szerokim zakresie na funkcjach społecznych przez nią spełnianych. W niewielkim stopniu dało się przezwyciężyć ten proces po unii brzeskiej, nawet po synodzie zamojskim, tak ważnym dla obu Kościołów. Ogromne dysproporcje materialne obu Kościołów, zwłaszcza w strukturach parafialnych, nie miały perspektyw na niwelację.

Erekcje parochii nie wymagały nawet części tych zabiegów organizacyjnych, które były konieczne w przypadku parafii łacińskiej, a środki materialne z tym związane były niewielkie. Obiekt cerkiewny budowała zwykle gromada, bez wsparcia pana wsi czy miasteczka. Często finansowały je bractwa cerkiewne lub nawet sami parochowie, albo kandydaci na nich. Podobnie też beneficjum parochialne stanowiące zabezpieczenie dla parocha i jego rodziny oraz dla służby cerkiewnej fundowały też często bractwa cerkiewne lub właściciel wsi – patron parochii. To zwykle niewielkie beneficjum wspomagane było przez wiernych w przyszłości skromnymi legatami.

Inny był status prawny własności cerkiewnej w porównaniu z ziemią łacińskich beneficjów parafialnych. Jeżeli w dobrach koronnych nadania królewskie dla odpowiednich cerkwi łączyły się najczęściej z pełnymi swobodami korzystania z przydzielonego obszaru, wolnościami w stosunku do dworu, to w dobrach prywatnych cerkiew z przychodźstwem (plebanią) stanowić miała dodatkowy dochód dla dworu. Utrwalony zwyczaj zezwalał na pobieranie czynszów dzierżawnych od cerkwi i plebanii przez tych panów, którzy cerkiew wystawili i ją uposażyli. Uszczuplenie ziemi już raz nadanej było w takich przypadkach zjawiskiem dość częstym. Wiązały się z tym również sytuacje zaniku parochii. Miało to zwykle miejsce w okresie wielkich zniszczeń wojennych. Dokonywano też nierzadko zamiany obszaru cerkiewnego na grunty o gorszej jakości⁴².

Ostatnie w czasie badania nad uposażeniem cerkwi dekanatu jarosławskiego w XVIII w. dostarczyły wielu przykładów złego traktowania duchowieństwa cerkiewnego i cerkiewnej ziemi poświętej, zwłaszcza w dobrach prywatnych, a zanoszone skargi do panów dziedzicznych oraz do władzyki przemyskiego były z reguły nieskuteczne. Szczególnie znamienym przykładem takiej skargi była „Konnotacja płaczliwa Cerkwi SS. w dekanacie jarosławskim” wniesiona w 1768 r. do władzyki Atanazego Szeptyckiego⁴³.

W rozległym dekanacie jarosławskim, obejmującym w świetle kolejnych wizytacji dekanalnych z lat 1744, 1764 i 1777 aż 44 parochie, zachowały się dokumenty donacyjne ziemi cerkiewnej dla prawie połowy popostw (25). Naj-

⁴² J. Półewiartek, *Z badań nad rolą gospodarczą plebanii*, s. 80, 83.

⁴³ J. Półewiartek, *Uposażenia cerkwi dekanatu jarosławskiego*, s. 118–119.

starsze sięgały początków XVII w. Nie zachowały się starsze dokumenty⁴⁴. Szczególny przypadek stanu prawnego ziemi poświętej wystąpił w parochii Tyniowice (dekanat Pruchnik), obejmującej dwie ćwierci łanowe z łąką i z dwoma ogrodami popa. W zachowanym dokumencie zapisano: „Te wszystkie grunta, ogrody i łąka kupione przez Parocha od 1600 jako dokument opiewa”⁴⁵. Stawiało to parochów tyniowickich – właścicieli beneficjum – w uprzywilejowanej pozycji. Wprawdzie obszar tej ziemi poświętej nie był duży dla zabezpieczenia funkcjonowania cerkwi i utrzymania rodziny parocha, ale księża w tej wsi zachowali niezależność od dworu i duży prestiż wśród okolicznego duchowieństwa cerkiewnego. Dodatkowe legacje ziemi od wiernych, drobne jej obszary ofiarowywane w intencji religijnej na cerkiew tyniowicką, były dość liczne z różnych lat, skoro w operacie geodezyjnym z 1852 r. wyliczono ich w sumie 13 sztuk – kawałków rozrzuconych po całym obszarze przestrzennym wsi⁴⁶.

Proces rozwoju uposażeń cerkiewnych trudno jest analizować precyzyjnie z braku dostatecznej bazy źródłowej, zwłaszcza z okresu do XVII w. Stan natomiast na koniec XVIII w. jest dość czytelny na podstawie metryki józefińskiej z lat 1785–1788. Badania uposażeń cerkiewnych na podstawie ogromnego zespołu archiwalnego zgrupowanego we Lwowie nie były prowadzone kompleksowo dla dużych obszarów z uwagi na ogromną czasochłonność. Jak dotąd są to tylko badania fragmentaryczne. Brałem w nich udział w latach sześćdziesiątych XX w. w Państwowym Centralnym Archiwum Historycznym we Lwowie (dawnym archiwum tzw. pobernardyńskim) w odniesieniu do 288 sąsiadujących ze sobą miejscowości wchodzących w skład 35 obszarów dominialnych w północnej części diecezji przemyskiej (po Radymno i Kańczugę na południu). Spentrowany badawczo teren leżał wprawdzie na północnej granicy żywiołu ruskiego i mógłby być nietypowy dla całości diecezji, to jednak ze względu na stan demograficzny żywiołu etnicznego i religijnego Rusinów po obu brzegach środkowego Sanu – a badania z metryki józefińskiej dotyczyły tego specyficznego obszaru – nie odbiegał wiele od reszty diecezji. Na podstawie tych badań stwierdzono, iż na jedno przeciętne łacińskie beneficjum parafialne przypadało niewiele ponad 111 mórg różnych użytków rolnych, zaś na przeciętne ruskie beneficjum tylko niecałe 37 morgów ziemi, czyli był to stosunek 3:1. Ten przeciętny stan uposażeń ziemskich w beneficjach łacińskich zaciemnia duży obszar w parafiach o bogatych uposażeniach ziemskich: Przeworsk, Leżajsk, Rzeszów i Tyczyn⁴⁷. Tak dużych dysproporcji w beneficjach ruskich nie dostrzeżono.

⁴⁴ Tamże, s. 107–109.

⁴⁵ Archiwum Państwowe w Przemyśle (dalej cyt.: APP), Archiwum Biskupstwa Greckokatolickiego, rkps 379 – Wizytacja dekanatu pruchnickiego z 1829 r.

⁴⁶ APP, Archiwum Geodezyjne, rkps 1404 – Tyniowice, operat 3 (1852 r.).

⁴⁷ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie, f. 19 – Metryka Józefińska, opis V – Cyrkuł Rzeszów, t. 1–305; opis XIII – Cyrkuł Przemyśl, t. 48–92. Jeden morg ziemi = 1600 sążni kwadratowych = 5,7554 m².

Wskaźniki uzyskane z katastru józefińskiego stanowią przekonujący argument o uprzywilejowanej pozycji materialnej łacińskiego duchowieństwa parafialnego. Zwrócić jednak należy uwagę na fakt znacznych rozpiętości w uposażeniach beneficjów łacińskich – w niektórych duże bogactwo, a w wielu niemal bieda – które to nie występowały tak drastycznie w obrządku greckokatolickim. Duchowieństwu cerkiewnemu żyło się na ogół biednie. Badania ks. T. Śliwy nad stanem materialnym duchowieństwa cerkiewnego na przełomie XVIII i XIX w. dostarczają informacji o wielkiej rozpiętości materialnej między duchowieństwem greckokatolickim a łacińskim duchowieństwem parafialnym⁴⁸.

Użytkowanie ziemi stanowiącej własność cerkiewną różne było w obu obrządkach. Ziemia cerkiewna uprawiana była w zasadzie przez samych parochów z pomocą rodziny. Stanowiła ona podstawę ich egzystencji. Jedynie w niewielu przypadkach zetknąć się można w archiwaliach z osadzaniem na ziemi cerkiewnej zagrodników bądź chałupników lub tylko komorników jako poddanych cerkiewnych. Przypadki takie dotyczyły bogatszych popostw, posiadających prawo własności do ziemi poświętej. W obrządku natomiast łacińskim powszechnym zjawiskiem było osadzanie w beneficjum chłopskich gospodarstw niekmieciych, a nawet i kmieci, jako własnych poddanych pańszczyźnianych, podlegających również jurysdykcji proboszcza⁴⁹.

Gospodarka w cerkiewnym beneficjum parafialnym oparta była na dość skromnych podstawach materialnych i funkcjonowała zupełnie odmiennie od beneficjum łacińskiego. Słabość gospodarcza parocha warunkowana była głównie czterema względami: małym obszarem ziemi cerkiewnej, niższymi daninami obowiązkowymi od wiernych (skopczyzna i proskórne), skromniejszymi opłatami stuły w tym obrządku, ale też niewielką liczbą wiernych (mały obszar parochii).

Aż do synodu zamojskiego (1720 r.) utrzymało się dziedziczne władanie beneficjami cerkiewnymi wynikające z pełnego lub częściowego wykupu od pana feudalnego tego beneficjum i praw związanych z pełnieniem urzędu parocha (przytoczony wyżej przypadek z Tyniowic 1600 r., fakt pełnego wykupu). Pełna podległość materialna parochii właścicielowi majątności była formą najbardziej niekorzystną i obniżającą znaczenie duchowieństwa cerkiewnego, uzależnionego zupełnie od czynników świeckich. Nawet synowie popów – popowicze – jeśli nie zostali zatrudnieni w służbie cerkiewnej lub nie podjęli rzemiosła, uznani zostali przez Sejm Rzeczypospolitej za poddanych pańszczyźnianych, co spotkało się z protestem episkopatu unickiego na zjeździe we Włodzimierzu w 1764 r., a także w Krystynopolu w 1767 r.⁵⁰

Pobieżny nawet, bardzo niepełny, przegląd problemów gospodarczych na szczeblu parochii ukazuje znaczne upośledzenie materialne duchowieństwa

⁴⁸ T. Śliwa, *Przemyska diecezja greckokatolicka w XVIII w.*, s. 89.

⁴⁹ J. Półcwiartek, *Z badań nad rolą gospodarczo-społeczną plebanii*, s. 88–90.

⁵⁰ T. Śliwa, *Przemyska diecezja greckokatolicka w XVIII w.*, s. 83.

grekokatolickiego i jego wyraźne uzależnienie od czynników świeckich. Niedługo duchowieństwo to nie było nawet w stanie wywiązywać się z systematycznych opłat na rzecz swego władcy – tak zwany katedracyk – w wysokości do kilkunastu złotych polskich rocznie. Poniżenie materialne i społeczne parochów zaważyło w dużym stopniu na uprzedzeniach do parafii łacińskiej i łacinników. Wywarło też niemały wpływ na nastroje parochian, zwykle solidaryzujących się ze swym duchowieństwem.

Na złych często nastrojach i stosunkach parochii z plebanią łacińską zaciążyło nakładanie obowiązku dziesięciny lub mesznego na Rusinów. Działo się to najczęściej tam, gdzie ziemia użytkowana była wcześniej przez łacinników, a przeszła w użytkowanie grekokatolików w wyniku zaistniałych dużych zmian osadniczych wiążących się z wymianą demograficzną ludności. A takich przypadków na badanym obszarze pogranicza etnicznego było wiele. Tędy bowiem prowadziły szlaki licznych najazdów Tatarów, Wołochów, Węgrów, Kozaków, co powodowało wyniszczenie ludności, ruchy migracyjne i ponowne akcje osadnicze. Dochodziło nierzadko do kolejnego osadzenia nowych gospodarstw ruskich na ziemi już skolonizowanej, z której wcześniej plebanie łacińskie pobierały dziesięcinę i meszne. I w takich przypadkach plebanie łacińskie nie rezygnowały – po zaistniałych zmianach osadniczych – ze swych praw do owych ziem w formie wyciągania od Rusinów dziesięciny i mesznego, już przecież oddających swym parochom skopieczynę i proskórne. Wybierano je często przy użyciu zbrojnych egzekucji. Wiele na ten temat przykładów w zachowanych aktach archiwalnych. Obrona chłopów ruskich w takich przypadkach przez duchowieństwo cerkiewne niewiele skutkowało⁵¹.

Konflikty między obrządkami na szczeblu parafii wynikające nie tylko z różnic obrządków, ale przede wszystkim z uwarunkowań gospodarczo-społecznych podniesione zostały dość mocno w dotychczasowej historiografii. W przyszłych badaniach nie będą też zapewne pomijane, ale nie należy ich wyolbrzymiać i nadawać im nadmiernego znaczenia. Ale nie można też ich traktować z zażenowaniem, ze wstydem i unikać ich w badaniach. Taka była kiedyś rzeczywistość. Z różnych dokumentów wynika, iż głębiej istniały one między duchowieństwem parafialnym obu obrządków niż między wiernymi.

Wielkie perspektywy przyszłych badań nad historią parafii obu obrządków kościelnych i ich wielostronną działalnością w lokalnych społecznościach stwarzają możliwości wykorzystania bogatych zbiorów archiwalnych w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie, o czym szeroko informował Orest Maciuk – dyrektor tegoż archiwum⁵².

⁵¹ J. Półwiartek, *Z badań nad rolą gospodarczo-społeczną plebanii*, s. 16–19.

⁵² O. Maciuk, *Źródła do dziejów eparchii przemyskiej w zasobie Centralnego Archiwum Historycznego we Lwowie*, w: *Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, red. S. Stępień, Przemysł 1996, s. 291–295.

Uwagi końcowe

W zbliżeniu obu obrządków niezmiernie pozytywną rolę odegrały postanowienia synodu zamojskiego (1720 r.) oraz wcześniejsze i późniejsze inicjatywy wychodzące z obrządku łacińskiego, na przykład bardzo ważne artykuły arcybiskupa metropolity lwowskiego obrządku łacińskiego Jana Skarbka z 1714 r.⁵³ Ta odważna inicjatywa lwowskiego hierarchy skierowana do duchownych łacinników i unitów, wśród innych posunięć podobnego typu z kręgu episkopatu łacińskiego, miała duże znaczenie. Szczególną jednak rolę odegrał synod zamojski, który dla Cerkwi unickiej porównywalny jest z soborem trydenckim Kościoła łacińskiego. Wiele uwagi poświęcono kwestiom parafialnym, duchowieństwu parafialnemu, jego wykształceniu i działalności duszpasterskiej oraz beneficjom cerkiewnym. Wprawdzie realizacja uchwał soboru zamojskiego zajęła wiele czasu, a niektóre postanowienia nie zostały w pełni urzeczywistnione, to jednak synod ten przyczynił się ogromnie do usprawnienia działalności Cerkwi unickiej (szczególnie w funkcjonowaniu parafii) i jej współdziałaniu z Kościołem łacińskim⁵⁴. Był jednak Kościół unicki przez cały XVIII w. słabszy organizacyjnie, a ze względu na strukturę stanową zarówno swych duchownych jak i swych wiernych, zajmował niższą pozycję społeczną. Stawał się Kościół greckokatolicki coraz bardziej plebejski i przez sam ten fakt nie mógł osiągnąć faktycznego równouprawnienia z Kościołem rzymskokatolickim. Szczególnie mocno ten stan odzwierciedlały parafie. Wcześniejsze już odejście, w głównej swej masie, miejscowej szlachty ruskiej od Cerkwi do Kościoła łacińskiego przyniosło ogromne szkody nie tylko Cerkwi greckokatolickiej, ale i dążeniom emancypacji narodowej Rusinów.

Bibliografia

Archiwum Państwowe w Przemyślu

Archiwum Biskupstwa Greckokatolickiego, rkps 379 – Wizytacja dekanatu pruchnickiego z 1829 r.

Archiwum Geodezyjne, rkps 1404 – Tyniowice, operat 3 (1852 r.).

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie

f. 19 – Metryka Józefińska, opis V – Cyrkuł Rzeszów, t. 1–305; opis XIII – Cyrkuł Przemyśl, t. 48–92.

Adamczyk M., *Edukacja młodzieży z greckokatolickiej diecezji przemyskiej w latach 1772–1848 a problemy unickie w Galicji*, w: *Z dziejów oświaty w Galicji*, red. A. Meissner, Rzeszów 1989.

⁵³ A. S. Fenczak, *Z dziejów inicjatyw polskich na rzecz uregulowania stosunków między obrządkami Kościoła katolickiego – „artykuły” arcybiskupa lwowskiego Jana Skarbka*, w: *Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 1, red. S. Stępień, Przemyśl 1996, s. 167–180.

⁵⁴ Szerzej J. Półłwiatk, *Podziały i zbliżenia między Kościołem łacińskim a greckokatolickim i Cerkwią prawosławną*, s. 71–78.

- Adamczyk M., *Spoleczno-gospodarcze położenie ludności unickiej diecezji przemyskiej w latach 1777–1848*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, 4–5 (1987).
- Adamczyk M., *Szkolnictwo ludowe w greckokatolickiej diecezji przemyskiej w latach 1772–1867*, w: *Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, red. S. Stępień, Przemyśl 1996.
- Bendza M., *Prawosławna diecezja przemyska w latach 1569–1681. Studium historyczno-kanoniczne*, Warszawa 1982.
- Bieńkowski L., *Mozaika religijno-kulturalna Rzeczypospolitej w XVII–XVIII wieku*, w: *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, red. J. Kłoczowski, t. I, Lublin 1989.
- Bieńkowski L., *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. II, Kraków 1969.
- Borc H., *Archidiecezja przemyska – zarys dziejów*, „Rocznik Archidiecezji Przemyskiej”, 1997.
- Borc H., *Bractwa religijne w kościołach parafialnych diecezji przemyskiej w okresie przedrozbiorowym*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 28 (1981).
- Budzyński Z., *Józef Półciwiartek. Szkic do biografii naukowej*, w: *Wierny swemu dziedzictwu. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Józefowi Półciwarkowi*, red. ks. S. Nabywaniec, B. Lorens, ks. S. Zabraniak, Rzeszów 2010.
- Budzyński Z., *Ludność parafii przemyskiej obrządku łacińskiego w świetle rejestrów metrykalnych z lat 1592–1653. Struktura demograficzna*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, 6–7 (1988/1989).
- Budzyński Z., *Ludność pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, t. 1–2, Przemyśl–Rzeszów 1993.
- Budzyński Z., *Ludność rzymskokatolickiej diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w XVII i XVIII w. Stan i rozmieszczenie*, „Rocznik Przemyski”, 26 (1989).
- Budzyński Z., *Sieć parafialna prawosławnej diecezji przemyskiej na przełomie XV i XVI wieku. Próba rekonstrukcji na podstawie rejestrów podatkowych ziemi przemyskiej i sanockiej*, w: *Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 1, red. S. Stępień, Przemyśl 1990.
- Budzyński Z., *Struktura terytorialna i stan wiernych Kościoła unickiego na Łemkowszczyźnie w XVIII w.*, w: *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, red. J. Czajkowski, cz. I, Rzeszów 1992.
- Fenczak A.S., *Z dziejów inicjatyw polskich na rzecz uregulowania stosunków między obrządkami Kościoła katolickiego – „artykuły” arcybiskupa lwowskiego Jana Skarbka*, w: *Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 1, red. S. Stępień, Przemyśl 1990.
- Gil A., *Chelmska diecezja unicka 1596–1810. Dzieje i organizacja*, Lublin 2005.
- Inglot S., *Rozwój badań nad historią chłopów polskich*, w: *Historia chłopów polskich*, red. S. Inglot, t. 1, Warszawa 1970.
- Isajewycz J., *Bractwa cerkiewne w diecezjach przemyskich obrządku wschodniego w XVI–XVIII wieku*, w: *Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, red. S. Stępień, Przemyśl 1996.
- Janczak J.K., *Zagadnienie ciężarów kościelnych we wsiach województwa łęczyckiego w XVI–XVIII w.*, „Rocznik Łódzki”, 4 (1961).
- Janeczek A., *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo belskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Warszawa 1993.
- Kołbuk W., *Granice i sieć parafialna greckokatolickiej diecezji przemyskiej na przełomie XVIII i XIX w.*, w: *Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, red. S. Stępień, Przemyśl 1996.
- Kołbuk W., *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struktury organizacyjne*, Lublin 1998.
- Krętosz J., *Organizacja archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego od połowy XV w. do 1772 roku*, Lublin 1986.
- Krochmal A., *Archiwum historyczne eparchii przemyskiej*, Warszawa–Przemyśl 2016.

- Kumor B., *Organizacja terytorialna diecezji przemyskiej 1772–1850*, „Nasza Przyszłość”, 43 (1975).
- Litak S., *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, Lublin 2004.
- Litak S., *Struktura i funkcje parafii*, w: *Kościół w Polsce. Studia nad historią Kościoła katolickiego w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. II, Kraków 1969.
- Lorens B., *Bazylianie w prowincji koronnej w latach 1743–1780*, Rzeszów 2014.
- Lorens B., *Problematyka unicka na forum sejmiku w Sądowej Wiszni w latach 1700–1772 (w świetle laudów sejmikowych i instrukcji poselskich)*, „Limes. Studia i Materiały z Dziejów Europy Środkowo-Wschodniej”, 1 (2008).
- Lorens B., *Unicy biskupi przemyscy a męskie klasztory bazyliańskie w latach 1691–1793, w: Klasztor w Kościele średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Warszawa-Wrocław-Opole 2010.
- Lorens B., *Unickie bractwo św. Onufrego w Jarosławiu*, „Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie”, 36 (1999), Historia 8.
- Maciuk O., *Źródła do dziejów eparchii przemyskiej w zasobie Centralnego Archiwum Historycznego we Lwowie*, w: *Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, red. S. Stępień, Przemyśl 1996.
- Miller W., *Organizacja terytorialna diecezji przemyskiej w okresie przedrozbiorowym (1375–1772)*, „Nasza Przyszłość”, 46 (1976).
- Nabywaniec S., *Diecezja przemyska grecko-katolicka w latach 1772–1795*, „Premisla Christiana”, 5 (1992–1993).
- Nabywaniec S., *Diecezja przemyska obrządku wschodniego w okresie sporów prawosławno-unickich*, w: *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, red. S. Stępień, Przemyśl 1996.
- Nabywaniec S., *Kształcenie i formacja alumnów – unitów archidiecezji kijowskiej i diecezji przemyskiej w XVIII w.*, „Nasza Przyszłość”, 93 (2000).
- Nabywaniec S., *Organizacja grekokatolickiej diecezji przemyskiej przy końcu lat siedemdziesiątych XIX w.*, „Nasza Przyszłość”, 70 (1988).
- Nabywaniec S., *Recepcja reform kościelnych cesarza Józefa II w grekokatolickiej diecezji przemyskiej*, w: *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, red. S. Stępień, Przemyśl 1996.
- Nabywaniec S., *Unicy biskupi przemyscy*, Rzeszów 1995.
- Nabywaniec S., *Unicka archidiecezja kijowska w okresie rządów arcybiskupa metropolity Felicjana Filipa Wołodkowicza 1762–1778*, Rzeszów 1998.
- Pałyga J., *Duchowieństwo parafialne dekanatu kazimierowskiego w XVII i XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 14 (1966), z. 2.
- Pelczar R., *Sieć łacińskich szkół parafialnych w ziemi przemyskiej i sanockiej od XIV w. do 1772*, „Rocznik Przemyski”, 28 (1991–1992).
- Pelczar R., *Szkolnictwo parafialne w ziemi przemyskiej i sanockiej (XIV–XVIII w.)*, Rzeszów 1998.
- Pelczar R., *Szkoły parafialne na pograniczu polsko-ruskim (ukraińskim) w Galicji w latach 1772–1869*, Lublin 2009.
- Piowar E., *Prawosławna diecezja przemyska w XVII wieku*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 5 (1988).
- Półciwiatek J., *Badania historyczne nad autorytetem plebanii – parafii łacińskiej i ruskiej we wsi małopolskiej czasów nowożytnych*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie”, 40 (2001), Historia 9.
- Półciwiatek J., *Badania historyczne nad rolą gospodarczo-społeczną plebanii Kościoła łacińskiego i Cerkwi ruskiej na obszarze Rzeczypospolitej czasów nowożytnych*, w: *Центральна і Східна Європа в XV–XVIII століттях: Питання соціально-економічної та політичної історії*, red. Л. Зашкільняк, М. Крикун, Львів 1998.
- Półciwiatek J., *Gospodarka w dobrach parafialnych starostwa leżajskiego w XVII i XVIII wieku*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP Kraków”, 26 (1967), Prace Historyczne 3.

- Półciwiartek J., *Parafie greckokatolickie diecezji przemyskiej w XVIII wieku. Stan organizacyjny, pozycja gospodarcza i społeczna*, w: *Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, red. S. Stępień, Przemysł 1996.
- Półciwiartek J., *Plebania łacińska i unicka na pograniczu etnicznym polsko-ruskim w epoce nowożytnej*, w: *Dwa pogranicza Galicja Wschodnia i Górny Śląsk. Historia – Problemy – Odniesienia*, red. Z. Budzyński, J. Kamińska-Kwak, Rzeszów 2003.
- Półciwiartek J., *Podziały i zbliżenia między Kościołem łacińskim a greckokatolickim i Cerkwią prawosławną w strukturach parafialnych na ziemiach czerwonoruskich czasów nowożytnych*, w: *400-lecie Unii Brzeskiej: tło polityczne, skutki społeczne i kulturalne. Materiały z konferencji naukowej Częstochowa 25–27 IX 1995*, red. A.J. Zakrzewski i J. Fałowski, Częstochowa 1996.
- Półciwiartek J., *Pozycja gospodarcza parochii greckokatolickiej na Łemkowszczyźnie w czasach nowożytnych*, w: *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, red. J. Czajkowski, cz. 2, Sanok 1994.
- Półciwiartek J., *Rola Kościoła na pograniczu etnicznym polsko-ruskim czasów nowożytnych (zarys problematyki badawczej, stan badań, postulaty)*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie”, 1991, Historia 2.
- Półciwiartek J., *Rola społeczna plebanii na pograniczu etnicznym polsko-ruskim w XVI–XVIII wieku*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie”, 37 (1978), Historia 2.
- Półciwiartek J., *Tak zwane „krowy kościelne” problemem badawczym dziejów wsi*, w: *Celem nauki jest człowiek. Studia z historii społecznej i gospodarczej ofiarowane Helenie Madurowicz-Urbańskiej*, red. P. Franaszek, Kraków 2000.
- Półciwiartek J., *Uposażenia cerkwi dekanatu jarosławskiego w XVIII wieku*, w: *Od Lwówka Śląskiego do Lwowa. Studia i materiały z dziejów południowej Polski*, red. Z. Budzyński, Rzeszów 2012.
- Półciwiartek J., *Z badań nad rolą gospodarczo-społeczną plebanii na wsi pańszczyńianej ziemi przemyskiej i sanockiej w XVI–XIX wieku*, Rzeszów 1974.
- Półciwiartek J., *Znaczenie plebanii parafii łacińskiej i ruskiej w dziejach wsi małopolskiej czasów nowożytnych*, „Zeszyty Wiejskie”, 4 (2002).
- Rawski J., *Zatarg o ziemię między gromadą grębowską a plebanią w XVII–XIX wieku*, „Prace Humanistyczne Rzeszowskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, Seria I, 2 (1971), nr 2.
- Sołtys W., *Sanok jako miejsce kultu religijnego chrześcijan obrządku wschodniego (do 1939 r.)*, w: *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, red. J. Czajkowski, cz. II, Sanok 1994.
- Stopniak F., *Duchowni w parafiach archidiaconatu lubelskiego w okresie kontrreformacji*, „Roczniki Humanistyczne”, 7 (1958), z. 2.
- Śliwa T., *Kościół greckokatolicki w zaborze austriackim (1772–1815)*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 2, cz. 1, Poznań–Warszawa 1979.
- Śliwa T., *Kościół unicki w Polsce w latach 1596–1696*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 1, cz. 2, Poznań–Warszawa 1974.
- Śliwa T., *Przemyska diecezja greckokatolicka w XVIII w. (do 1772 r.)*, w: *Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, red. S. Stępień, Przemysł 1996.
- Zgórnjak M., *Rola plebanii w wyzysku chłopstwa i jego walce klasowej na wsi małopolskiej w drugiej połowie XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, 4–5 (1955).
- Zgórnjak M., *Wieś małopolska a plebania*, w: *Studia z dziejów wsi małopolskiej w drugiej połowie XVIII wieku*, red. C. Bobińska, Warszawa 1957.
- Грушевський М., *Метрика Самбірська, подробиці з історії відносин релігійних*, „Записки Наукового Товариства імені Шевченка”, 10 (1896).
- Ісаєвич Я.Д., *Братства та їх роль у розвитку української культури XVI–XVIII ст.*, Київ 1966.

**PARISHES OF THE RUSSIAN ORTHODOX CHURCH ON THE POLISH-UKRAINIAN
ETHNIC BORDERLAND IN THE MODERN ERA IN HISTORICAL RESEARCH.
OVERVIEW OF HISTORIOGRAPHY**

Summary

The article deals with the Orthodox and Uniate parochial administration of the Przemyśl diocese from the 16th to the 18th century. The study offers a juxtaposition of works concerning the issues related to the functioning of the Orthodox Church on the Polish-Ukrainian ethnic borderland. Special focus was given to matters regarding the economic operation of parishes.

Keywords: Orthodox church, Uniate church, parish, benefice

Adam Drozdek

(Pittsburgh)

ECCLESIASTICAL TEACHINGS OF IVAN KANDORSKII

Ivan/Ioann Mikhailovich Kandorskii was an Orthodox ecclesiastic, who was active in Moscow at the end of the 18th and the beginning of the 19th century. He left behind several works that included moral and theological teachings as well as several translations of religious and theological books.

God

God is the necessary being, the Most High who is eternal and omnipotent (S 4)¹. Innumerable effects of secondary causes show omnipotence (Zh 1.17) and su-

¹ The following references to Kandorskii's books are used:

Ch – *Чадолубец, размышляющий о нравственном повреждении и исправлении детей своих сообразно 1-е с примерами живаго опыта, 2-е с правилами здраваго разсудка, и 3-е особенно с евангельскою притчею о блудном сыне*, Москва 1807.

ND – *Наука о душе или ясное изображение ея совершенств, способностей и бессмертия*, Москва 1796; also in: Т.В. Артемьева (ed.), *Мысли о душе. Русская метафизика XVIII века*, Санкт-Петербург 1996, pp. 168-216.

О – *Образование духа и сердца в непрестанном богомыслии*, Москва 1779.

S – *Сеятель благочестия к пользе живота нынешняго и грядущаго, или Высокая Христианская нравственность, соединенная с душеспасительными размышлениями*, Москва 1798.

V – *Вольнодумец, убеждаемый в несправедливости его разсуждений, в истине безсмертия души, и в любви Евангельския веры. Российское сочинение*, Москва 1824² [1801].

Zh – *Жертва величию Божию, или Умиленные мысли о делах Его*, vols. 1-3, Москва 1801, vol. 4, Москва 1802.

preme wisdom of God, who is the First Cause (18; Zh 3.30). Everything that exists comes from God (S 4). The two reasons, for which humans love God, are His goodness and His infinite perfection (O 199). This is the triune God, who is sitting on the throne in heaven (S 111, Zh 1.40), is simultaneously omnipresent, i. e. God is in the entire world, particularly in each creation. He is, in a way, the soul of the entire world (S 166). Everything is in Him (167). Only God is everywhere and He fills everything (ND 5.27).

The existence of God is proclaimed by „the voice of nature” and also by „the desires of our heart” and „spiritual attributes”, the „vividness and subtlety of which assure us that we did not get our existence from ourselves; and not of ourselves we live, move, and have our being, but the Cause and Orderer of all is God” (O 120). God, the supremely wise Architect, made everything perfectly (127). „The beauty of the world, its makeup, order, and, most of all, immortality of our souls and the existence of Angels prove” that all of it is the work of God (139; Zh 1.46). And thus, the investigation of nature and natural laws should lead to the recognition of the Creator, in which Kandorskii joined a very strong voice of physico-theology. Moreover, „nature reveals and Faith proclaims that God created man, not only in order that he might know, love, and glorify Him, but also to allow him to participate in the glory and happiness of his Creator”. Therefore, whatever happened or will happen is in the interest of our salvation (S 116). God is in control of the events in nature and in the lives of people (cf. V 33).

On the whole, Kandorskii made only a few theological remarks without discussing any grand theological topics such as the nature of the Trinity or the relationship between the omniscience of God and human freedom, except. The question of theodicy, which briefly appeared in his works and, the issue concerning the existence of evil. Kandorskii stated that all evil comes from humans (Zh 1.46) and it is allowed to exist, since virtue shines better when it is contrasted with evil; also, man becomes grander by conquering his inner enemy (77). Such view is in line with Baudrand’s statement, retained in Kandorskii’s translation, that through suffering God is perfecting the virtue of the just (182/2.79, cf. appendix) and apparently he endorsed Baudrand’s view that God wants us to know our sins through suffering (174/2.65).

However, Kandorskii’s main interest lies in the moral dimension of religious faith, which is also clear from his pronouncements related to theodicy. For this reason, his investigations started with the investigation of the soul.

Soul

Since knowing the soul is the best incentive to improve one’s life, as stated in the preface to *The science of the soul*, Kandorskii devoted considerable attention to the study of anatomy, physiology, psychology, and philosophical anthro-

pology. The knowledge of these areas should not only serve the improvement of life on earth, but it also has eschatological consequences. Moreover, people have to know themselves first, thus their own souls, and then they can know God (S 10). „The first thing a person knows about himself is that he is and exists” (ND 1.1) since he can distinguish with his senses himself from other entities and distinguish one entity from another (1.2). Even if he has doubts, „the doubt itself would be a proof that he is thinking while, at the same time, he is doubting, since to think is nothing else but sensing oneself and external entities” (1.2), in which, Kandorskii essentially repeated Augustine’s statements (*On free choice of the will* 2.3.7; *Confessions* 9.10.23-26). This led Kandorskii directly to the discussion of Descartes, „the renewer of sane philosophy”, who was certain of one truth: that he is and exists. Based on this certainty, Kandorskii stated, „I am, I think, that is: when I think; consequently I have my own existence itself” (1.9). This is fairly close to Descartes’ own statement, although Kandorskii attributed the famous *cogito ergo sum* (although it appeared first in French as *je pense, donc je suis* in *The discourse of method*) to Christian Wolff, and a similar phrasing – „when I think, I surely exist” – even to Eve (Zh 3.88).

The self that exists is the soul defined as „the invisible power/faculty of perception, of rational thinking, and of wanting” (1.10). This power acts in two ways, as reason and as will. What reason considers true, the will considers good (1.11). Kandorskii discussed the mechanism of perception and reasoning in some detail. For example, „the rays from visible objects are transported to the eyes” and create their impressions on the retina which are then sensed by the soul (2.10). Smell is generated by „the subtlest particles and almost invisible that come and separate themselves from objects” (2.12). „The brain is the common tool of all sensations”. From the entire body come to the brain „veins and peculiar vessels in which there is the subtlest humidity or juice (*succus nervus*)” (2.15, cf. 6.2). Perceptions become material of dreams (2.18), memory (2.20), and of high faculties such as attention, analysis, understanding, and reasoning (3.1). The underlying tool is language and without language there is no knowledge of objects (3.9).

The activity of reason leads to knowledge, which is a set of interconnected ideas. Kandorskii cited Locke’s theory that ideas come from experience and found it to be the most likely view, apparently more likely than that of Plato’s and Descartes, saying that ideas are inborn (ND 7.1). However, Kandorskii apparently did not reject the view that some ideas are inborn. He did mention an inborn law of justice (Ch 33), stating that „it is inborn to all to know God” (Zh 1.7) – does it mean that the idea of God is also inborn? He also said that from birth the name: „the mortal” is written on our heart (O 159). Moreover, Kandorskii, an Orthodox ecclesiastic, was unlikely to reject the patristic tradition that recognized the existence of inborn ideas².

² The law of justice „is impressed in us” (Augustine, *On free choice of the will* 1.6.15, 2.9.26); „there is in us impressed the concept of the good” (*On the Trinity* 8.3.4); „impressed,

Other than perception and reason, soul is also characterized by will. Wanting is an ability to lean toward goodness and to turn away from evil (ND 4.1). Passions are the highest level of wanting/desire (4.8). In particular, love is passion generated from the recognition of some perfection in something; it includes love for inanimate objects (4.10). Passions can lead to false conclusions since they can disturb reason and attention through „intensive motion of blood and juices” and, thus, we cannot judge correctly about people, whom we love or hate, since passions blind us. Passions, however, are needed, since, for example, no procreation would take place without love (4.14). What we want is first processed by reason; thus, reasoning prompts the will (4.16). Will cannot be forced to do what it considers evil (4.21). It is incited by what is good or evil and thus depends on the understanding of good and evil; thus, soul should clearly know what it wants (4.23).

Soul receives perceptions from the body through the senses **and the state of the soul, the reason in particular – its sharpness, attentiveness, etc. – can also be affected by the body**, for example, fever can diminish its capacity (ND 5.9). But the state of soul can, in turn, affect the state of the body, for instance, anger manifests itself through facial features. However, the exact mechanism of the interaction between soul and body remains unknown (6.3). We know from experience that when soul wants the body to make a move, the body executes it. This, we know from experience, but we do not know how it is done (5.12). Kandorskii found the Aristotelian explanation about sensory signals reaching the brain through nerves, causing representation of objects and that the brain also sends juices to the body to cause some motion (6.2) to be the best and not contrary to divine revelations (6.3). However, he also found Malebranche’s occasionalism and Leibniz’s pre-established harmony to be possible (6.10).

The location of soul?

Descartes located soul in the pineal gland in the brain. Kandorskii said, „my feelings point to this since when I think, then I feel that my thought takes place in the head, that is, in the brain, not in any other part of the body” (ND 5.27, cf. 2.15). We cannot comprehend how an incorporeal entity, which has no extension, has its place in the brain, but God surely can. It should be „where it exercises its actions,” but we do not know exactly where soul is located (5.27).

Animals also have souls (ND 9.1) – even insects (9.4) – but they do not have understanding, since they do not have language, without which objects cannot be distinguished from one another by their properties (3.3). Animals are, thus, on a lower cognitive level (9.2). They have no reason and no free will (9.3).

inherent idea” (9.8.4). On the inborn natural law, see Chrysostom, *Concerning the statutes* 12.9, 11, 12, 15; 13.7; Basil, *Hexameron* 9.4).

Soul, therefore, is the essence of the human being. But the essence of soul itself may never be perfectly known, since this surpasses natural knowledge (ND 5.16). And yet, as much as natural reason allowed Kandorskii to say, he stated that soul feels and perceives its thoughts and their flow and this „inner feeling or the perception in the soul of changes taking place” constitutes the nature and the essence of soul (5.14). Moreover, divine revelation teaches us something about soul and faith allows Kandorskii to say, „My soul is part of His essence or living light flowing from the Divine sun of truth. For this reason I am considered to be created according to the *image* of my Creator” (Zh 1.39).

Afterlife

Among inborn dispositions, there is an insatiable desire to know and to be happy (ND 5.5). This indicates that soul is immortal, because if it were mortal, then „we would be either more unhappy than other living beings, as we would grieve and worry more than them; or [it would mean that] nature sowed in us in vain this insatiable desire to know and to be happy, since regardless of how big/strong it is, we cannot fulfill it during our earthly life to the [level of] perfection that would satisfy us in all [respects]. However, although the first conclusions are wrong, as they contradict the divine supreme wisdom, the last conclusion is correct, since there is nothing, without cause and in vain in nature. And it follows from it that our soul will live after its separation from the body” (5.6). Considering the fact that Kandorskii viewed immortality of the soul to be a proof of the work of God, and thus a proof of God’s existence (O 139), there is a touch of circularity here, if it is also claimed that the immortality of soul can be proven from God’s wisdom. In any event, there is nothing in vain in existence and, thus, if there is a desire of perfect happiness that is not achievable in this life, it must then be possible to fulfil this desire in the afterlife; otherwise, this would mean that God created humans just to suffer (V 73), which would undermine God’s perfect goodness and His omnipotence, by supposing that He created an imperfect being, doomed for unhappiness.

Another proof of immortality of soul Kandorskii provided was from its simplicity: soul is a simple substance (ND 5.25, 7.2), indivisible (Zh 3.34); that is, it has no parts, and thus it cannot fall apart by breaking into these parts.

In a very succinct manner, Kandorskii also mentioned other proofs: „Immortality of soul is shown by experience, reason, Revelation, morality, History, opinions of ancient Philosophers, pagans themselves, and, most of all, the conscience of every person”. From experience: a seed gives fruit if it dies. From reason: man is greater than a seed. If the seed rots and yet it is not lost, all the more soul, „pure spark of the Divinity”. From morality: reward is unequal in this life (V 26-27). From history: Maccabees were not afraid to die, neither was Ste-

phen (28); also, pagans believed in the Elysian fields (29). Moreover, the mortality of soul would mean that all good deeds were good for nothing (30)³.

And animals? By including „other living beings” in his proof of the immortality of soul, Kandorskii seems to ascribe immortality also to animals (ND 5.6). On the other hand, he also stated that those rejecting immortality of soul become like animals (V 12), since the immortal soul distinguishes humans from animals (69).

Interestingly, Kandorskii did not limit the existence of rational souls to Earth alone. There are, of course, angels, but natural philosophy speaks about inhabited planets. It is thus possible that their inhabitants have reason and will; it is also possible that they may be even more perfect than humans (ND 8.2). God created stars „hanging on the celestial vault, out of which each perhaps has the world similar to ours, similar inhabitants, similar beauty, splendor” (O 140; S 168). So, how is it, more perfect or similar? After all, Kandorskii also said that man is „higher, more excellent” than any other visible creation (Zh 1.60). In any event, it might be difficult to claim that the universe was created for humans, and yet, Kandorskii came rather close to it when stating that „the first creation from the hand of the Almighty were upper Heavens; the Most High creates them for us for eternal inheritance” (S 117). All the more he could make such a statement about Earth: „All that fills this world, / [Its] innumerable wonders, / For me, of course, created, / For me, the Creator of ages” (Zh 2.23).

If soul is immortal, then the problem of afterlife becomes of paramount importance. To be immortal, soul has to sense its own existence and remember its existence in the body (ND 7.2) and it is very likely that the soul retains its faculties after separation from the body (7.3). Since soul retains its awareness, it is important to know where it spends eternity. It is interestingly, in spite of Christian traditions, stating that soul will rejoin the resurrected body, Kandorskii claimed that we do not know if soul would dwell in some subtler body as Leibniz had argued (7.3).

„Paradise and hell are eternal rewards for human deeds” (S 38); eternity being „immeasurable, bottomlessness, without limits” (37) and an infinite life (38). Riches and glory await us „behind the door of grave” and only our virtue gets us to the blessed eternity (15). Christian faith opens the door to paradise through an exemplary life. As to paradise itself, it is „an incorporeal gathering (собрѣ) of the glory of God or of all his perfections. The justified live there with joy and merriment; glory is on their heads and sadness and sighing will be removed from

³ Baudrand also stated that faith speaks about immortality, reason convinces us, we feel that something remains after death (65/1.89), and all nations agree on the immortality of the soul (65/1.90). Desires that cannot be fulfilled on earth prove that the soul is immortal (73/1.102). By including these statements in his translation, Kandorskii implicitly endorsed them; see the appendix.

their hearts” (49). Happiness in paradise lies in seeing the face of God (O 169; S 16). In future paradise, there is no labor, no winter (Zh 3.53), no illnesses, nor sadness that plague this world (S 109). Hell, on the other hand, is described as „the sea boiling with fire” and is ravaged by „fiery gales” (O 172). Many people reject the eternity of hell as incompatible with God’s majesty (1.191)⁴. However, even the smallest sin is contrary to the infinite Holiness of God (O 171). Given that, sins are against the infinite God, punishment, therefore, has to be also infinite (Baudrand 1.199). Thus, even the smallest sin can lead to the perdition of man (S 53). Reason and Scriptures teach us that those in hell will always sin, so they will always suffer (Baudrand 1.198, S 188). „By their natural inclination, they will eternally want to be united with God, but because they did not love him in time, they will be eternally repugnant to him” (S 189).

Conscience

There is God, there is soul, and there is immortality. However, because of the two drastically different sides of afterlife, i.e. heaven and hell, people should assure for themselves that their souls, being their own selves, end up on the right side of the hereafter. Their lives on earth will decide which side it will be. People, thus, should be very particular about what God Himself has to say about it. God speaks to people through „the inner impulse of conscience”, by His blessing, through „the motion of heart toward piety” (O 42), through the Gospel, and through „the voice of heaven, earth, sea, sun, grains of sand, the entire nature” (43; Ch 56). There is, thus, as it were, a personal channel to God, the conscience.

Pure conscience comes from God. It is „the first and best judge, the most reliable mentor that we could and should follow in all [its] advices”. It is „the fundamental law to which we are obliged to conform in all; it is the heavenly lamp, the most fitting to rule over all behavior in our life; it is a rule that when violated in whatever we do, we do that sinfully”. It monitors our thoughts and feelings and is always the principal factor in all decisions, „its voice is ardent, its strictness is the sternness of the law written in the hearts. ... Pure conscience is God’s blessing, a gift of heaven without which man cannot be happy” (S 76-77). Only repentance can save us (80). Putting conscience to sleep is the punishment of God, His curse. „Conscience reveals us what we do not want to know from Scriptures or we disregard it; conscience shows us what others do not want to reveal us either out of either love and leniency or out of fear and shrewdness” (82).

Man should follow the voice of common sense – which appears to be the voice of conscience – which tells good from evil (S 56). It is „the spark of the

⁴ Reference is to the section entitled „Justice of eternal suffering” that was added by Kandorskii to his translation of Baudrand’s book.

Divine supreme wisdom and the thread that leads us out of errors of life” (Zh 3.42). Not many follow it; many justify that they follow nature as they follow sinful passions (43).

The voice of conscience is, however, not invincible. In the entire psychological mechanism our happiness lies in submitting passions to reason and reason to faith (Zh 44). Many times, however, expected pleasure is stronger than moral code; feeling is stronger than reason (S 61). This is particularly dangerous at an early age, since during childhood, reason is weak, and, passions are strong, and the inclination toward vice is enchanting (Ch 12), making a proper upbringing of a child to be of extreme importance. In this upbringing, the emphasis should be placed on moral and religious education. Kandorskii lamented over the fact that many young people were well educated in sciences and languages, but they knew nothing about the Scriptures and were even ashamed of Christianity, religion of their parents (Ch 22). It should be instilled in them that „human happiness should lie not as much in knowing the works of the Creator, as in following His commandments” (Zh 3.81).

Without evangelical faith, natural virtues mean nothing: reason does not see everything, will tends to lean toward evil, and passions put conscience to sleep (Zh 1.5). Therefore, our reason and spirit should humble themselves before the teaching of Christ (S 69), because it is the light (70) and the truth (71). The law of the Gospel purifies reason from its inventions, and Christian laws reveal to everyone (143) in fullness what is good and evil. Pagan laws were unclear, since they did not show the relation of man to God and to others (144). The revealed law guides everyone to truth and happiness (145). The law of Christ teaches kings how to rule wisely and their subjects how to be ruled. By purifying reason, law corrects also will (146).

Such acceptance of the Gospel, with pure heart and the act of general faith (S 19), should be followed by active faith that wants to join, bearing one’s cross, to the merits of suffering of Christ; it tries by one’s own actions to deserve blessed eternity (21) and, thus, to reach eternal happiness (23). In life, Christ should be the only teacher and, repentance the only pleasure (37). And thus, the follower of Christ „leaves out all that is superfluous, moves away from temptation, is afraid of what is prohibited, and is satisfied only with what is necessary, lawful, what gives temporary peace and solidifies presentiments of eternal paradise” (Zh 4.52).

Church

In order to provide some more specific guidance, Kandorskii frequently referred the believer to the Church. The Church is built on Christ (S 7) and God pours indescribable blessings on His chosen through the Gospel, through myster-

ies/sacraments of the Church (14). Through their lives, Christians should represent the Church of the living God (165). Faith requires that laws of the heart are followed as interpreted by the Holy Church (65, 71). However, our epoch, i.e., that of Kandorskii's, is not as happy and pious as in the beginning of Christianity. „Now everyone wants to be a teacher of Faith and a Judge of visible worship of God; and our ancestors in all relied on the supreme wisdom of God, on the teaching of the Church – and their morals were incomparably better. Now, everyone considering himself enlightened in all things wants to live by nature: and what comes out of it?” (213-214). It is a shame, if the superstition of an unenlightened parent is considered better than „pure teaching of non-lying Church”. Some people divide one Church into parts and use secret rules of life and secret rites. It is better to have one Shepherd and be „a loyal sons of one mother Church, one law” and the same Church service. To live in separation from „the ruling of the particular Providence of the Church of God” is a sign of foolishness (216-217). We should correct our unenlightened state with teachings of the church (218). We are called to Christianity to be cleansed from the original sin through baptism, to be freed from the curse of the law, to seek refuge in the Church in the moments of weakness (O 147), to be the temple of the living God, to be heirs of the eternal Kingdom, to love friends and enemies alike (148).

When advising the reader how to instill in oneself God's-thinking, the thinking which concentrates on God, Kandorskii said that the believer should, among other things, for half an hour prostrate before God, sigh and cry before Him (O 77). Ideally, this should be done every day, but, in particular, on church holidays, on the name-day, and on one's birthday (78), as well as before and after church service (79).

All this is stated in a very ecumenical spirit. Although references are made to ecclesiastical laws, services, holidays, the Russian audience would understand it as references to the Orthodox Church, but this is not – necessarily so for a reader of another Christian denomination. However, Kandorskii was an Orthodox ecclesiastic and he did not downplay the differences between Orthodoxy and other faiths. Although he did not blast Catholicism and Protestantism – not even Old Believers – as it frequently happened in religious writings of his period, he did not embrace other faiths, either. This is particularly clear in his translation works. Although he did not mind translating Catholic authors, he expunged from his translations traces of Catholicism (see the remarks in the appendix on translations of Baudrand's and Caraccioli's books). Somewhat curiously, he made a Catholic author make references to Orthodoxy, references that are lacking in Kandorskii's own writings. It was probably for him a way of, so to speak, „de-catholicize” the Catholic author and make his book more acceptable to the Orthodox audience. Be that as it may, the ecumenical spirit clearly permeates his own writings. As a child of the age of burgeoning enlightenment in Russia, Kandorskii appreciated the accomplishments of science, using data coming from

anatomy, physiology, physics, astronomy, and the like, but lamented the fact that for many people, scientific knowledge was all that was worthy of attention. He never ceased to be a priest, concerned about human souls and their fate after death, and always gave an upper hand to religious faith based on revelation. Human reason, appreciable and astonishing as its accomplishments could have been, is serving humans poorly, if it liberates itself from the light of Christian faith.

Appendix: four translations

Between 1787 and 1803, Kandorskii had an intense period, during which he translated several books from French.

In 1797, his translation of Caraccioli's book on joy was published⁵. For the most part, Kandorskii followed the original fairly closely, only occasionally introducing stylistic changes, such as splitting sentences into two or joining them into one. He also occasionally added a phrase or a sentence, sometimes dropped a phrase, a sentence, or a paragraph. The largest excisions are in chapter 4, – from which several pages of text were not included in his translation. This text makes references to Chartres, Francis of Sales (64–65), Francis of Assisi, but the reference to Pope Benedict XIV, as „the dear Pontiff of all Nations”, must have been exceptionally unacceptable for an Orthodox ecclesiastic (75–76). On the other hand, another reference to the same pope is retained, probably because Caraccioli considered him to have „moins d'esprit que d'érudition”, which Kandorskii translated somewhat self-contradictorily as him „not being as much rational as learned” (218/156)⁶. This excised text also referred to the Cappadocian Fathers (64), and, unaccountably, these names were also removed from translation. He also dropped a passage on Russia „where Despots became Fathers” and where „People and even the Sovereigns are there happier”, which was due to mimicking French „taste of fashion, entirely frivolous as it is” (262), which does not sound quite complimentary. Kandorskii also modified the text in a few cases. For example, probably as a matter of national pride, the description of Cossacks as those „whose Universe is the Fatherland and a small war is the only means of subsistence” was changed to Cossacks „ho are satisfied with little and to whom fatherland is the whole world” (196/140). „Fathers of the Church” become „defenders of chastity” (215/153). The Bible tells that „God laughs in the highest of Heavens, that he plays (*se joue*) in this Universe and that he mocks at the impious” was shortened to more theologically acceptable statement that the Bible

⁵ L.A. Caraccioli, *De la gaieté*, Francfort 1762; Л.А. Каракчиоли, *О веселости нравственной и физической, имеющей влияние на все состояния человеческой жизни*, Москва 1797.

⁶ A page number from the original is followed by a page number from the translation.

„ascribes it [laughter] to God himself” (198/141). Also, in bad times a person should think about „soul altogether spiritual ... that finds in itself the resources which never dry up” is corrected to „innocent soul ... which in any misfortune finds consolation inexhaustible sources *in God*” (312-313/220).

In the same year, 1797, Kandorskii published a translation of a French collection of excerpts from Marc Aurelius, Emperor Julian the Apostate, a former Polish King Stanisław Leszczyński, and a Prussian monarch, Frederick II the Great⁷. Kandorskii’s modifications of the text were sometimes quite profound. Frequently, paragraphs or, even pages were removed. For example, a long introduction about Julian was dropped and so was Leszczyński’s rather critical section on ecclesiastics, also, his section „On finances”. Another omitted section was that „On the Polish government” where, among others, Leszczyński praised Polish laws, which limited the power of the king (192), but were not quite in line with the Russian autocracy. Several pages were excised from Frederick’s section, „On the kings”; in these pages Frederick spoke, among others, about „Princes who consider people as their equals”; the paragraph that speaks about „Sovereign who is far from being an absolute master of the People” was also discarded (213). Other than omission of text, there are also some modifications. For example, when Aurelius made references to the gods, plural, Kandorskii changed it to references to God, singular. Julian’s discussion „On religion” was changed to „On law” and then „religion is the first of virtues” was translated as „law is the first of virtues”, etc. (113/113). When Julian advocated that priest „can also read History [books]”, Kandorskii rendered it as „he can, and he is even obligated, to read books: *Sacred Scriptures* [and] *History*. Also, Julian’s advice that „he is obliged to learn religious Hymns (*divins Cantiques*), to pray several times a day in public and in particular to meditate on the Wisdom and to live in purity fitting for the divine Cult”, Kandorskii transformed it into „he is obligated to learn more about the law of God, to occupy himself in spiritual songs, to pray many times to God *during the day* before people and *at night* in secret; to always think about the heavenly wisdom and to live in purity and humility” (115/115), by which Julian was made to speak more like an Orthodox ecclesiastic than an apostate.

In 1798–1799, Kandorskii published three volumes of translation of Baudrand’s *Elevation of the soul to God*⁸. While preserving the chain of Baudrand’s

⁷ J. de La Porte (ed.), *L’esprit des monarques philosophes, Marc-Aurele, Julien, Stanislas et Frédéric*, Vienne 1765; Ж. де Ла Порт, *Дух, или Избранные мысли четырех монархов философов: Марка Аврелия, Юлиана, Станислава и Фридерика*, Москва 1797.

⁸ B. Baudrand, *L’âme élevée à Dieu par les réflexions et les sentiments [pour chaque jour du mois]*, Paris 1834 [1770]; Б. Бодран, *Уединенное богомыслие, или наставления христианской премудрости, воскреляющая душу к селениям небесным*, vols. 1–2, Москва 1798, vol. 3, Москва 1799.

though; Kandorskii was not very particular about retaining exact wording. Baudrand's book consists of 34 lectures, each one being split into two instructions in Kandorskii's version. He frequently left out words, phrases, sentences or, even entire paragraphs. Each lecture ends with a prayer and practices. Kandorskii dropped all practices, except for one, and excluded many prayers. He dropped lecture 27. On the other hand, he added instructions 1.22 and 2.6. In a few cases, he changed the order of lectures. He often restructured sentences, e.g., turning rhetorical questions into declarative sentences or declarative sentences into exclamations, splitting sentences or combining them into one. He frequently replaced words and phrases with what he considered their equivalents and inserted words and phrases that are not in the original. This sometimes resulted in shifting of the meaning, for example: „Blindness [caused by the world is] most astonishing, since it closes our eyes to all the light of reason, religion and all testimonies of experience and sentiment”, became: „*Strange* blindness, since it deprives us of the eyes of reason, and Faith, experience and conscience” (19/1.29); „God who knows your weakness, allows you to endure it, and it does not make itself to be searched for for a long time [i.e., it does not hide for a long time] if you look for it with sincerity”, became „God, seeing your weakness, has sent you such a law, which is compatible with your strength. If you cordially stick to it and you will not find [anything else] easier and better” (197/2.100); „All of it are pretexts and illusions that charity disapproves and condemns. Sensible affection for the neighbor is not demanded, which does not depend on us, but solid and real charity inspired by religion” was reduced to „Having put aside all prejudices, may we love our neighbor according to the teaching of Faith” (240/2.173); „Inner peace is the state of the soul that is with God, which has the happiness of living in the grace and friendship of God, [and] which, although unable to say to itself, not more than the Apostle, that it is justified before God, it nevertheless can render itself to this sweet testimony that conscience does not at all reproach, that if it died and went to appear before God, it would hope to find grace in his eyes”, became „Our inner peace consists in the union of our soul with God, in the delight from his goodness, and in this that it can, like the Apostle, boast about its justification, [and] it can, if it had this minute to appear before the Lord, decide without fear to do it trusting the testimony of its conscience” (369/3.131). Baudrand did not refer to Catholicism, but Kandorskii's rendering does contain references to Orthodoxy: „God caused that we were born in the womb of the faith” becomes „God allowed us to be born in womb of the Orthodox Faith” (40/1.50); „the society of believers” became „the society of the Orthodox” (40/1.51); „I am in the womb of the Church” becomes „I dwell in the womb of the Orthodox Church” (82/1.116); „saint penitents” become „Orthodox penitents” (189/2.88). Kandorskii also interjected a mention of „enemies of our Orthodoxy” (50/1.67), to which nothing corresponds in the original. Quotations

from St. Therese and St. Magdalena of Piazzzi, Catholic saints, are dropped (112), and a reference to Aquinas became a reference to „a church teacher” (287/3.11).

In 1880, Kandorskii’s translation of James Hervey’s book, *Meditations and contemplations*, came out⁹. However, Kandorskii used Peyron’s French translation of the English original. Out of six chapters of the original, Peyron excluded the first („Meditations among the tombs”), folded the last, „A winter-piece”, into the fifth, „Contemplations on the starry heavens”, retained the second, „Reflections on the flower-garden”, and the fourth, „Contemplations on the night”, and moved the third, „A descant on creation”, to the end. From the remaining chapters, however, he cut out sentences, paragraphs, and entire sections, so that the original 480 pages became only 170 pages in the French version. The French translation is already very loose, not concerned about the English original wording and style. And then came Kandorskii using this translation to produce a Russian text. He followed the text of the French version for the most part, but he too was not concerned about following it too closely, so, for example, the original „Perhaps, the *Healthy*, and the *Gay*, may not readily credit the serious Truth; especially from a young Pen, and new to it’s Employ. Let us then refer ourselves to the Decision of the *Antient*” (2.21) Peyron translated as „You who are in [the state of] drunkenness of pleasures, in the frenzy of youth and under the charm of opulence, you probably do not believe the testimony of a man who is still young, like you. So, ask any of those old respectable people who are among you, etc.” (64), which Kandorskii transformed into „Oh, you prisoners of voluptuousness, spending [your] days and nights in charms of opulence and luxury! Not trusting dreams of your youth, ask anyone older than you, etc.” (99) or the statement that God wanted man to be „industrious and just”, (99) was strengthened to say: „when [God] established for man some needs and entertainments, it was so that he be industrious and just” (213). When the original stated, I meditated „in the silent and lonely *Walks* of ancient *Night*” (2.128)¹⁰, which was rendered in French rather incomprehensibly as: I meditated „in order to walk along the elevated and tranquil walk of ancient night” (95), Kandorskii translated it as: I meditated „to convince and quiet the conscience doubting about lofty truths” (207); or, the original: I can experience God’s manifestations „while I walk the solitary *Shades*; and may be a tutelary *Friend* to my *Virtue*, when” temptation occurs (129), was garbled into: „the solitary shadows are friends of virtue” (96), which Kandorskii transformed into: „humble solitude can, for all, be a friend of virtue” (208). Kandorskii excised phrases and sentences when he found it fit and added his own. He retained section titles added by Peyron, on some occasion changing

⁹ J. Hervey, *Méditations*, in *his Méditations*, Paris 1771, vol. 2, pp. 1–171; Д. Гервей, *Благоговейный зритель природы, или утренняя, полуденная, вечерняя и ночная размышления*, Москва 1800.

¹⁰ J. Hervey, *Meditations and contemplations*, London 1753 [1746].

them. Also, he excluded the last chapter of the French version, „A descant on creation”, but reorganized the remaining three chapters into four chapters. He strove for some kind of uniformity and so the original „Reflections on the flower-garden”, became chapter 1, „Morning meditations”, – „Contemplations on the night” became chapter 3, „Evening meditations”, „Contemplations on the starry heavens”, became chapter 4, „Night meditations”, and ch. 2, „Midday meditations” was created by pulling sections from the these three chapters. The resulting effect is a rather unimpressive translation of an already poor translation.

To conclude, Kandorskii could have become a good translator, if he did not intervene the translated text too much with his addition, excisions, and modifications and if he had restrained himself from ideological bowdlerizing of the original text¹¹.

Bibliography

- Baudrand B., *L'âme élevée à Dieu par les réflexions et les sentiments [: pour chaque jour du mois]*, Paris 1834 [1770].
- Caraccioli L.A., *De la gaieté*, Francfort 1762.
- Hervey J., *Meditations and contemplations*, London 1753 [1746].
- Hervey J., *Méditations*, in his *Méditations*, vol. 2, Paris 1771.
- La Porte J. (ed.), *L'esprit des monarques philosophes*, Marc-Aurele, Julien, Stanislas et Frédéric, Vienne 1765.
- Бодран Б., *Уединенное богомыслие, или наставления христианской премудрости, воскреляющая душу к селениям небесным*, vols. 1–2, Москва 1798, vol. 3, Москва 1799.
- Гервей Д., *Благоговейный зритель природы, или утренния, полуденныя, вечерняя и нощныя размышления*, Москва 1800.
- Кандорский И.М., *Вольнодумец, убеждаемый в несправедливости его разсуждений, в истине безсмертия души, и в любви Евангельския веры. Российское сочинение*, Москва 1824² [1801].
- Кандорский И.М., *Жертва величию Божию, или Умиленные мысли о делах Его*, vols. 1–3, Москва 1801, vol. 4, Москва 1802.

¹¹ Kandorskii also published *Лекарство для болящих души, или Правила открывающая путь к достижению царствия Небеснаго*. Собранныя из разных писателей, а особливо из сочинения Фомы Кемпийскаго, под названием: *О последовании Иисусу Христу*, Москва 1799. In spite of the subtitle announcing that the book is a collection of rules collected from various authors, in particular from Thomas à Kempis, it is a translation of the first two parts (out of four) of *The imitation of Christ* and only ch. 26 is not from this book. Other translations: [G. delle Colonne], *История о разорении Трои, столичнаго города фригийскаго царства*, Москва 1799, and *Вера честнаго человека ограждающаго противников христианства*, Москва 1803. However, a case has been made that *Лекарство* and *История* are not translations of Kandorskii, but of one Ivan Mikhailov, О.В. Творогов, *Литератор Иван Михайлов*, „Русская литература”, 2 (1983), pp. 164–168.

Кандорский И.М., *Наука о душе или ясное изображение ея совершенств, способностей и бессмертия*, Москва 1796; also in: Т.В. Артемьева (ed.), *Мысли о душе. Русская метафизика XVIII века*, Санкт-Петербург 1996.

Кандорский И.М., *Образование духа и сердца в непрестанном богомыслии*, Москва 1779.

Кандорский И.М., *Сеятель благочестия к пользе живота нынешняго и грядущаго, или Высокая Христианская нравственность, соединенная с душеспасительными размышлениями*, Москва 1798.

Кандорский И.М., *Чадолюбиец, размышляющий о нравственном повреждении и исправлении детей своих сообразно 1-е с примерами живаго опыта, 2-е с правилами здраваго разсудка, и 3-е особенно с евангельскою притчею о блудном сыне*, Москва 1807.

Каракчиоли Л.А., *О веселости нравственной и физической, имеющей влияние на все состояния человеческой жизни*, Москва 1797.

[Ла Порт Ж.], *Дух, или Избранныя мысли четырех монархов философов: Марка Аврелия, Юлиана, Станислава и Фридерика*, Москва 1797.

Творогов, О.В., *Литератор Иван Михайлов*, „Русская литература”, 2 (1983).

RELIGIJNE ROZWAŻANIA IWANA KANDORSKIEGO

Streszczenie

Iwan Kandorski był duchownym ortodoksyjnym działającym w Moskwie na przełomie XVIII i XIX w. Jego główne zainteresowania ogniskowały się wokół moralnych aspektów wiary religijnej. Swoje rozważania rozpoczął refleksjami nad duszą ludzką, w których wiele uwag poświęcił różnym dyscyplinom – anatomii, fizjologii, psychologii i antropologii filozoficznej. Jego zdaniem znajomość tych obszarów powinna była służyć nie tylko poprawie życia na ziemi, ale miała również konsekwencje eschatologiczne. W tym też celu kładł szczególny nacisk na rolę sumienia w życiu człowieka. W dążeniu ku uzyskaniu bardziej szczegółowych wskazówek moralnych Kandorski często odsyłał wierzących do nauk Kościoła. Rozważania te prowadził w duchu ekumenicznym, jednak nigdy nie zapominał, że był duchownym prawosławnym – co szczególnie uwidoczniło się w jego pracach translatorskich, do których często wprowadzał modyfikacje zgodne z teologią prawosławną.

Słowa kluczowe: Iwan Kandorski, ekumenizm, Moskwa, prawosławie

Edmund Juśko, Andrzej Niedojadło

(Lublin, Tarnów)

GALICYJSKIE AKCENTY ZAŁOŻEŃ IDEOWYCH I ORGANIZACYJNYCH SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO W II RZECZYPOSPOLITEJ

Założenia ideowe pracy nauczycieli

Tworzące się powoli szkolnictwo powszechne niepodległej Polski w znacznym stopniu nawiązywało do tradycji i poziomu szkolnictwa ludowego w poszczególnych zaborach. Również kształcenie kadr zawodowych wymagało odwołania się do określonego modelu nauczyciela. Model ów starały się dość dokładnie określić władze szkolne. W sposób szczególny widać to w zaborze austriackim. Nie były bowiem rzeczą dla zaborcy obojętną poglądy i zachowania środowiska nauczycielskiego. Ideał nauczyciela został dokładnie wkomponowany w proces edukacyjny szkoły ludowej, który opierał się na wychowaniu religijnym, będącym podstawą funkcjonowania społeczeństwa. W sferze moralnej nauczyciel powinien być osobą wierzącą, respektującą różne wyznania swoich uczniów. Taka postawa uczącego winna być widoczna zarówno w jego działalności pedagogicznej, jak i w życiu codziennym. Moralność nauczyciela miała wyrażać również jego stosunek do obowiązków służbowych, władz szkolnych, uczniów i lokalnego środowiska, w którym żył i pracował. Normy moralne stanowiące treść etyki zawodowej nauczyciela obejmowały takie cechy, jak: obowiązkowość, pracowitość, sprawiedliwość, prawdomówność, pozytywny stosunek do dzieci i moralny tryb życia.

Tak wygórowanych żądań nie stawiano natomiast wobec sfery intelektualnej nauczycieli. Nie wymagano od nauczycieli, by byli twórczy i poszukiwali nowych rozwiązań dydaktycznych. Musieli oni tylko wykazać się określonym

poziomem wykształcenia. Zgodnie z przyjętymi przez władze austriackie założeniami nauczyciel był urzędnikiem państwowym. Posiadał określone prawa i obowiązki, których przestrzegania wymagały władze szkolne. Nie wymagano więc od nauczycieli przekraczania pewnych kanonów wiedzy merytorycznej i pedagogicznej. Zbytne wychodzenie poza nie prowokowało władze zaborcze do wysuwania wniosków, iż wiedza ta może być wykorzystana w niewłaściwym celu, np. do rozwijania wśród uczniów polskiego patriotyzmu. Sfera intelektualna nauczycieli została podporządkowana zarówno sytuacji społecznej, jak i politycznej. Władze austriackie kreowały model nauczyciela lojalnego wobec monarchii, w pełni identyfikującego się z nią i akceptującego panujące stosunki polityczne i społeczne.

Przełom XIX i XX wieku przyniósł pewne zmiany w modelu nauczyciela szkoły ludowej. Wiązało się to ze wzrostem aktywizacji politycznej wsi galicyjskiej oraz powstaniem organizacji nauczycielskich na czele ze Związkiem Nauczycielstwa Ludowego. W ramach toczącej się dyskusji określone zostały nowe zakresy sfery moralnej i intelektualnej nauczycieli. Uczący winni byli cechować się aktywną, świadomą postawą zawodową, sprawiedliwością, miłością do uczniów, ludu i własnego kraju. Zaczęto także zwracać uwagę na doskonalenie zawodowe nauczycieli i potrzebę prowadzenia samodoskonalenia. Przełamana została w ten sposób postawa indyferentyzmu wobec problemów kształcenia nauczycieli.

Niezwykle ważną rolę w tworzeniu nowej sylwetki nauczyciela odegrały czasopisma „Szkoła”, „Nowe Wychowanie” i „Ruch Pedagogiczny”. Pojawiające się na ich łamach rozważania Mieczysława Baranowskiego, Bronisława Trzaskowskiego, Henryka Rowida czy Jana Władysława Dawida zmieniły istniejące stereotypy modelu nauczyciela szkoły ludowej¹. Według nich nauczycieli powinna cechować pomysłowość, wykazywanie inicjatywy, samodzielność, twórczość, utożsamianie się z odczuciami uczniów. Wszyscy autorzy podkreślali, jak ważny jest zawód nauczyciela, gdyż to jemu powierza społeczeństwo tych, którzy są dla niego najważniejsi i najdrożsi, czyli swe dzieci². W związku z tym na łamach prasy pojawiła się dyskusja, której celem było określenie cech nauczyciela-wychowawcy.

Ludwik Skoczylas w artykule pt. *Wychowawca narodowy* uważał, że nauczyciel winien być osobą nieskazitelną, moralną i cnotliwą, bo tylko taka może

¹ Szerzej na ten temat H. Rowid, *Szkoła twórcza. Podstawy teoretyczne i drogi urzeczywistnienia nowej szkoły*, wstęp. B. Suchodolski, Warszawa 1958; J.W. Dawid, *O duszy nauczycielstwa*, w: *Osobowość nauczyciela. Rozprawy J. W. Dawida, Z. Mysłakowskiego, S. Szumana, M. Kreutza, S. Baleya*, oprac. i wstęp W. Okoń, Warszawa 1959; C. Majorek, *Urzędowa koncepcja ideału nauczyciela szkoły ludowej w Galicji doby autonomicznej*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych”, 10 (1970), s. 207–221; A. Meissner, *Spór o duszę polskiego nauczyciela: społeczeństwo galicyjskie wobec problemów kształcenia nauczycieli*, Rzeszów 1999.

² B. Trzaskowski, *O powinnościach nauczyciela, a w szczególności nauczyciela wiejskiego*, „Szkoła”, 4 (1895), s. 45.

stanowić wzór dla uczniów³. Natomiast Edward Petryka w artykule pt. *Jakie powinien przymioty posiadać dobry nauczyciel* pisał, że powinien cechować się religijnością, moralnością, sprawiedliwością, miłością, roztropnością, wiedzą oraz religijnością⁴. Szczególnie ten ostatni aspekt był istotny. Galicyjscy teoretycy myśli pedagogicznej uważali, że w tworzącym się programie edukacji narodowej nie może braknąć treści o charakterze religijnym⁵. W podobny sposób charakteryzowali nauczyciela także inni autorzy⁶.

W rozprawie *O duszy nauczycielstwa polskiego* wydanej w 1912 r. J.W. Dawid określił cechy idealnego nauczyciela oraz jego duszę. Za najważniejszą wśród nich uważał miłość dusz ludzkich, obok niej wymieniał potrzebę doskonałości, poczucie odpowiedzialności, obowiązku, wewnętrzną prawdziwość i moralną odwagę. W swoim największym dziele *Inteligencja, wola i zdolność do pracy*, wydanym w 1911 r., przedstawił związek pomiędzy inteligencją, wolą i zdolnością do pracy. J.W. Dawid uważał, że umieć, chcieć i móc to trzy źródła, które zasilają życie ludzkie. „Umieć” to znaczy mieć inteligencję, „chcieć” – wolę, „móc” – zdolność do pracy. Nauczyciela winna więc cechować inteligencja, wola i chęć do pracy.

W kontekście tych poglądów dużego znaczenia zaczęła nabierać wiedza i umiejętności pedagogiczne oraz psychologiczne uczących. W modelu nauczyciela zaczęły pojawiać się także pomijane dotąd kwestie patriotyzmu i postaw obywatelskich. Pozycja nauczyciela w życiu społecznym kraju absorbowała wszystkie siły polityczne. Dla ugrupowań konserwatywnych stawał się on gwarantem zachowania istniejącego ładu społecznego, natomiast dla demokratycznych był inicjatorem przemian i postępu. W świadomości społecznej rozpoczęła się walka o „duszę polskiego nauczyciela ludowego”.

Pod koniec XIX w. dokonujący się postęp w psychologii i pedagogice stworzył możliwości dla rozwoju nowych teorii nauczania i wychowania w szkole ludowej. Widoczny on był w Europie Zachodniej, jak również na ziemiach polskich, szczególnie w Królestwie Polskim, mniej w Galicji. O ile w zaborze rosyjskim rozwinęły się badania eksperymentalne i prace koncepcyjne, o tyle

³ L. Skoczylas, *O zasadniczych cechach nauczyciela wychowawcy*, „Szkola”, VI–VII (1914), s. 309.

⁴ E. Petryka, *Jakie powinien przymioty posiadać dobry nauczyciel*, „Szkola”, 18 (1870), s. 273.

⁵ J. Falkowska, *Pierwiosek religijny w wychowaniu narodowym. Postulaty okresu autonomii galicyjskiej*, „Paedagogia Christiana”, 2/30 (2012), s. 29–30; też, *Myśl wychowania narodowego w Galicji okresu autonomii. Twórcy i idee*, Toruń 2013, s. 217–222; A. Wałęga, *Obraz edukacji religijnej w Galicji 2. połowy XIX wieku w opinii współpracowników lwowskiej Szkoły*, „Paedagogia Christiana”, 1/39 (2017), s. 171–172; E. Walewander, *Wychowanie chrześcijańskie w nauczaniu i praktyce Kościoła katolickiego na ziemiach polskich w II połowie XIX wieku*, Lublin 1996, s. 98.

⁶ S. Sobieski, *Czego mamy obecnie żądać po nauczycielu szkół ludowych*, „Szkola”, 3 (1868), s. 152; P.Z. Dąbrowski, *O zasadniczych cechach nauczyciela wychowawcy*, „Szkola”, V–VI (1923), s. 66; F. Kozdraś, *O wielkim narodowym obowiązku wychowawcy*, „Szkola”, 9 (1898), s. 78–79.

w Galicji działacze oświatowi i nauczyciele koncentrowali się bardziej na sprawach organizacji szkolnictwa ludowego, jego struktury i założeniach programowych, czyli problemach, które w Galicji należało jak najszybciej rozwiązać. Powoli wygasał lojalizm wobec zaborcy austriackiego, szczególnie z brakiem dalszych z jego strony szerszych deklaracji niepodległościowych wobec Polski. W społeczeństwie uwidaczniał się coraz bardziej wzrost nastrojów niepodległościowych związanych z uwidaczniającą się klęską państw centralnych i narodowym charakterem tworzących się Legionów. W szkołach coraz częściej nabożeństwa i uroczystości szkolne zaczęły przybierać charakter patriotyczny. Zarówno nauczyciele, jak i dyrektorzy coraz częściej i jawniej zaczęli ułatwiać młodzieży w nich udział. Przykładem tego były organizowane nabożeństwa żałobne i poranki ku czci Henryka Sienkiewicza.

Zmiany w określaniu osobowości nauczyciela szkoły ludowej przerwały działania Wielkiej Wojny. Dalsze modyfikacje wprowadzone zostaną dopiero w okresie międzywojennym w momencie rozwoju szkolnictwa ludowego już jako powszechnego. Oprócz postaw patriotycznych nauczyciele szkół ludowych Galicji do etosu polskiego pedagoga szkoły powszechnej zaczęły wnosić także religijność, wartości rodzinne oraz zrozumienie świadomości społeczności wiejskiej.

W trakcie wojny męska część przedstawicieli zawodu nauczycielskiego zaciągnęła szeregi armii austriackiej, a po utworzeniu Legionów Polskich z entuzjazmem podjęła w ich szeregach walkę z wrogiem. Wielu odznaczyło się bohaterską postawą w toczonych bojach. Wielu zginęło. Ci, którzy dostali się do niewoli lub wcześniej byli aresztowani przez władze rosyjskie, śladem swoich przodków znaleźli się na Syberii. Jednych i drugich będzie brakować w szkołach tworzonych przez niepodległą Rzeczpospolitą. Już w roku szkolnym 1917/1918 w szkołach widoczny był brak nauczycieli. Środowisko szkolne zauważało ten problem i apelowało do Rady Szkolnej Krajowej o zwolnienie z wojska z tych nauczycieli, którzy nie brali czynnego udziału w walkach.

Nauczyciele, którzy przeżyli, mając chęci i zapał, pozbywali się austriackiego lojalizmu, przestarzałych metod nauczania i szybko uzupełniali swoje wykształcenie, wnosząc wartościowe idee do tworzącego się polskiego systemu szkolnictwa powszechnego.

Radość nauczycieli z odzyskanej niepodległości promieniowała również mocno na uczniów, rodziców i lokalne społeczności, budząc w nich patriotyczne nastroje i wskrzeszając polską tożsamość narodową. Poświadczają to między innymi zapisy w kronikach szkolnych, np. szkoły im. K. Brodzińskiego w Tarnowie, z którego wynika, że podniosły nastrój wzbudzano wśród uczniów po to, „aby młodzież zrozumiała i zapamiętała na całe życie wagę i znaczenie tej wielkiej i dziejowej chwili Zmartwychwstania Wolnej Zjednoczonej Polski”⁷.

⁷ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej cyt.: ANK), Oddział Tarnów (O/T), Szkoła Ludowa im. K. Brodzińskiego w Tarnowie, Kronika szkoły 1924–1948, rkps 1, s. 6. Podobnie było też

Wielce znamienne słowa radości z odzyskanej niepodległości zostały przełane na karty kroniki szkolnej przez kierowniczkę szkoły żeńskiej w Nowym Targu: „Nareszcie nadchodzi październik 1918! Runęły trony, z martwych powstała Ojczyzna nasza święta... Z bólu łez, nędzy powstaje Ojczyzna nasza”⁸.

Z wolności cieszący się jednakowo wszędzie, w małych i dużych miejscowościach. Podniosły i radosny nastrój z odzyskanej niepodległości w niewielkiej szkole w Pewli Ślemeńskiej w powiecie żywieckim oddają słowa kroniki szkolnej: „Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość. Zbrodnia rozbioru popełniona przed 140 laty na żywym narodzie polskim, srogo zemściła się na jej sprawcach”⁹.

Uroczystości były poświęcane również patronom szkół, np. św. Stanisławowi Kostce, św. Janowi Kantemu, św. Alojzemu; patronom parafii, na terenie, których funkcjonowały szkoły, np. św. Jadwidze; rocznicy Konstytucji 3 Maja, czy bohaterom narodowym, takim jak naczelnik Tadeusz Kościuszko.

Pierwszą uroczystością w szkołach w kilka miesięcy po odzyskaniu niepodległości były obchody poświęcone powstaniu kościuszkowskiemu, świętowane w marcu 1919 r. pod nazwą rocznicy złożenia przysięgi przez Tadeusza Kościuszkę¹⁰. Szczególnym, niemal kultowym szacunkiem cieszył naczelnik powstania 1794 r. w szkołach noszących jego imię. Zaliczano go wówczas do czołówki panteonu bohaterów narodowych. Był wzorem kompletnym posiadającym w swej osobowości niemal wszystkie pożądane cechy i postawy Polaka, patrioty, wojskowego i człowieka. Przygotowując i prezentując pożądane scenariusze zmierzano do przypomnienia i aktualizowania uczniom miłości do Ojczyzny i postaw patriotycznych. Przywoływano też ważne cechy i postawy innych bohaterów powstania kościuszkowskiego, jak np. Bartosz Głowacki i Jan Kiliński.

Oto przykłady. W marcu 1922 r. w szkole noszącej imię Kościuszki w Radomiu obchody uświetniły takie wiersze, jak: *Rozmowa matki z córką*,

i w szkole im. K. Hoffmanowej w Tarnowie. ANK, O/T, Szkoła Podstawowa im. Klementyny Hoffmanowej w Tarnowie, Księga protokołów Rady Pedagogicznej 1915–1929, rkps 2, s. 45; A. Niedojadło, *Pierwsze dni i lata w działalności wychowawczej i patriotycznej szkół powszechnych w Tarnowie po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku*, w: *Tarnów pierwsze niepodległe. Różnymi drogami do niepodległości*, red. B. Sawczyk, E. Stańczyk, T. Trytek, Tarnów 2016, s. 86, 93; tenże, *Uroczystości państwowe ważnym i praktycznym komponentem realizacji podstawowych założeń i teleologii wychowania narodowego w szkołach powszechnych Okręgu Szkolnego Krakowskiego (OSK) w II Rzeczypospolitej*, w: *Studia problemowe z historii wychowania na ziemiach polskich w XIX–XX wieku*, red. E. Juško, J. Kamińska-Kwak, R. Pelczar, Tarnów–Stalowa Wola–Łapczyca 2015, s. 115.

⁸ ANK, Ekspozytura w Nowym Targu (E/NT), Szkoła Ludowa 7-klasowa Żeńska w Nowym Targu, Protokół Rady Pedagogicznej 1930–1935, rkps 18, b. p.

⁹ ANK, Oddział III, Kronika Szkoły w Pewli Ślemeńskiej wraz z księgą wizytacyjną 1906–1938, rkps 113, b. p.

¹⁰ ANK, O/T, Publiczna Szkoła Powszechna Żeńska im. Królowej Jadwigi w Pilźnie, Kronika szkoły 1914–1946, rkps 1, s. 16; ANK, O/T, Szkoła 7-klasowa im. Tadeusza Kościuszki w Tarnowie, Kronika szkoły 1896–1930, rkps 1, s. 95.

W Raclawickim polu, *Kiliński i Rzeź Pragi* oraz pieśń *Bartosz* wykonana przez chór szkolny¹¹. Utwory te miały kształtować w młodym pokoleniu odwagę, oddanie dla ojczyzny, honor i dumę narodową oraz chęć niesienia pomocy innym.

Interesujący przebieg miały też uroczystości w Pilźnie 25 marca 1919 r. Poza uroczystą i patriotyczną oprawą obchodów w szkołach na rynku miejskim odbyło się zgromadzenie i manifestacja ludowa wraz z miejscową młodzieżą szkolną¹².

3 maja 1920 r. szkoły gminy Ilża uczestniczyły w nabożeństwie w ruinach miejscowego zamku. Po nim ustawiono upamiętniający tę uroczystość krzyż i (entuzjastycznie) w barwnym pochodzie młodzież i mieszkańcy przemaszerowali przez miasto¹³.

Aby mocno oddziaływać na lokalną społeczność jeszcze większy rozmach tym obchodom starano się nadać w większych miejscowościach. Za właściwy przykład mogą posłużyć szkoły radomskie. W Szkole Powszechnej Żeńskiej im. Tadeusza Kościuszki w Radomiu uroczystość rozpoczęto *Mazurkiem Dąbrowskiego*, a zakończono *Rotą* M. Konopnickiej. Zaprezentowane w scenariuszu wiersze i pieśni nasycone były wartościami narodowymi, patriotycznymi i moralnymi. Do takich wierszy zaliczały się np.: *Dziesięć majowy*, *3 Maj*, *Nasza Konstytucja*, *Anioł dziejowy* i *Rocznica 1791–1925*, a spośród pieśni między innymi: *Pobudka na 3 Maja* i *Wielki dzień narodu*. Po południu zgodnie z ustalonym przez Miejski Komitet Obchodów Konstytucji 3 Maja harmonogramem, wyruszyło na ulice miasta kilka wozów z dziećmi ze wszystkich szkół 7-klasowych żeńskich w strojach krakowskich oraz jedna platforma przedstawiająca obraz *Oświaty* odgrywany przez uczennice wspomnianej wcześniej szkoły im. T. Kościuszki¹⁴. Celem tego pokazu poza kultywowaniem

¹¹ Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej cyt.: APR), Szkoła Powszechna Żeńska im. Tadeusza Kościuszki w Radomiu, Kronika szkolna 1915–1933, rkps 1, s. 4; A. Niedojadło, *Wychowanie narodowe i państwowe w szkołach powszechnych Okręgu Szkolnego Krakowskiego w latach 1918–1939*, Lublin–Tarnów 2013, s. 134.

¹² ANK, O/T, Publiczna Szkoła Powszechna Żeńska im. Królowej Jadwigi w Pilźnie, Kronika szkoły 1914–1946, rkps 1, s. 16. W podobnej konwencji i nastroju przebiegało świętowanie rocznicy powstania kościuszkowskiego m.in. w szkole im. J. Dietla w Krakowie, a nawet i w niewielkim Bodzechowie w powiecie opatowskim. ANK, Oddział III, Szkoła im. J. Dietla w Krakowie, Kronika szkolna 1885–1938, rkps 74, b.p.; Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej cyt.: APK), Oddział w Sandomierzu (dalej cyt.: O/Sa.), Publiczna Szkoła Powszechna w Bodzechowie, Protokół z posiedzeń Rady Pedagogicznej 1922–1927, rkps 22, s. 25; A. Niedojadło, *Uroczystości państwowe ważnym i praktycznym komponentem*, s. 117.

¹³ APK, Oddział Starachowice (dalej cyt.: O/St.), Szkoła Podstawowa w Starosiedlicach, Kronika Szkoły Ludowej 1916–1927, rkps 1, s. 6; A. Niedojadło, *Wychowanie narodowe i państwowe*, s. 138–139.

¹⁴ APR, Szkoła Powszechna Żeńska im. Tadeusza Kościuszki w Radomiu, Kronika szkolna 1915–1933, rkps 1, s. 2; A. Niedojadło, *Wychowanie narodowe i państwowe*, s. 138–139.

historii i tradycji narodowej było ukazanie powszechności zdobywania wykształcenia dla dobra własnego i kraju.

Z dużym entuzjazmem starano się obchodzić tę rocznicę także w województwie krakowskim. Przykładem mogą być tu szkoły tarnowskie. W szkole im. K. Hoffmanowej duże wartości wychowawcze wносił obrazek sceniczny *Trzeci maj*, wiersz *Ojczyzna* oraz pieśni: *Hymn 3 Maja*, *Cześć polskiej ziemi* i *Wieniec melodii polskich*¹⁵. Uroczystości zostały zorganizowane w kościele i sali oo. Misjonarzy oraz na tarnowskich plantach z późniejszym pochodem przez miasto.

Jeszcze bardziej do przekonań i świadomości narodowej dzieci i młodzieży próbowano trafić w 1922 r. w szkole im. Marii Konopnickiej w Tarnowie, przygotowując obchody dla uczniów w dwóch grupach wiekowych. W klasach od I do V do wierszy mających oddziaływać na postawy uczniów zaliczano m.in. *Z pod Wawelu*, *Modlitwa polskiego dziecka*, *Do młodzieży i dziatwy* i *Polska mowa*, a wśród pieśni np. *Płynie Wisła od Karpat do morza*, *Jak długo w sercu naszym* i *Poszłabym ja na kraj świata*.

Dla klas starszych w scenariuszu obchodów poza odczytem o Konstytucji 3 Maja znalazły się m.in. wiersze *Leć Orle Biały*, *Ty mnie nie pytaj* i *Ave Patria* oraz pieśni *Święta miłości*, *Trzeci Maj* i *Ziemia woła*. Największym uznaniem cieszył się wykonany przez uczennice obrazek sceniczny pt: *Sen o Wiśle*, powtarzany potem kilkakrotnie dla uczniów szkół im. Królowej Jadwigi, H. Sienkiewicza i J. Słowackiego. Uzyskany dochód z tych przedstawień w kwocie 191 koron przeznaczono na pomoc koleżeńską dla uczennic szkoły im. M. Konopnickiej¹⁶. Poza pielęgnowaniem cech patriotycznych starano się jeszcze wpajać uczniom empatię oraz uczulać ich na potrzebę niesienia pomocy dla biednych i pokrzywdzonych przez los.

Zaczęły odbywać się również uroczystości i nabożeństwa ku czci poległych Legionistów, rocznicy powstania listopadowego, powstania styczniowego, wyzwolenia Lwowa czy Przemyśla z rąk rosyjskich. Patriotyzm, który udzielał się uczniom, widoczny był także coraz bardziej w postawie nauczycieli i dyrektorów szkół. Nauczyciele galicyjscy wzmogli kształtowanie świadomości narodowej uczniów między innymi poprzez propagowanie dzieł trzech wieszczów: A. Mickiewicza, J. Słowackiego i Z. Krasińskiego, a także C.K. Norwida. Ich utwory były przedmiotem wykładów, prac pisemnych i dyskusji.

¹⁵ ANK, O/T, Szkoła Podstawowa im. Klementyny Hoffmanowej w Tarnowie, Kronika szkoły 1915–1948, rkps 8, s. 10; ANK, O/T, Szkoła Podstawowa im. Klementyny Hoffmanowej w Tarnowie, Księga protokołów konferencyjnych 1915–1929, rkps 2, s. 69; A. Niedojadło, *Pierwsze dni i lata w działalności wychowawczej i patriotycznej*, s. 90–91.

¹⁶ Archiwum Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Tarnowie, Kronika szkoły 1914–1939, s. 21, 37, 38. Podobne scenariusze towarzyszyły również uroczystościom w szkołach im. Stanisława Staszica w Tarnowie i na Rzędzinie koła Tarnowa. ANK, O/ T, Szkoła Podstawowa im. S. Staszica w Tarnowie, Księga protokołów Rady Pedagogicznej 1915–1935, rkps 2, s. 8; ANK, O/T, Szkoła Podstawowa nr 9 im. Orłów Lwowskich w Tarnowie, Historia Szkoły Ludowej na Rzędzinie 1868–1927, rkps 1, s. 125.

Nastroje patriotyczno-religijne potęgowały pogrzeby poległych polskich Legionistów oraz rocznice powstań narodowych, szczególnie listopadowego z 1830 r. i styczniowego z 1863 r. Miały one przywoływać i utrzymywać pamięć o uporze i determinacji narodu polskiego, z jakim dążył do odzyskania utraconego bytu państwowego. Cykliczne obchodzenie i pielęgnowanie tradycji powstańczej miało budzić dumę u młodzieży i kształtować tożsamość narodową. W latach dwudziestych w szkole im. T. Kościuszki w Radomiu starano się tak dobierać scenariusze uroczystości, aby w swych treściach mocno oddziaływały emocjonalnie na świadomość młodzieży i starszych. Stąd też najczęściej recytowano następujące wiersze: *Do Polski, Grochów, Marzenia polskiego chłopięcia, Na Belweder, Nie doczekali, Pękły ogniwa, Platerówna, Pod Stoczkiem, Reduta Ordona, Rocznica niewoli, Sowiński, Szkoła Podchorążych, Śmierć Pułkownika i W noc listopadową*. Wśród pieśni prym wiodły: *Bracia do bitwy nadszedł czas, Ciężko ranny, Dalej bracia do bułata, Polak nie sługa, Walecznych tysięcy i Warszawianka*. Wiele wartości wychowawczych zawierały również sztuka *Rozmowa babci z wnuczką* i obrazek sceniczny *Babcia*¹⁷.

W tarnowskich szkołach powszechnych pamięć o tamtych czasach przywracano, budząc tym samym ducha patriotycznego przez wygłaszanie wykładów o powstaniu listopadowym połączonych z wyświetlaniem obrazów historycznych z tamtych wydarzeń i śpiewem pieśni patriotycznych¹⁸. W szkołach w większych miejscowościach ze względu na rosnące z czasem zainteresowanie akademiami czy wystawianymi sztukami musiano je powtarzać dla absolwentów, rodziców i lokalnych publiczności. Efektem tego było pogłębianie zalecanych postaw i zachowań narodowych i patriotycznych oraz rosnące uznanie i znaczenie szkoły w świadomości lokalnych społeczności. W jednej ze szkół radomskich podczas takich obchodów „słuchali rodzice wypowiedzianych z uczuciem i wzruszeniem bolesnych wspomnień pamiętnej nocy listopadowej”¹⁹.

Podobne przeżycia towarzyszyły zebranej publiczności w szkole im. Józefa Dietla w Krakowie. Przybyłych bardzo licznie na poranek rodziców i krewnych uczniów wymowne w treści i piękne w wykonaniu deklamacje i śpiewane pieśni wprowadzały w sferę wzniosłych uczuć i jednocześnie „pobudzały do łez”²⁰.

¹⁷ APR, Szkoła Powszechna Żeńska im. Tadeusza Kościuszki w Radomiu, Kronika szkolna 1915–1933, rkps 1, s. 3, 7, 12, 23; A. Niedojadło, *Wychowanie narodowe i państwowe...*, s. 135.

¹⁸ ANK, O/T, Szkoła Ludowa im. K. Brodzińskiego w Tarnowie, Kronika szkolna 1910–1960, rkps 1, s. 14; Szkoła Podstawowa im. Klementyny Hoffmanowej w Tarnowie, Kronika szkolna 1915–1948, rkps 8, s. 22; Szkoła Wydziałowa im. Mikołaja Kopernika w Tarnowie, Kronika szkolna 1795–2003, rkps 19, s. 51; Archiwum Szkoły Podstawowej im. M. Konopnickiej w Tarnowie, Kronika szkoły 1914–1939, s. 19; A. Niedojadło, *Pierwsze dni i lata w działalności wychowawczej i patriotycznej*, s. 92.

¹⁹ APR, Szkoła Powszechna Żeńska im. Tadeusza Kościuszki w Radomiu, Kronika szkolna 1915–1933, rkps 1, s. 3, 7.

²⁰ ANK, Oddział III, Szkoła im. J. Dietla w Krakowie, Kronika szkoły 1885–1938, rkps 74, b. p.

Postawy patriotyczne i niepodległościowe bohaterów zrywu styczniowego przywoływane były w recytowanych wierszach, śpiewanych pieśniach i wystawianych sztukach i obrazach scenicznych. Do najczęściej deklamowanych utworów w początkach lat dwudziestych XX w. należały: *Traugutt*, *Za Ojczyznę*, *Zwalony krzyż*, dialog *Matka Polska*, obrazek sceniczny *Dziesiąty pawilon* i pieśń *Smutna wierzba*²¹. W 1925 r. pojawiły się jeszcze inne wiersze obrazki sceniczne i pieśni, jak np. w szkole w Radomiu. Recytowano tam wiersze *Cmentarz Małogoski* i *Fujarka pamięci poległych żołnierzy*, wystawiono obrazek sceniczny *Wieczór styczniowy* i śpiewano pieśni *Polak nie służy* i *Mazurek Dąbrowskiego*²².

W miejscowościach, gdzie znajdowały się mogiły powstańców, młodzież składała w hołdzie wieńce oraz deklamowała wiersze i śpiewała pieśni patriotyczne²³. Stałe i aktywne pielęgnowanie tradycji powstańczej zmierzało nie tylko do pobudzania szacunku i uznania dla jej bohaterów (uczestników), ale miało też pokazywać, jak w trudnych i dramatycznych czasach zaborów starano się za wszelką cenę podtrzymywać tożsamość narodową i przypominać Europie i światu, że naród polski nie zatracił świadomości narodowej i nadal istnieje mimo braku własnej państwowości. Wskazywało to, że przy każdej nadarzającej się okazji politycznej podejmie walkę o odzyskanie niepodległości i odbudowę utraconego państwa.

Założenia organizacyjno-materialne

Pod względem stanu liczebnego nauczycieli na początku lat dwudziestych sytuacja w byłej Galicji i części ziem byłego zaboru rosyjskiego była w miarę

²¹ Archiwum Szkoły Podstawowej w Iwkowej, Kronika 4-klasowej szkoły 1915–1939, b.p.; Archiwum Szkoły Podstawowej w Tuchowie, Protokoły Rady Pedagogicznej 1918–1939, protokół z 6 listopada 1928; ANK, Oddział III, Szkoła Powszechna w Białej Wyznej, Kronika szkoły 1899–1951, rkps 46, s. 23, 32; ANK, Oddział III, Publiczna Trzyklasowa Szkoła Powszechna w Gronkowie, Kronika szkolna 1932–1951, rkps 61, s. 65; ANK, Oddział III, Kronika Jednoklasowa Pospolita Etatowa Szkoła w Toniach, Kronika szkoły 1869–1949, rkps 129, s. 145.

²² APR, Szkoła Powszechna Żeńska im. Tadeusza Kościuszki w Radomiu, Kronika szkolna 1915–1933, rkps 1, s. 3–4; A. Niedojadło, *Uroczystości państwowe ważnym i praktycznym komponentem*, s. 119.

²³ Np. w Bodzechowie w pow. opatowskim, w Sudole i szkołach tarnowskich. APK, O/Sa, Publiczna Szkoła Powszechna w Bodzechowie, Protokół z posiedzeń Rady Pedagogicznej 1922–1927, rkps 22, s. 18; APK, O/Sa., Publiczna Szkoła Powszechna w Sudole, Kronika szkolna 1920–196, rkps 1, s. 4; ANK, O/T, Szkoła Ludowa im. K. Brodzińskiego w Tarnowie, Kronika szkoły 1910–1960, rkps 1, s. 14; ANK, O/T, Szkoła Podstawowa im. K. Hoffmanowej w Tarnowie, Kronika szkoły 1915–1948, rkps 8, s. 22; ANK, O/T, Szkoła Wydziałowa im. M. Kopernika w Tarnowie, Kronika szkoły 1795–2003, rkps 19, s. 69; ANK, O/T, Szkoła 7-klasowa im. T. Kościuszki w Tarnowie, Kronika szkoły 1896–1930, rkps 1, s. 93; ANK, O/T, Szkoła Podstawowa nr 9 im. Orłąt Lwowskich w Tarnowie, Kronika szkoły 1918–1939, rkps 2, s. 7; A. Niedojadło, *Pierwsze dni i lata w działalności wychowawczej i patriotycznej*, s. 93.

zadawałająca. W Galicji na stanowiskach nauczycielskich władze polskie pozostawiły wszystkich uczących, którzy zostali jedynie zobowiązani do złożenia przysięgi służbowej. Na ziemiach byłego Królestwa Polskiego liczba nauczycieli i uczniów była mniejsza niż w Galicji i obciążenie uczących było podobne. Najwięcej nauczycieli brakowało na terenach byłego zaboru pruskiego. Uczący tu w większości nauczyciele pochodzenia niemieckiego opuścili te tereny, stąd też braki były znacznie większe. W miarę upływu czasu i wchodzenia do szkół powszechnych wyżu powojennego, sytuacja nauczycieli ulegała pogorszeniu. Liczba uczniów przypadająca na jednego nauczyciela stawała się zdecydowanie większa, co utrudniło wykonywanie pracy.

Po odzyskaniu niepodległości w poszczególnych powiatach nauczyciele składali deklaracje pracy i posłuszeństwa państwu polskiemu na ręce przedstawicieli wojska bądź tworzących się władz oświatowych. Przykładowo w powiecie tarnowskim nauczyciele składali przysięgę wierności na ręce delegata Obrony Narodowej 2 listopada 1918 r. W kronice szkoły im. M. Konopnickiej w Tarnowie jej kierowniczką Ludwika Rozsay napisała: „Z sercem przepelnionym radością nieopisaną pośpieszyło nauczycielstwo Tarnowa i okręgu 2 listopada 1918 r. do biura Rady Szkolnej Okręgowej, by tam złożyć przysięgę służbową Rządowi Polskiemu. Z nowym wzmożonym zapałem zabrało się nauczycielstwo do swej zawodowej pracy dla gorąco umiłowanej Ojczyzny, która jeszcze tak ciężkie przechodzi koleje w tej ważnej przełomowej chwili”²⁴.

W zasadzie wszyscy nauczyciele pracujący na obszarze byłego zaboru austriackiego przed wybuchem I wojny światowej oraz w jej trakcie podjęli pracę zawodową. Odeszli tylko nieliczni uczący przyznający się do narodowości austriackiej. Pewna grupa nauczycieli przeniosła się także do innych województw, przeważnie na teren byłego Królestwa Polskiego, w Poznańskie lub na Pomorze. Byli również tacy, którzy zaginęli bez wieści lub zginęli w działaniach wojennych.

Nauczyciele podejmowali pracę z entuzjazmem. Widoczny on jest na łamach kronik szkolnych: „w tym czasie wybiła wielka godzina dla naszej Ojczyzny; ogłoszenie wolnej zjednoczonej Polski. To, o czym marzyły całe pokolenia w czasie przeszło wiekowej niewoli spełniło się w naszych czasach”²⁵. Nie ostudził tego entuzjazmu fakt zniszczenia kraju i trudności ekonomiczne, z jakim zaczęło borykać się polskie szkolnictwo.

Stan i poziom wykształcenia kadry pedagogicznej w byłej Galicji po odzyskaniu niepodległości był zadawałający. Wszyscy nauczyciele posiadali kwalifikacje i przygotowanie do wykonywania zawodu zgodnie z obowiązującymi przepisami

²⁴ Archiwum Szkoły Podstawowej im. M. Konopnickiej w Tarnowie, Kronika szkoły powszechnej 1914–1939, s. 19; Archiwum Szkoły Podstawowej im. S. Konarskiego w Tarnowie, Kronika szkoły powszechnej, s. 9.

²⁵ Archiwum Szkoły Podstawowej im. M. Konopnickiej w Tarnowie, Kronika szkoły powszechnej 1914–1939, s. 19.

mi austriackimi. W okresie autonomii i w latach poprzedzających wybuch I wojny światowej podstawowym miejscem kształcenia nauczycieli szkół elementarnych były seminaria nauczycielskie.

Po rozpoczęciu pracy, już w szkołach polskich, nauczyciele zostali zmuszeni do uzupełnienia swoich kwalifikacji z powodu pojawienia się nowych przedmiotów nauczania i metod pracy. 19 października 1918 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło statut kursów przygotowujących do matury seminaryjnej, a 6 listopada 1918 r. Tymczasowy Regulamin Seminaryjnych Egzaminów Dojrzałości. Działania te spowodowane były wzrostem zapotrzebowania na kadrę nauczycielską. Kursy te prowadzono w formie eksternistycznej i przeznaczone były dla nauczycieli legitymujących się wykształceniem średnim.

Po odzyskaniu niepodległości podstawowymi zakładami kształcącymi nauczycieli były nadal seminaria, które na terenie Galicji w ramach polityki unifikacyjnej wymagały zasadniczej reorganizacji, szczególnie programowej. 5 lipca 1919 r. Rada Szkolna Krajowa wydała okólnik, który usuwał z programów nauczania seminarium treści związane z byłym zaborcą austriackim. Ograniczone zostało nauczanie języka niemieckiego, a rozszerzono naukę języka polskiego, historii, geografii, historii polskiej oświaty i pedagogiki. W latach 1921 i 1926 nastąpiło ostateczne sprecyzowanie treści programowych nauczanych w seminariach. Absolwenci seminariów nie mogli kontynuować studiów wyższych i z reguły podejmowali pracę w szkołach powszechnych.

W seminariach wykształcona została znaczna grupa nauczycieli, którzy zwłaszcza w warunkach wiejskich, oprócz podnoszenia poziomu nauczania, przyczyniali się do animacji życia kulturalnego, a nawet do postępu agrarnego. Powodowali w ten sposób wzrost poziomu ekonomicznego wsi. Seminaria rekrutowały w znacznej części młodzież wiejską i z punktu widzenia potrzeb społecznych stawały się kuźnią nowej polskiej inteligencji, bardzo potrzebnej środowisku wiejskiemu.

Formą doskonalenia zawodowego nauczycieli w szkole powszechnej były konferencje rejonowe i szkoleniowe posiedzenia rad pedagogicznych. Nauczyciele chętnie korzystali z tej formy doskonalenia pracy zawodowej. Świadczą o tym materiały źródłowe zawarte w kronikach szkolnych. Również formą szkoleniową, w której nauczyciele również bardzo często uczestniczyli, były lekcje pokazowe, praktyczne lub rejonowe. Szkoleniowy charakter miały też posiedzenia rad pedagogicznych. Na spotkaniach rad omawiane były m.in. problemy: wychowania państwowego, rozkładu zajęć i materiałów nauczania, korelacji treści programowych, wykorzystania pomocy naukowych, czytania przez nauczycieli dzieł pedagogicznych, wypełniania dokumentacji przebiegu nauczania, analizy nowych programów nauczania. Dyskutowano również nad przebiegiem lekcji pokazowych, konferencji rejonowych, spotkań kierowników. W szkołach odbywały się także egzaminy kwalifikacyjne. W sposób bardziej intensywny

problem doskonalenia przebiegał w szkołach miejskich, gdyż nauczyciele mieli tu większe możliwości korzystania z jego różnych form niż uczący na wsi.

Sytuacja materialna nauczycieli była bardzo trudna. Wojna spowodowała ogromne ich zubożenie. Władze zaborcze również nie przejawiały większego zainteresowania poziomem życia nauczycieli. Warunki pracy nauczycieli szkół ludowych także były niezwykle trudne, zwłaszcza na wsi, gdzie szkoły mieściły się często w budynkach skromnych, nie dostosowanych do potrzeb. Większość budynków szkolnych została zdewastowana przez wojska zaborcze, brakowało sprzętu i pomocy naukowych, a zimą opału.

Naukę dezorganizowały zarówno na wsi, jak i w mieście częste epidemie, szczególnie grypy (tzw. hiszpanki), a brak opału ograniczał pobyt uczniów w szkole i skracał rok szkolny (tzw. wakacje opałowe). W szkołach zaczęła występować niska frekwencja uczniów spowodowana nie tylko kłopotami szkolnictwa, ale przede wszystkim trudną sytuacją materialną rodziców i niskim poziomem ich świadomości odnośnie do potrzeby nauczania dzieci. Zaczęły zdarzać się przypadki rezygnacji nauczycieli z wykonywanego zawodu.

Zdecydowanie więcej nauczycieli rezygnowało z wykonywania zawodu na terenie byłego zaboru rosyjskiego oraz w województwach poznańskim i pomorskim. Znacznie mniej w województwach byłej Galicji, w której większa grupa nauczycieli miała przygotowanie do pracy w szkole ludowej. Wykształceni w seminariach, nauczający w polskim języku, trafniej i bardziej świadomie wybierali swój zawód, wykazywali tym samym większą odpowiedzialność. Stąd też mniej było przypadków porzucania zawodu.

Władze państwowe, chcąc ustabilizować warunki bytowe nauczycieli, 18 grudnia 1918 r. wydały dekret o stabilizacji i wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych, który zmieniła ustawa z 27 maja 1919 r.²⁶ Wprowadzony został podział nauczycieli na stałych (mających pełne kwalifikacje i trzy lata nieprzerwanej pracy w szkole powszechnej) oraz tymczasowych (niewykwalifikowanych, którzy dla osiągnięcia stabilizacji zawodowej winni złożyć egzaminy uzupełniające).

Jednak mimo trudnych warunków lokalowych i ekonomicznych entuzjazm i wysiłek nauczycieli, kierowników, władz samorządowych i oświatowych spowodował, iż poprawie zaczęła ulegać sieć szkolna. Pojawiły się nowe (co prawda nieliczne) sale lekcyjne. Powoli zaczął wzrastać wskaźnik poziomu realizacji obowiązku szkolnego. Zmniejszyła się średnia liczba uczniów przypadających na jednego nauczyciela.

Zmiany zaczęły pojawić się także w metodach pracy nauczycieli. Wbrew zachowawczym postawom części administracji szkolnej, wychowanej w duchu lojalności wobec państwa austriackiego, nauczyciele zaczęli w pracy dydaktycznej i wychowawczej wprowadzać elementy patriotyzmu, poszanowania Ojczyzny i narodowej kultury.

²⁶ Dz. Urz. Min. WRiOP, 1919, nr 1, poz. 2, nr 7, poz. 1.

Rozpoczęła się również szeroko zakrojona akcja kształcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli szkół powszechnych. Z inicjatywą podjęcia tych działań występowali sami uczyący, organizacje nauczycielskie i władze oświatowe. Szczególny nacisk położony został na tworzenie różnorodnych form dokształcania nauczycieli niewykwalifikowanych.

Ustabilizowanie się gospodarcze kraju w drugiej połowie lat dwudziestych dało możliwość zwiększenia nakładów finansowych na szkolnictwo powszechne. Okres ten nie do końca został jednak wykorzystany. Zwiększyła się wprawdzie liczba sal lekcyjnych oraz nauczycieli, ale przyrost ten był zdecydowanie za mały, by stworzyć w szkołach powszechnych właściwe warunki do pracy dydaktycznej i wychowawczej. Uregulowane zostały również stosunki prawno-służbowe nauczycieli. Prawa i obowiązki kadry pedagogicznej określiła jednak dopiero ustawa z 1 lipca 1926 r.²⁷

W okresie zaborów najbardziej jasno i precyzyjnie sformułowane zostały przepisy dyscyplinarne dla nauczycieli w Galicji w zaborze austriackim. W dużej mierze były one wzorem dla tego typu uwarunkowań prawnych stosowanych w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W Polsce po odzyskaniu niepodległości dekret o odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli ukazał się w 1919 r.²⁸

Pod względem płci wśród nauczycieli szkół powszechnych zarówno w byłej Galicji, jak i w pozostałych częściach kraju przeważały kobiety (wyjątek stanowił Śląsk Cieszyński oraz województwa wołyńskie, poznańskie i pomorskie). Pracujące w szkołach nauczycielki w większości były osobami samotnymi.

Jest to zjawisko dość charakterystyczne dla stosunków społecznych występujących w ówczesnym środowisku nauczycielskim. Było ono w dużej mierze zdominowane przez kobiety, szczególnie na wsi. Trudno było wykształconym kobietom znaleźć właściwego pod względem intelektualnym partnera w środowisku wiejskim. Nie sprzyjał temu często długi okres pracy w jednym miejscu. Znane są przypadki związania całego życia zawodowego z jedną szkołą. Brak było więc możliwości nawiązywania szerszych kontaktów osobistych i zawodowych. Sytuacja odwrotna, czyli zmiany miejsca pracy, często z polecenia władz, także nie ułatwiała ułożenia życia osobistego.

Władze oświatowe również niezbyt przychylnie akceptowały zmiany stanu cywilnego nauczycielek. O wiele łatwiej było bowiem zmieniać miejsce pracy osobom samotnym. Zdecydowanie przeciwnie były również zawieraniu przez nauczycielki małżeństw z osobami o niższym statusie zawodowym i poziomie wykształcenia. Kobiety zawierały więc związki małżeńskie z nauczycielami. Mężczyzn w tym zawodzie było jednak zdecydowanie mniej, a to w sposób

²⁷ Dz. Urz. Min. WRiOP, 1926, nr 13, poz. 163.

²⁸ Dekret Naczelnika Państwa z 7 lutego 1919 r. o odpowiedzialności dyscyplinarnej stałych nauczycieli publicznych powszechnych i o postępowaniu dyscyplinarnym, art. 3-5, 43. Dz. Urz. Min. WRiOP 1919, nr 2, poz. 4; A. Smolański, *Postępowanie dyscyplinarne wobec nauczycieli. Z przeszłości zawodu nauczyciela*, „Dyrektor Szkoły”, 12 (1998), s. 14.

istotny utrudniało znalezienie właściwej osoby. Jeśli w szkole wiejskiej pracowało 2 nauczycieli, w większości przypadków było to małżeństwo, przy czym jeden z partnerów pełnił funkcję kierownika. Pracujący w szkołach powszechnych nauczyciele legitymowali się pochodzeniem w znacznej części chłopskim, częściowo robotniczym, mniej inteligenckim.

Nauczyciele szkół powszechnych aktywnie działali w strukturach związkowych. Kontynuowali w ten sposób swoją działalność z okresu istnienia szkoły ludowej. Tworzenie się organizacji związkowych i zorganizowanego ruchu zawodowego nauczycieli na terenie Galicji związane było ściśle z walką o polskość oświaty oraz z ruchem ludowym, a na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego – także lewicowym.

Działalność nauczycieli szkół ludowych walczących o przywrócenie do szkół języka polskiego obejmowała tereny nie tylko zaboru austriackiego, ale również i pozostałych. Wynikiem coraz lepszego zorganizowania się nauczycieli był przeprowadzony 1 października 1905 r. w Pilaszkowie nielegalny Zjazd Tajnego Związku Nauczycielstwa Ludowego, którego decyzje owocowały powstaniem w grudniu tegoż samego roku Krajowego Związku Nauczycieli Ludowych. Stał się on pierwszą organizacją związkową skupiającą nauczycieli szkół ludowych z obszaru całego kraju. W Krakowie, który stał się siedzibą Związku, 28 grudnia 1905 r. został zorganizowany zjazd delegatów, w którym wzięli udział nauczyciele z 63 powiatów galicyjskich.

Od początku działalności ZNL w swoich programach zwracał uwagę problem kształcenia kadr pedagogicznych. Wynikiem realizacji postulatu ich edukacji było organizowanie kursów wakacyjnych w celu podnoszenia kwalifikacji nauczycieli. Jeden z pierwszych takich kursów został zorganizowany w 1913 r. w Zakopanem. W celu udostępnienia myśli pedagogicznej szerszej grupie nauczycieli od 1913 r. ZNL rozpoczął wydawanie własnego pisma pt. „Ruch Pedagogiczny”. W okresie I wojny światowej mimo niezwykle trudnej sytuacji szkolnictwa działacze Związku kontynuowali swoją działalność konsolidując wokół siebie nauczycieli.

W momencie odzyskania niepodległości oraz w pierwszym okresie istnienia państwowości polskiej związki nauczycielskie i organizacje oświatowe w sposób istotny wpływały na kształtowanie się koncepcji ustroju szkolnego. Dotyczyło to przede wszystkim kwestii organizacyjnych szkolnictwa powszechnego i doboru treści programowych. Z takimi programami wystąpiły: Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych oraz Związek Polskiego Nauczycielstwa Ludowego, które 13 listopada 1918 r. połączyły się w jedną organizację związkową pod nazwą Związek Polskich Nauczycieli Szkół Powszechnych (ZPNSP)²⁹. Siedzibą Związku stała się Warszawa. W dniach 1–2 listopada 1918 r. odbył się II Zjazd Delegatów ZPNSP, na którym wysunięty został postulat organizacji obowiązkowej siedmioletniej szkoły powszechnej.

²⁹ *Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów 1905–1985*, red. B. Grześ, Warszawa 1986, s. 100; E. Juśko, A. Niedojadło, *Działalność związkowa nauczycieli szkół powszechnych powiatu tarnowskiego i miasta Tarnowa w okresie II Rzeczypospolitej*, w: *Związki i organizacje nauczycielskie w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. P. Gołdyn, Poznań–Kalisz 2017, s. 25–34.

Dla Związku po odzyskaniu niepodległości sprawą pierwszoplanową stało się podnoszenie kwalifikacji nauczycieli, szczególnie w zakresie przedmiotów odbudowujących poczucie patriotyzmu i przynależności narodowej, takich jak: historia, geografia, język polski.

Reasumując, nie jest dziś łatwo ocenić działalność i postawy nauczycieli szkół powszechnych w kwestii idei i organizacji. Trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, w jakim zakresie w swojej pracy sięgali do tradycji szkoły ludowej w Galicji. Należy jednak podkreślić to, co jest najważniejsze. Oprócz kwalifikacji zawodowych mieli oni poczucie tożsamości narodowej i to ono w sposób istotny implikowało ich działalność dydaktyczno-wychowawczą i opiekuńczą. Na pewno te wartości prezentowała spora część galicyjskich nauczycieli ludowych. Wykazywali oni też znaczną postępowość, elementy demokratyzacji oraz widoczny dorobek w zakresie teorii pedagogicznej i idei samokształceniowych. Należy również podkreślać duże zdolności do organizowania się i tworzenia ruchu związkowego. Galicyjscy nauczyciele szkół ludowych, egzystujący często w trudnych warunkach materialnych, próbowali swoimi problemami zainteresować działaczy różnych ugrupowań politycznych, posłów, ale przede wszystkim zmienić nastawienie do szkoły społeczności wiejskiej – przełamać jej obojętność wobec oświaty ludowej.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r., często wbrew zachowawczemu stanowisku urzędników Rady Szkolnej Krajowej, czynnie włączyli się nie tylko w przebudowę szkolnictwa ludowego na terenie byłej Galicji, ale również w odbudowę polskiego szkolnictwa powszechnego³⁰.

W zaborze austriackim to dzięki nauczycielom szkół ludowych i części działaczy Rady Szkolnej Krajowej najwcześniej dokonały się zmiany, które miały istotny wpływ na dalszy rozwój ideowo-organizacyjny polskiego szkolnictwa powszechnego budowanego po 1918 r.

Niektórym z nich los dał możliwość pracy w II Rzeczypospolitej. Później, w czasie niemieckiej okupacji, organizowali tajne nauczanie i brali aktywny udział w ruchu oporu. Narażali się przy tym na aresztowania, więzienia, wysłanie do obozów koncentracyjnych, a nierzadko i na śmierć. W okresie tym środowisko nauczycielskie szkół powszechnych poniosło znaczne ofiary. Wielu, z trudem godząc się z nową rzeczywistością, kontynuowało swoją pracę po wojnie, w warunkach oświaty zdominowanej politycznie przez nowy ustrój.

Bibliografia

Archiwum Narodowe w Krakowie. Oddział III

Jednoklasowa Pospolita Etatowa Szkoła w Toniach, rkps 129.

Publiczna Trzyklasowa Szkoła Powszechna w Gronkowie, rkps 61.

Szkoła im. J. Dietla w Krakowie, rkps 74.

³⁰ J. Kraeutler, *Statystyka szkolnictwa powszechnego*, „Rocznik Pedagogiczny“, 1 (1921), Seria 2, s. 528.

Szkoła Powszechna w Białej Wyżnej, rkps 46.

Szkoła w Pewli Ślemeńskiej, rkps 113.

Archiwum Narodowe w Krakowie. Oddział Tarnów

Publiczna Szkoła Powszechna Żeńska im. Królowej Jadwigi w Pilźnie, rkps 1.

Szkoła Ludowa im. K. Brodzińskiego w Tarnowie, rkps 1.

Szkoła Podstawowa im. Klementyny Hoffmanowej w Tarnowie, rkps 2, rkps 8.

Szkoła Podstawowa im. S. Staszica w Tarnowie, rkps 2.

Szkoła Podstawowa nr 9 im. Orląt Lwowskich w Tarnowie, rkps 1, rkps 2.

Szkoła 7-klasowa im. Tadeusza Kościuszki w Tarnowie, rkps 1.

Szkoła Wydziałowa im. Mikołaja Kopernika w Tarnowie, rkps 19.

Archiwum Narodowe w Krakowie. Oddział w Nowym Targu

Szkoła Ludowa 7-klasowa Żeńska w Nowym Targu, rkps 18.

Archiwum Państwowe w Kielcach. Oddział w Sandomierzu

Publiczna Szkoła Powszechna w Bodzechowie, rkps 22.

Publiczna Szkoła Powszechna w Sudole, rkps 1.

Archiwum Państwowe w Kielcach. Oddział Starachowice

Szkoła Podstawowa w Starosiedlicach, rkps 1.

Archiwum Państwowe w Radomiu

Szkoła Powszechna Żeńska im. Tadeusza Kościuszki w Radomiu, rkps 1.

Archiwa szkolne

Archiwum Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Tarnowie. Kronika Szkoły 1914–1939.

Archiwum Szkoły Podstawowej w Tuchowie. Protokoły Rady Pedagogicznej 1918–1939.

Archiwum Szkoły Podstawowej im. S. Konarskiego w Tarnowie.

Archiwum Szkoły w Iwkowej. Kronika 4-klasowej Szkoły w Iwkowej 1915–1939.

Dz. Urz. Min. WRiOP, 1919, nr 1, poz. 2; nr 2, poz. 4; nr 7, poz. 1.

Dz. Urz. Min. WRiOP, 1926, nr 13, poz. 163.

Dawid J.W., *O duszy nauczycielstwa*, w: *Osobowość nauczyciela. Rozprawy J. W. Dawida, Z. Mysła-kowskiego, S. Szumana, M. Kreutza, S. Baleya*, oprac. i wstęp W. Okoń, Warszawa 1959.

Dąbrowski P.Z., *O zasadniczych cechach nauczyciela wychowawcy*, „Szkoła”, V–VI (1923).

Falkowska J., *Myśl wychowania narodowego w Galicji okresu autonomii. Twórcy i idee*, Toruń 2013.

Falkowska J., *Pierwiastek religijny w wychowaniu narodowym. Postulaty okresu autonomii galicyjskiej*, „Paedagogia Christiana”, 2 (2012).

Juśko E., Niedojadło A., *Działalność związkowa nauczycieli szkół powszechnych powiatu tarnowskiego i miasta Tarnowa w okresie II Rzeczypospolitej*, w: *Związki i organizacje nauczycielskie w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. P. Góldyn, Poznań–Kalisz 2017.

Kozdraś F., *O wielkim narodowym obowiązku wychowawcy*, „Szkoła”, 9 (1898).

Kraeutler J., *Statystyka szkolnictwa powszechnego*, „Rocznik Pedagogiczny”, 1 (1921), Seria 2.

Majorek C., *Urzędowa koncepcja ideału nauczyciela szkoły ludowej w Galicji doby autonomicznej*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych”, 10 (1970).

Meissner A., *Spór o duszę polskiego nauczyciela*, Rzeszów 1999.

Niedojadło A., *Pierwsze dni i lata w działalności wychowawczej i patriotycznej szkół powszechnych w Tarnowie po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku*, w: *Tarnów pierwsze niepodległe. Różnymi drogami do niepodległości*, red. B. Sawczyk, E. Stańczyk, T. Trytek, Tarnów 2016.

Niedojadło A., *Uroczystości państwowe ważnym i praktycznym komponentem realizacji podstawowych założeń i teleologii wychowania narodowego w szkołach powszechnych Okręgu Szkolnego Krakowskiego (OSK) w II Rzeczypospolitej*, w: *Studia problemowe z historii wy-*

- chowania na ziemiach polskich w XIX–XX wieku, red. E.. Juško, J. Kamińska-Kwak, R. Pelczar, Tarnów – Stalowa Wola – Łapczyca 2015.
- Niedojadło A., *Wychowanie narodowe i państwowe w szkołach powszechnych Okręgu Szkolnego Krakowskiego w latach 1918–1939*, Lublin–Tarnów 2013.
- Petryka E., *Jakie powinien przymioty posiadać dobry nauczyciel*, „Szkoła”, 18 (1870).
- Rowid H., *Szkoła twórcza. Podstawy teoretyczne i drogi urzeczywistnienia nowej szkoły*, wstęp B. Suchodolski, Warszawa 1958.
- Skoczylas L., *O zasadniczych cechach nauczyciela wychowawcy*, „Szkoła”, VI–VII (1914).
- Smolański A., *Postępowanie dyscyplinarne wobec nauczycieli. Z przeszłości zawodu nauczyciela*, „Dyrektor Szkoły”, 12 (1998).
- Sobieski S., *Czego mamy obecnie żądać po nauczycielu szkół ludowych*, „Szkoła”, 3 (1868).
- Trzaskowski B., *O powinnościach nauczyciela, a w szczególności nauczyciela wiejskiego*, „Szkoła”, 4 (1895).
- Walewander E., *Wychowanie chrześcijańskie w nauczaniu i praktyce Kościoła katolickiego na ziemiach polskich w II połowie XIX wieku*, Lublin 1996.
- Wałęga E., *Obraz edukacji religijnej w Galicji 2. połowy XIX wieku w opinii współpracowników lwowskiej Szkoły*, „Paedagogia Christiana”, 1 (2017).
- Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów 1905–1985*, red. B. Grześ, Warszawa 1986.

THE INFLUENCE OF TEACHERS AT GALICIAN PEOPLE'S SCHOOLS ON SHAPING THE IDEOLOGICAL AND ORGANISATIONAL PRINCIPLES OF PRIMARY EDUCATION IN THE SECOND POLISH REPUBLIC

Summary

Under Austrian partition the idea of a teacher was meticulously adjusted to the educational process of people's schools which was based on religious education, the foundation of the society. From the ethical perspective, a teacher should be a believer, who respects the denominations of his students. This attitude should be recognised both in pedagogical activity and in everyday life.

The Austrian authorities promoted the model of a teacher who is loyal to the monarchy, who fully identifies with it and who accepts its social and political relations. At the turn of the 19th and 20th century, there were some changes in the model of a teacher at the people's school, which was influenced by three magazines *Szkoła* (School), *Nowe Wychowanie* (New Education), *Ruch Pedagogiczny* (Pedagogical Movement). The new characteristics of a teacher included, for the first time, qualities such as patriotism and civil rights advocacy, so characteristic of the principles of the education introduced later in the Second Polish Republic. Teachers at people's schools, educated in Polish at Galician colleges, by raising awareness, supported the far-flung campaign of education and professional training for teachers of primary schools in the liberated Poland. The legal regulations for teachers were formulated with the highest precision and clarity in the Austrian partition in Galicia. To a large extent, these legal stipulations constituted a model for regulating such legal matters in the inter-war period.

In view of the above, the most important issues should be highlighted: under Austrian partition, it was the teachers and the National School Council that brought about the influential changes in the development of Polish primary education created after 1918 both in the ideological and the organisational context.

Keywords: Galicia, Polish Republic, school, teacher

Zinovii Malanii

(Lwów)

**OFFICIALS OF THE LOST EMPIRE: GOVERNANCE
STRATEGIES OF THE GALICIAN AUTHORITIES
FROM 1918 TO 1921****Introduction**

In 1920, Galician official Stanisław Matusiński was called to serve in the Ministry of Internal Affairs of the Polish State. He decided, however, to refuse the proposal, justifying his decision by the fact that, according to the then Habsburg law on civil servants (the so-called *pragmatics*), the transfer of civil servants to service outside the imperial province would mean the loss of the status of being an official along with all rights and privileges annexed to the office. The highest authority in the region of that time, represented by the General Delegate of the [Polish] Government, Kazimierz Gałęcki, supported the remarks of his subordinate and, because of that, the Minister of Internal Affairs, Stanisław Wojciechowski, intervened in the case. He, in a letter to the General Delegate of the Government, expressed concern that, owing to certain misunderstanding, S. Matusiński, rejecting his appointment to the Ministry, thereby showed disobedience to the supreme authority and, as such, it constituted a violation of the rules of Habsburg pragmatics. „While reminding that I do not share the views of the local authorities and, the be precise, those of S. Matusiński about the negative consequences of the transfer to Warsaw, according to the then Provisional Regulations of 11th June 1918, however, the „Galician government official” has in no way violated the regional legislation”, the minister clarified. In any case, S. Wojciechowski concluded, „in relation to the current situation, which does not require an increase in the staff of the Ministry, we are now refusing the calling of

S. Matusiński to serve under central authority”¹. This case focuses on the ambiguous relationship of society (in this case – S. Matusiński) between the local administration (General Delegate of the Government) and the central government (Ministry of Internal Affairs) at the beginning of the post-imperial period in this region.

Traditionally, academic researchers mainly focused on the processes of „nationalization” of State’s power after 1918. In the spotlight, there was a report about the destruction of the old administrations of the occupying power (*władz zaborczych*), the emergence of new national centers of authorities with the assistance of the local population and a gradual, but inevitable, formation of a unified ruling system in the Second Polish Republic (*II Rzeczpospolita*)². In our opinion, it is necessary to check the main research statement about the fundamental breakthrough of the Habsburg power after 1918, by using the example of the particular case of the former Habsburg province of Galicia. It is necessary to find out how acute the task arose before the regional administration – to reconcile the imperial authorities with the new national centers of rule, to take care of the authority of power and its public recognition, to indicate the main principles of functioning in amended circumstances and to adapt the established models of behavior to the relations with the central government in Warsaw, during the period between the collapse of Habsburg State (in November 1918) and the introduction of the new political and administrative division (in September 1921) in these territories.

Local administration facing national challenges

The collapse of Habsburg State in October – November 1918 triggered the emergence of new national authorities in Galicia. In the western part of the province, the Polish Liquidation Committee (*Polska Komisja Likwidacyjna*, PLC), headed by Wincenty Witos, took over the power. In the rest of the territory, the Polish-Ukrainian war soon began. The management on the Ukrainian side was conducted by the State Secretariat as the government of the Western Ukrainian People's Republic (WUPR), and in Lviv, which was under the control of Polish forces, by the Provisional Government Committee, which subsequently reported to the PLC. In January 1919, the Chief of the Polish State convened a Govern-

¹ Central State Historical Archives of Ukraine in Lviv [Tsentralnyi derzhavnyi istorychnyi arkhiv Ukrainy u Lvovi] (dalej cyt.: TsDIAL), f. 146, op. 6, sp. 1412, a. 754–755.

² A. Polonsky, *Politics in Independent Poland, 1921–1939: The Crisis of Constitutional Government*, New York 1972; J. Rothschild, *East Central Europe Between the Two World Wars*, Washington 1974; P. Wandycz, *The Price of Freedom: A History of East Central Europe from the Middle Ages to the Present*, London–New York 1992; R. Brubaker, *Nationalism Reframed: Nationhood and the National Question in the New Europe*, Cambridge 1996.

ment Commission for Galicia and Cieszyn Silesia, as well as Upper Orava and Spiš, for a centralized management on lands, which are not occupied by Ukrainian troops. In March the same year, however, the Government Commission was dissolved. On its place, a General Delegate of the Government (*Generalny Delegat Rzqdu*) was appointed in the person of Kazimierz Gałeczki, the last minister for Galicia in Habsburg State. The new administration was formally established on 3rd December 1920, when the province was divided into four voivodships: Krakow, Lviv, Stanyslaviv (today Ivano-Frankivsk) and Tarnopol (today Ternopil), and the higher administrative authority was passed to voivodship departments (*urzędy wojewódzkie*), headed by the voivode (*wojewoda*). The post of the General Delegate of the Government, however, was ultimately canceled on 1st September 1921³.

Instead, since 1853, the highest political and administrative authority in the Habsburg Galicia belonged to provincial Government (in German – *Statthalterei*; while in Polish – *Namiestnictwo*), which consisted of structural departments, commissions and councils. It is, nonetheless, subordinated to the Governor (*Statthalter* in German; *Namiestnik* in Polish), who is the personal representative of the Emperor and executive of the Central Government in Vienna. At the local level, there were district administrations, headed by district captains (*Bezirkshauptmann* in German; *Starosta* in Polish), which followed the structure and functions of the *Statthalterei*. This model of authority, in the province, relied on the „personal” style of governing of the supreme ruler – Emperor Franz Joseph, who pursued the policy of governing with a „strong hand”. One of the components of such a policy, popular among the inhabitants of the empire, is the individual responsibility of the leader for the safety and welfare of each citizen, paternalistic care of state and public institutions, the dominant position of administration with respect to representative authorities. For foreigners, the character of the Habsburg administration was explained by local politicians in such a way that the authorities „in all instances are in the hands of a designated official (district captain, governor, minister)”⁴. On the eve of 1914, the reputation of the *Statthalterei* was very controversial: on the one hand, from the viewpoint of the public, the institution was seen as a defender of the public interests of the region, an arbitrator between different nationalities and religious communities of the province and, in the Polish tradition, also a deputy of the national authority; on the other hand, the *Statthalterei* has often been criticized for formalism, bureaucracy and complete, but blind, obedience to the instructions from Vienna⁵.

³ L. Mroccka, *Galicji rozstanie z Austrią*, Kraków 1990, s. 228; S. Gajewski, K. Nawacka, *Historia ustroju Polski*, Olsztyn 2008, s. 121–122; O. Павлишин, *Організація цивільної влади ЗУНР в повітах Галичини (листопад-грудень 1918 року)*, „Україна Модерна”, 2–3 (1999), s. 132–193.

⁴ TsDIAL, f. 214, op. 1, sp. 101, a. 1.

⁵ T. Spiss, *Ze wspomnień c.k. urzędnika politycznego*, Rzeszów 1936, s. 8–12; O. Аркуша, *Польські патріоти в австрійських державних мундирах*, w: *Історія державної служби*

The collapse of the Habsburg monarchy did not formally mean the abolition of the *Statthalterei* as an organ of power. The PLC and the government of the WUPR focused on solving the consequences of the war, the problems of orderliness and safety, supply of food to the local population, provision of medical care, etc. As a result of the capture of Lviv on 1st November 1918, the Ukrainian authorities took captive the Galician Governor, Karl Huyn, who delegated the authority over the province to his deputy, Ukrainian Volodymyr Detsykevych. V. Detsykevych, in turn, delegated his authority to the Ukrainian government, while, at the same time, he remained being temporarily responsible for matters related to the *Statthalterei*. It is worth noting that those self-proclaimed national institutions, at the beginning of their functioning, did not prepare separate regulations regarding the legal status of the *Statthalterei*. This situation led to a certain contradiction: there were two main administrative structures functioning at the same time: the *Statthalterei* and the newly established national administrations.

A historian of Law, Kazimierz Władysław Kumaniecki, reported about the uncertain status of the *Statthalterei* back in November – December 1918. According to him, the relationship of the *Statthalterei* and the PLC was not clarified⁶. Unfortunately, archival materials, eyewitness accounts and the press do not contain detailed information on this. It is known that in the provinces, instead of district captains, PLC district commissars were appointed, who at the same time were enlisted in the management of self-government bodies. In November 1918, Zygmunt Lasocki, head of the PLC administrative department, explained the following: district administration and representative bodies will continue to operate „in full accordance with their long-standing authority”. However, to *provide the appropriate to changes in public relations external form* [sic!] both branches of power had to combine temporarily under the leadership of the district commissar PLC⁷. It is noteworthy that in 22 out of 36 districts, officials of the *Statthalterei* were appointed for the post of commissar⁸. Z. Lasocki, on the other hands, provides a slightly different version of the same piece of information: 21 out of 34 commissioners PLC were servants of the *Statthalterei*⁹. In the district town of Tarnobrzeg, for example, according to the memoirs of eyewitness, „all the officials who were considered to be honest and indeed with

в Україні, т. 1, red. Т. Мотренко, В. Смолій, Київ 2009, s. 335–350; W. Łazuga, *Galicja jako „polski” mit*, w: *Mit Galicji*, red. Ł. Galusek, M. Daszewska, Kraków 2014, s. 107–114.

⁶ K.W. Kumaniecki, *Ustrój państwowych władz administracyjnych na ziemiach Polski*, Kraków 1920, s. 128.

⁷ TsDIAL, f. 211, op. 1, sp. 247, a. 9.

⁸ J. Mierzwa, *Starostowie Polski międzywojennej: portret zbiorowy*, Kraków 2013, s. 58.

⁹ Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa administracji P. K. L. i K. Rz.*, Kraków 1931, s. 33.

Polish soul, remained on their posts”¹⁰. Some officials of the *Statthalterei* also worked at insignificant positions in the administration of WUPR¹¹.

On March 6, 1919, the Presidium of *Statthalterei*, which „never ceases to exist and vice versa resumed”, abolished the PLC commissars and returned former powers to district captains¹². Since then, the *Statthalterei*, without significant restrictions on the amount of power, had actively participated in the management of the land with the rights of the executive body General Delegate of the Government K. Gałęcki¹³. As the latter stated, „my powers are outlined in Article II of the Decree of the Council of Ministers of 7th March 1919, according to which I have the same sphere of competence in political administration as previously belonged to the Galician Governor”¹⁴.

Strategies of conduct of political authority

From October to November 1918, officials of the *Statthalterei* were in a delicate situation. On the one hand, the proclamation of new states has, accordingly, eroded the sympathy of the officials – some of them, leaving their position, joined the national governments or organizations or the army. On the other hand, the experienced and trained apparatus of the *Statthalterei* was, in the period of multi-power, the only possible instrument for maintaining stability in the region. In the interwar Polish historiography, there was an opinion that only Galicia possessed people of proper qualification, which allowed them to quickly master the situation and overcome the military chaos¹⁵.

According to § 49 of the Order of the Habsburg Minister of Internal Affairs in 1853, the Galician governor was to maintain „the observance of peace, order and security in the province”¹⁶. Therefore, the main task of the regional admin-

¹⁰ J. Słomka, *Pamiętniki włościanina*, Kraków 1929 http://www.linux.net.pl/~wkotwica/slomka/slomka-12.html#sec_12_01 (24.04.2018).

¹¹ J. Mierzwa, *Starostowie Polski międzywojennej*, s. 58; В. Клок, *Суспільно-політичне становище польського населення Східної Галичини (1918–1923 pp.)*, Львів 2008, s. 62.

¹² K.W. Kumaniecki, *Ustrój państwowych władz*, s. 130–131; L. Mrocza, *Galicji rozstanie z Austrią*, s. 22.

¹³ TsDIAL, f. 146, op. 8, sp. 4950, a. 2.

¹⁴ TsDIAL, f. 212, op. 1, sp. 40, a. 1.

¹⁵ For example: M. Bobrzyński, *Wskrzeszenie Państwa Polskiego. Szkic historyczny*, t. 2, Kraków 1925.

¹⁶ Verordnung der Minister des Innern, der Justiz und der Finanzen, womit die Allerhöchsten Entschliefungen über die Einrichtung und Amtswirksamkeit der Bezirksamter, Kreisbehörden und Statthaltereien, über die Einrichtung der Gerichtsstellen und das Schema der systemisirten Gehalte und Diäten-Classen, sowie über die Ausführung der Organisirung für die Kronländer Oesterreich ob und unter der Enns, Böhmen, Mähren, Schlesien, Galizien und Lodomerien mit Krakau, Bukowina, Salzburg, Tirol mit Vorarlberg, Steiermark, Kärnthen, Krain, Görz, Gradiska und Istrien mit

istration, in spite of the simultaneous activity of the PLC, was to restore political, social and economic stability. The order of observance of the former imperial standards of governance was formulated by the General Delegate of the Government K. Gałęcki: „Being free of any political, social or religious prejudice, first of all I mean the streamlining and improvement in all areas of public life, and society can be certain that I will make every effort to restore credibility, strength, objectivity and awareness of own responsibilities of the authorities”¹⁷. In appeal to the district captains of Sanok, Dobromyl, Przemyśl and Cieszanów on 26th May 1919, he emphasized the urgent tasks of the „political administration”: „Along with the restoration of harmony and public order, as well as guardianship of food supply and the organization of assistance and public care, the most important thing is to make possible the proper co-existence of nationalities, living in this part of the region”. The threat of military and political chaos should have been eliminated by proven practices: „The activity of the authorities must be objective, determined and energetic, legitimate and imbued by the civic spirit”. „The most important thing”, the noble-ranked official continued, „is to ensure that the local population regained its trust in the administration and felt a strong support from the authorities in times of political change”¹⁸.

The officials of the *Statthalterei* tried to constantly be in close contact with the local administration, reminding them to comply with the current Austrian laws in the usual imperial spirit. In particular, correspondence between the Presidium of the *Statthalterei* and district administration regarding the ways of handling became increasingly more frequent. In the memoir of the Presidium of the *Statthalterei*, it was said that the „individual” style was best suited for managing the districts, because, despite some structural defects, „the population [...] has accustomed to this system for several generations”¹⁹. In this context, the district captain in Zalishchyky reported that the authority to eliminate vogts belongs exclusively to him, and not to any organizations, parties or advisory (*przybocznym*) councils²⁰. In turn, the secret report from the district of Kosiv was composed of data about observance of recommendations of the General Delegate of the Government, so that „the local population with a growing sense of trust begins to relate to civilian and military power”²¹. Referring to his own authority, the district captain of Przemyśl, without public consultations with representatives of political parties, chose the members of the advisory council him-

Triest, Dalmatien, Kroatien und Slawonien, Siebenbürgen, die serbische Wojwodschaft mit dem Banate kundgemacht werden, „Reichs-Gezetz-Blatt für das Kaiserthum Oesterreich”, 10 (1853), s. 99.

¹⁷ TsDIAL, f. 214, op. 1, sp. 22, a. 3.

¹⁸ TsDIAL, f. 146, op. 6, sp. 1406, a. 32–34.

¹⁹ TsDIAL, f. 214, op. 1, sp. 101, a. 8–9.

²⁰ TsDIAL, f. 146, op. 8, sp. 3164, a. 12–13.

²¹ TsDIAL, f. 146, op. 6, sp. 124, a. 42.

self²². The *Statthalterei* sent certain instructions to the district administration about language policy. Despite the appeals of some activists of Polish national-democratic groups, district captains were forced to continue publish appeals to commune governments (*gmin*) in two „local” languages: Polish and Ukrainian²³.

An indicative incident, which shows the position of local administration in combining imperial legality and national enthusiasm, happened in the district town Tarnobrzeg. In a letter, dated 24th November 1918, to the „Illustrious district administration” (*Świetnego Starostwa*) in Tarnobrzeg (to be very clear: to the district administration, not to PLC [sic!]), the government (*urzędowy*) commissar of Tarnobrzeg complained about the unlawful actions of the PLC commissioner, who succeeded in dismissing him from the office and electing a successor „by a few dozen of people”. Such decision is illegal, because „any change of the government commissar and all kinds of decrees can only be issued by the *Statthalterei* or by approved authorities, in place of the *Statthalterei*”. For the author of the complaint, the role of the PLC itself or the PLC commissioner was not entirely clear. According to the contributor, such a situation, contrary to legality and justice, threatened to lead to „anarchy of the lowest level of state administration”. The main argument of the government commissar was: „All existing power and governments [...] in Galicia and all existing laws remain intact”²⁴.

The problem of legitimacy of the authority was directly related to the material state of the civil servants, whose career promotion (the so-called *awansowanie*) had been suspended due to the outbreak of the Great War²⁵. In the spring of 1919, the General Delegate of the Government, with the help of the Presidium of the *Statthalterei*, resumed activities in this area, for there were numerous requests asking for the improvement of the financial state of civil servants²⁶. In the first place, attention was directed at officials of the political administration. On 24th July 1919, in a letter to the Minister of Internal Affairs of the Polish Republic, the desire to increase of „several honorable”. Advisors of the *Statthalterei* (*Radców Namiestnictwa*), namely: Walenty Bielawski, Tadeusz Bobrzyński, Eugeniusz Swoboda and Jan Turek Niewiadomoski, was expressed. They were also to be granted the imperial title of „*Hofrat*” (*Radca Dworu*). Due to the emotional delicacy of the term, however, it was proposed to change the title of „*Hofrat*” to „Advisor to the State” or „Advisor to Estate”²⁷. A few days later, the Minister received a proposal to appoint the Hofrat, a political official Stanisław Zimny, on the post of vice-president of the *Statthalterei*²⁸.

²² *Jakby przed rokiem 1918*, „Ziemia Przemyska”, 13 (1921), s. 1.

²³ TsDIAL, f. 146, op. 8, sp. 2951, a. 3, 6, 17, 29, 39.

²⁴ TsDIAL, f. 211, op. 1, sp. 247, a. 70–71.

²⁵ Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa administracji*, s. 79.

²⁶ TsDIAL, f. 146, op. 8, sp. 5357, a. 29.

²⁷ TsDIAL, f. 146, op. 6, sp. 1406, a. 117–120.

²⁸ TsDIAL, f. 146, op. 6, sp. 1406, a. 122–128.

The ability of civil servants to exercise the usual „personal” management style, their commitment to imperial practices and titles in the already Polish nation-state is often interpreted in historiography as betrayal, a lack of national self-awareness, or personal gain²⁹. In our opinion, however, it is more appropriate to consider such phenomena in the perspective of a close relationship between fixed structures of the government and officials. Such attitudes, especially from viewpoint of the local population, are firmly established, but interrupted rather slowly and ambiguously. On this occasion, the arguments of Norbert Elias, sociologist, seem to be correct: „Formations that people make between themselves often change much more slowly than the people who made them, and because of that the younger may be in the same position the older ones left them”³⁰.

Concepts about in power in Galicia

In the social consciousness of the residents of Galicia, the image of the local administration after 1918 was not integral and definite. On the front pages of the recurrent publications of those times, the main point of attention was issues concerning war and social revolts, national centers of power, political parties. The mentioned subject, thus, was not quite popular. The utterance „*Statthaltereien*” itself can be noticed infrequently. Instead, authors were using the phrase „local governance” to imply its direct representatives, the General Delegate of the Government, different advisors, district captains or other civil servants. It is to be noted that the Polish press, in comparison to that of Ukrainian or Jewish, most of the times made reference to these subjects. Hence, further observations are mainly based on such materials.

Relatively, existing statements can be divided into two groups: (i) the perception of the imperial model of governance by local population; and (ii) the relationship between the local administration and the central government in Warsaw. The first group of texts is focused on the estimation of *Statthaltereien* and the activity of its public servants under the conditions of the establishment of the Polish nation-state. The resembling rhetoric may be analyzed by means of two approaches.

In accordance to the first approach, any exertion of the usage of means, established until 1918, by public servants behavior was considered to be reproachful and underdeveloped. Furthermore, the Habsburg governance system was

²⁹ A. Galos, *Nędza i blaski Galicjanina – Polacy zaboru austriackiego*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1–2 (1984), s. 105–132.

³⁰ N. Elias, *Die höfische Gesellschaft. Untersuchungen zur Soziologie des Königtums und der höfischen Aristokratie. Mit einer Einleitung*, Frankfurt am Main 1983, s. 47.

generally declared as excessive. A number of senior politicians, headed by the Chief of the PLC – W. Witos, entrenched the following categorical attitude: „Because administrative governments, with very few exceptions, are nearly exclusively managed by the same civil servants, who had grown accustomed to the methods of occupying (*zaborczych*) states, which were preying on insignias, titles and pensions, who, introducing themselves as the Poles, had the soul of the Austrian or any other empire. Consequently, we are decisively striving for the dismissal of these administrative civil servants, who are reproachful for the confidence of society”³¹. The „Austrian” heritage was also heavily criticized by common authors. Outraged by the dismissal, Ignacy Ślaski, a petty financial civil servant of the *Statthaltereien*, sent the particularized letter to the higher authority. In that letter, the author emphasized the necessity to distinguish the notions of „imperial” from „national” („against everything Austria is losing, what is not factually Polish”), which was not always abode by his colleagues. I. Ślaski triumphantly declared that he „broke away from this hated skin of Austrian civil servant, declaring himself as a non-Austrian civil servant, but as a Pole...”, criticizing both the Austrian system and the executive officers of that damned system”, for what he was fired³². Under such perspective, it is worth considering the complaint of one village community of the Dąbrowa district in December 1918. The local residents made complaints to the PLC, accusing the civil servants of the district administration of corruption. They demanded „to be freed from these Austrian and Jewish [sic!] civil servants, and asked for new civil servants, true Poles (*prawych polaków*), in order to work well and justly in the district”³³. Such reports, generally found as accepted examples in printed press, were often rendered uniformly to serve one determined aim – to emotionally establish and spread the negative image of the Austrian Empire as a foreign occupying power amid the readers³⁴.

In accordance with the second approach, the Habsburg administration was not generally considered as unsatisfactory. Therefore, authors were ready to acknowledge the fairness of the existence of several „positive” elements after 1918. One of the most important traits of the imperial model of governance was the governor as the personal representative of the monarch as well as the sovereign in any given province, which led to the vast expectations and exertion of respect towards him from the local society³⁵. After K. Huyn's disavowal in No-

³¹ *Co mówił tu Sejmie poseł Witos?*, „Sanoczanin: Czasopismo Poświęcone Sprawom Ogólnej Polityki Narod.-Ludowej”, 2 (1919), s. 1.

³² TsDIAL, f. 146, op. 8, sp. 2737, a. 101.

³³ TsDIAL, f. 211, op. 1, sp. 115, a. 2.

³⁴ For example: *Nasza przyszłość*, „Gazeta Kołomyjska. Pismo Polskiej Organizacji Powiatowej”, 34 (1920), s. 1; *Do społeczeństwa. W obronie czci urzędników*, „Ziemia Przemyska”, 17 (1921), s. 1.

³⁵ М. Мудрий, *Галицькі намісники в системі українсько-польських взаємин (1849–1914)*, „Вісник Львівського університету. Серія історична”, 33 (1998), s. 91–101.

vember 1918, the post of the Governor of Galicia was vacant until March 1919, when the General Delegate of the Government took over its authorities. K. Gałęcki's position was characterized by the anonymous author in such a manner: „The Lord Governor (*Pan Namiestnik*) [referring to K. Gałęcki] managed to obtain the money needed for different aims. Under his goodwill, which is not doubted by anyone – with the help of our deputies, the Lord Governor managed to find the money needed for the payment of that *subsidium* [i.e. war remedies], which emerged after Austria's break-up, but was not provided for due the scarcity of money”³⁶.

The unconventional appointment of K. Gałęcki onto the imperial post was neither random nor sporadic. It was based on the convictions that a powerful and diligent chief-ruler was needed. The civil servants of the Provincial Union of the Chancery in Lviv made a request to the new „Governor” to improve their intolerant financial situation³⁷. The Ukrainian civil servants were asking for permission to return to work, to prevent any victimizations and accusations of infidelity to the Polish government, because they were ready to serve „for the well-being of the province and the population of Eastern Galicia”³⁸. In February 1921, a Ukrainian newspaper „*Volia Naroda*” published the statement of the residents of the village *Dolishniy Luzhok* (Drohobych district). As it appears to the activists mind, only K. Gałęcki could limit the lawlessness of the police in their village: „We are addressing to You, Lord General Delegate, please examine the case, establish the order and do not let any unlawful acts taking place under your supervision!... Please, do your duty in the outlook of society, which performs its duties and will execute them thereof!”³⁹. In another complaint, concerning the malice of the local government, the sole effective control over the self-government bodies was perceived in the General Delegate of the Government, thus „we, the peasants of the village Vistova of the Kalush district, are addressing to You, Lord General Delegate with the complaint, which we had filed but until now has not been examined by the subordinate authorities”⁴⁰. The address to the „benevolence of Highness Lord General Delegate of the Government” (*życzliwości Jasnie Wielmożnego Generalnego Delegata*) or the complaint to the „Excellency of Highness General Delegate of the Government” (*Ekstselentsii Yasnovelmozhnoho Heneralnoho Delehata Uriadu*) were interpreted as the most

³⁶ *Bolączki*, „Tygodnik Jarosławski: Tygodnik Poświęcony Sprawom Miasta i Powiatu”, 5 (1919), s. 2.

³⁷ *TsDIAL*, f. 146, op. 8, sp. 4003, a. 11–12.

³⁸ *TsDIAL*, f. 581, op. 1, sp. 136, a. 1–3; L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty*, t. 2, Warszawa 1925, s. 300.

³⁹ *До Генерального Делегата Д-ра Галецкого*, „Воля Народа: независима газета для трудового народа”, 7 (1921), s. 3.

⁴⁰ *Два письма до Генерального Делегата Доктора Галецкого!*, „Воля Народа: независима газета для трудового народа”, 14 (1921), s. 3.

effective means to resolve problems, because he would „paternally examine ... and immediately show adherence”⁴¹. Noteworthy are the forms of address used in relation to the senior civil servant of the Polish Republic, which were actually borrowed from the Habsburg etiquette and instructions, namely „Noble” (*Wielmożny/ Wohlgeboren*) and „Your Excellency” (*Wasza Ekszelencje/ Seiner Exzellenz*)⁴².

On the pages of periodicals of those days, a remarkable attention was paid to the district captain. On the one hand, during imperial days, a journalist of the newspaper „*Ziemia Przemyska*” emphasized that the district captain, though being subordinated to a higher authority, was, however, simultaneously the „omnipotent ruler of district”. He could, therefore, execute any instructions of the government, including carrying out elections unceremoniously. „It can not be so and must not be so nowadays”, the same author assured, but acknowledged that the administration has still not got rid of its „political” [sic!] role⁴³. Not uncommonly, the district captain made use of the official vicarial powers for personal gains⁴⁴. Such district captain counted himself amongst the „galician-austrian provincial strongmen” (*galicyjsko austriackich kacyków prowincjonalnych*) and did not pay much attention to the state organization. Neither did he care about the assignation of power to the „national government”, the posterior expansion of parliamentarism nor democracy⁴⁵. He was still attempting to control any affairs in the district and spread „amid the society some special cult of the administrative machinery, wishing to inculcate the society the belief in the merits of administrative civil servants”⁴⁶.

On the other side, the „personal” style of governance reminded the local residents the political stability of past days. The politic of the „strong hand” con-

⁴¹ TsDIAL, f. 146, op. 8, sp. 4003, a. 8–9; f. 146, op. 6, sp. 1406, a. 38–42; f. 214, op. 1, sp. 101, a. 12; f. 581, op. 1, sp. 136, a. 1–3; *Русский Исполнительный Комитетъ и дѣло переписи и призыва на польскую службу русскихъ урядниковъ*, „Воля Народа: независима газета для трудового народа”, 30 (1921), s. 1.

⁴² Verordnung der Minister des Innern und der Justiz vom 17. März 1855, womit die Amtsinstitution für die rein politischen und für die gemischten Bezirks- und Stuhlrichterämter erlassen wird, Landes-Regierungs-Blatt für das Verwaltungs-Gebiet der Statthaltereie in Lemberg 1856, Abt. 1, s. 188; State Archives of Lviv Region (Ukraine) [Derzhavnyi arkhiv Lvivskoi oblasti (Ukraina)] (dalej cyt.: DALO), f. 1, op. 3, sp. 95, a. 43; L. Biliński, *Geleitwort*, w: *Galizien, seine kulturelle und wirtschaftliche Entwicklung*, red. S. Bergmann, Wien [1912?], s. 2; W. Heindl, *Josephinische Mandarine. Bürokratie und Beamte in Österreich 1848–1914*, Wien 2013, s. 182; K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 1: *Galicja 1843–1880*, Wrocław 1951, s. 139.

⁴³ *Jakby przed rokiem 1918*, s. 1.

⁴⁴ Archive of New Statements in Warsaw (Poland) [Archiwum Akt Nowych w Warszawie (Polska)] (dalej cyt.: AAN), Prezydium Rady Ministrów, sygn. 4611/20, s. 4–5; Prezydium Rady Ministrów, sygn. 7584/19, s. 4–5.

⁴⁵ *Nowy starosta*, „*Ziemia Rzeszowska: Czasopismo Narodowe*”, 2 (1919), s. 4.

⁴⁶ DALO, f. 1, op. 11, sp. 184, a. 8.

veyed to the society the meaning of an important backbone of justice, law, obedience and respect of power⁴⁷. From that point of view, local society demanded, for instance, from the Kolomyia district captain the assurance of order and public demonstration of an supra-political situation⁴⁸.

Ambiguous opinions in press also concerned the situation of civil servants. No one questioned their noble legal and social rank during the imperial epoch, and also effective activity during war. In concordance with the historiographical narration, the assignation of governance to the local gentry elite after 1867 led to the situation, when the distinct „Polish” self-awareness and the highly-professional „Austrian” discipline created an image of „bureaucrat-patriot”, who, in comparison with the civil servants of other „Polish lands” (*dzielnic*), assiduously was settling the matters, successfully defended provincial interests, for what was respected by merits⁴⁹. As W. Witos mentioned: „The administration was quite effective and indeed factually impartial... Although a lot of civil servants allowed themselves to criticize the government in public, no one was liable for this, no one was prosecuted, harmed or even transferred [to another place of posting]”⁵⁰. In practice, even after 1918, civil servants were often criticized for the imperial „disadvantages”. Differences in attitude towards different groups were not overcome: civil servants with high education still stood apart from others, enjoying the highest social positions, which was obviously a displeasure for others⁵¹. In accordance with another tradition, citizens were served in explicitly rude, unethical method, what could not have been amended with numerous orders of higher authority⁵². Obviation from the emblazoned Austrian negligence, disorganization (*Schlamperei*) did not succeed even after the end of the Habsburg state. For example, in autumn 1919, „*Gazeta Kołomyjska*” reported that the local magistrate sent a city budget draft to the *Statthaltere*i for approval. After 12 months of consideration, „k.k. [imperial and kingly] clowns” (*c.k. blazni*) [i.e. civil servants] responded with requirements to lower costs and increase revenues. As a result, the magistrate could not collect taxes all year round and, therefore, had to resort to loans, and no complaints, made to the central govern-

⁴⁷ *Co z tego będzie?!*, „Tygodnik Jarosławski: Tygodnik Poświęcony Sprawom Miasta i Powiatu”, 36 (1921), s. 1.

⁴⁸ *Polityka miejscowa*, „Nowa Gazeta Kołomyjska. Pismo Związku Mieszczanstwa Polskiego”, 14 (1921), s. 1.

⁴⁹ О. Аркуша, *Польські патріоти в австрійських державних мундирах*, w: *Історія державної служби в Україні*, t. 1, red. Т. Мотренко, В. Смолій, Київ 2009, s. 335–349.

⁵⁰ W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 2, Paryż 1964, s. 11.

⁵¹ Verax, *Biali niewolnicy*, „Tygodnik Jarosławski: Tygodnik Poświęcony Sprawom Miasta i Powiatu”, 12 (1919), s. 2.

⁵² *Bolączki*, „Tygodnik Jarosławski: Tygodnik Poświęcony Sprawom Miasta i Powiatu”, 5 (1919), s. 1–2; *Nie lepszy!*, „Tygodnik Jarosławski: Tygodnik Poświęcony Sprawom Miasta i Powiatu”, 32 (1921), s. 2.

ment in Warsaw, yielded a proper result⁵³. Józef Putek, member of the Legislative Sejm, complained to the Minister of the Interior Affairs of the Polish Republic about the work of the *Statthaltereien*: „The authority, which should be an example of proper and prompt settlement of official cases for the lower instances, is itself an example of negligence”⁵⁴.

Another group of statements is devoted to the procedure of clarifying the relationship between the local administration and central government in Warsaw. At the center of our attention are not the texts, which glorified the reunification of Polish lands or those describing the activities of the government in Warsaw, but rather the impact of the Habsburg model on the relationship between the province and the new capital. It is noteworthy that some local authors negatively embraced the unifying undertakings of the central government, seeing them not as an ordinary course on the unification of the state, but as the introduction of a policy of inferiority in relation to Galicia. „Galicia obeyed the central government, but eventually renewed its previous Polish administration, which relied on Austrian samples, and is not satisfied with the changes that are being introduced by the central government”, admitted Michał Bobrzyński, a former Galician Governor, historian and politician⁵⁵. He did not reveal more reasons for the complaints, but the local periodical readily appealed to this topic.

The favorite image of the press writers – *warszawiaki*, *królewski*, the collective vague embodiment of the central government in Warsaw and (or) the society of the former Congress Poland (in Polish tradition – *Królestwo Polskie*). Long stay in Russian Empire determined the model and ways of perceiving authority in those territories. The texts emphasized that „the Russian Poles, who never lived under the constitution, had no self-government, and were not liable for the management of public affairs”. But they tried to demonstrate their self-esteem and despised the high status of the Galician administration⁵⁶. Separate compliments to the „Habsburg bureaucrats” by the „*królewski*”, such as Minister of Industry and Trade of the Polish Republic, Antoni Olszewski, only exacerbated the general displeasure⁵⁷. Because of that, the recognized position of civil servants in the nation-state was in danger⁵⁸. Some authors, for example, the Galician national democrat, Jan Zamorski, convinced that corruption in the Habsburg administration was hardly observed, but firstly the war, and subsequently

⁵³ *Kpiny czy indolencja...*, „Gazeta Kołomyjska. Pismo Polskiej Organizacji Powiatowej”, 31 (1920), s. 2.

⁵⁴ AAN, Prezydium Rady Ministrów, sygn. 10849/21, s. 4.

⁵⁵ M. Bobrzyński, *O zespoleniu dzielnic Rzeczypospolitej*, Kraków 1919, s. 4.

⁵⁶ *Z polityki*, „Ziemia Rzeszowska: Czasopismo Narodowe”, 5 (1919), s. 1; *Korespondencja*, „Ziemia Przemyska”, 15 (1920), s. 3; T. Spiss, *Ze wspomnień*, s. 4; J. Kamińska-Kwak, *Inteligencja województwa lwowskiego w okresie międzywojennym*, Rzeszów 2005, s. 54.

⁵⁷ TsDIAL, f. 146, op. 8, sp. 4068, a. 14.

⁵⁸ *Nasza przyszłość*, s. 1.

the „party” (*partyjni*) governments in the Polish Republic, caused decisive changes⁵⁹. In the address to the Galician civil servants, numerous accusations of slowness, selfishness, propensity to formalism and spiritual inveteracy were directed. It was cynically considered that civil servants know „only promotion, retirement and laughter of the lord [*pan*]”⁶⁰. As far as the Warsaw authority is concerned, the local media was outraging, for it did not find proper professionalism in the personnel policy: experienced workers were accused of failing to adapt to the „new orders”, while amateurs, who were completely marginalized during imperial times, were appointed to office⁶¹. It was hard to resist such accusations, because the „population of Galicia, who was used to look back at the Church and Vienna, likewise quietly and passively looked at Warsaw as the embodiment of unity, independence and unification”⁶².

Conclusions

On 1st September 1921, the Statthalterei was actually abolished, although officially, already from 3rd December 1920, the higher administrative authority was taken over by voivodship departments of the Polish Republic. It is interesting that on 6th May 1921, the voivode of Volyn, Stanisław Jan Krzakowski, sent a letter to the General Delegate of the Government with a reservation to no longer send correspondence from the „Statthalterei”, since such a body does not exist [sic!], and the usage of this name „offends the emancipated and republican feelings of the Poles (obraza uczucia wolnościowy polskie i republikańskie), if simultaneously still here, in Volyn, persistently respected the former tsarist governorship and the governor-generalship”⁶³.

Instead, in the view of the local residents, the Statthalterei was a legitimate government that, at an unstable time of war and social unrest, remained the only pillar of order, security and law. Recovering in 1919, the imperial administration, in spite of the co-existence of national centers of government, activated political functions: the Presidium of the Statthalterei resumed activities in the districts

⁵⁹ ...*И плакати не дають*, „Воля Народа: независима газета для трудового народа”, 20 (1921), s. 3–4.

⁶⁰ *Niesłychana napaść warszawska na galicyjskich urzędników*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, 20 (1919), s. 1; fz. *Otrzeźwienie*, „Tygodnik Jarosławski: Tygodnik Poświęcony Sprawom Miasta i Powiatu”, 17 (1919), s. 1; J. Kamińska-Kwak, *Inteligencja województwa lwowskiego*, s. 16; J. Mierzwa, *Starostowie Polski międzywojennej*, s. 49, 165.

⁶¹ *Bolączki*, s. 2; *Do społeczeństwa. W obronie czci urzędników*, „Ziemia Przemyska”, 17 (1921), s. 1; M. Bobrzyński, *Wskrzieszenie Państwa Polskiego*, s. 129.

⁶² fr., *Troje dzieci*, „Tygodnik Jarosławski: Tygodnik Poświęcony Sprawom Miasta i Powiatu”, 13 (1919), s. 1.

⁶³ TsDIAL, f. 146, op. 8, sp. 4950, a. 1.

and began to resolve personnel problems. The civil servants continued to use the Habsburg experience of maintaining the system, reinforcing respect for strong, objective and supra-party power. In communicating with the public, the great role played by the General Delegate of the Government, K. Gałęcki, as the new „governor” and district captains, who had a decisive influence on the legal and informal plane. Not surprisingly, one of the local contributors was dissatisfied with the changes, when he summed them up: „In Galicia, there was one Statthalterei for a whole land, which acted skillfully, properly and equally for the whole land. Today we have as though four Statthaltereien [sic!] in the same province, and each of them pursue its policy in different ways, because of which we have a real administrative chaos...”⁶⁴.

Bibliography

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (Polska) [Archive of New Statements in Warsaw (Poland)]

Prezydium Rady Ministrów, sygn. 4611/20.

Prezydium Rady Ministrów, sygn. 7584/19.

Prezydium Rady Ministrów, sygn. 10849/21.

State Archives of Lviv Region (Ukraine) [Derzhavnyi arkhiv Lvivskoi oblasti (Ukraina)]

f. 1, op. 3, sp. 95.

f. 1, op. 11, sp. 184.

Central State Historical Archives of Ukraine in Lviv [Tsentralnyi derzhavnyi istorychnyi arkhiv Ukrainy u Lvovi]

f. 146, op. 6, sp. 124; sp. 1406; sp. 1412.

f. 146, op. 8, sp. 2737; sp. 2951; sp. 3164; sp. 4003; sp. 4068; sp. 4950; sp. 5357.

f. 211, op. 1, sp. 115; sp. 247.

f. 212, op. 1, sp. 40.

f. 214, op. 1, sp. 22; sp. 101.

f. 581, op. 1, sp. 136.

Biliński L., *Geleitwort*, w: *Galizien, seine kulturelle und wirtschaftliche Entwicklung*, red. S. Bergmann, Wien [1912?].

Biliński L., *Wspomnienia i dokumenty*, t. 2, Warszawa 1925.

Bobrzyński M., *O zespoleniu dzielnic Rzeczypospolitej*, Kraków 1919.

Bobrzyński M., *Wskreszenie Państwa Polskiego. Szkic historyczny*, t. 2, Kraków 1925.

Bolączki, „Tygodnik Jarosławski: Tygodnik Poświęcony Sprawom Miasta i Powiatu”, 5 (1919).

Brubaker R., *Nationalism Reframed: Nationhood and the National Question in the New Europe*, Cambridge 1996.

Chłędowski K., *Pamiętniki*, t. 1: *Galicja 1843–1880*, Wrocław 1951.

Co mówił tu Sejmie poseł Witos?, „Sanoczanin: Czasopismo Poświęcone Sprawom Ogólnej Polityki Narod.-Ludowej”, 2 (1919).

Co z tego będzie?!, „Tygodnik Jarosławski: Tygodnik Poświęcony Sprawom Miasta i Powiatu”, 36 (1921).

⁶⁴ fr., *Województwa*, „Tygodnik Jarosławski: Tygodnik Poświęcony Sprawom Miasta i Powiatu”, 17 (1923), s. 1.

- Do społeczeństwa. W obronie czci urzędników*, „Ziemia Przemyska”, 7 (1921).
- Elias N., *Die höfische Gesellschaft. Untersuchungen zur Soziologie des Königtums und der höfischen Aristokratie. Mit einer Einleitung*, Frankfurt am Main 1983.
- fr., *Troje dzieci*, „Tygodnik Jarosławski: Tygodnik Poświęcony Sprawom Miasta i Powiatu”, 13 (1919).
- fr., *Województwa*, „Tygodnik Jarosławski: Tygodnik Poświęcony Sprawom Miasta i Powiatu”, 17 (1923).
- Gajewski S., Nawacka K., *Historia ustroju Polski*, Olsztyn 2008.
- Galos A., *Nędza i blaski Galicjanina – Polacy zaboru austriackiego*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1–2 (1984).
- Heindl W., *Josephinische Mandarine. Bürokratie und Beamte in Österreich 1848–1914*, Wien 2013.
- Jakby przed rokiem 1918*, „Ziemia Przemyska”, 13 (1921).
- Kamińska-Kwak J., *Inteligencja województwa łwowskiego w okresie międzywojennym*, Rzeszów 2005.
- Korespondencja*, „Ziemia Przemyska”, 15 (1920).
- Kpiny czy indolencja ...*, „Gazeta Kołomyjska. Pismo Polskiej Organizacji Powiatowej”, 31 (1920).
- Kumaniecki K.W., *Ustrój państwowych władz administracyjnych na ziemiach Polski*, Kraków 1920.
- Lasocki Z., *Wspomnienia szefa administracji P. K. L. i K. Rz.*, Kraków 1931.
- Łazuga W., *Galicja jako „polski” mit*, w: *Mit Galicji*, red. Ł. Galusek, M. Daszewska, Kraków 2014.
- Mierzwa J., *Starostowie Polski międzywojennej: portret zbiorowy*, Kraków 2013.
- Mroccka L., *Galicji rozstanie z Austrią*, Kraków 1990.
- Nasza przyszłość*, „Gazeta Kołomyjska. Pismo Polskiej Organizacji Powiatowej”, 34 (1920).
- Nie lepszy!*, „Tygodnik Jarosławski: Tygodnik Poświęcony Sprawom Miasta i Powiatu”, 32 (1921).
- Niesłychana napaść warszawska na galicyjskich urzędników*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, 20 (1919).
- Nowy starosta*, „Ziemia Rzeszowska: Czasopismo Narodowe”, 2 (1919).
- Otrzeźwienie*, „Tygodnik Jarosławski: Tygodnik Poświęcony Sprawom Miasta i Powiatu”, 17 (1919).
- Polityka miejscowa*, „Nowa Gazeta Kołomyjska. Pismo Związku Mieszczaństwa Polskiego”, 14 (1921).
- Polonsky A., *Politics in Independent Poland, 1921–1939: The Crisis of Constitutional Government*, New York 1972.
- Rothschild J., *East Central Europe Between the Two World Wars*, Washington 1974.
- Słomka J., *Pamiętniki włościanina*, Kraków 1929.
- Spiss T., *Ze wspomnień c.k. urzędnika politycznego*, Rzeszów 1936.
- Verax, *Biali niewolnicy*, „Tygodnik Jarosławski: Tygodnik Poświęcony Sprawom Miasta i Powiatu”, 12 (1919).
- Verordnung der Minister des Innern, der Justiz und der Finanzen, womit die Allerhöchsten Entschliefungen über die Einrichtung und Amtswirksamkeit der Bezirksämter, Kreisbehörden und Statthaltereien, über die Einrichtung der Gerichtsstellen und das Schema der systemisirten Gehalte und Diäten-Classen, sowie über die Ausführung der Organisirung für die Kronländer Oesterreich ob und unter der Enns, Böhmen, Mähren, Schlesien, Galizien und Lodomerien mit Krakau, Bukowina, Salzburg, Tirol mit Vorarlberg, Steiermark, Kärnthen, Krain, Görz, Gradiska und Istrien mit Triest, Dalmatien, Kroatien und Slawonien, Siebenbürgen, die serbische Wojwodschaft mit dem Banate kundgemacht werden, „Reichs-Gezetz-Blatt für das Kaiserthum Oesterreich”, 10 (1853).
- Verordnung der Minister des Innern und der Justiz vom 17. März 1855, womit die Amtsinstitution für die rein politischen und für die gemischten Bezirks- und Stuhlrichterämter erlassen wird, Landes-Regierungs-Blatt für das Verwaltungs-Gebiet der Statthaltereie in Lemberg 1856, Abt. 1.
- Wandycz P., *The Price of Freedom: A History of East Central Europe from the Middle Ages to the Present*, London–New York 1992.

- Witos W., *Moje wspomnienia*, t. 2, Paryż 1964.
- Z polityki, „Ziemia Rzeszowska: Czasopismo Narodowe”, 5 (1919).
- Аркуша О., *Польські патріоти в австрійських державних мундирах*, w: *Історія державної служби в Україні*, т. 1, ред. Т. Мотренко, В. Смолій, Київ 2009.
- Два письма до Генерального Делегата Доктора Галецького!, „Воля Народа: незалежна газета для трудового народу”, 14 (1921).
- До Генерального Делегата Д-ра Галецького, „Воля Народа: незалежна газета для трудового народу”, 7 (1921).
- ...И плакати не дають, „Воля Народа: незалежна газета для трудового народу”, 20 (1921).
- Клок В., *Суспільно-політичне становище польського населення Східної Галичини (1918-1923 рр.)*, дисертація на здобуття наукового ступеня кандидата історичних наук, Львів 2008.
- Мудрий М., *Галицькі намісники в системі українсько-польських взаємин (1849–1914)*, „Вісник Львівського університету. Серія історична”, 33 (1998).
- Павлишин О., *Організація цивільної влади ЗУНР в повітах Галичини (листопад-грудень 1918 року)*, „Україна Модерна”, 2–3 (1999).
- Русский Исполнительный Комитет и дѣло переписи и призыва на польскую службу русских урядниковъ, „Воля Народа: незалежна газета для трудового народу”, 30 (1921).

URZĘDNICY „GINĄCEGO IMPERIUM”: STRATEGIE RZĄDZENIA WŁADZ GALICJI W LATACH 1918–1921

Streszczenie

W artykule przedstawiono podstawowe zasady działalności administracji politycznej (Namiestnictwa) byłej prowincji habsburskiej – Galicji, od upadku cesarstwa (listopad 1918 r.) do wprowadzenia nowego podziału polityczno-administracyjnego (wojewódzkiego) na tych terenach (wrzesień 1921 r.). Omówiono problem jednoczesnego współistnienia Namiestnictwa oraz nowo utworzonych narodowych (polskich i ukraińskich) ośrodków władzy. Wyjaśniono główne strategie zarządzania oraz sposoby komunikacji urzędników Namiestnictwa z ludnością miejscową w nowych okolicznościach. Szczególną uwagę zwrócono na prawne oraz nieformalne stanowisko przewodniczącego administracji (Namiestnika i Generalnego Delegata Rządu). Scharakteryzowano społeczne postrzeganie władz lokalnych, ocenę przez mieszkańców zachowania i statusu miejscowych urzędników Namiestnictwa w państwie narodowym, ich stosunek do dziedzictwa Habsburgów w dziedzinie zarządzania.

Słowa kluczowe: Galicja, administracja, Namiestnictwo, namiestnik, II Rzeczpospolita, urzędnicy, dziedzictwo Habsburgów

Krzysztof Majkowski

(Zarzecze)

ORGANIZACJA PRZESIEDLENIA LUDNOŚCI POLSKIEJ W RAMACH AKCJI H-T

Latem 1944 r. na tereny Bieszczadów wkroczyły wojska sowieckie. Prawy brzeg Sanu stał się zachodnią rubieżą sowieckiego imperium. Miejscowości na lewym brzegu Sanu formalnie znalazły się w granicach Polski. W praktyce jednak administracja polska nie kontrolowała podległego jej terytorium. Gminy Zatwarnica, Stuposiany, Tarnawa Niżna, Cisna i Wołkowyja były całkowicie opanowane przez banderowców, zaś z gminami Hoczew, Baligród, Wola Michowa i Olszanica wszelki kontakt był przerwany¹. Przez dość długi okres po zakończeniu wojny przebieg nowej granicy polsko-radzieckiej nie był znany. Pośród mieszkańców krążyły pogłoski, że po stronie polskiej pozostanie cała linia kolejowa Przemyśl–Zagórz, z Dobromilem i Chyrowem. Równolegle obawiano się przywrócenia granicy na Sanie z 1939 r. Ludność do końca nie była pewna, w granicach jakiego państwa znajdują się Ustrzyki Dolne². W czasie delimitacji granicy w latach 1945–1948 przedstawiciele radzieccy z reguły nie godzili się na wiele polskich poprawek, których celem było ułatwienie życia miejscowej ludności: np. unikanie przecinania linią graniczną wsi, czy też odcinanie

¹ Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dalej cyt.: APRz), Oddział Sanok, Starostwo Powiatowe Lesko, sygn. 129, s. 15. W dokumencie tym Starosta Powiatowy pisze, że *teren powiatu jest do tego stopnia zagrożony przez banderowców, że w obrębie 4 km poza Leskiem nie jest możliwe wykonywanie żadnych czynności administracyjnych*.

² Wywiad z panem Henrykiem Pałasiewiczem 12 września 2003 r.; M. Augustyn, *Wysiedlenie ludności polskiej z okolic Czarnej, Lutowisk i Ustrzyk Dolnych w latach 1945–1947 w relacjach świadków wydarzeń*, „Bieszczad”, 6 (1999), s. 278; A. Kociszewska, M. Świerad, *Bieszczady widziane okiem młodego Polaka. Polska codzienność 1945–56*, „Płaj”, 23 (2001), s. 136.

użytków rolnych od zabudowań i gospodarstw³. Nielicznym i większym ustępstwem, na jakie Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich się zgodził, było cofnięcie granicy o 2 km. W wyniku tej korekty do Polski wróciły m.in. Medyka i Kalwaria Pałacowska⁴. Powstała w ten sposób granica nie była ostateczna. W wyniku polsko-radzieckich pertraktacji, które się odbywały w Moskwie, została zawarta 15 lutego 1951 r. umowa o zamianie odcinków terytoriów państwowych, którą podpisali: pełnomocnik Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wiceprezes Rady Ministrów RP Aleksander Zawadzki i pełnomocnik Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, minister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Janułowicz Wyszyński⁵. W jej wyniku doszło do wymiany terytorialnej (oficjalnie na prośbę Polski, a w rzeczywistości była to propozycja radziecka) w rejonie obwodu drohobyckiego Ukrainiejskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i lubelskiego województwa RP. ZSRR otrzymał 480 km² w zakolu Bugu z miejscowościami: Bełz, Krystynopol, Uhnów oraz fragment linii kolejowej łączącej Kowel z Lwowem. W zamian Polska otrzymała podgórskie tereny w rejonie Ustrzyk Dolnych o identycznej powierzchni⁶.

Zgodnie z art. 5 protokołu załączonego do umowy powołane zostały Komisje Mieszane Polsko-Radzieckie o równej liczbie członków, jedna przewidziana umową dla delimitacji granicy miała zakończyć swe prace nie później niż w ciągu 2–3 miesięcy od dnia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Natomiast wynikiem prac drugiej komisji ds. majątkowych miało być sporządzenie protokołu zdawczo-odbiorczego. Termin wykonania wszystkich czynności związanych z wejściem w życie protokołu ustalono na sześć miesięcy od daty wymiany dokumentów ratyfikacyjnych⁷.

Wytyczona przez komisję nowa granica przebiegała od rzeki San w okolicy ujścia rzeki Wołosate i miejscowości Żurawin początkowo na północ, a potem w kierunku północno-zachodnim, zostawiając po stronie ZSRR miejscowości: Żurawin, Chaszczów, Grąziowa, Manowa i Łopusznica, a po stronie Polski – Lutowiska, Michniowiec, Bystre, Bandrów-Kolonia, Krościenko i Liskowate i łączyła się z dotychczasową polsko-radziecką granicą państwową w okolicy miejscowości Jureczkowa i Łopusznica⁸.

³ M. Augustyn, *Wysiedlenie*, s. 278–279; A. Kociszewska, M. Świerad, *Bieszczady*, s. 136.

⁴ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko radzieckich*, t. IX: *styczeń 1946 – grudzień 1949*, Warszawa 1974, s. 214.

⁵ *Historia Polski 1945–1989. Wybór tekstów źródłowych*, red. M. Kozaczka, Przemysł 2000, s. 60.

⁶ J. Tebinki, *Proponowana zmiana polskiej granicy wschodniej*, „Dzieje Najnowsze”, 26 (1994), s. 71–72.

⁷ Biblioteka Sejmu RP, Sprawozdanie stenograficzne z 96 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 26 maja 1951 r., s. 7.

⁸ *Opis linii granicy państwowej na odcinku terytorium odstępowanego przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich Rzeczypospolitej Polskiej*, w: M. Buziewicz, *Stąd nasz ród! Bełz, Krystynopol, Ostrów, Sokal, Uhnów, Waręż. „Akcja HT-1951”*, Ustrzyki Dolne 2000, s. 215–216.

Ta „równoprawna” transakcja dała ZSRR terytorium, na którym znajdowały się zasoby węgla kamiennego oraz żyzne czarnoziemy. Polsce przypadły górzyste obszary o słabych glebach z wyeksploatowanymi złożami ropy naftowej. Nie ma pewności, co dla Moskwy było atrakcyjniejsze na przyłączonych wówczas terenach: czy fragmenty linii kolejowej Kowel–Lwów, czy też złoża węgla kamiennego. Wprawdzie delegacja ZSRR powątpiewała w czasie rozmów moskiewskich w styczniu i lutym 1951 r. w możliwość występowania węgla na odstępowanym przez Polskę odcinku, ale była to po prostu kwestia taktyki w rokowaniach z państwem i tak od Kremla całkowicie zależnym⁹. Obie strony oddały sobie terytoria, wysiedlając przedtem przymusowo mieszkańców i zmuszając ich tym samym do pozostawienia wszelkich nieruchomości.

Ratyfikowanie umowy przez prezydenta nastąpiło 28 maja na podstawie ustawy Sejmu RP z 26 maja 1951 r.¹⁰ Poseł sprawozdawca Aleksander Juszkiewicz przedstawił w Sejmie układ o zamianie pogranicznych odcinków jako wielki sukces polskiej dyplomacji. Rządowi RP chodziło o uzyskanie części terytorium drohobyckiego obwodu ZSRR, przylegającego do powiatu leskiego w województwie rzeszowskim, aby uzyskać pewną część tamtejszych źródeł naftowych, a także w celu rozwiązania trudności natury komunikacyjnej, ujemnie odbijających się na naszej gospodarce leśnej. Jako rekompensatę ofiarowaliśmy skrawek czysto rolniczego obszaru południowego cypla Lubelszczyzny, dający Związkowi Radzieckiemu także poważne udogodnienia komunikacyjne. Prezentując jeszcze wiele innych rzekomych korzyści wezwał posłów do przyjęcia ustawy. Sejm jednogłośnie uchwalił ustawę o ratyfikacji podpisanej w Moskwie 15 lutego 1951 r. umowy pomiędzy RP a ZSRR o zamianie odcinków terytoriów państwowych¹¹. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych została dokonana 5 czerwca 1951 r. w Warszawie przez ministra spraw zagranicznych RP Stanisława Skrzyszewskiego i ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR w RP Arkadija Aleksandrowicza Sobolewa¹².

W myśl art. 1 i 3 protokołu załączonego do umowy z 15 II 1951 r. stanowiącego jej część, sprawa mienia załatwiona była w ten sposób, że cały nieruchomy majątek państwowy, spółdzielczo-kołchozowy, spółdzielczy i wszelki majątek społeczny przechodzi na własność strony obejmującej. Wartość mienia nieruchomego, pozostawionego przez osoby przesiedlające się, nie podlega kompensacji ze strony państwa, na którego terytorium to mienie zostaje¹³.

⁹ J. Tebinki, *Proponowana zmiana*, s. 73.

¹⁰ Ustawa z dnia 26 maja 1951 r. o ratyfikacji podpisanej w Moskwie dnia 15 lutego 1951 r. umowy pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o zamianie odcinków państwowych. Dziennik Ustaw RP z 1951, nr 31, poz. 242.

¹¹ Biblioteka Sejmu RP, Sprawozdanie stenograficzne z 96 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 26 maja 1951 r., s. 6–10.

¹² *Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-radzieckiej umowy o zamianie odcinków terytoriów państwowych*, „Nowiny Rzeszowskie”, z 8 czerwca 1951, nr 155, s. 1.

¹³ Biblioteka Sejmu RP. Sprawozdanie stenograficzne z 96 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 26 maja 1951 r., s. 7.

Zamiana miała zostać dokonana w ten sposób, że po ratyfikacji umowy, każda ze stron obejmie cały majątek nieruchomy pozostawiony przez drugą stronę w stanie nieuszkodzonym i bez odszkodowania, tak, żeby obiekty gospodarcze przechodzące na własność naszą lub na własność ZSRR mogły być natychmiast włączone do gospodarki¹⁴. Ludność z obszaru odstąpionego przez Polskę została przesiedlona na Ziemie Odzyskane i na tereny otrzymane od ZSRR, czyli w rejon Ustrzyk Dolnych. Sprawę warunków przesiedlenia ludności z obszaru przekazanego ZSRR regulowała uchwała 427 Prezydium RM z 2 czerwca 1951 r. W myśl tego dokumentu, przesiedleńcy mieli otrzymać równorzędne, co do wartości nieruchomości oraz ziemię w nowym miejscu zamieszkania. Rzeczywistość odbiegała od postanowień rządu polskiego. Rejon Ustrzyk Dolnych był uboższy i słabiej rozwinięty niż tereny oddane ZSRR. Trudno również uznać za obiecującą dla przesiedleńców możliwość zamieszkania na ZO, gdzie nieruchomości przedstawiające jakąkolwiek wartość były już zawłaszczone¹⁵.

Początkowo nowo przejęte tereny włączono w skład powiatu Lesko. Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Lesku 3 września 1951 r. podjął uchwałę nr 308 o powołaniu Komisji Podziału Administracyjnego. Komisja została powołana na podstawie art. 16 ust. 2 pkt 1 ustawy z 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej¹⁶, Uchwały RM z 17 kwietnia 1950 r. i Instrukcji Prezydium RM z 23 czerwca 1951 r. w sprawie opracowania zmian podziału administracyjnego państwa w roku 1951 oraz zaleceniem Prezydium RM z 18 sierpnia 1951 r.¹⁷ Jej zadania omówił zastępca przewodniczącego prezydium Eugeniusz Lenart. Miała ona zebrać dokumentację i opracować wstępny projekt tak, aby można go było przekazać do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przed 20 września 1951 r. W pracach komisji przewidywano trudności związane z terenami w rejonie Ustrzyk Dolnych, ponieważ do dnia powołania komisji nieznana była linia granicy państwowej¹⁸. Z pewnym opóźnieniem, bo dopiero 29 września 1951 r. Prezydium PRN w Lesku przesłało do Komisji Podziału Administracyjnego Województwa w Rzeszowie wykaz gmin i gromad powiatu leskiego utworzonych na terenach przejętych. Były to:

- 1) gmina Łobozew,
- 2) gmina Ustrzyki wieś,
- 3) gmina Polana,
- 4) gmina Czarna.
- 5) gmina Szewczenko (Lutowiska),

¹⁴ Zawarcie umowy między Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Radzieckim o zamianie pogranicznych odcinków, „Nowiny Rzeszowskie”, z 22 maja 1951, nr 140, s. 1.

¹⁵ J. Tebinki, *Proponowana zmiana*, s. 73.

¹⁶ Ustawa z 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Dziennik Ustaw RP z 1951 r., nr 14, poz. 130.

¹⁷ APRz, Oddział Sanok, Protokół nr XXXV/51 z posiedzenia Prez. PRN w Lesku, sygn. 215, s. 158.

¹⁸ Tamże, s. 150.

Ponadto utworzono Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Ustrzykach Dolnych.

Dla wszystkich tych miejscowości brak było danych o obszarze i zaludnieniu. Utworzenie nowych gmin w wyniku przydzielenia nowych terenów Ustrzyk uzasadniano względami gospodarczymi i administracyjnymi¹⁹.

Formalnego przekazania dokonano 17 października 1951 r. na podstawie aktu zdawczo-odbiorczego na przekazanie i przejęcie nieruchomości państwowego, spółdzielczo-kołchozowego, spółdzielczego i innego społecznego mienia znajdującego się na zamienianych odcinkach. Sporządzony w dwóch językach (po polsku i po rosyjsku) formularz zawierał tabelkę, w której wpisywano:

1. rodzaj przedsiębiorstw, budynków, urządzeń,
2. opis budynków, urządzeń, sprzętu i ich stan,
3. liczbę,
4. kubaturę,
5. rok budowy.

Do aktu dołączony był szczegółowy spis inwentarza, jeżeli takowy się znajdował. Wyszczególnione w akcie mienie przekazywał pełnomocnik strony radzieckiej, a przyjmował pełnomocnik strony polskiej²⁰.

Na podstawie uchwały RM z dnia 5 czerwca 1951 r. o warunkach przesiedlenia ludności w związku z wymianą odcinków terytorium przygranicznego pomiędzy RP a ZSRR oraz uchwały nr 530 Prezydium RM z 1 sierpnia 1951 r. Pełnomocnik Rządu ds. Przesiedlenia wydał zarządzenie nr 5 w sprawie struktury organizacyjnej Delegatury Urzędu Pełnomocnika Rządu ds. Przesiedlenia w Ustrzykach Dolnych. W zarządzeniu tym określił zakres działania delegatury, czyli teren otrzymany od ZSRR w wyniku wymiany odcinków terytorium przygranicznego. Na terenie tym Delegatura miała za zadanie przeprowadzenie akcji przesiedleńczej i skoordynowanie dla tego celu działalności wszystkich zainteresowanych resortów oraz terenowych organów jednolitej władzy państwowej²¹.

Ustalona została również struktura organizacyjna delegatury w Ustrzykach Dolnych, która składała się z działu ogólno-organizacyjnego, osiedleńczego, transportu, finansowego i samodzielnego referatu osobowego. Każdy z działów dzielił się na wydziały.

Dział Ogólno-Organizacyjny obejmował:

1. Wydział Inspekcji, do którego należało prowadzenie bieżącej kontroli wykonywanych czynności na odcinku osiedlenia i zagospodarowania terenu.
2. Wydział Zaopatrzenia, który pilnował sprawnego i pełnego zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i techniczne.

¹⁹ APRz, Oddział Sanok, Prez. PRN w Ustrzykach Dolnych, sygn. 70, s. 34–35.

²⁰ APRz, Oddział Sanok, Pełnomocnik Przejęcia Majątku Radzieckiego w Ustrzykach Dolnych, sygn. 2, akta luźne.

²¹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej cyt.: AAN), Pełnomocnik Rządu ds. Przesiedlenia, sygn. 1, s. 21.

3. Wydział Gospodarczy, który dbał o zaopatrzenie delegatury w materiały biurowe, opał i środki do utrzymania czystości.
4. Wydział Statystyczny zbierał wszelkie materiały statystyczne mające związek z zasiedleniem i urządzeniem przejętego terenu.
5. Kancelarię, która prowadziła rejestr przyjmowanych i ekspediowanych pism (w tym tajnych i poufnych) oraz przydzielała materiały kancelaryjne dla poszczególnych działów.

Dział Osiedleńczy obejmował:

1. Wydział Osadnictwa Rolnego, do którego należało sprawne przeprowadzenie akcji osiedleńczej na wsi oraz pomoc osiedleńcom w dokonaniu niezbędnych remontów i zaopatrzenie ich w odpowiednie ziarno siewne, nasiona i nawozy sztuczne.
2. Wydział Osadnictwa Miejskiego, który przeprowadzał akcję osiedleńczą w mieście poprzez planowe rozmieszczenie przybywających przesiedleńców i pracowników zatrudnionych w przemyśle, urzędów i instytucji.

W skład Działu Transportowego wchodziły trzy wydziały – Kolejowy, Samochodowy i Dróg Kołowych oraz Referat Łączników, który wyznaczał łączników i czuwał nad ich pracą na dworcach kolejowych. Dział ten wykonywał czynności związane z ruchem transportów kolejowych i PKS na stacjach kolejowych i miejscach osiedlenia oraz organizował punkty sanitarne i weterynaryjne, poczekalnie i bufety, punkty żywieniowe i opieki nad matką i dzieckiem.

Dział Finansowy obejmował wykonanie preliminarza Pełnomocnika Rządu w ramach akredytyw udzielonych Delegaturze.

Samodzielny Referat Osobowy prowadził ewidencję personelu oraz wysyłał delegacje na podróże służbowe²².

17 października 1951 r. Urząd Pełnomocnika Rządu ds. Przesiedlenia zaawizował Delegata w Ustrzykach Dolnych, że plan transportów z przesiedleńcami, które będą odprawiane z terenu H-T w rejon Ustrzyk Dolnych, został doręczony dzień wcześniej do Miejskiej Gospodarki Komunalnej. Jednocześnie Pełnomocnik wydał polecenie, aby Delegatura po wyładunku transportu w ramach opracowanego planu i umieszczeniu rodzin w nowych miejscach osiedlenia składała sprawozdanie dotyczące przebiegu transportu, informacje o przesiedleńcach ich inwentarzu, a przede wszystkim o nastrojach ludności w czasie przejazdu i wyładunku oraz reakcjach przy osiedleniu²³.

Już wcześniej, bo 8 października 1951 r., delegatura pełnomocnika Rządu ds. Przesiedlenia przystąpiła do opracowania planu zasiedlenia terenu Ustrzyk Dolnych. Opierając się na danych Komisji Mieszanej, postanowiono przeznaczyć na osadnictwo indywidualne gromady: Ustrzyki, Jasień, Ustianowa, Strwiążyk, Brzegi, Szewczenko, Rabe, Hoszowczyk, Czarna, Łobozew, a na osad-

²² Tamże, sygn. 1, s. 21–24.

²³ Tamże, sygn. 13, s. 9.

nictwo spółdzielcze gromady: Bandrów, Równia, Hoszów, Lipie, Łodyna, Moczary. Po uzgodnieniach z przedstawicielami Delegatury w Bełzie, którzy byli na terenie Ustrzyk Dolnych przed otwarciem granicy, zwiększono liczbę miejscowości przeznaczonych na osiedlenie o gromady: Teleśnica Oszwarowa, Daszówka i Sokołowa Wola. Jednocześnie przystąpiono do szczegółowego opracowania planu, dostarczając grupom urządzeniowo-pomiarowym odpowiednie materiały, opracowano instrukcje i zorganizowano odprawy pracowników Wydziału Rolnictwa, łączników i czynnika politycznego, których zapoznano z obowiązującym planem²⁴.

O zawartej 15 lutego 1951 r. umowie pomiędzy Polską a ZSRR o wymianie odcinków terytoriów państwowych ludność nic o nie wiedziała. Jednak już na początku roku pojawiały się wiadomości o przesiedleniu, które nieoficjalnie docierały do mieszkańców tych okolic. Dopiero w maju, gdy ogłoszono to przez radio oraz podano w prasie²⁵, porozumienie stało się oficjalne. Prasa informowała, że zawarta z inicjatywy rządu polskiego umowa o zamianie pogranicznych odcinków jest korzystna dla obydwu stron. Zamiana ta nie wpływała na wielkość obszaru państwowego. Powody, które doprowadziły do zawarcia umowy, były natury gospodarczej. W jej wyniku uzyskaliśmy tereny, na których znajdowała się znaczna liczba szybów naftowych będących w eksploatacji oraz złoża gazu ziemnego²⁶. ZSRR zaś uzyskał możliwość wykorzystania linii kolejowej, której część znajdowała się dotychczas na terytorium Polski. Na tym miała polegać obopólna korzyść gospodarcza płynąca z umowy. W notatce prasowej podkreślano, że zamiana obejmuje tylko terytorium, a nie ludność. Ludność polska zamieszkała na terenie, który przechodzi do ZSRR, pozostaje w granicach państwa polskiego, a ludność radziecka w granicach ZSRR. Cała ta ludność zostanie przesiedlona na inne tereny Polski i ZSRR²⁷. Rząd miał ułatwić przesiedlenie i zapewnić ludności pomoc w zagospodarowaniu się na nowych terenach²⁸.

²⁴ Tamże, sygn. 14, s. 34–35. W trakcie realizacji akcji wyłączono z planu zasiedlenia miejscowości Łobozew, Daszówkę, Teleśnicę Oszwarową i Sokołową Wolę, przez co chłonność pozostałych gromad została naruszona.

²⁵ „Nowiny Rzeszowskie”, z 22 maja 1951, nr 140. W krótkiej notce podano, że „rząd Rzeczypospolitej Polskiej zwrócił się do rządu ZSRR z prośbą o zamianę niewielkiego pogranicznego odcinka terytorium Polski na równy mu pograniczny odcinek Terytorium ZSRR z powodu ekonomicznego ciężenia tych odcinków do przyległych odcinków ZSRR i Polski. [...] W wyniku polsko radzieckich pertraktacji, które odbywały się w Moskwie, została podpisana umowa o zamianie pogranicznych odcinków państwowych terytoriów w rejonie drohobyckiego obwodu ukraińskiej SRR i lubelskiego województwa Rzeczypospolitej Polskiej”.

²⁶ Takich argumentów używali urzędnicy, których zadaniem było przekonanie ludności do przesiedleń. Wywiad z panem Rajmundem Huzarskim 26 września 2003 r.

²⁷ Biblioteka Sejmu RP, Sprawozdanie stenograficzne z 96 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 26 maja 1951 r., s. 7.

²⁸ „Nowiny Rzeszowskie”, z 22 maja 1951, nr 140, s. 1.

Władze zorganizowały spotkania informujące o przesiedleniu. Reakcje ludzi były jednoznaczne: zaczęto sprzedawać zwierzęta, niektórzy przestali nawet uprawiać ziemię. Władze zaczęły zapewniać, że nie nastąpi to od razu²⁹. Urzędnicy państwowi świadomie ubarwiali przyszłe losy przesiedlonych, obawiając się gwałtownego sprzeciwu ze strony Polaków. Obiecywali ludziom poprawę warunków bytowych, mówiąc, iż w nowym miejscu zamieszkania dostaną pracę w fabryce mebli i guzików. Akcja rozpoczęła się od tego, iż najbogatszym gospodarzom wyznaczono nowe tereny osiedlenia, tj. Malbork, Nowy Dwór Gdański, Olsztyn, Pruszcz, Węgorzewo, Żąbkowice Śląskie. Oficjalnie dlatego, że na przejętych terenach nie pomieściliby się w tamtejszych gospodarstwach ze swoim majątkiem. Dla nich też termin wyjazdu wyznaczono już po żniwach³⁰. Na zachód trafili również ludzie lepiej wykształceni oraz osoby o innych poglądach politycznych, tzw. „niepewni”, którzy w Bieszczadach mogliby „rozrabiać”³¹.

Rodzinom, których miejscem osiedlenia miał być teren ustrzycki, wyznaczono czas przesiedlenia po wykopkach. Tak podczas żniw, jak i wykopków zapewniono ludności wszelką możliwą pomoc. Do dyspozycji był sprzęt rolniczy (żniwiarki, snopowiązałki, młocarnie, prasy – podczas żniw, koparki do ziemniaków – podczas wykopków), jak i wojsko, które pomagało w zbiorach. Również podczas załadunku z całej Polski ściągnięto autobusy, samochody, ładowacze. Organizacja załadunku przebiegała sprawnie. Dzień przed wyjazdem urzędnicy odwiedzali wytypowanych do przesiedlenia w dniu następnym. Dokonywali spisu dobytku i uzgadniali liczbę potrzebnych wagonów. Zwierzęta, których wcześniej nie wysprzedano, przewożono w klatkach, słomę i siano w balach, ziemniaki w workach. Władze, aby usprawnić całą operację, wybudowały specjalny ośmiokilometrowy odcinek linii kolejowej z Bełża do Werchrały³². Stacje załadunkowe znajdowały się w Bełzie, Krystynopolu, Sokalu i Uhnowie³³. WP nadzorowało całą akcję i pomagało przesiedleńcom w przewozie dobytku.

Pierwszy transport wyruszył z Sokala już 19 października 1951 r. wioząc sprzęt pracowników Państwowego Ośrodka Maszynowego w Zawiszni. Transporty z przesiedleńcami ruszyły 26 października i od tego dnia do 13 listopada miały być organizowane 3–4 transporty dziennie³⁴. Przejazdy odbywały się

²⁹ A. Kociszewska, M. Świerad, *Bieszczady*, s. 146.

³⁰ Wywiad z panem Rajmundem Huzarskim 26 września 2003 r.

³¹ M. Dymar, *Podwaja własne życie, kto przeszłość rozważa. Akcja przesiedlenia ludności polskiej z Wyżyny Lubelskiej na teren Bieszczadów w 1951 r.* „Płaj”, 23 (2001), s. 157.

³² Wywiad z panem Rajmundem Huzarskim 26 września 2003 r.

³³ APRz, Oddział Sanok, Plan transportów wahałowych z przesiedleńcami oraz mienia z terenu H-T na teren Ustrzyk Dolnych, sygn. 156, s. 61. Według R. Huzarskiego stacji załadunkowych było pięć: w Zabuzu, Krystynopolu, Ostrowie, Bełzie, Uhnowie, jednak nie znajduje to potwierdzenia w dokumentach.

³⁴ APRz, Oddział Sanok, Plan transportów wahałowych, sygn. 156, s. 61.

sprawnie, ponieważ transporty z przesiedleńcami miały pierwszeństwo. W czasie postojów (pierwszy miał miejsce w Lubaczowie) poiono zwierzęta i czyszczono wagony. Nieczystości wyrzucano wprost na perony, które natychmiast były sprzątane przez specjalne ekipy wojska. Przesiedleńcy jechali w wagonach towarowych wspólnie z inwentarzem i zabranymi sprzętami. W każdym transporcie był wagon z rozkładanymi miejscami do leżenia dla dzieci i starców. Tam również przygotowywano dla przesiedleńców gorące posiłki oraz była zapewniona opieka lekarska. Przejazd trwał od 24 do 36 godzin. Po rozładunku wagony odsyłano do Tarnowa, gdzie podlegały dezynfekcji, a stamtąd ponownie na stację załadowczą³⁵.

Ustalono, że dla prawidłowego przygotowania terenu Ustrzyk Dolnych na przyjęcie przesiedleńców cały aparat Delegatury przekroczy granicę na siedem dni przed przybyciem pierwszego transportu. Ponieważ termin otwarcia granicy przedłużał się, część pracowników Delegatury przekroczyła granicę dopiero 25 października. Gdy do tego dodać fakt, że materiały dostarczone przez Komisję Mieszaną okazały się niewystarczające, należy uznać, że teren Ustrzyk Dolnych nie został należycie przygotowany do przyjęcia transportów z przesiedleńcami³⁶.

Według planu transporty miały być wyładowywane na stacjach w Olszаницy, Ustianowej i Ustrzykach³⁷. Jednak wyładunku dokonywano również w Krościenku i Łukawicy. Po wprowadzonej z konieczności zmianie w planie transportów Pełnomocnik Rządu ustalił termin przybycia pierwszego transportu na 26 października, a ostatniego do 9 listopada. W związku z tym czas trwania akcji skrócił się z 29 dni w pierwszej wersji do 14 dni³⁸. Łącznie wyładowywano pięć do ośmiu transportów dziennie. Ponieważ przesiedleńcy niechętnie wyładowywali się po zmroku, godziny wyładunku ustalono od 5.30 do 17.00. Przy wyładunku zatrudnionych było 323 pracowników Państwowej Komunikacji Samochodowej, 160 żołnierzy Wojska Polskiego oraz 76 pracowników Wydziału Komunikacyjnego Prezydium WRN w Rzeszowie³⁹. Prace wyładunkowe natrafiały początkowo na wielkie trudności. Przesiedleńcy, zmęczeni długim oczekiwaniem na transport, podróżą, przeniesieniem z terenu równinnego na tereny górzyste, wrogą propagandą w czasie transportu (o wilkach, górach, bandach), nie byli przychylnie nastawieni do szybkiego i sprawnego wyładowania i osiedlenia się. Ponadto okazało się, że PKS nie mógł podolać przyjętym na siebie obowiązkom z powodu braku dostatecznej liczby samochodów oraz fachowych robotników wyładunkowych. Pomoc taboru wojskowego i żołnierzy wydatnie

³⁵ Wywiad z panem Rajmundem Huzarskim 26 września 2003 r.

³⁶ AAN, Pełnomocnik Rządu ds. Przesiedlenia, sygn. 14, s. 37. Bywało tak, że pracownicy grupy urządzeniowo-pomiarowej przybyli do gromady Równia 25 października wieczorem, a rano następnego dnia nadszedł tam pierwszy transport Spółdzielni Produkcyjnej „Madziarki”.

³⁷ APRz, Oddział Sanok, Plan transportów wahałdowych, sygn. 156, s. 61.

³⁸ AAN, Pełnomocnik Rządu ds. Przesiedlenia, sygn. 14, s. 37.

³⁹ Tamże, s. 21–22.

usprawniła rozładunek. Wskutek późnego otwarcia granicy drogi nie zostały naprawione, co powodowało, że samochody nie mogły pokonać trudności terenowych⁴⁰.

Na stacjach docelowych zapewnienie bezpieczeństwa należało do Milicji Obywatelskiej z posterunków w Ustrzykach Dolnych, Uhercach i Lesku. Ponadto Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego wystawił posterunki stałe przed gmachem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Ustrzykach Dolnych, gmachem Pełnomocnika Rządu, hotelem, elektrownią, kinem, bankiem oraz gmachem Prezydium MRN. Uzupełnieniem miały być wspólne patrole KBW i MO⁴¹.

24 października odbyła się narada w sprawie zasiedlenia miasta Ustrzyki Dolne, w której uczestniczyli:

1. Stanisław Sokół – przedstawiciel Miejskiej Gospodarki Komunalnej,
2. Aleksander Solecki – pełnomocnik MGK,
3. Cyryl Kędzierski – kierownik Wydziału Osiedleńczego,
4. Adam Konieczny – kierownik Wydziału Rolnictwa,
5. Walerian Jarząbek – kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Opierając się na przybliżonych danych, ustalono, że miasto Ustrzyki Dolne posiada 208 budynków mieszkalnych wg protokołu zdawczo-odbiorczego Komisji Mieszanej. Natomiast na podstawie planu transportów do miasta przybędą 293 rodziny (przyjmując średnio po cztery osoby w rodzinie – około 1200 osób). Postanowiono, że z uwagi na małą chłonność miasta Ustrzyk Dolnych powinny być tam osiedlone rodziny o charakterze zdecydowanie miejskim lub mieszanym. Rodziny rolnicze winny być skierowane do przyłączonych do miasta miejscowości podmiejskich – Strwiążek, Jasień, Ustianowa i Rabe. Jednak nawet przyjmując taką politykę osiedleńczą w mieście i zakładając, że 20% spośród 293 rodzin nie posiada prawa do ekwiwalentu, nadal brakowało mieszkań dla około 20–25 rodzin. Postanowiono je osiedlić w okolicy miasta Ustrzyk Dolnych w porozumieniu z Komisją Osadnictwa Rolniczego⁴². Decyzja ta spowodowała opory ludności przy wyładunku, gdyż mieszkańcy miasteczek Waręż, Bełz, Uhnów, Zabuże i Krystynopol uważali, że wszyscy oni powinni być osiedleni w mieście Ustrzykach⁴³.

Na terenie miasta akcja przesiedleńcza rozpoczęła się od przeprowadzenia inwentaryzacji budynków mieszkalnych i niemieszkalnych przez grupy urządzeniowo-osiedleńcze. Zakończono ją 29 października, dokonując podziału budynków na cele mieszkalne, handlowe oraz biurowe dla zgłaszających się instytucji

⁴⁰ Tamże, s. 38.

⁴¹ APRz, Oddział Sanok, Instrukcje i zarządzenia pełnomocnika Rządu RP do spraw przesiedlenia, sygn. 156, s. 100.

⁴² APRz, Oddział Sanok, Instrukcje i zarządzenia pełnomocnika, sygn. 156, s. 111.

⁴³ AAN, Pełnomocnik Rządu ds. Przesiedlenia, sygn. 14, s. 38.

i urzędów. 30 października dokonano osiedlenia dwóch pierwszych rodzin przesiedleńców. W kolejnych dniach przyjmowano następne transporty, jednak mimo starannego przygotowania, często panował chaos i zamieszanie⁴⁴. Do 10 listopada przyjęto ogółem 16 transportów, osiedlając na terenie miasta Ustrzyk Dolnych 177 rodzin, a na terenie podmiejskim (Strwiążyk) 47 rodzin. Ogółem na terenie miejskim i podmiejskim osiedlono 224 rodziny z czterech miast: Bełza, Uhnowa, Waręża i Krystynopola. Jako normę kwaterunkową przyjęto średnio dwie osoby na jedną izbę⁴⁵.

Na transporty z przesiedleńcami czekały komisje – Osadnictwa Rolnego i Osadnictwa Miejskiego. W skład komisji przyjęć osadnictwa rolnego wchodził: jako przewodniczący członek PRN w Lesku, ponadto delegat PRN w Lesku, pracownik Wydziału Rolnictwa, łącznik grupy urządzeniowo-osiedleńczej oraz łącznik Delegatury Pełnomocnika Rządu ds. Przesiedlenia. Natomiast Komisja Osadnictwa Miejskiego składała się z: przedstawiciela Prezydium WRN Wydział Gospodarki Komunalnej – jako przewodniczący oraz pracownika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, przedstawiciela organizacji społecznej oraz łącznika Delegatury Pełnomocnika Rządu ds. Przesiedlenia. Komisje otrzymały dokładne instrukcje w sprawie wykonania uchwały Prezydium RM z 5 czerwca 1951 r. o warunkach przesiedlenia ludności w związku z wymianą odcinków terytorium przygranicznego. Do ich zadań należało:

1. zewidencjonowanie nieruchomości,
2. przydział budynków władzom, urzędom i instytucjom,
3. wprowadzenie przesiedleńców w użytkowanie nieruchomości,
4. przydzielenie przesiedleńcom budynków i lokali mieszkalnych,
5. sprawowanie zarządu nad nieruchomościami niezajętymi i uszkodzonymi,
6. decydowanie o konieczności przeprowadzenia remontów w budynkach mieszkalnych,
7. składanie sprawozdań z akcji osiedleńczej⁴⁶.

Każda z komisji wypracowała wewnętrzną instrukcję dla organów wykonujących akcję osadniczą przydziału mieszkań i przydziału gospodarstw⁴⁷.

Do zadań komisji w czasie przyjazdu transportu należało przywitanie, w pełnym składzie, przesiedleńców na stacjach docelowych. Następnie przewodniczący zbierał przedstawicieli rodzin (wg listy transportowej) i w lokalu komisji zaznajamiał ich z warunkami osiedlenia w przeznaczonych dla nich gromadzie czy osiedlu. Po złożeniu kart przesiedleńczych oraz opisów mienia pracownik wydziału rolnego, względnie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej,

⁴⁴ APRz, Oddział Sanok, Instrukcje i zarządzenia pełnomocnika, sygn. 156, s. 123.

⁴⁵ APRz, Oddział Sanok, Sprawozdanie z akcji osiedleńczej na terenie miasta Ustrzyki Dolne, sygn. 156, s. 62.

⁴⁶ APRz, Oddział Sanok, Instrukcje i zarządzenia pełnomocnika, sygn. 156, s. 102.

⁴⁷ Tamże, s. 93, 118.

sporządzał listę imienną rodzin przybyłych transportem. Na tej podstawie komisja analizowała opisy pozostawionego mienia nieruchomego oraz karty przesiedleńcze, porównując je z możliwościami osiedlenia. Po naradzie zostawał spisany protokół, w którym dokładnie określano, jakie gospodarstwo względnie mieszkanie zostaje przydzielone poszczególnym przesiedleńcom. Na tej podstawie były wystawiane skierowania wręczone głowom rodziny. Po dokonanych rozładunkach przedstawiciele komisji kierowali przesiedleńców do czekających samochodów ciężarowych z wypisanymi kredą na burtach nazwami miejscowości. Po dojeździe na miejsce kierowali rodziny do konkretnych gospodarstw lub mieszkań⁴⁸. Niektórzy decydowali się na szukanie lepszych siedzib na własną rękę, ponieważ te, które im przydzielono, nie nadawały się do zamieszkania⁴⁹.

Osobne zadania miał łącznik Delegatury Pełnomocnika Rządu ds. Przesiedleńczych. Jego zadaniem było zapoznanie się z urządzeniami kolejowymi na stacji – koniecznymi do sprawnego przejęcia i rozładunku transportu; przygotowanie punktów zbiorowego żywienia, bufetu, punktu sanitarnego, miejsca opieki nad matką i dzieckiem, punktu weterynaryjnego i sanitariatów; dopilnowanie, by wszystkie urządzenia mające służyć przesiedleńcom były oznakowane i sprawne. Stacja kolejowa miała być uporządkowana i odświeżenie udekorowana. Na przesiedleńców miały czekać ogrzewane pomieszczenia i ciepły posiłek⁵⁰.

W każdej gromadzie przeznaczonej na osiedlenie łącznik Delegatury miał gruntownie zaznajomić się z jej położeniem, chłonnością budynków, urządzeniami sanitarnymi oraz użyteczności publicznej, jak szkoły, świetlice, biblioteki; ściśle współdziałać z grupą terenową Wydziału Rolnictwa, względnie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, oraz dopilnować terminowego wykonania robót remontowych i należytego uporządkowania gromady (osiedla); przygotować punkt etapowy dla matki z dziećmi oraz materiału opałowego dla punktu etapowego i poszczególnych domów przeznaczonych na osadnictwo⁵¹.

Po nadejściu transportu łącznik miał współpracować z komisją przydziału gospodarstw czy też mieszkań w zakresie należytego i sprawnego przyjęcia przesiedleńców, umożliwić im skorzystanie z gorącego posiłku i ciepłej wody; roztoczyć opiekę nad matkami z małymi dziećmi. Wspólnie z dyspozytorem transportu miał ustalić plan sprawnego rozładunku i rozlokowania przesiedleńców; ewidencjonować i zgłaszać wypadki zachorowań i padnięcia inwentarza żywego służbie weterynaryjnej i przedstawicielom Państwowego Zakładu Ubezpieczeń na stacji. W razie trudności czy też problemów przy rozładunku miał o takich zdarzeniach meldować delegatowi⁵².

⁴⁸ Tamże, s. 104; AAN, Pełnomocnik Rządu ds. Przesiedlenia, sygn. 14, s. 35–36.

⁴⁹ T. Szewczyk, *Kościół p. w. św. Stanisława Biskupa w Lutowiskach*, Lutowiska 1996, s. 55.

⁵⁰ APRz, Oddział Sanok, Instrukcje i zarządzenia pełnomocnika, sygn. 156, s. 107.

⁵¹ AAN, Pełnomocnik Rządu ds. Przesiedlenia, sygn. 14, s. 36.

⁵² APRz, Oddział Sanok, Instrukcje i zarządzenia pełnomocnika, sygn. 156, s. 107.

W pierwszym okresie na terenie gromad pracowało 20 grup urządzeniowo-pomiarowych Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN w Rzeszowie, w skład których wchodziło: dwóch lub trzech mierniczych, jeden pracownik urządzeniowy, jeden instruktor rolny i jeden instruktor budownictwa wiejskiego. Grupy te do chwili przybycia do gromady ludności przesiedlanej pełniły obowiązki komisji przydziału gospodarstw w gromadzie, przy równoczesnym wyznaczaniu gruntów do siewów jesiennych. Po zakończeniu tych działań grupy przystępowały do prac urządzeniowo-pomiarowych⁵³.

Przesiedleńcy przed wyjazdem musieli pozostawić po sobie porządek, mieszkania pozamiatane i czyste, złożone zapasy słomy i siana. Domy, które zastali w miejscu osiedlenia były w dużo gorszym stanie. Mało, który miał dobry dach, reszta była dziurawa, przeciekająca, nienadająca się do użytku. W większości pozostawione były śmieci, odpadki, słoma, w każdym czegoś brakowało: klamek, okien, pieców, podłóg, drzwi, sufitów, schodów. Również miasto Ustrzyki było bardzo zaniedbane, bez porządných dróg i chodników, a poważnych inwestycji wymagała naprawa studni, kanalizacji i łąźni⁵⁴.

Według charakterystyki dołączonej do protokołu przejęcia majątku spisane-go 17 października 1951 r. stan zabudowań podzielono na cztery grupy:

1. budynki dobre,
2. w średnim stanie,
3. niewykończone,
4. stare.

Pierwsza grupa to budynki drewniane, kryte gontem, w dobrym stanie, gdzie zabudowania mieszkalne i gospodarcze były razem lub osobno. Posiadały fundamenty z kamienia, względnie dobrze ułożonej ziemi; wewnątrz dwie, trzy lub cztery izby, przeważnie z ułożoną podłogą, trzy–cztery piece, komin wyciągnięty ponad dach. Posiadały ogrodzenie, studnie obok domu lub w najbliższym sąsiedztwie oraz ogródek. Zdarzały się również budynki murowane, kryte dachówką lub blachą, zawierające po kilka izb, piece i podłogi. Budynki tej grupy stanowiły około 15% przejętych zabudowań.

Druga grupa to budynki starsze, kryte przeważnie gontem lub słomą, względnie gontem i słomą. Zawierały jedną lub dwie izby, a część z nich posiadała podłogę w jednym lub obu pomieszczeniach. W mieszkaniach stały piece z kominami wyciągniętymi ponad dach. Pola znajdowały się w sąsiedztwie budynków. Grupa ta stanowiła około 60% wszystkich zabudowań.

Grupa trzecia to budynki drewniane, kryte gontem, w których przeważnie jedno pomieszczenie było w stanie dobrym (były w nim piec i podłoga), natomiast pozostałe izby należało wyremontować poprzez wstawienie okien, drzwi,

⁵³ AAN, Pełnomocnik Rządu ds. Przesiedlenia, sygn. 14, s. 23–24.

⁵⁴ Tamże, s. 22–23; Wywiad z panem Rajmundem Huzarskim 26 września 2003 r.; J. Tebinki, *Proponowana zmiana*, s. 160.

podłóg i pieców. Użytki rolne znajdowały się w niedalekiej odległości. Stanowiły one około 10% przejętych budynków.

Kolejne 15% zabudowań to budynki drewniane, kryte gontem lub słomą, przeważnie stare i małe, nienadające się do zamieszkania i prowadzenia gospodarstw⁵⁵.

Szybki remont zabudowań mógł niewątpliwie dodatnio wpłynąć na nastroje ludności osiedlanej, jednak z uwagi na krótki czas i małą liczbę grup budowlanych remonty nie mogły być wykonane przed przybyciem ludności. W terenie od momentu przejścia pracowało pięć grup budowlanych w sile 70 ludzi. Dla sprawnego przeprowadzenia prac remontowych, z uwagi na spóźnioną porę, wskazane było przerzucenie co najmniej ośmiu grup budowlanych z innych województw⁵⁶.

Według Wydziału Budownictwa Urzędu Powiatowego w Lesku liczba budynków mieszkalnych i gospodarczych o charakterze użyteczności rolniczej była na poziomie dostatecznym. Natomiast jeżeli chodziło o zabudowania mieszkalne i gospodarcze dla PGR i spółdzielni produkcyjnych, ich liczba i stan były niewystarczające do pełnego zaspokojenia potrzeb. Odczuwało się również brak budynków, które można by było dostosować do potrzeb takich działów, jak: służba zdrowia, tj. gminne ośrodki zdrowia, izby porodowe, przychodnie przeciwgruźlicze, żłobki i dziecińce, domy ludowe, świetlice, administracja – pomieszczenia dla gminnych rad narodowych, posterunków MO. Znaczna część budynków pokryta była słomą lub gontem, czyli materiałem mało trwałym; przewidywano, że w najbliższych latach ulegnie on zniszczeniu. Dlatego też w większości budynków zaplanowano przeprowadzenie remontów kapitalnych⁵⁷. Jednak ekipy remontowe nie dysponowały odpowiednią liczbą fachowców oraz potrzebnymi materiałami. Ponadto do zagadnień remontowych podchodzono bardzo sztywno. Remontów dokonywano jedynie w jednej izbie w każdym domu i to wyłącznie ograniczając je do zabezpieczenia okien drzwi i pieców. Podłogi wstawiano wyłącznie w domach, gdzie przebywały dzieci, wdowy i starcy. Naprawę dachów pozostawiano przeważnie samym przesiedleńcom⁵⁸. Podobnie w pismach do Pełnomocnika Rządu z prośbą o zamianę przydzielonych gospodarstw i lokali, przesiedleńcy opisywali zastane budynki i mieszkania. W większości z nich powtarzają się te same zastrzeżenia: dom niemożliwy do zamieszkania, bez pieców, podłóg drzwi, okien, dachów. W lokalach pluskwy, robactwo, myszy. Brak sanitariatów, które zastępowały doły kloaczne w podwórzach⁵⁹.

⁵⁵ APRz, Oddział Sanok, Pełnomocnik Przejęcia Majątku Radzieckiego w Ustrzykach Dolnych, sygn. 13, s. 2.

⁵⁶ AAN, Pełnomocnik Rządu ds. Przesiedlenia, sygn. 13, s. 22.

⁵⁷ APRz, Oddział Sanok, Prez. PRN w Ustrzykach Dolnych, sygn. 70, s. 130.

⁵⁸ AAN, Pełnomocnik Rządu ds. Przesiedlenia, sygn. 14, s. 39.

⁵⁹ APRz, Oddział Sanok, Prez. PRN w Ustrzykach Dolnych, sygn. 143, s. 5–6, 21–30; AAN, Pełnomocnik Rządu ds. Przesiedlenia, sygn. 14, s. 39.

W ściśle poufnym piśmie skierowanym do Prezydium RM Delegat Pełnomocnika Rządu ds. Przesiedlenia dokonał oceny sytuacji osiedleńczej za okres od 26 października 1951 r. (po wkroczeniu na teren Ustrzyk Dolnych) do 30 października 1951 r. Do pozytywów zaliczył całkowite rozładowanie przybyłych osadników pomimo ich bardzo negatywnego nastawienia do rozładunku oraz osiedlenie nimi w całości lub częściowo 7 miejscowości. Ponadto udało się zorganizować na całym terenie, w miejscowościach przewidzianych na osadnictwo, grupy osiedleńczo-urządzeniowe. Jednak problemów było dużo więcej, gdyż osadnictwo zostało zaplanowane na bazie powierzchownie opracowanych danych, a istniejące zabudowania nie stwarzały możliwości rekompensowania osadników za mienie pozostawione na Lubelszczyźnie. Katastrofalny brak środków lokomocji uniemożliwiał łączność, zaopatrzenie i instruktaż grup osiedleńczych w terenie, a późne wkroczenie administracji, poprzedzające zaledwie o jeden dzień przyjazd osadników, nie dało możliwości przygotowania terenu do należytego ich przyjęcia. Należy do tego dodać wrogą propagandę, która zaczęła swe działanie już na trasie transportów, powodując wzburzenie osadników. W związku z tym delegat proponował poddać analizie ewentualność zatrzymania w pogotowiu około 100 gospodarstw osadniczych na Ziemiach Odzyskanych dla tych przesiedleńców, którzy kategorycznie odmówią wyładowania się⁶⁰.

Również stan dróg na terenie Ustrzyk Dolnych pozostawiał wiele do życzenia. Drogi były wyboiste, mostki na trasach słabe, brak było drogowskazów. Drogi gromadzkie w razie jakiegokolwiek deszczu nie nadawały się zupełnie do komunikacji. Taki stan dróg opóźniał akcję transportu samochodowego i powodował liczne jego uszkodzenia. Sytuacja wymagała natychmiastowej poprawy. Dlatego też 152 pracowników drogowych w ciągu kilku dni przeprowadziło najkonieczniejsze remonty na drogach. Dotyczyły one wyrównania wyboin, odwodnienia i naprawy nawierzchni oraz wzmocnienia mostków⁶¹. Jednak w dalszym ciągu drogi te wymagały przeprowadzenia gruntownej naprawy – położenia podkładu, nawierzchni, a przede wszystkim wzmocnienia mostków względnie ich całkowitej odbudowy⁶².

Inaczej stan i zagospodarowanie tych terenów widziały oficjalne czynniki. 15 i 17 listopada ukazał się w prasie regionalnej cykl artykułów o znamiennych tytułach: *Cenne tereny naftowe otrzymaliśmy dzięki zamianie z ZSRR odcinków terytoriów państwowych*⁶³, *Ziemia naftą pachnąca*⁶⁴. Autorzy tych publikacji twierdzili, że tereny, które otrzymaliśmy od ZSRR ze względu na znajdujące się tam złoża ropy naftowej stanowią niezmiernie cenne dla naszej gospodarki ob-

⁶⁰ AAN, Pełnomocnik Rządu ds. Przesiedlenia, sygn. 13, s. 17.

⁶¹ Tamże, sygn. 14, s. 22.

⁶² Tamże, s. 40.

⁶³ „Nowiny Rzeszowskie”, z 15 listopada 1951 r., nr 298.

⁶⁴ „Nowiny Rzeszowskie”, z 17 listopada 1951 r., nr 300.

szary. Twierdzono na podstawie ówczesnych map geologicznych, że tereny te kryją w sobie bogate złoża ropy dotąd nieeksploatowane. Sądzone, iż w niedługim czasie nowy ośrodek kopalnictwa naftowego przewyższy znacznie poziom produkcji najbardziej wydajne posiadane przez nas ośrodki kopalnictwa naftowego. Każda z kopalń wyposażona była w najnowocześniejsze urządzenia, których dotąd nasz przemysł naftowy nie posiadał, a przy przekazaniu władza radziecka zaopatrzyła je w zapas urządzeń i paliw, które pozwalały na wielomiesięczną pracę. Robotnicy zamieszkali w nowo wybudowanym przez Rosjan osiedlu zaopatrzonym w elektryczność, świetlicę, ambulatorium i stołówkę⁶⁵. Nasze załogi robotników-naftarzy miały przystąpić do pracy natychmiast, obejmując jakoby następną zmianę po odchodzących załogach radzieckich. Wszystkie wmontowane maszyny, urządzenia, instalacje i obiekty pozostały w stanie nienaruszonym i umożliwiającym natychmiastową dalszą eksploatację⁶⁶.

Podobnie, wedle autorów, przedstawiała się rzecz w mieście Ustrzykach Dolnych. Wszystkie urządzenia miejscowego kina, świetlic i drukarni, linie telefoniczne i biurka w urzędach, ławki szkolne i biurowe przybory do pisania przejęte zostały w należyтым porządku. Również we wsiach zastano domy solidne, kryte blachą, z ganeczkiem, porządne zabudowania gospodarcze. Wszystko pozostawione w największym porządku, i tak w każdej wsi⁶⁷.

Już w czasie obrad Sejmu nad ratyfikacją umowy o wymianie odcinków granicznych 26 maja poseł sprawozdawca podkreślał, że zamieniamy teren rolniczy na przemysłowo-rolniczy, co prawda kilometr za kilometr, ale wartość tych kilometrów była różna. Twierdził, że gęstość zaludnienia na terenie, który oddajemy, jest znacznie mniejsza niż na terenie, który uzyskujemy. Na obszarze przemysłowym, gęściej zaludnionym znacznie więcej jest mienia nieruchomego, budynków, urządzeń stałych przemysłowych, komunikacyjnych i socjalnych. Przy większej gęstości zaludnienia również wyposażenie terenu w budynki mieszkalne, jest niewątpliwie większe na terenie, który uzyskujemy⁶⁸. Ponadto ziemia jest tu urodzajna, dobrze rodzi pszenicę, górskie lasy zapewniają moc budulca i opału, a podkarpackie łąki – rozwój gospodarki hodowlanej⁶⁹.

Natomiast w *Planie gospodarczym powiatu Ustrzyki Dolne* stwierdzono, że użytki rolne rejonu Ustrzyki Dolne leżą na wysokości od 480 do 680 m n.p.m. Posiadają glebę ciężką, gliniastą o głębokiej warstwie ornej. Pod względem klimatycznym rejon ten odznacza się dużą ilością opadów. Tereny te charakteryzują się późną wiosną, krótkim okresem wegetacji, wczesną zimą połączoną z duży-

⁶⁵ „Nowiny Rzeszowskie”, z 15 listopada 1951 r., nr 298, s. 1.

⁶⁶ Biblioteka Sejmu RP, Sprawozdanie stenograficzne z 96 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego 26 maja 1951 r., s. 9.

⁶⁷ S. Beczek, *Ziemia naftą płynąca*, „Nowiny Rzeszowskie”, z 17 listopada 1951, nr 300, s. 8.

⁶⁸ Biblioteka Sejmu RP, Sprawozdanie stenograficzne z 96 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 26 maja 1951 r., s. 8.

⁶⁹ S. Beczek, *Ziemia*, s. 8.

mi opadami śniegu i długo trwającą pokrywą śnieżną. Średnie temperatury miesięcy letnich są niższe niż w pozostałych częściach kraju. Kierunek gospodarki rolnej może mieć charakter podgórski lub górski, w zależności od wysokości nad poziom morza. W tych warunkach można uprawiać rośliny znoszące ostre warunki klimatyczne tego rejonu oraz dużą ilość opadów atmosferycznych⁷⁰.

W ramach akcji pod kryptonimem „H-T” pod koniec 1951 r. i w pierwszych miesiącach 1952 r. w rejonie powiatu ustrzyckiego zamieszkało 1213 rodzin liczących 3349 osób z terenów województwa lubelskiego przyłączonych do ZSRR. Również wielu Polaków, których ewakuowano w latach czterdziestych, podjęło próbę powrotu do rodzinnych domów, ale udało się to tylko nielicznym. Jedynie w przypadku Polany, gdzie – mimo wielu trudności – powróciła duża grupa dawnych mieszkańców, możemy mówić o częściowym odrodzeniu się dawnej społeczności⁷¹.

Bibliografia

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Pełnomocnik Rządu ds. Przesiedlenia, sygn. 1, sygn. 13, sygn. 14.

Archiwum Państwowe w Rzeszowie. Oddział Sanok

Instrukcje i zarządzenia pełnomocnika Rządu RP do spraw przesiedlenia, sygn. 156

Pełnomocnik Przejścia Majątku Radzieckiego w Ustrzykach Dolnych, sygn. 2; sygn. 13

Plan transportów wahadłowych z przesiedleńcami oraz mienia z terenu H-T na teren Ustrzyk Dolnych, sygn. 156

Prezydium PRN w Ustrzykach Dolnych, sygn. 70, sygn. 143, sygn. 661.

Starostwo Powiatowe Lesko, sygn. 129, sygn. 215

Biblioteka Sejmu RP

Sprawozdanie stenograficzne z 96 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 26 maja 1951 r.

Wywiad z panem Henrykiem Pałasiewiczem 12 września 2003 r.

Wywiad z panem Rajmundem Huzarskim 26 września 2003 r.

Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko radzieckich, t. IX: *styczeń 1946 – grudzień 1949*, Warszawa 1974.

Dziennik Ustaw RP z 1951 r., nr 31, poz. 242; nr 14, poz. 130.

Historia Polski 1945–1989. Wybór tekstów źródłowych, red. M. Kozaczka, Przemysł 2000.

„Nowiny Rzeszowskie”, z 8 czerwca 1951 r., nr 155; z 22 maja 1951 r., nr 140; z 15 listopada 1951 r., nr 298; z 17 listopada 1951 r., nr 300.

Augustyn M., *Wysiedlenie ludności polskiej z okolic Czarnej, Lutowisk i Ustrzyk Dolnych w latach 1945–1947 w relacjach świadków wydarzeń*, „Bieszczad”, 6 (1999).

Beczek S., *Ziemia naftą płynąca*, „Nowiny Rzeszowskie”, z 17 listopada 1951, nr 300.

⁷⁰ APRz, Oddział Sanok, Prez. PRN w Ustrzykach Dolnych, sygn. 661, s. 8.

⁷¹ M. Augustyn, *Wysiedlenie*, s. 281.

- Buziewicz M., *Stąd nasz ród! Belz, Krystynopol, Ostrów, Sokal, Uhnów, Waręż. „Akcja HT-1951”*, Ustrzyki Dolne 2000.
- Dymar M., *Podwaja własne życie, kto przeszłość rozważa. Akcja przesiedlenia ludności polskiej z Wyżyny Lubelskiej na teren Bieszczadów w 1951 r.* „Płaj”, 23 (2001).
- Kociszewska A., Świerad M., *Bieszczady widziane okiem młodego Polaka. Polska codzienność 1945–56*, „Płaj”, 23 (2001).
- Szewczyk T., *Kościół p. w. św. Stanisława Biskupa w Lutowiskach*, Lutowska 1996.
- Tebinki J., *Proponowana zmiana polskiej granicy wschodniej*, „Dzieje Najnowsze”, 26 (1994).
- Wawryniuk A.A., *Granica polsko-sowiecka po 1944 roku (na odcinku z Ukrainą)*, Chełm 2015.

THE ORGANISATION OF THE POLISH POPULATION RESETTLEMENT AS PART OF „H-T” OPERATION

Summary

As a result of Polish- Soviet negotiations, which took place in Moscow, a contract changing the lengths of state-owned territories was signed on 15th February, 1951. That „legitimate” transaction gave USRR the part of territory of Lublin district, rich in hard bituminous coal and fertile black earth. Poland was given mountainous areas of barren soil with oil deposits in the region of Drohobycz district, the part of Ukrainian Soviet Socialist Republic. Both sides had returned the territories after forcible relocation of inhabitants, who were forced to leave all their fixed properties. The population of the area returned by Poland was relocated to the Regained Territories and the land received from USRR, namely the region of Ustrzyki Dolne. The formal transfer was accomplished on 17th October, 1951, on the basis of the Act of Delivery and Acceptance. The population was not informed about the agreement concerning the exchange of state territories. However, the news about mass resettlement came out and reached the inhabitants at the beginning of the year. Only in May, when the news was announced on the radio and published in newspapers, the agreement became official. The first transport set off from Sokal on 19th October, 1951. Transports with displaced people were met by two committees- of agricultural and urban settlement. Their tasks included greeting displaced people at the destination. The disastrous lack of means of communication prevented people from establishing contact, supplying and training the resettled groups, and the late entrance of administration made it impossible to prepare the land for the proper admission. As part of the „H-T” operation, towards the end of the year 1951 and in the first months of 1952, the number of 1213 families settled in the Ustrzyki region, altogether 3349 people coming from the Lublin district connected to the ZSRR.

Keywords: population resettlement, „H-T” operation

Przemysław Misiołek

(Rzeszów-Jasło)

**KONFLIKT O CERKIEW W POLANACH
W ŚWIELE DONIESIEN
TAJNEGO WSPÓŁPRACOWNIKA „MARKA”**

Utworzenie Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: IPN) spowodowało wzrost zainteresowania aktami wytworzonymi przez aparat bezpieczeństwa Polski „ludowej”¹. W sposób szczególny zainteresowanie badaczy, ale również opinii publicznej, budziły teczki tajnych współpracowników Urzędu Bezpieczeństwa (dalej: UB) i Służby Bezpieczeństwa (dalej: SB). Historycy zajmujący się analizą akt bezpieki – zwłaszcza teczkami informatorów – są zgodni, że podejmowanie jakiegokolwiek współpracy z organami bezpieczeństwa Polski „ludowej” należy ocenić jako postępowanie negatywne² oraz odrzucić wszelkie twierdzenia typu „nieszkodliwa współpraca” bądź „nieszkodliwy donos”³. Trzeba również odrzucić pogląd – często podzielany także przez środowisko naukowe – jakoby źródła agenturalne były niewiarygodne, a sposób ich weryfikacji był niemożliwy. Takie zarzuty przeczą rzetelnemu warsztatowi historyka⁴. Trzeba jednak

¹ Taki zapis dotyczący nazwy państwa polskiego – który może wydawać się dla czytelnika nieco sztuczny i nowy – podaję za: R. Łatka, *Dlaczego Polska „ludowa”?*, „Biuletyn IPN. Pismo o Najnowszej Historii Polski”, 138 (2017), s. 155–157.

² F. Musiał, *Wiązanie tajnych współpracowników z organami bezpieczeństwa Polski Ludowej. Przyczynek do dyskusji nad mechanizmem psychicznego manipulowania konfidentami*, w: *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. tenże, Kraków 2008, s. 61.

³ A. Dudek, Z. Zblewski, *Materiały historyczne służb specjalnych PRL jako źródło historyczne. Uwagi metodologiczne*, w: *Wokół teczek bezpieki. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2015, s. 216.

⁴ F. Musiał, *Wstęp*, w: *Osobowe środki pracy operacyjnej – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2013, s. 5. Zob. szerzej: tenże, *Wiarygodność dokumentacji operacyjnej UB/SB*

pamiętać, że oprócz uogólniania przydatności do badań naukowych doniesień uzyskanych od osobowych źródeł informacji każdy przypadek współpracy z aparatem bezpieczeństwa należy traktować indywidualnie⁵. Wydaje się, że jest to pierwsza i podstawowa zasada, której powinien przestrzegać naukowiec w trakcie prac nad źródłami agenturalnymi.

Tajny współpracownik (dalej: TW) SB posiadał dwa rodzaje teczek: teczkę personalną i teczkę pracy. W pierwszej znajdowały się materiały związane z prowadzeniem agenta tj. informacje o kontaktach z SB, wynagrodzenie TW, jego charakterystyki dokonywane przez funkcjonariuszy SB, dokumentacja werbunku oraz zakończonej współpracy⁶. Teczka pracy zawierała przede wszystkim informacje przekazane przez współpracownika bezpieki. Doniesienia mogły być dwóch rodzajów: albo pisane przez TW, albo spisane przez funkcjonariusza prowadzącego z relacji ustnej TW lub z taśmy magnetofonowej⁷.

Organy bezpieczeństwa Polski „ludowej” w sposób szczególnie zainteresowane były działalnością Kościołów i związków wyznaniowych, a co za tym idzie, starały się umieszczać wewnątrz nich siatki informatorów, którzy mieli donosić o sprawach będących w zainteresowaniu służb. W orbicie działań UB/SB znajdowały się wszelkiego rodzaju konflikty międzywyznaniowe – w związku z tym szeroko rozumiane archiwalia aparatu bezpieczeństwa Polski „ludowej” są niezbędnym źródłem do badań nad stosunkami religijno-wyznaniowymi w Polsce w latach 1944–1989.

W niniejszym artykule omówiono spór między ludnością prawosławną a rzymskokatolicką w wiosce Polany⁸ na podstawie doniesień TW „Marka”. Spór ten stał się najpoważniejszym konfliktem o charakterze wyznaniowym w Polsce południowowschodniej. Celem pracy jest wskazanie i zwrócenie uwagi na pewne charakterystyczne rysy wykorzystywania osobowych źródeł informacji do kreowania działań wobec Kościołów i związków wyznaniowych. W przypadku Polan, wykorzystanie TW „Marka” pozwoliło SB na zdobywanie informacji, które pozwalały poznawać nastroje panujące wśród hierarchii i wiernych obu Kościołów oraz plany działań prawosławnych wobec odzyskania obiektu. Bezpieka uzyskiwała również wiedzę, która pomagała ówczesnym władzom państwowym reagować z wyprzedzeniem na działania stron konfliktu.

Podstawowym źródłem wykorzystanym w artykule jest jedyna zachowanateczka pracy TW „Marka”. Ponadto autor wykorzystał inne źródła archiwalne zgromadzone w IPN oddział w Rzeszowie, a także w rzeszowskim Archiwum Państwowym.

– wybrane zagadnienia źródłoznawcze, w: *Archiwalia komunistycznego aparatu represji – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2012, s. 117–125.

⁵ R. Łatka, *Ksiądz Antoni Pietrzyk – przypadek tajnego współpracownika o pseudonimach „Antoni”/„Deszcz”/„Pawlica”*, w: *Osobowe środki pracy operacyjnej*, s. 7.

⁶ W. Frazik, F. Musiał, *Akta agenturalne w pracy historyka*, w: *Wokół teczek bezpieki*, s. 310.

⁷ Tamże, s. 328.

⁸ Polany – wieś w województwie podkarpackim, powiecie jasielskim, gminie Krempna.

Problem stanowi literatura, gdyż dopiero w 2017 r. ukazała się książka przedstawiająca spór polański⁹, ale trudno uznać ją za publikację wyczerpującą temat. Dzieje się tak przede wszystkim z dwóch powodów. Po pierwsze, publikacja jest ogólnym przedstawieniem konfliktów na Łemkowszczyźnie po II wojnie światowej, w której Polany scharakteryzowane są najobszerniej obok wielu innych miejscowości tego regionu, gdzie występowały sytuacje konfliktowe między społecznościami rzymskich katolików, grekokatolików i prawosławnych. Po drugie, praca jest spojrzeniem na te sprawy pod kątem etnologicznym – autor książki w związku z tym nie sięgnął do bogatego materiału archiwalnego, a oparł się głównie na materiałach prasowych i relacjach, często bezkrytycznie podchodząc do uzyskiwanych informacji.

Pierwszym historycznym spojrzeniem na sprawę Polan było kilkanaście stron w drugim tomie opracowania ks. Stanisława Nabywańca¹⁰. Trudno uznać również i tę pracę za wyczerpującą temat, gdyż poświęcona jest ona działalności aparatu bezpieczeństwa wobec łańciskiej diecezji przemyskiej. Pierwszą próbą gruntownej charakterystyki konfliktu w Polanach i ukazania go na tle zmian społeczno-wyznaniowych, poczynając od dwudziestolecia międzywojennego, jest niewydana praca magisterska autora niniejszego artykułu¹¹.

Opracowanie składa się z czterech części. W pierwszej przedstawiono życiorys tajnego współpracownika i uwikłanie we współpracę z SB. W drugiej części autor omówił spór polański na podstawie zmian demograficznych zachodzących na Łemkowszczyźnie po II wojnie światowej. Trzeci punkt jest omówieniem tematyki konfliktu w doniesieniach TW „Marka”. Na zakończenie podjęto próbę oceny wartości doniesień TW i ewentualnej przydatności jego doniesień agenturalnych.

Sylwetka TW „Marka” i przebieg pracy agenturalnej

Jednym z tajnych współpracowników SB, o pseudonimie „Marek”, był ks. Aleksander Dubec, którego informacje przekazywane SB są przedmiotem niniejszego artykułu. Warto zaznaczyć, że ten sam pseudonim także nadany przez organy bezpieczeństwa nosił inny duchowny prawosławny – biskup łódzko-poznański Szymon Romańczuk¹².

⁹ A. Stachowiak, *Wojna religijna w górach. Konflikty wyznaniowe na Łemkowszczyźnie po 1947 roku*, Krosno 2017, s. 105.

¹⁰ S. Nabywaniec, *Sprawa Obiektowa nr 1: Kościół. Kościół przemyski w świetle akt rzeczowskiej bezpieki (1944–1989)*, t. II, Rzeszów 2011.

¹¹ P. Misiólek, *Spór o cerkiew w Polanach*, praca magisterska, promotor: ks. prof. dr hab. Stanisław Nabywaniec, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2017.

¹² Szymon Romańczuk – urodzony 12 sierpnia 1936 r. w Guszczewinie. W 1973 r. podniesiony do godności ihumena, a sześć lat później archimandryty. 26 listopada 1979 r. wyświęcony na biskupa lubelskiego, jako wikariusza diecezji warszawsko-bielskiej. Od 18 lipca 1981 r. biskup łódzko-poznański, od 1993 r. arcybiskup. Zmarł 28 czerwca 2017 r. w Łodzi i pochowany na

Aleksander Dubec urodził się 14 sierpnia 1926 r. we Florynce¹³ w powiecie gorlickim na Łemkowszczyźnie¹⁴ w rodzinie greckokatolickiej. W 1928 r. na fali masowych konwersji Łemków z katolicyzmu na prawosławie część mieszkańców wioski dokonała zmiany wyznania¹⁵. Na prawosławie miało przejść we Florynce około dwustu rodzin¹⁶. W trakcie II wojny światowej Dubec stracił ojca, który zginął w obozie Auschwitz¹⁷.

Rodzinne strony przyszedł arcybiskup opuścił w wyniku wysiedleń podczas operacji wojskowej o kryptonimie „Wisła”¹⁸. Wraz ze swoją mamą i siostrą zamieszkał w Michałowie¹⁹ w powiecie lubińskim. W 1956 r. wstąpił do Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Jak wspomina: „Po przedwczesnej śmierci matki (siostra Stefania w tym czasie była już zamężna) nic już mnie nie łączyło z wygnaniem. Świadomie zdecydowałem się poświęcić swoje życie służbie Bogu i rodakom, bo zdałem sobie sprawę z tego, że w naszych warunkach tylko kapłan może być przydatny dla ludzi w tej ciężkiej sytuacji. Dzięki protekcji – bo miałem już trzydzieści lat – w 1956 roku zacząłem naukę w Warszawskim Prawosławnym Seminarium”²⁰.

24 stycznia 1965 r. Dubec przyjął święcenia kapłańskie i rozpoczął pracę jako proboszcz kolejno w Wysowej²¹, Kalnikowie²² i Sanoku²³. Pełnił funkcję dziekana rzeszowskiego, a po reorganizacji struktur Cerkwi – dziekana sanockiego. 29 stycznia 1983 r. otrzymał chirotonię biskupią – złożywszy wcześniej śluby mnisze i przyjmując imię Adam – oraz objął urząd wikariusza diecezji

łódzkim cmentarzu Doły. G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Hierarchia, kler i pracownicy Kościoła prawosławnego w XIX–XXI wieku, w granicach II Rzeczypospolitej i Polski powojennej*, Warszawa–Bielsk Podlaski 2017, s. 67. Zarejestrowany jako TW „Marek” 18 grudnia 1969 r. przez Wydział III Departamentu IV SB MSW, następnie w lipcu 1985 r. przez Wydział VI Departamentu IV SB MSW. Akta TW „Marka” zniszczono w 1990 r. M. Krzysztofiński, K. Sychowicz, *W kręgu Bizancjum*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, 6 (2008) 1, s. 92–93, przypis 42.

¹³ Florynka – wieś położona w województwie małopolskim, powiecie nowosądeckim, gminie Grybów.

¹⁴ G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Hierarchia*, s. 67.

¹⁵ S. Nabywaniec, *Łemkowszczyzna i Łemkowie w świetle badań i opinii*, „Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej”, 2 (1995), s. 103.

¹⁶ R. Dubec, *Z dziejów parafii prawosławnych na Łemkowszczyźnie w okresie międzywojennym*, Gorlice 2011, s. 83.

¹⁷ Tamże, s. 91.

¹⁸ Zwana także – choć niepoprawnie z punktu widzenia wojskowości – akcją.

¹⁹ Michałów – wieś położona w województwie dolnośląskim, powiecie polkowickim, gminie Chocianów.

²⁰ *Wspomnienia władzy Adama. Wysiedlenie*, M. Jara (opracowanie), „Przegląd Prawosławny”, 9 (2017), s. 12–13.

²¹ Wysowa – obecnie Wysowa-Zdrój, wieś położona w województwie małopolskim, powiecie gorlickim

²² Kalników – wieś położona w województwie podkarpackim, powiecie przemyskim, gminie Stubno.

²³ Sanok – miasto położone w województwie podkarpackim, siedziba powiatu sanockiego.

warszawsko-bielskiej z tytułem biskupa lubelskiego. Od 22 września 1983 r. był ordynariuszem nowo utworzonej diecezji przemysko-nowosądeckiej, a w 1996 r. został mianowany arcybiskupem. Zmarł 24 lipca 2016 r. w Sanoku, a jego ciało spoczęło w Krynicy-Zdroju²⁴.

Pozyskanie ks. Dubeca, jako TW nastąpiło w czerwcu 1971 r. na zasadzie dobrowolności²⁵. Zachowała się jedynie jedna z teczek pracy, obejmująca okres od 23 grudnia 1971 r. do 23 września 1979 r. Łącznie ks. Dubec odbył w tym okresie ponad 50 spotkań z funkcjonariuszami SB²⁶. Wiadomo, że TW „Marek” był wykorzystywany do działań operacyjnych SB jeszcze do końca lat osiemdziesiątych²⁷. Początkowo oficerem prowadzącym był kpt Jerzy Rożek²⁸, a od października 1975 r. kpt/mjr Józef Kluz²⁹. Spotkania z TW „Marek” odbywały się m.in. w lokalu kontaktowym o kryptonimie „Wenus”, siedzibie SB i mieszkaniu agenta. Za przekazywane informacje tajny współpracownik otrzymywał wielokrotnie paczki delikatesowe. Informacje pozyskiwane od ks. Dubeca dotyczyły przede wszystkim spraw związanych z działalnością duchownych prawosławnych, katolickich obu obrządków oraz mniejszości ukraińskiej i łemkowskiej w Polsce południowo-wschodniej³⁰.

Warto zaznaczyć, że „Marek” nie był jedynym przykładem współpracy duchownych Kościoła prawosławnego w Polsce z aparatem bezpieczeństwa – większość biskupów Cerkwi było zarejestrowanych jako tajni współpracownicy, którzy z reguły dobrze wywiązywali się ze swoich zadań. Zagadnienie to poruszają w sposób syntetyczny w swojej pracy Mariusz Krzysztofiński i Krzysztof Sychowicz³¹.

²⁴ G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Hierarchia*, s. 67. Krynica-Zdrój – miasto położone w województwie małopolskim, powiecie nowosądeckim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej.

²⁵ M. Krzysztofiński, K. Sychowicz, *W kręgu Bizancjum*, s. 105, przypis 105.

²⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie (dalej: AIPNORz), Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Marek”, sygn. IPN Rz 0084/68, k. 2–4 (dalej: Teczka pracy).

²⁷ „Realizując wytyczne zawarte w poprzednim planie: [...] wykorzystuje się źródła wywodzące spoza środowiska greckokatolickiego – tajni współpracownicy ps.: «Antoni», «Brodaty», «Marek», «Bogusz», «Kronikarz», «Gruby», «Muzyk», «Lipa»”. 1987 grudzień 23, Krosno – Plan działań operacyjnych Wydziału IV WUSW w Krośnie w sprawie obiektowej krypt. „Ortodoksi” dotyczącej obrządku greckokatolickiego w województwie krośnieńskim, w: *Kwestia ukraińska w działalności Służby Bezpieczeństwa PRL. Dokumenty i materiały*, wstęp i opracowanie A. Słabig, Warszawa 2016, s. 620.

²⁸ Jerzy Rożek – urodzony 25 kwietnia 1932 r. w Jarosławiu. Od 1954 r. zatrudniony w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie, od 1957 r. pracownik Wydziału IV Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (dalej: KW MO) w Rzeszowie. W latach 1980–1984 naczelnik Wydziału „C” KW MO w Przemyśle.

²⁹ Józef Kluz – urodzony 10 grudnia 1930 r. w Albigowej. Od 1953 r. zatrudniony w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie, od 1968 r. pracownik Wydziału IV SB KW MO w Rzeszowie, po reformie administracyjnej od 1 czerwca 1975 r. pracował jako zastępca naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Krośnie. Ze służby odszedł w 1983 r.

³⁰ M. Krzysztofiński, K. Sychowicz, *W kręgu Bizancjum*, s. 105, przypis 105.

³¹ Tamże, s. 79–153.

Konflikt w Polanach

Bezpośrednią przyczyną sporu o polańską cerkiew były zmiany demograficzne po II wojnie światowej, jednak nie wolno zapominać o tzw. schizmie tyławskiej, która przetoczyła się przez Łemkowszczyznę na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku. Ukrainizacyjna działalność unickiego duchowieństwa, latynizowanie liturgii oraz rozmaite roszczenia wobec grekokatolików doprowadziły do masowych konwersji ludności łemkowskiej na wyznanie prawosławne. W efekcie schizmy doszło do powołania około 40 placówek prawosławnych w regionie³². Zdarzało się, że w jednej wiosce istniały dwie parafie: unicka i prawosławna. Tak było również w Polanach³³.

Zakończenie II wojny światowej przyniosło Łemkom konieczność opuszczenia domów. W wyniku wysiedleń na sowiecką Ukrainę w latach 1944–1946 Łemkowszczyznę opuściło ponad 95 tys. mieszkańców³⁴. Z Polan wysiedlono 184 rodziny, tj. około 700 osób³⁵. Trafiły one na sowiecką Ukrainę, do obwodów lwowskiego, dniepropietrowskiego, odeskiego i stalińskiego³⁶. Drugim wydarzeniem, które na zawsze zmieniło obraz Polski południowo-wschodniej była operacja „Wisła”. W jej wyniku swoje domy musiało opuścić około 140 tys. ludności ruskiej zamieszkującej tereny przygraniczne od południowego Podlasia po rejon Nowego Sącza³⁷. Z Polan przesiedlono w maju 1947 r. 42 osoby³⁸. Oba przesiedlenia spowodowały całkowitą zmianę dotychczasowej struktury społecznej na Łemkowszczyźnie, a także zniszczenie kultury materialnej ludności na tym terenie³⁹.

Powroty ludności łemkowskiej stały się możliwe po 1956 r. Władze województwa rzeszowskiego oceniały, że ponownie na Łemkowszczyznę powróciło około 30 tys. Ukraińców i Łemków⁴⁰.

Przesiedlenia do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej oraz na tzw. Ziemie Odzyskane doprowadziło do tego, że cerkwie, które dotąd były miejscem kultu – w większości przestały istnieć. W przypadku świątyń prawo-

³² R. Dubec, *Z dziejów parafii*, s. 16

³³ Tamże, s. 148–150.

³⁴ *Sprawozdanie z przebiegu przesiedlenia ludności ukraińskiej z Polski do USRR za okres od 15 X 1944 do 5 VII 1946 r.*, w: *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944–1946*, t. II: *Dokumenty 1946*, red. E. Miśło, Warszawa 1999, s. 358–360.

³⁵ Я. Галик, *Книга пам'яті Лемківщини 1944–1946. Мартиролог лемківських родин/осіб лемків, виселених у 1944–46 рр. з території Польщі в УРСР*. Том I: *Повіти: Новий Санч, Новий Торг, Коросно, Ясло*, Львів 2015, s. 30.

³⁶ Tamże, s. 606–617.

³⁷ I. Hałagida, *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947–1957*, Warszawa 2002, s. 30.

³⁸ APRz, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, sygn. 471, k. 43.

³⁹ J. Pisuliński, *Akcja specjalna „Wisła”*, Rzeszów 2017, s. 428–429.

⁴⁰ APRz, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, sygn. 10188, k. 42.

sławnych na 41 cerkwi 37 albo zostało zniszczonych, albo przejęto je na inne cele⁴¹. Biorąc pod uwagę późniejszą akcję osiedleńczą ludności polskiej i powroty ludności łemkowskiej w swoje rodzinne strony, a co za tym idzie odtwarzanie duszpasterstwa rzymskokatolickiego, grekokatolickiego i prawosławnego, można było przewidzieć, że taka sytuacja musiała w wywołać w przyszłości liczne konflikty na tle własności cerkwi. Taki los spotkał właśnie Polany.

Cerkiew w Polanach została wybudowana w 1914 r., jednak prace wykończeniowe przerwała I wojna światowa⁴², ale także brak środków i śmierć – w 1920 r. – proboszcza grekokatolickiego ks. Mikołaja Felenczaka⁴³. Świątynia była wykorzystywana do 1944 r., kiedy to w wyniku działań operacji dukielsko-preszowskiej popadła w ruinę. Mimo to w murach cerkwi od czasu do czasu były sprawowane nabożeństwa unickie⁴⁴. Cztery lata później starosta krośnieński przekazał świątynię polańską parafii rzymskokatolickiej w Żmigrodzie Nowym⁴⁵, której proboszczem był ks. Władysław Findysz⁴⁶. Po powrocie części rodzin łemkowskich w ruiny świątyni w porze wiosenno-letniej sprawowano liturgię unicką, a zimą czyniono to w domach rodzin Ziembów i Cynków⁴⁷. Wkrótce decyzją władz cerkiew w Polanach oplombowano i zamknięto⁴⁸. W 1964 r. łacinnicy wzniesli przy świątyni drewnianą kapliczkę, przy któ-

⁴¹ Opracowanie własne na podstawie pracy: R. Dubec, *Z dziejów, passim*.

⁴² *Шематизм греко-католицкого духовенства Апостольської Адміністрації Лемковщини 1936*, Львів 1936, s. 69.

⁴³ Mikołaj Felenczak – grekokatolicki duchowny, w latach 1898–1920 proboszcz parafii św. Jana Chryzostoma w Polanach. B. Ардан, *Мої рідні Поляни. Штрихи до історії села*, Львів 2011, s. 40.

⁴⁴ AIPNORz, Materiały dot. konfliktu pomiędzy prawosławnymi a katolikami w Polanach (pow. krośnieński), sygn. IPN Rz 261/51, t. 2, k. 8.

⁴⁵ I. Tokarczuk, *W służbie Kościoła i Narodu*, materiały zebrała i wstępem opatrzyła L. Żbikowska, Marki 1997, s. 191; S. Nabywaniec, *Sprawa Obiektowa*, s. 722; M. Bielecki, *Stan prawny nieruchomości Archieparchii Przemysko-Warszawskiej w latach 1944–2014*, Lublin 2015, s. 252. Obecnie Nowy Żmigród – miasteczko w województwie podkarpackim, powiecie jasielskim, siedziba gminy Nowy Żmigród.

⁴⁶ Władysław Findysz – urodzony 13 grudnia 1907 r. w Krościenku Niżnym (obecnie dzielnica Krosna), w 1932 r. przyjął święcenia prezbiteratu w katedrze przemyskiej z rąk bp. Anatola Nowaka i pracował jako wikariusz w Drohobyczu, Borysławiu, Strzyżowie i Jaśle. Od 1941 r. był administratorem, a następnie proboszczem parafii w Żmigrodzie Nowym. W czasie akcji „Wisła” wspierał Łemków, których zaopatrywał w rzymskokatolickie metryki chrztu, dzięki czemu wielu z nich uniknęło wysiedleń. W 1963 r. zaangażował się w soborowe dzieło czynów dobroci. Następnie aresztowany i skazany przez rzeszowski Sąd Wojewódzki na karę 2,5 roku więzienia. Ze względu na stan zdrowia (rak żołądka) zwolniony z więzienia 29 lutego 1964 r. Zmarł 21 sierpnia 1964 r. i pochowany na nowożmigrodzkim cmentarzu parafialnym. Beatyfikowany przez papieża Benedykta XVI. Uroczyste ogłoszenie papieskiej decyzji miało miejsce 19 czerwca 2005 r. w Warszawie przez kard. Józefa Glempa. Jest pierwszym polskim męczennikiem czasów komunistycznych.

⁴⁷ A. Stachowiak, *Wojna religijna*, s. 105.

⁴⁸ S. Nabywaniec, *Sprawa Obiektowa*, s. 722; A. Stachowiak, *Wojna religijna*, s. 105.

rej sprawowano nabożeństwa⁴⁹. Mimo ostrzeżeń władz i żądań, by obiekt rozebrano, katolicy tego nie uczynili.

Cerkiew w Polanach była w ciągłym zainteresowaniu władz Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (dalej: PAKP). W listopadzie 1965 r. metropolita warszawski i całej Polski Bazyli⁵⁰ skierował do rzeszowskiego Wydziału do Spraw Wyznań pismo w sprawie postulowanej kolejności przekazywania świątyni Kościołowi prawosławnemu w województwie. Na czwartej pozycji znalazły się Polany⁵¹. 14 stycznia 1966 r. prośba metropolity została spełniona i świątynia polańska została przekazana prawosławnym⁵², co stanowiło zaprzeczenie wspomnianej decyzji starostwa krośnieńskiego z 1949 r.

W czerwcu 1966 r. władze wojewódzkie formalnie zatwierdziły parafię prawosławną w Polanach, a jej pierwszym proboszczem został ks. Michał Rydzanicz⁵³. Prawosławni od razu zaczęli starać się o remont cerkwi⁵⁴, powołując komitet, na czele którego stanął Jan Gałczyk⁵⁵.

Działalność nowego proboszcza prawosławnego ks. Anatola Fiedoruka⁵⁶ zmieniła dotychczasowe utarczki między społecznością katolicką a prawosławnymi w otwarty i bolesny spór trwający wiele lat. 10 kwietnia 1971 r. duchowny wywiesił na kapliczce pismo zatytułowane *Zarządzenie*, w którym domagał się od katolików rozebrania budowli w ciągu 7 dni, a także zawieszał nabożeństwa,

⁴⁹ AIPNORz, Sprawozdania – Wydz. IV KW MO Rzeszów dot. kleru katolickiego lata 1962–65, sygn. IPN Rz 049/63, k. 150.

⁵⁰ Bazyli – właściwie Włodzimierz Doroszkiewicz, urodzony 15 marca 1914 r. w Cisach. Świecenia prezbiteratu przyjął w 1938 r. Pracował w Łyskowie, Gronostajewicach, Świsłoczy, Michałowie i Gródku. W 1959 r. złożył śluby mnisze, od 1960 r. biskup bielski, jako wikariusz diecezji warszawsko-bielskiej. Rok później mianowany biskupem wrocławsko-szczecińskim. Po śmierci metropolity Stefana wybrany metropolitą warszawskim i całej Polski. Zmarł 11 lutego 1998 r. w Warszawie.

⁵¹ APRz, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, sygn., 21082, k. 9.

⁵² Tamże, k. 11.

⁵³ Michał Rydzanicz – urodzony 21 listopada 1908 r. w Banicy, po 1947 r. pracował jako duszpasterz prawosławny na ziemiach zachodnich w Malczycach, Jeleniej Górze, Stodołowicach, Lubinie, Zimnej Wodzie, Studzionkach i Rudnie. W 1958 r. powrócił do Polski południowo-wschodniej i pracował w Wysowej, Kalnikowie, Polanach, Sanoku, Hłomczy i Zapalowie. Od 1982 r. przebywał ponownie na zachodzie i pracował jako proboszcz w Kozuchowie i Lipinach. Zmarł 28 sierpnia 1991 r.

⁵⁴ O przejęcie której starali się intensywnie od 1965 r. APRz, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, sygn. 21082, k. 9.

⁵⁵ Jan Gałczyk – urodzony 13 maja 1913 r. w Polanach. Ożeniony z Anną Pouch, inicjator powołania parafii prawosławnej w Polanach i organizator odbudowy cerkwi. Zmarł 31 grudnia 1988 r. w Polanach i pochowany na miejscowym cmentarzu rzymskokatolickim.

⁵⁶ Anatol Fiedoruk – urodzony 29 października 1939 r. w Klejnikach, wyświęcony na kapłana w 1967 r., Od 21 sierpnia 1967 r. do 1 lipca 1971 r. proboszcz parafii w Polanach, następnie pracował w Bydgoszczy, Łodzi, Radomiu, potem wyjechał do Kalifornii. Zmarł 12 grudnia 1990 r. i pochowany został przy cerkwi w Klejnikach.

które były sprawowane w niej przez wikariusza z Desznicy⁵⁷. Nie dotrzymawszy tygodniowego terminu, wierni prawosławni dokonali rozbiórki kaplicy⁵⁸. Akt wandalizmu został zgłoszony przez biskupa przemyskiego Ignacego Tokarczuka⁵⁹ do Prokuratury Wojewódzkiej w Rzeszowie⁶⁰. Narastającemu konfliktowi w żaden sposób nie zapobiegła zmiana obu polańskich duszpasterzy. Od wakacji 1971 r. urzędy proboszczów sprawowali ks. Jerzy Krysiak⁶¹ i ks. Kazimierz Pańczyszyn⁶². 28 listopada nastąpiło siłowe wejście katolików do cerkwi, na co prawosławni odpowiedzieli podobnymi czynami. Przechodzenie świątyni „z rąk do rąk” niczym oblężonej twierdzy trwało do 13 lutego 1972 r., kiedy to katolicy ostatecznie przejęli cerkiew⁶³.

Sprawa dotycząca własności świątyni polańskiej i prawa do jej użytkowania ciągnęła się do 1991 r. Wtedy to Naczelny Sąd Administracyjny⁶⁴ ostatecznie oddalił skargę ks. Bazylego Gałczyka⁶⁵.

⁵⁷ Desznica – wieś w województwie podkarpackim, powiecie jasielskim, gminie Nowy Żmigród. Pod koniec 1947 r. biskup przemyski Franciszek Barda na wniosek ks. Władysława Findysza utworzył w Desznicy ekspozyturę w oparciu o pounicką cerkiew. M. Kapłon, *Diecezja przemyska w latach 1944–1964*, Rzeszów–Przemyśl 2015, s. 115; A. Motyka, *Dobry Pasterz. Biografia sługi Bożego Ks. Władysława Findysza*, Rzeszów 2003, s. 82.

⁵⁸ S. Nabywaniec, *Sprawa Obiektowa*, s. 727; AIPNORz, Materiały dot. konfliktu pomiędzy prawosławnymi a katolikami w Polanach (pow. krośnieński), sygn. IPN Rz 261/51 t. 2, k. 16-17.

⁵⁹ Ignacy Tokarczuk – urodzony 1 lutego 1918 r. w Łubiankach Wyższych, wyświęcony na prezbitera 21 czerwca 1942 r. przez biskupa pomocniczego archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego Eugeniusza Baziaka. Następnie wikariusz w Złotnikach i parafii św. Marii Magdaleny we Lwowie. Po ekspatriacji do Polski pracował w Katowicach i w 1946 r. związał się z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Od 1952 r. duszpasterz na Warmii i Mazurach, od 1962 r. ponownie na KUL. W 1965 r. mianowany przez papieża Pawła VI biskupem przemyskim obrządku łacińskiego, święcenia biskupie i ingres odbył 6 lutego 1966 r. 25 marca 1992 r. mianowany przez papieża Jana Pawła II pierwszym arcybiskupem metropolitą przemyskim obrządku łacińskiego. Urząd ten sprawował do 1993 r., kiedy przeszedł na emeryturę. Zmarł 29 grudnia 2012 r. w Przemyśle i pochowany został w kryptach przemyskiej bazyliki archikatedralnej.

⁶⁰ I. Tokarczuk, *W służbie*, s. 194.

⁶¹ Jerzy Krysiak – urodzony 27 maja 1936 r., święcenia kapłańskie przyjął 8 kwietnia 1962 r., duszpasterzował m.in. w Morochowie, Komańczy, Zapałowie, Żdyni, Polanach, Wrocławiu i Jeleniej Górze. Zmarł 25 września 2014 r. i pochowany został na cmentarzu w Grabarce.

⁶² Kazimierz Pańczyszyn – urodzony w 1940 r. Po przyjęciu święceń kapłańskich w Przemyśle pracował w Słocinie, Desznicy, Zarszynie, Grodzisku Dolnym, i do 1988 r. w Polanach. W tym roku został mianowany proboszczem w Klimkówce koło Rymanowa. Na emeryturę – decyzją abp. Józefa Michalika – przeszedł w 2008 r.

⁶³ AIPNORz, Materiały dot. konfliktu pomiędzy prawosławnymi a katolikami w Polanach (pow. krośnieński), sygn. IPN Rz 261/51, t. 2, k. 56.

⁶⁴ M. Bołtryk, *Duma Łemków*, w: A. Radziukiewicz, M. Bołtryk, *Precz z mnichami*, Białystok 1995, s. 87; M. Bielecki, *Stan prawny*, s. 257.

⁶⁵ Bazyl Gałczyk – urodzony 2 stycznia 1952 r. w Polanach, syn Jana Gałczyka. 17 czerwca 1981 r. wyświęcony na kapłana, następnie proboszcz w Krynicy Górskiej. Od 1983 r. do 1993 r.

Spór polański w doniesieniach TW „Marka”

Sprawa w konflikcie o cerkiew w Polanach znajdowała się w ścisłym zainteresowaniu SB i władz państwowych zarówno szczebla centralnego, jak i terenowego. Do pozyskiwania informacji wykorzystywane były także osobowe źródła informacji, w tym TW „Marek”, który pełniąc przede wszystkim funkcję dziekana, miał dostęp do wielu informacji, którymi dzielił się podczas spotkań z funkcjonariuszami SB. W zachowanej teczce pracy odnaleziono około 40 wzmianek na temat sporu.

Informacje pozyskiwane od TW „Marka” dotyczyły przede wszystkim trzech aspektów: interwencji prawosławnych u władz, zarówno kościelnych, jak i państwowych, nastrojów ludności i jej poglądów na propozycję i starania o wybudowanie nowej świątyni oraz działań władz PAKP, a szczególnie metropolity Bazylego.

Pierwsza informacja od tegoż TW na temat Polan pochodzi z doniesienia spisane go 30 kwietnia 1972 r., zatem po ostatecznym przejęciu świątyni przez łacinników. Informował on kpt. Rożka, że mimo zapewnień ks. Pańczyszyna prawosławni nie zostali wpuszczeni do cerkwi na swoje nabożeństwo, które sprawował przybyły z pobliskiej Pielgrzymki⁶⁶ ks. Jan Lewiarz⁶⁷.

Po ostatecznym zajęciu świątyni przez katolików prawosławni rozpoczęli akcję interwencji i szukania pomocy u władz kościelnych i państwowych. O jednej z pierwszych takich interwencji TW informował, że mieszkańcy z Polan podpisali pismo, które było skierowane do Leonida Breżniewa⁶⁸. Jego

pełniący obowiązki dziekana okręgu nowosądeckiego, a w latach 1985–1995 pełniący obowiązki proboszcza w Gorlicach, następnie dziekan okręgu krakowskiego Wojska Polskiego.

⁶⁶ Pielgrzymka – wieś w województwie podkarpackim, powiecie jasielskim, gminie Osiek Jasielski.

⁶⁷ Jan Lewiarz – urodzony 23 kwietnia 1903 r. w Rybotyczach, najprawdopodobniej nigdy nie przyjął święceń kapłańskich w obrządku unickim – jak utrzymywał przez całe życie. Od 1941 r. duchowny prawosławny, proboszcz w Ciechani i Bartnem. Po akcji „Wisła” pracował w Zimnej Wodzie. Od lat 50. XX w. prowadził akcję misyjną w Polsce południowo-wschodniej i starał się o odnowienie Cerkwi prawosławnej na tym terenie. Proboszcz w Sanoku i ponownie w Zimnej Wodzie. Od 1968 r. przebywał na Podkarpaciu i został mianowany proboszczem w Pielgrzymce, gdzie zmarł 11 października 1992 r. i tam został pochowany. Wieloletni i gorliwy współpracownik UB i SB o pseudonimach „Buk” i „Bogusz”. Kilukrotnie rozpatrywano jego kandydaturę na biskupa: najpierw ordynariusza diecezji wrocławsko-szczecińskiej, a potem diecezji prawosławnej na Rzeszowszczyźnie (z siedzibą w Sanoku). Zob. szerzej: A. Brożyniak, *Sprawa księdza Jana Lewiarza*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, 6 (2008), s. 155–180.

⁶⁸ Leonid Breżniew – urodzony 19 grudnia 1906 r. w Kamieńskim, radziecki polityk, w latach 1960–1964 i 1977–1982 przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w latach 1964–1982. Zmarł 10 listopada 1982 r. w Moskwie.

zdaniem petycja do sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego została przywieziona z Warszawy. Nie precyzował on jednak, kto z owej „Warszawy” mógł być inspiratorem i autorem owego pisma: władze wyznaniowe czy może władze Cerkwi prawosławnej⁶⁹. Wydaje się jednak, że jeśli takie wystąpienie miałoby powstać w gabinetach kancelarii metropolity warszawskiego i całej Polski, to TW jako dziekan rzeszowski nie mógł nie wiedzieć nic o jego autorach, a przynajmniej o zamiarach pisania do Breżniewa. Podczas tego samego spotkania 14 lutego 1973 r. „Marek” przekazał informację o kolejnej petycji, której odbiorcą miał być Pimen⁷⁰ – patriarcha moskiewski i całej Rusi. Tym razem pismo miało zostać opracowane przez prawosławnych mieszkańców wioski i wręczone w przypadku, gdyby delegacja nie mogła spotkać się osobiście z hierarchą podczas jego planowanej wizyty w Polsce⁷¹.

Z podobnymi interwencjami występowało do polskich władz państwowych. 28 października 1975 r. TW donosił, że mieszkańcy Polan złożyli petycję do I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwarda Gierka⁷². Według „Marka” złożono mu propozycję – jako dziekanowi rzeszowskiemu – by w sprawie rozwiązania sporu o cerkiew skontaktować się z rodziną I sekretarza – podobno synowie Gierka były wyznania prawosławnego i czasami uczęszczały do sosnowieckiej cerkwi. „Marek” stwierdził, że nie chce korzystać z takiego sposobu rozwiązania konfliktu, ale jednocześnie przekazał funkcjonariuszowi, że „możliwości te są i będzie to ostateczność”⁷³. Ponownie o petycji do Gierka, ale także do prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza⁷⁴ i Prokuratury Generalnej TW informował podczas spotkania z mjr. Kluzem w mieszkaniu TW 19 października 1977 r. Oprócz Polan pismo dotyczyć miało także konfliktu o cerkiew w Rozdzielu⁷⁵ i budowy pomnika w Zydranowej⁷⁶.

⁶⁹ AIPNORz, Teczka pracy, k. 20.

⁷⁰ Pimen – właściwie Siergiej Michajłowicz Izwiekow, urodzony 23 lipca 1910 r. w Kobylinie. 17 listopada 1957 r. wyświęcony na biskupa bałckiego i wikariusza diecezji odeskiej. W 1961 r. wybrany metropolitą leningradzkim. 9 lat później wybrany patriarchą moskiewskim i całej Rusi. Zmarł 3 maja 1990 r. w Moskwie.

⁷¹ AIPNORz, Teczka pracy, k. 21.

⁷² Edward Gierek – urodzony 6 stycznia 1913 r. w Porąbce, działacz komunistyczny, od 1957 r. I sekretarz KW PZPR w Katowicach. Członek Komitetu Centralnego i Biura Politycznego PZPR. W latach 1970–1980 I sekretarz KC PZPR. Po powstaniu NSZZ „Solidarność” odsunięty od władzy; odtąd znajdował się poza bieżącym życiem politycznym. Zmarł 29 lipca 2001 r. w Cieszynie.

⁷³ AIPNORz, Teczka pracy, k. 87.

⁷⁴ Piotr Jaroszewicz – urodzony 8 października 1909 r. w Nieświeżu, działacz komunistyczny. Od 1945 r. wiceminister obrony narodowej, w latach 1970–1980 prezes Rady Ministrów. Zamordowany wraz z żoną w nocy z 31 sierpnia na 1 września 1992 r. w swoim mieszkaniu w Warszawie.

⁷⁵ Rozdziela – wieś w województwie małopolskim, powiecie gorlickim, gminie Lipinki.

⁷⁶ Zydranowa – wieś w województwie podkarpackim, powiecie krośnieńskim, gminie Dukla.

Powyższa informacja została uzyskana od Michała Dońskiego⁷⁷ podczas wizyty „Marka” w USA. Inicjatorami powyższych listów była diaspora ruska zamieszkała w Stanach Zjednoczonych⁷⁸.

Strona prawosławna podjęła także starania o odzyskanie cerkwi u władz Kościoła katolickiego. Stosowne pisma słało do Watykanu do abp. Luigiiego Poggiego⁷⁹, a po 16 października 1978 r. także do papieża Jana Pawła II. Podczas spotkania z funkcjonariuszem SB 22 marca 1979 r. TW informował, że metropolita planuje, iż pismo zostanie „przerobione w Warszawie”⁸⁰ tak, by mogło być przedstawione przed dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań papieżowi. Tajny współpracownik postulował, aby autorem kolejnych petycji był ks. Andrzej Jakimiuk⁸¹. Kilka tygodni później „Marek” informował, że sprawa interwencji do Jana Pawła II została wstrzymana. Decyzja ta została podjęta w kancelarii metropolity. Oceniono – jak przekazał TW – „że trzeba być ostrożnym co do opisywania faktów, nie wykazywać winy państwa”⁸².

Petycja do abp. Poggiego została wysłana 1977 r. przez Jana Gałczyka, kopie przedłożono także metropolicie Bazylemu i Urzędowi do Spraw Wyznań. Jak informował TW, Gałczyk miał być bardzo podbudowany wysłaniem petycji do watykańskiego Sekretariatu Stanu i uważał, że przedstawienie tego pisma pomoże w korzystnym dla strony prawosławnej załatwieniu sprawy⁸³.

Metropolita Bazyli o zaistniałej sytuacji w Polanach informował także inne Kościoły prawosławne. Jak relacjonował „Marek”, stosowne pisma przesłano do patriarchatów konstantynopolskiego, antiocheńskiego, jerozolimskiego, moskiewskiego, serbskiego, aleksandryjskiego i rumuńskiego⁸⁴.

Starania o powrót cerkwi w ręce prawosławnych lub przynajmniej doprowadzenie do współużytkowania świątyni były czynione nie tylko u władz naj-

⁷⁷ Michał Doński – wcześniej Michał Cap, urodzony 15 marca 1919 r. w Woli Cieklińskiej. W czasie II wojny światowej działacz Gwardii Ludowej i Polskiej Partii Robotniczej. Od 1945 r. zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa, później zaangażowany w działalność Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. W latach 1975–1987 przebywał na emigracji w Stanach Zjednoczonych. Zmarł 2 marca 2001 r. w Gorlicach. Współpracownik sowieckich służb specjalnych.

⁷⁸ AIPNORz, Teczka pracy, k. 146.

⁷⁹ Tamże, k. 169. Luigi Poggi – urodzony 25 listopada 1917 r. w Piacenzie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1940 r., a biskupie dwadzieścia pięć lat później. Pracował w służbie dyplomatycznej Stolicy Apostolskiej. Od 1973 r. zajmował się w Sekretariacie Stanu stosunkami z państwami komunistycznymi. W 1994 r. kreowany na kardynała. Zmarł 4 maja 2010 r. w Rzymie.

⁸⁰ W informacji przekazanej 25 stycznia 1979 r. TW stwierdza, że list do papieża Jana Pawła II ma być konsultowany z metropolitą i dziekanem Jakimiukiem. AIPNORz, Teczka pracy, k. 192.

⁸¹ AIPNORz, Teczka pracy, k. 200. Andrzej Jakimiuk – urodzony 17 listopada 1951 r. w Czyżu. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1972 r. i pracował w Żduni i Sanoku. Od 1977 r. dziekan okręgu nowosądeckiego. Od 1984 r. pracował w Łodzi jako proboszcz, dziekan i sekretarz kancelarii diecezjalnej. Następnie proboszcz w Narwi i Siemiatyczach w parafii św. Piotra i Pawła. Od 2009 r. ma przywilej noszenia mitry.

⁸² AIPNORz, Teczka pracy, k. 205.

⁸³ Tamże, k. 132.

⁸⁴ Tamże, k. 120.

wyższego szczebla, a także u organów administracji wyznaniowej, zarówno szczebla centralnego, jak i wojewódzkiego⁸⁵. Podczas spotkania 14 września 1976 r. TW informował o spotkaniu w krośnieńskim Wydziale do Spraw Wyznań. Oprócz „Marka” wzięli w nim udział: ks. Jan Lewiarz i jeden z inspektorów Wydziału o nazwisku Pięta. Duchowni prawosławni zostali wówczas poinformowani o udzieleniu przez władze centralne zgody na budowę kaplicy prawosławnej w Polanach. Księża Lewiarz i Dubec odpowiedzieli negatywnie na takie postawienie sprawy przez administrację wyznaniową, motywując swoją decyzję stanowiskiem wiernych. Jak donosił TW, w rozmowie z Piętą tłumaczono, że Cerkiew prawosławna nie może zgodzić się na budowę nowej świątyni, dlatego że wspólnota prawosławna miała już przekazaną w 1966 r. cerkiew, którą nadal uważa za swoją własność. Stwierdzono, że parafia prawosławna w Polanach nie podejmie budowy nowej świątyni ze względu małą liczbę wiernych, a sami prawosławni są rozgoryczeni dotychczasową postawą władz i choćby dlatego nie zamierzają wznosić nowego miejsca kultu⁸⁶. Warto zaznaczyć, że według TW „Marka” władze jednoznacznie popierały katolików w kwestii własności cerkwi i celowo dopuściły do siłowego przejęcia przez nich obiektu⁸⁷.

Sprawa budowy nowej prawosławnej kaplicy przewijała się w informacjach przekazywanych przez TW bezpiece. Relacjonując konferencję u metropolity Bazylego na początku 1977 r., „Marek” przekazał, że przedstawił swojemu zwierzchnikowi postulat prawosławnych z Polan, którzy domagali się doprowadzenia do sytuacji, w której cerkiew będzie współużytkowana zarówno przez prawosławnych, jak i wspólnotę rzymskokatolicką. W odpowiedzi na to Bazyli miał zarzucić TW, że chce on doprowadzić do zlikwidowania parafii prawosławnej w Polanach i w związku z tym to metropolita przejmie nadzór nad budową nowej cerkwi. Warto zwrócić uwagę, że hierarcha nakłonił do budowy nowego obiektu Jana Gałczyka, ale ten z kolei nie potrafił przekonać do tego pomysłu pozostałych współwyznawców. Zdaniem TW takie „ręczne sterowanie” sprawą nowej świątyni miało na celu odsunięcie go od konfliktu polańskiego⁸⁸. W informacji przekazanej w styczniu 1979 r. Dubec informował, że wśród mieszkańców Polan brak jest jakiegokolwiek chęci do budowy nowej świątyni. Prawosławni mieli żalić się, że metropolita Bazyli „zbiegł” z drogi do Polan na uroczystości odpustowe 26 listopada 1973 r. Tajny współpracownik stwierdził, że „wierni nie wszyscy o tym wiedzą, że metropolita wtedy wrócił”⁸⁹.

Brak zaufania Bazylego do TW ujawniał się także w innych sytuacjach, o których agent opowiadał funkcjonariuszom. W informacji przekazanej

⁸⁵ Do 1975 r. Polany należały do województwa rzeszowskiego, następnie po reformie administracyjnej, do województwa krośnieńskiego.

⁸⁶ AIPNORz, Teczka pracy, k. 111.

⁸⁷ Tamże, k. 98.

⁸⁸ Tamże, k. 126.

⁸⁹ Tamże, k. 192.

27 grudnia 1973 r. „Marek” donosił, że na prawosławne święta Bożego Narodzenia metropolita miał przyjechać do Polan, jednocześnie konstatując: „co do Polan i jego [metropolity Bazylego – przyp. aut.] uczestnictwie w nabożeństwie nie mogę zbyt wiele powiedzieć, ludzie trzymają to w tajemnicy”⁹⁰. Stawia to w niekorzystnym świetle zarówno TW, który z jednej strony nie był obdarzony zaufaniem przez swoich zwierzchników, a z drugiej – jako dziekan dekanatu – sam nie posiadał za wiele możliwości, by wpływać nie tylko na sam konflikt, ale także na metody prowadzenia parafii prawosławnych na tym terenie. Podobnie „Marek” z goryczą podsumował planowaną wizytę Bazylego w Polanach z okazji uroczystości odpustowych ku czci patrona cerkwi i parafii św. Jana Złotoustego, która przypadała 26 listopada 1974 r. Stwierdził, że „jak zwykle ja o wszystkim dowiedziałem się na końcu”⁹¹. Metropolita miał sprawować liturgię pod płotem otaczającym cerkiew oraz wygłosić kazanie. Zdaniem agenta wystąpienie hierarchy miało mieć charakter łagodny i nie wpływać na zaostrzenie sporu⁹².

Stałe rotacje duchowieństwa prawosławnego w Polanach spowodowane były trudnymi warunkami bytowymi. Jak relacjonował TW, podczas kongregacji księży w Warszawie w marcu 1976 r. Bazyli zlecił ks. Sawie⁹³ przeprowadzenie konsultacji wśród studentów⁹⁴ co do objęcia przez nich funkcji proboszcza w Polanach. Metropolita wskazywał przede wszystkim na trudności związane z pracą w tamtejszej parafii, a zatem sprawowanie liturgii pod gołym niebem, a także brak mieszkania. „Marek” informował, że władze Cerkwi prawosławnej dalej domagały się zwrotu cerkwi z tytułu poniesionych kosztów przy jej remoncie w latach sześćdziesiątych⁹⁵.

Tajny współpracownik „Marek” przekazywał Służbie Bezpieczeństwa informacje dotyczące nastrojów mieszkańców polańskiej parafii⁹⁶. Było to na pewno istotne zagadnienie ze względu na wspomniane już różnice dzielące wiernych prawosławnych i zwierzchników Cerkwi. Dotyczyło to nie tylko poglądu na budowę nowej świątyni, ale także oceny sposobu postępowania władz Cerkwi, a szczególnie metropolity Bazylego.

⁹⁰ Tamże, k. 46.

⁹¹ Tamże, k. 56.

⁹² Tamże, k. 57.

⁹³ Sawa – właściwie Michał Hrycuniak, urodzony 15 kwietnia 1938 r. w Śniatyczach. W 1966 r. złożył śluby mnisze, w latach 1967–1970 dyrektor Kancelarii Metropolitalnej. Wykładowca Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. 25 listopada 1979 r. wyświęcony na biskupa łódzko-poznańskiego, a dwa lata później objął urząd ordynariusza diecezji białostocko-gdańskiej. 12 maja 1998 r. wybrany, po śmierci Bazylego, metropolitą warszawskim i całej Polski. G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Hierarchia*, s. 65.

⁹⁴ Prawdopodobnie alumnów Wyższego Prawosławnego Seminarium Duchownego w Jablecznej.

⁹⁵ AIPNORz, Teczka pracy, k. 98.

⁹⁶ Których liczba – wedle informacji uzyskanej od TW „Marka” w październiku 1976 r. – wynosiła około 60 osób. AIPNORz, Teczka pracy, k. 115.

W 1975 r. TW donosił o krążącej opinii o sterowaniu przez władze państwowe konfliktem w Polanach. Według „Marka” prawosławni stali się ofiarą władz administracyjnych, które składając wiele obietnic co do korzystnego rozstrzygnięcia sprawy Cerkwi, finalnie nie zrobiły nic, by zmienić sytuację. Agent – już jako pełniący obowiązki proboszcza w Polanach – odprawiał co niedzielę liturgię pod płotem otaczającym cerkiew. W najbliższym czasie parafia w Polanach miała obchodzić kolejną uroczystość odpustową: TW snuł tym razem przypuszczenia co do możliwości wpuszczenia przez ks. Kazimierza Pańczyszyna prawosławnych do cerkwi. Zdaniem „Marka” mógł być to początek współużytkowania świątyni przez wiernych obu wyznań przy jednoczesnym wygaszeniu emocji zarówno z jednej jak i z drugiej strony konfliktu⁹⁷. W opinii autora takie rozumowanie TW było pozbawione jakiejkolwiek racjonalnej podstawy. Trudno uznać, że konflikt – a przede wszystkim emocje – który podzielił wioskę, wygasnie w ciągu kilkunastu miesięcy i praktycznie z dnia na dzień dojdzie do pokojowego współistnienia katolików i prawosławnych. Na potwierdzenie takiego stwierdzenia wystarczy przytoczyć późniejszą informację uzyskaną od „Marka”, w której przekazał, że gdyby podobny spór rozgorzał w Pielgrzymce – gdzie znajdowała się pounicka cerkiew drewniana – obiekt uległby spaleni⁹⁸.

W informacji przekazanej 19 lutego 1976 r. „Marek” żalił się funkcjonariuszowi, że ludzie stracili do niego zaufanie ze względu na swoją postawę zmierzającą do współużytkowania świątyni. Oceniał, że przy prawosławiu pozostały tylko osoby starsze; młodsze bardzo często ulegały zobojętnieniu wyznaniowemu. Prawosławni z Polan mieli nie być zainteresowani jakąkolwiek inną formą rozwiązania konfliktu niż tylko i wyłącznie zwróceniem im cerkwi⁹⁹. Jednak już w informacji przekazanej kilka miesięcy później, w sierpniu, informował, że mieszkańcy chcieliby doprowadzić do współużytkowania świątyni. Na propozycję złożoną przez jednego z księży prawosławnych, który sprawował nabożeństwo w wiosce, odnośnie budowy nowej kaplicy wierni zaczęli gwizdać¹⁰⁰. „Marek” narzekał na brak odzewu ze strony Cerkwi siostrzanych, a także powiadomienie Moskwy (patriarchatu, władz sowieckich?) z pominięciem jego osoby. Warto zaznaczyć, że problemem dla wiernych z Polan były nie tylko nabożeństwa sprawowane pod murami cerkwi, ale także brak odpowiednich warunków do prowadzenia katechizacji, która odbywała się w kuchni u jednego z gospodarzy. Zdaniem TW nie było możliwości nauczania religii w domach innych wyznawców¹⁰¹. Niestety nie można dowiedzieć się czy chodziło w tej kwestii tylko o problemy lokalowe czy może niechęć i lęk prawosławnych rodzin do pomocy przy organizacji nauczania religii.

⁹⁷ AIPNORz, Teczka pracy, k. 84.

⁹⁸ Tamże, k. 103.

⁹⁹ Tamże, k. 91.

¹⁰⁰ Tamże, k. 110.

¹⁰¹ Tamże, k. 92.

W 1977 r., jak informował TW, wierni prawosławnej parafii w Polanach domagali się zwrotu świątyni lub przynajmniej doprowadzenia do współdziałania cerkwi wraz z katolikami. Zdaniem ludzi wyrażenie zgody na współużytkowanie miało zależeć tylko i wyłącznie od władz państwowych. „Marek” narzekał także na postawę metropolity, który nie potrafił rozpoznać nastrojów wśród prawosławnych¹⁰². Rozpoczęcie w tym samym roku starań władz Cerkwi prawosławnej u władarzy gminnych w Krempnej¹⁰³ o uzyskanie działki budowlanej pod nową kaplicę w dalszym stopniu nie zmieniło postawy parafian wobec pomysłu budowy nowego obiektu. Tajny współpracownik „Marek” stwierdzał, że ludność uważa taki obrót sprawy za coraz większe uchybienie ich godności. „Metropolita chce budować a ludzie nie, gdyż remontowali cerkiew i oni powinni ją użytkować” – zanotował mjr Kluz¹⁰⁴.

W doniesieniu „Marka” pojawił się także wątek plotki krążącej pośród prawosławnych w Polanach, że rzekomo biskup przemyski Ignacy Tokarczuk miał zapłacić metropolicie Bazylemu za świątynię w Polanach. Podczas rozmowy z TW metropolita stanowczo wyparł się tych zarzutów¹⁰⁵.

Zakończenie

Wykorzystywanie osobowych źródeł informacji pozwalało na penetrowanie różnorodnych środowisk będących w zainteresowaniu aparatu bezpieczeństwa. W przypadku TW „Marka” była to grupa środowisk kościelnych: rzymscy katolicy, grekokatolicy i prawosławni – zarówno hierarchia jak i wierni. W związku z tym, że Kościoły i wyznania religijne były w ciągłym rozpracowywaniu przez służby komunistycznego państwa, „Marek” był cennym źródłem informacji. Jako osoba wpływowa – pełnił m.in. funkcję dziekana – posiadał dobre rozeznanie pośród członków polskiej Cerkwi prawosławnej, zwłaszcza w regionie Polski południowowschodniej. Nie znaczy to oczywiście, że informacje przekazywane funkcjonariuszom SB dotyczyły tylko tego zagadnienia. „Marek” udzielał szczegółowych informacji dotyczących nastrojów wśród duchowieństwa Cerkwi, postrzegania metropolity Bazylego wśród księży, zmian personalnych i różnorodnych skandali obyczajowych w PAKP.

Tajny współpracownik relacjonował służbom swoje kontakty i nastroje wśród ludności ukraińskiej i łemkowskiej, także wśród emigracji w Stanach Zjednoczonych. Warto zaznaczyć, że zagadnienia związane z tzw. nacjonal-

¹⁰² Tamże, k. 129.

¹⁰³ Krempna – wieś w województwie podkarpackim, powiecie jasielskim, siedziba gminy Krempna.

¹⁰⁴ AIPNORz, Teczka pracy, k. 141.

¹⁰⁵ Tamże, k. 153.

zmem ukraińskim¹⁰⁶ były ściśle związane ze sprawami Kościoła unickiego, którego działalność w okresie Polski „ludowej” była bardzo ograniczona, co wiązało się m.in. ze zmianami demograficznymi wśród ludności ruskiej w latach 1944–1947¹⁰⁷, ale także świadomą polityką władz polskich¹⁰⁸. „Marek” przekazywał informacje dotyczące prowadzenia przez grekokatolików duszpasterstwa, zwłaszcza w miejscowościach/rejonach, gdzie równolegle funkcjonował Kościół prawosławny.

Szczególnym tematem doniesień TW „Marka” były sytuacje konfliktowe między ludnością prawosławną a katolicką w wielu regionach Polski południowo-wschodniej. Najwięcej informacji, które dotyczyły sporów wyznaniowych, traktowały o konflikcie w Polanach, który stał się najdobitniejszym przykładem odzwierciedlającym problematykę mozaiki etniczno-wyznaniowej tego regionu. Agent przekazywał swoim oficerom prowadzącym wiadomości o wielu aspektach polańskiego sporu, takich jak nastroje wśród ludności prawosławnej, postępowanie władz Cerkwi, kolejne odsłony batalii w sprawie budowy kaplicy czy interwencje podejmowane w różnorodnych gabinetach, zarówno świeckich, jak i kościelnych. Warto podkreślić, że TW jako prawosławny dziekan był jedną z najbardziej zaangażowanych osób w spór, kontaktował się bardzo często zarówno z władzami państwowymi, jak i Kościoła prawosławnego. Trzeba zaznaczyć, że nie zawsze cieszył się odpowiednim zaufaniem metropolity Bazylego, na co wielokrotnie skarżył się funkcjonariuszom SB.

Dokonana w niniejszym artykule analiza konfliktu w Polanach na podstawie specyficznego źródła, jakim są doniesienia agenturalne, pozwala zobaczyć zakulisowe i nie zawsze uchwytnie w oficjalnej dokumentacji aspekty spraw tego rodzaju. Badanie stosunków międzywyznaniowych w takim ujęciu sprawia, że

¹⁰⁶ Pod którym rozumie się nie tylko wpływanie i uzyskiwanie informacji na temat grup ukraińskich i łemkowskich prowadzących działalność nacjonalistyczną, ale w ogóle całą mniejszość łemkowską i ukraińską.

¹⁰⁷ K. Urban, *Obrządek grekokatolicki a Kościół prawosławny w Polsce u progu lat pięćdziesiątych*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”, 500 (1998), s. 22.

¹⁰⁸ Trzeba jednak zaznaczyć, że represje wobec polskiego Kościoła grekokatolickiego nie miały charakteru tragicznego, tak jak w innych krajach bloku sowieckiego np. na sowieckiej Ukrainie czy Czechosłowacji. Zob. szerzej: S. Nabywaniec, *Hierarchia Kościoła grekokatolickiego na Ukrainie Sowieckiej*, w: *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917–1990)*, red. M. Krzysztofiński, J. Wołczański, Rzeszów–Stalowa Woła–Lwów 2015, s. 237–248; S. Nabywaniec, *Antykatolicka i antypolska argumentacja uczestników synodu lwowskiego w 1946 r.*, „Resovia Sacra. Studia Filozoficzno-Teologiczne Diecezji Rzeszowskiej”, 12 (2005), s. 181–190; R. Jarema, *Lwowski Sobór Cerkiewny 1946 roku. Przyczyny i konsekwencje*, Warszawa 2015; A. Grajewski, *Kompleks Judasza. Kościół zraniony. Chrześcijaństwo w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją*, Poznań 1999; A. Hlinka, *Sila słabych i słabość silnych. Prześladowanie Kościoła na Słowacji 1945–1989*, Kraków 2013 oraz *Represje wobec Kościoła w krajach bloku wschodniego. Komuniści przeciw religii po 1944 roku*, red. J. Marecki, Kraków 2011.

jeszcze bardziej można poznać skomplikowane i trudne losy Kościołów i związków wyznaniowych nie tylko ze względu na sam charakter relacji konfesyjnych, ale także na uwikłanie pewnej części duchowieństwa we współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa. Jest to niewątpliwie kolejny przykład bolesnych dziejów, w tym przypadku Kościoła katolickiego i prawosławnego, którego w badaniach nad historią ekumenizmu i współistnienia obu wyznań w Polsce nie można pominąć.

Bibliografia

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie

Materiały dot. konfliktu pomiędzy prawosławnymi a katolikami w Polanach (pow. krośnieński), sygn. IPN Rz 261/51, t. 2.

Sprawozdania – Wydz. IV KW MO Rzeszów dot. kleru katolickiego lata 1962-65, sygn. IPN Rz 049/63.

Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Marek”, sygn. IPN Rz 0084/68.

Archiwum Państwowe w Rzeszowie

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, sygn. 21082; 10188.

Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, sygn. 471.

Kwestia ukraińska w działalności Służby Bezpieczeństwa PRL. Dokumenty i materiały, wstęp i opracowanie A. Słabig, Warszawa 2016.

Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944–1946, t. II: Dokumenty 1946, red. E. Misiło, Warszawa 1999.

Tokarczuk I., *W służbie Kościoła i Narodu*, zebrala i wstępem opatrzyła L. Żbikowska, Marki 1997.

Wspomnienia władzy Adama. Wysiedlenie, oprac. M. Jara, „Przegląd Prawosławny”, 387 (2017).

Шематизм греко-католицького духовенства Апостольської Адміністрації Лемківщини 1936, Львів 1936.

Bielecki M., *Stan prawny nieruchomości Archieparchii Przemysko-Warszawskiej w latach 1944–2014*, Lublin 2015.

Bołtryk M., *Duma Łemków*, w: A. Radziukiewicz, M. Bołtryk, *Precz z mnichami*, Białystok 1995.

Brożyniak A., *Sprawa księdza Jana Lewiarza*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, 6 (2008).

Dubec R., *Z dziejów parafii prawosławnych na Łemkowszczyźnie w okresie międzywojennym*, Gorlice 2011.

Dudek A., Zblewski Z., *Materiały historyczne służb specjalnych PRL jako źródło historyczne. Uwagi metodologiczne*, w: *Wokół teczek bezpieki. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2015.

Frazik W., Musiał F., *Akta agenturalne w pracy historyka*, w: *Wokół teczek bezpieki. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2015.

Grajewski A., *Kompleks Judasza. Kościół zraniony. Chrześcijaństwo w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją*, Poznań 1999.

Hałagida I., *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947–1957*, Warszawa 2002.

Hlinka A., *Siła słabych i słabość silnych. Prześladowanie Kościoła na Słowacji 1945–1989*, Kraków 2013.

- Jarema R., *Lwowski Sobór Cerkiewny 1946 roku. Przyczyny i konsekwencje*, Warszawa 2015.
- Kapłon M., *Diecezja przemyska w latach 1944–1964*, Rzeszów–Przemyśl 2015.
- Krzysztofiński M., *Komuniści na Rzeszowszczyźnie 1918–1944/1945*, Rzeszów 2010.
- Krzysztofiński M., Sychowicz K., *W kręgu Bizancjum*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, 6 (2008).
- Łatka R., *Dlaczego Polska „ludowa”?*, „Biuletyn IPN. Pismo o Najnowszej Historii Polski”, 138 (2017).
- Łatka R., *Ksiądz Antoni Pietrzyk – przypadek tajnego współpracownika o pseudonimach „Antoni”/„Deszcz”/„Pawlica”*, w: *Osobowe środki pracy operacyjnej – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2013.
- Marecki J. (red.), *Represje wobec Kościoła w krajach bloku wschodniego. Komuniści przeciw religii po 1944 roku*, Kraków 2011.
- Misiołek P., *Spór o cerkiew w Polanach*, praca magisterska, promotor: ks. prof. dr hab. Stanisław Nabywaniec, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2017.
- Motyka A., *Dobry Pasterz. Biografia sługi Bożego Ks. Władysława Findysza*, Rzeszów 2003.
- Musiał F., *Wiarygodność dokumentacji operacyjnej UB/SB – wybrane zagadnienia źródłoznawcze*, w: *Archiwalia komunistycznego aparatu represji – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2012.
- Musiał F., *Wiązanie tajnych współpracowników z organami bezpieczeństwa Polski Ludowej. Przyczynek do dyskusji nad mechanizmem psychicznego manipulowania konfidentami*, w: *Osobowe źródła informacji–zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008.
- Musiał F., *Wstęp*, w: *Osobowe środki pracy operacyjnej – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2013.
- Nabywaniec S., *Antykatolicka i antypolska argumentacja uczestników synodu lwowskiego w 1946 r.*, „Resovia Sacra. Studia Filozoficzno-Teologiczne Diecezji Rzeszowskiej”, 12 (2005).
- Nabywaniec S., *Hierarchia Kościoła greckokatolickiego na Ukrainie Sowieckiej*, w: *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917–1990)*, red. M. Krzysztofiński, J. Wołczański, Rzeszów–Stalowa Wola–Lwów 2015.
- Nabywaniec S., *Łemkowszczyzna i Łemkowie w świetle badań i opinii*, „Resovia Sacra. Studia Filozoficzno-Teologiczne Diecezji Rzeszowskiej”, 2 (1995).
- Nabywaniec S., *Sprawa Obiektowa nr 1: Kościół. Kościół przemyski w świetle akt rzeszowskiej bezpieki (1944–1989)*, t. II, Rzeszów 2011.
- Pisuliński J., *Akcja specjalna „Wisła”*, Rzeszów 2017.
- Sosna G., Troc-Sosna A., *Hierarchia, kler i pracownicy Kościoła prawosławnego w XIX–XXI wieku, w granicach II Rzeczypospolitej i Polski powojennej*, Warszawa–Bielsk Podlaski 2017.
- Stachowiak A., *Wojna religijna w górach. Konflikty wyznaniowe na Łemkowszczyźnie po 1947 roku*, Krosno 2017.
- Urban K., *Obrządek greckokatolicki a Kościół prawosławny w Polsce u progu lat pięćdziesiątych*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”, 500 (1998), nr 500.
- Ардан В., *Мої рідні Поляни. Штрихи до історії села*, Львів 2011.
- Галик Я., *Книга пам'яті Лемківщини 1944–1946. Мартиролог лемківських родин/осіб лемків, виселених у 1944–46 рр. з території Польщі в УРСР. Том I: Повіти: Новий Санч, Новий Торг, Коросно, Ясло*, Львів 2015.

CONFLICT OVER THE CHURCH IN POLANY ACCORDING THE REPORTS FROM THE SECRET COLLABORATOR „MAREK”

Summary

A special kind of sources of the latest Polish history are personal reports. It is very often treated skeptically by scientists due to the difficulty in verifying them. However this attitude should be taken into account because every historical source should be subjected to the same criticism.

One of the most intruded institutions by the security forces of communist Poland were Churches and religious associations. To control these associations and obtain information from them, which could not be obtained legally, attempts were made to locate secret collaborators, mainly among clerics. One of them was Fr. Aleksander Dubec (1926–2016) – pseudonym: Marek – parish priest and dean of the Orthodox Church, and from 1983 the bishop of the Przemyśl – Nowy Sącz diocese of the Polish Autocephalous Orthodox Church.

The subject of his reports was the conflict over the church in Polany – a village located in the Lemko region, which was particularly affected by demographic changes after the Second World War. It began with the transfer of the church in Polany to the Orthodox Church by the state authorities in 1966 and lasted for several years. This controversy has become an example of difficult relations between Catholics and the Orthodox.

A secret collaborator of „Marek” as an Orthodox priest gave the officers information such as: Basil's (Metropolitan Bishop of Warsaw and all of Poland) views and actions regarding the church, moods of the inhabitants of the village of Polany. Also he gave informations about interventions that the Orthodox Church undertook with the authorities of the Catholic Church, sister Orthodox Churches and state authorities of the People's Republic of Poland. The example of „Marek” and the subject of his informative reports shows that this kind of sources is indispensable for conducting research on difficult and painful religious relations in Poland after the Second World War, which cannot be overlooked.

Keywords: Orthodox Church, Catholic Church, controversy, Lemkivshchyna

Ks. Stanisław Nabywaniec, Adam Pęziół

(Rzeszów)

ARCYBISKUP IGNACY TOKARCZUK - KAZNODZIEJA POD SPECJALNYM NADZOREM

Wypowiedzi Kościoła o nauczycielskiej posłudze biskupów

Jednym z kluczowych zadań biskupa jest nauczanie. Nauczycielska posługa biskupa, szczególnie biskupa diecezjalnego, ordynariusza, jest stawiana na pierwszym miejscu, przed posługą uświęcania i administrowania.

Zadania biskupów wynikają z teologii episkopatu – misja biskupa zawiera w sobie potrójne posłannictwo Chrystusa jako Proroka, Kapłana i Króla. To potrójne posłannictwo znajduje swe odzwierciedlenie w nauczycielskiej, uświęcającej i administracyjnej posłudze biskupa. Dokumenty soborowe wskazują na głoszenie Ewangelii jako jeden z najważniejszych obowiązków biskupich¹. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium* w rozdziale III mówi: „Biskupi, jako następcy Apostołów, otrzymują od Pana [...] posłannictwo nauczania wszystkich narodów i głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu, aby wszyscy ludzie przez wiarę, chrzest i wypełnianie przykazań osiągnęli zbawienie [...]. Wśród głównych obowiązków biskupów szczególne miejsce zajmuje głoszenie Ewangelii. Biskupi są zwiastunami wiary prowadzącymi nowych uczniów do Chrystusa i autentycznymi, czyli upoważnionymi przez Chrystusa, nauczycielami, którzy powierzonemu sobie ludowi głoszą prawdy wiary, aby w nie uwierzył i stosował je w życiu, i którzy dzięki światłu Ducha Świętego wyjaśniają treść wiary, ze skarbca Objawienia wydobywając rzeczy stare

¹ M. Cisowski, *Biskup jako głosiciel Ewangelii, nauczyciel wiary i pierwszy katecheta w diecezji w świetle soborowych i posoborowych dokumentów Kościoła*, „Kieleckie Studia Teologiczne”, 2 (2003), s. 319–320.

i nowe (por. Mt 13,52), przyczyniają się do jej owocowania i od powierzonej sobie trzody czujnie oddalają grożące jej błędy (por. 2 Tm 4,1–4)”.

W dekrecie o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus* stwierdzono, że wśród obowiązków biskupich naczelne miejsce zajmuje posługa nauczania, poprzez którą biskupi wzywają w mocy Ducha ludzi do wiary lub utwierdzają ich w żywej wierze. Biskupi mają ukazywać, że rzeczy ziemskie i ludzkie instytucje mogą służyć sprawie zbawienia i budowania Kościoła. W związku z tym winni pouczać o wartości osoby ludzkiej i jej prawach, o rodzinie, o społeczności świeckiej i innych spraw związanych z życiem ludzi. Powinni też przedstawiać zasady, za pomocą których winno się rozwiązywać najważniejsze problemy społeczne i polityczne. Przepowiadanie to powinno odpowiadać na problemy współczesnych ludzi, strzec i przygotowywać wiernych do obrony i rozpowszechniania wiary².

W dekrecie o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes* podkreślono odpowiedzialność biskupów za misje. Natomiast Kongregacja Biskupów w Instrukcji na temat pasterskiej posługi biskupów *Ecclesiae Imago* wydanej w 1973 r. przypomina, że głoszenie Ewangelii, potwierdzone światłem życia, jest głównym obowiązkiem biskupa. Biskup powinien to czynić osobiście, jeśli nie ma przeszkody, oraz uświadamiać ten obowiązek swoim przebitterom. Nauczanie biskupa wedle tej instrukcji nie ma być szkolnym wykładem, ale ukazywaniem wielkości, prawdy i mocy Słowa Bożego (por. 1 Kor 2,4), opartym na Piśmie Świętym i odpowiadającym na potrzeby współczesnego człowieka. Instrukcja wskazuje, iż uprzywilejowaną formą przepowiadania biskupiego do wspólnoty jest homilia, która ma wymiar katechetyczny, aczkolwiek dokument ten zaleca też listy pasterskie oraz wykłady. Z obowiązkiem biskupa w zakresie przekazywania i strzeżenia wiary wymieniona została w instrukcji jako pierwsza troska o formację religijną w szkołach³.

Kodeks prawa kanonicznego, promulgowany przez Jana Pawła II w 1983 r., mówi o obowiązku biskupa przedstawiania wiernym i wyjaśniania prawd wiary, w które należy wierzyć i stosować w obyczajach. Kodeks podkreśla też obowiązek częstego osobistego przepowiadania. Na biskupów bowiem kodeks nakłada powinność posługi przepowiadania słowa Bożego w powierzonym mu Kościele partykularnym, czyli w diecezji. Kodeks zobowiązuje biskupa do troski o organizację i rozwój katechezy w diecezji, a także do popierania i koordynacji działań katechetycznych. *Directorium Catechisticum Generale* wydane przez Kongregację do Spraw Duchowieństwa w 1971 r. nazywa biskupa głową i wykładowcą nauki dla kierowania całą działalnością katechetyczną w diecezji. Paweł VI w adhortacji apostołskiej *Evangelii nuntiandi* z 1975 r. przypomina, że biskupi jako następcy Apostołów „na mocy święceń biskupich otrzymują władzę

² Tamże, s. 320–321.

³ Tamże, s. 322–323.

nauczania w Kościele prawd objawionych. Są oni ustanowieni nauczycielami wiary”. IV Synod zwyczajny z 1977 r. poświęcony katechezie przypisuje biskupowi w jego Kościele partykularnym w tym działaniu pierwszorzędną rolę jako koordynatorowi katechizacji. Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Catechesi Tradendae* z 1979 r. przypominał biskupom, że powierzone im zostało specjalne posłannictwo w Kościołach partykularnych, a w pierwszym rzędzie obowiązek nauczania, gdyż są oni w diecezji pierwszymi katechetami⁴.

Posługa słowa arcybiskupa Ignacego Tokarczuka

Pozwoliliśmy sobie nieco szerzej zaprezentować wymogi i zadania, jakie przed biskupem stawiał i stawia Kościół, by ukazać, iż zarówno forma, jak i treść nauczycielskiej posługi biskupa, a następnie arcybiskupa Ignacego Tokarczuka nie wynikała z jego osobistego charakteru, z jego osobistych przekonań politycznych, poglądów społecznych itp., – co mu często zarzucały czynniki partyjne i polityczne, aparat bezpieczeństwa, tajne służby i przeciwnicy ideowi, ale była wypełnianiem misji, którą otrzymał w Kościele, przyjmując sakrę biskupią i podejmując obowiązki pasterza Kościoła partykularnego, Kościoła przemyskiego. Wszystkie wyżej przytoczone dokumenty kościelne zostały wydane w okresie pasterzowania bp. Tokarczuka, który miał obowiązek stosowania się do nich.

Posługi słowa abp Tokarczuk nie ograniczał tylko do nadzwyczajnych okoliczności czy wielkich uroczystości. Stanowiła ona codzienność jego aktywności pasterskiej. Kazania i homilie wygłaszał nie tylko w katedrze przemyskiej ale także w kościołach parafialnych, filialnych i kaplicach publicznych w całej diecezji⁵. Często był zapraszany też do innych diecezji, a jego kazania na Jasnej Górze były skierowane do wiernych w całej Polsce. Wygłaszał rekolekcje, a także prelekcje i referaty do różnych grup wiernych w diecezji i poza nią. Prowadził również katechezy dla inteligencji.

Siłą i atutem jego kaznodziejstwa nie były szczególnie styl kaznodziejski, wirtuozeria literacka czy perfekcyjność oratorska. Istotą tego przekazu była jego wewnętrzna treść, osobista postawa i autentyczność samego kaznodziei. To, co głosił, realizował w działaniu⁶.

Kazania abp. Tokarczuka odbiegały od homiletycznych wystąpień innych kaznodziejów. Angażowały słuchaczy i stwarzały niejako płaszczyznę dialogu kaznodziei i słuchaczy⁷. Słuchając kazań abp. Tokarczuka ludzie nie czuli się

⁴ Tamże, s. 324–326.

⁵ S. Bober, *Persona non grata, Biskup Ignacy Tokarczuk i władze PRL*, Lublin 2005, s. 186.

⁶ *Relacja Bolesława Fleszara*, w: *Non omnis moriar. Abp Ignacy Tokarczuk we wspomnieniach*, red. M. Krzysztofiński, Rzeszów–Lwów 2016, s. 121.

⁷ *Relacja ks. Adama Bonieckiego MIC*, w: *Non omnis moriar*, s. 54.

osamotnieni ze swoimi problemami, budzili w sobie przekonanie, że ktoś za nimi stoi i ich wspiera⁸. Cechowała go umiejętność przekazywania swoich myśli⁹. Jego wystąpienia kaznodziejskie charakteryzował styl refleksyjno-gawędziarski. To, co mówił, wydawało się słuchaczom bardzo oczywiste i proste. Wskazywał na przyczyny, które pociągały za sobą konkretne skutki¹⁰. Problem, który poruszał w kazaniach, prezentował słuchaczom w trzech punktach¹¹. Nie odbiegał od głównego wątku swojego wystąpienia¹². Każdy osobiście odbierał jego słowa, które w zderzeniu z reżimową rzeczywistością ukazywały arcybiskupa w kontekście religijnym jako człowieka oddanego Bogu, a w kontekście społeczno-politycznym jako bohatera¹³. Za swój główny cel kaznodziejski abp Tokarczuk uznał „głoszenie nieskażonej mowy Pańskiej”¹⁴. W nauczaniu stał po stronie prawdy i Kościoła¹⁵, który stał na straży Prawdy Objawionej.

Wierni, a także i księża cenili sobie kazania abp. Tokarczuka. Były one w swej wymowie patriotyczne i bojowe¹⁶, aczkolwiek mówił je z reguły spokojnie i łatwo się ich słuchało. Emocjonował się najbardziej, co objawiało się lekkim unoszeniem na palcach i opadaniem na stopy, gdy mówił na tematy dotyczące systemu ateistycznego. Wtedy też zbierał gromkie brawa od słuchaczy¹⁷. Do najważniejszych wystąpień ordynariusza przemyskiego w ciągu roku liturgicznego niewątpliwie należały kazania wygłaszane podczas uroczystości Bożego Ciała w Przemyślu. Bez przesady można powiedzieć, że z niecierpliwością i ciekawością były one wyczekiwanie przez mieszkańców Przemyśla i okolic, którzy licznie gromadzili się wokół ołtarza i ambonki. Niewątpliwie nerwowo czekały na te wystąpienia czynniki państwowe i partyjne, a zastępy panów z magnetofonami, oraz tzw. „gumowych uszu” starały się nagrać i odnotować jak najwierniej słowa biskupa.

Jednym z głównych powodów, dla którego biskup przemyski stał się obiektem obserwacji i zwalczania przez aparat bezpieczeństwa, były jego bezkompromisowe kazania. Poddawał w nich krytyce walkę systemu ideologiczno-politycznego i ludzi oddanych i zaprzędanych temu systemowi z Kościołem i religią, brak zasad moralnych w ustroju politycznym, nieprzestrzeganie konstytucji. Władze zarzucały biskupowi przede wszystkim nawoływanie do łamania prawa i pochwalanie jego naruszania, szkalowanie ustroju i władz państwowych

⁸ Relacja Gabriela Janowskiego, w: *Non omnis moriar*, s. 163.

⁹ Relacja ks. Feliksa Folejewskiego SAC, w: *Non omnis moriar*, s. 128.

¹⁰ Relacja ks. Stanisława Janusza, w: *Non omnis moriar*, s. 165.

¹¹ Relacja bp. Jana Niemca, w: *Non omnis moriar*, s. 257.

¹² Relacja Wandy Tarnawskiej, w: *Non omnis moriar*, s. 364.

¹³ Relacja ks. Michała Józefczyka, w: *Non omnis moriar*, s. 177.

¹⁴ Relacja Andrzeja Czumy, w: *Non omnis moriar*, s. 83.

¹⁵ Relacja ks. Eugeniusza Hryniaka, w: *Non omnis moriar*, s. 108.

¹⁶ Relacja ks. Stanisława Zarycha, w: *Non omnis moriar*, s. 382.

¹⁷ A. Kustra, *O abp. Ignacym bez zachwyty, ale z wielkim uznaniem*, w: *Non omnis moriar*, s. 422.

oraz zmierzanie do podważenia sojuszu między PRL a ZSRR¹⁸. Próbowali wpłynąć na postawę biskupa, grożąc mu postępowaniem sądowym na podstawie dowodów zebranych przez IV Wydział KWMO. Co więcej, najważniejszym celem jego przeciwników stało się podważenie autorytetu duchownego. Próbowano wytworzyć wśród księży przekonanie, że działalność bp. Tokarczuka nie służy interesom państwa i Kościoła. Aż do 1989 r. nieustannie inwigilowano jego posunięcia i nagrywano kazania¹⁹. Znamiennym przykładem jest zainstalowanie podsłuchu w pomieszczeniach kurii przemyskiej, podczas remontu budynku²⁰.

Władze państwowe zarzucały biskupowi, że jest „żądny krwi”, że jego postawa jest odmienna od postaw innych polskich biskupów, że wygłasza wojownicze kazania odbiegające od wypowiedzi innych hierarchów, że jego awanturnictwo szkodzi Kościołowi²¹.

Od początku swych rządów w diecezji bp Tokarczuk zmierzał do uaktywnienia i rozszerzenia zakresu pracy duszpasterskiej. Postawił na swój osobisty udział w różnych uroczystościach, poświęceniach, jubileuszach, wizytacjach oraz konferencjach z udziałem księży i wiernych. Podległemu sobie duchowieństwu również polecił głosić kazania na każdej Mszy św. niedzielnej, nakazał celebrowanie Mszy św. w każdą niedzielę w kościołach filialnych i dojazdowych. Silny nacisk położył na katechizację młodzieży i nakazał zaangażowanie się w ten sektor działalności duszpasterskiej wszystkich księży. Katechezą objął także dorosłych. W Przemyśle takie spotkania katechetyczne dla inteligencji organizowane były w poniedziałki w kościele Panien Benedyktynek na Zasaniu. Katechezy prowadził osobiście lub wyznaczał innego księdza. Prowadzone przez bp. Tokarczuka katechezy cieszyły się bardzo dużą frekwencją²².

W analizie rzeszowskiej bezpieki te pastoralne działania ordynariusza przemyskiego mające na celu duchowe podniesienie i utwierdzenie w wierze diecezjan postrzegane były jako kontrewolucja i „jako zjawisko noszące cechy działalności antypaństwowej”. Stwierdzono tam również, iż bp Tokarczuk głosi tezę, „że kościół winien stwarzać takie sytuacje, z którymi partia będzie się liczyła pod naporem siły, a każda budowa kościoła stanowi podwójną korzyść: raz, że się buduje, po drugie, że wywołuje to wielkie zaangażowanie ludzi promieniające na okolicę”. Wskazano też, że realizując swoją koncepcję, bp Tokarczuk wygłaszał najpierw inspirujące

¹⁸ I. Tokarczuk, *W starciu z totalitaryzmem*, Paryż 1994, s. 102–105.

¹⁹ P. Chmielowiec, *Działania lokalnego aparatu bezpieczeństwa wobec biskupa Ignacego Tokarczuka*, „Studia Rzeszowskie”, 10 (2003), s. 81–82.

²⁰ M. Lasota, *Wspólne drogi kardynała Karola Wojtyły i arcybiskupa Ignacego Tokarczuka*, „Studia Rzeszowskie”, 10 (2003), s. 72.

²¹ A. Garbarz, *Działalność duszpastersko-społeczna arcybiskupa Ignacego Tokarczuka*, Rzeszów 2006, s. 451.

²² Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie (dalej cyt.: IPNOR), WUSW Rzeszów. Sprawa obiektowa krypt. „Gracja”, IPN-Rz-053/184, t. 2, 109/IV, t. 2, k. 296.

kazania w parafiach, na terenie których zamierzał podjąć budowę nowego kościoła w celu zainspirowania „aktywu klerykalnego”. Zarzucano mu, że głosił tezę, „że najważniejszym jest przełamanie u ludzi bariery strachu, a następnie prowadzenie budowy systemem – stu buduje, stu pilnuje”²³.

1. Treści religijne

Nauczanie abp. Tokarczuka koncentrowało się przede wszystkim wokół spraw wiary, co wynikało z jego powołania kapłańskiego i obowiązku pasterskiego. Przekaz wiary oparł on na dwóch kamiennych tablicach Dekalogu. Tablice te umieścił w swoim herbie biskupim, określając tym samym od początku kierunek swego biskupiego posługiwania.

Pierwsza z tablic Dekalogu zawiera to, co człowiek powinien wiedzieć o Bogu i jak zachować się względem Boga. Przypominał i sam to czynił, że podstawową troską i obowiązkiem każdego kapłana jest dać ludziom Boga, a ludzi Bogu. W przekazie doktrynalnym był jednak daleki od głoszenia „czystej Ewangelii”, bez odniesienia jej do człowieka i otaczającego go świata²⁴. Podkreślał rolę wiary i miłości – jego zawołaniem było *Deus Caritas*, czyli Bóg jest miłością – w życiu człowieka. Nawiązywał do pierwszych wieków chrześcijaństwa, wskazując, że to miłość jednoczyła pierwotne gminy chrześcijańskie w okresie wielkich prześladowań. Podkreślał, że „nawet w trudnych czasach można i da się coś zrobić. Nie wolno tracić ufności i nadziei w chaosie współczesnego świata. W ten sposób możemy przyspieszyć zwycięstwo prawdy, dobra, godności, suwerenności narodowej, zwycięstwo tego wszystkiego, co nam tak bardzo leży na sercu”. Wzywał, by dziękując Bogu polecać Jego Miłosierdziu wszystkie sprawy²⁵.

2. Treści społeczne i polityczne

Druga kamienna tablica Dekalogu umieszczona w herbie biskupim abp. Tokarczuka – przykazania od IV do X – dotyczy relacji międzyludzkich. Będąc doktorem nauk społecznych, abp Tokarczuk nie mógł w swych kazaniach pominąć tematów społecznych i politycznych. Ukazywał je w świetle nauki ewangelicznej, a także nauki społecznej. Niektóre kazania abp. Tokarczuka, jak na przykład to z 5 września 1982 r. wygłoszone w Częstochowie podczas dożynek,

²³ IPNOR, Informacje. Wydział IV KWMO za lata 1973–1974, 189/IV, IPN-Rz-053/110, t. 13, k. 11–12.

²⁴ Relacja ks. Feliksa Folejewskiego SAC, w: *Non omnis moriar*, s. 128.

²⁵ *Uroczystość jubileuszowa Zgromadzenia Sług Jezusa 14 kwietnia 1985 r., Przemysł-Zasanie*, w: *Non omnis moriar*, s. 452–453.

były traktowane jako społeczny program działania, w tym przypadku program działania ruchu chłopskiego²⁶. Podczas jednych z rekolekcji, głoszonych 22 lipca, nawiązał do tego, że w kalendarzu zapisano Święto Odrodzenia, a powinno być napisane święto zniewolenia²⁷. Był przekonany, że upadek komunizmu jest bliski i niejednokrotnie o tym wspominał. Z jego polecenia w seminarium przemyskim, jako jedynym w Polsce, wprowadzony został na początku lat 80. XX w. lektorat z języka rosyjskiego. Świadczyło to o jego wielkim realizmie i jasnej ocenie rzeczywistości. W homilii wygłoszonej 29 czerwca 1983 r. podczas święceń kapłańskich również mówił o tym, a nadto zapewniał, że święceni w tym dniu już jako księża będą pracować na Wschodzie, w krajach wówczas należących do Związku Sowieckiego. Było to jednocześnie wielce zaskakujące, jako że w tym samym 1983 r. grupa wybitnych sowietologów amerykańskich opublikowała owoc swych półtorarocznych badań w tomie zatytułowanym *After Brezhnev*, w której wszyscy doszli do zgodnej konkluzji, że Związek Radziecki w nieokreślonej przyszłości mógłby się przekształcić w demokratyczne państwo lub się rozpaść. Nie przewidywali rychłego jego rozpadu. Również wielu z biskupów nie wierzyło wówczas w bliski kres systemu komunistycznego. Nikt nie potrafił tego reżimu przejrzeć tak jak abp Tokarczuk. Liczył się z faktami, nie z mrzonkami²⁸. Malował obraz sowietów jako biblijnego kolosa na glinianych nogach. Powtarzał, że szykują się tam wielkie zmiany, które są dla nas zadaniem²⁹. Uczył, że każdy, kto zamierza dialogować z komunistami, już został przez nich oszukany³⁰.

Mówiąc o polityce komunistycznych władz peerelowskich, ukazywał, iż sprzęgły one filozofię ateistyczną z państwem, dążąc do ateizacji narodu polskiego. Widział w tym niebezpieczeństwo, któremu uległa Francja pod koniec XIX w. Jednocześnie wyrażał opinię, że Polacy są i pozostaną wierni nauce Chrystusa i żadnym eksperymentom społecznym nie ulegną. Mające Boskie pochodzenie wartości głoszone przez Kościół stanowią twardy i trwały grunt, budowanie zaś na ateizmie jest wznoszeniem gmachów na piasku i nie prowadzi do niczego dobrego³¹.

Człowieka dostrzegał nie tylko w kontekście społecznym. Zauważał indywidualność każdej osoby ludzkiej i jej godność. 18 września 1977 r. wygłosił w Rzeszowie, przed domem i kaplicą księży Saletynów, z okazji 600-lecia diecezji przemyskiej, kazanie jubileuszowe zatytułowane *Bóg źródłem godności człowieka*³².

²⁶ Relacja Gabriela Janowskiego, w: *Non omnis moriar*, s. 163.

²⁷ Relacja ks. Feliksa Folejewskiego SAC, w: *Non omnis moriar*, s. 129.

²⁸ Relacja abp. Alfonsa Nossola, w: *Non omnis moriar*, s. 262.

²⁹ Relacja o. Andrzeja Potockiego, w: *Non omnis moriar*, s. 300.

³⁰ Relacja bp. Stanisława Stefanka TChr, w: *Non omnis moriar*, s. 342.

³¹ Relacja Zbigniewa Kazimierza Wójcika, w: *Non omnis moriar*, s. 386.

³² Tamże.

Podczas uroczystości Wniebowzięcia NMP w Leżajska 15 sierpnia 1981 r. przemawiał bp Tokarczuk do ok. 15 tys. pielgrzymów. Powiedział wówczas, że „Solidarność” przełamała barierę socjalizmu. Niestety do tej pory, mówił kaznodzieja, nie pociągnięto do odpowiedzialności osób, które doprowadziły kraj do ruiny i nie wiadomo dlaczego osoby te nadal zasiadają w rządzie. Rząd ten nadal przesładuje tych, którzy walczą o dobro Polski³³.

Był przeciwny angażowaniu się Kościoła w realizację rządowego pomysłu stworzenia Frontu Porozumienia Narodowego. Księża nie powinni się angażować w powstanie Frontu, ponieważ jego poprzednik – Front Jedności Narodu – nie zdał egzaminu³⁴. W homilii wygłoszonej 12 grudnia 1981 r. w rzeszowskim kościele farnym powiedział, że „mówi się tak dzisiaj dużo o jakimś zjednoczeniu, czy pojednaniu narodowym. I czy to jest możliwe? Na pewno jedność narodu jest wielką potrzebą, ale jedność musi być budowana na prawdzie, na zaufaniu, na porzuceniu starych metod. Tymczasem stosuje się metody dawne i chce, by do jednego worka wszystkich wrzucić i manipulować jak dawniej”³⁵.

3. Treści etyczne

Wśród treści etycznych, które abp Tokarczuk poruszał w swoich wystąpieniach jako kaznodzieja, na pierwszy plan wysuwała się kwestia prawdy. Zyskał sobie tym samym przydomek, którym go określano – „Prawda”. Akcentował wartość prawdy, a sprzeciwiał się fałszowi i otwartemu kłamstwu oraz wskazywał na wielkie niebezpieczeństwo tkwiące w podawaniu półprawdy i ćwierćprawdy lub w przemilczaniu całej lub części prawdy. Dla niego liczyła się prawda³⁶. Obronę prawdy uważał za zadanie uniwersalne³⁷. W swoich wystąpieniach homiletycznych niejednokrotnie powtarzał, że system komunistyczny się rozleci, gdyż jest zbudowany na kłamstwie³⁸.

W przeddzień ogłoszenia stanu wojennego, 12 grudnia 1981 r., w Rzeszowie w kościele farnym bp I. Tokarczuk, mówił, że „znów w ostatnich tygodniach przybrała ogromna fala zakłamania w życiu publicznym. Używa się wszystkich sposobów, ażeby ludźmi manipulować, ażeby robić przekonanie, że właściwie kto inny ponosi odpowiedzialność za to wszystko co się stało. [...]

³³ IPNOR, Wydział IV. Meldunki operacyjne za rok 1981. Od 28.05.1981 do 30.09.1981 r., IPN-Rz-049/52, k. 108.

³⁴ IPNOR, Wydział IV. Informacje do MSW. Okres od 1.06.1981 do 31.12.1981 r., IPN-Rz-049/48, k. 232.

³⁵ IPNOR, Wydział IV. Meldunki operacyjne za rok 1981. Od 1.10.1981 do 29.12.1981 r., IPN-Rz-049/53, k. 198–198v.

³⁶ *Relacja abp. Alfonsa Nossola*, w: *Non omnis moriar*, s. 262.

³⁷ *Relacja Antoniego Tokarczuka*, w: *Non omnis moriar*, s. 370.

³⁸ *Relacja bp. Jana Niemca*, w: *Non omnis moriar*, s. 257.

Jest tragicznie [...] Jeżeli nasza wiara ma być dojrzała, to musimy napiętnować metodę tak często stosowaną w systemach totalitarnych. [...] to ciągle przemawianie do narodu metodą straszenia, metodą szantażu, zakrywania prawdziwej rzeczywistości”³⁹.

4. Troska o świątynie

W swej posłudze biskupiej, czemu dawał wyraz również w swych kazaniach, abp Tokarczuk kładł nacisk na niezwykłe prawo człowieka do wyrażania swej wiary nie tylko w swym sercu, w swej izdebce, ale także publicznie i w formie liturgicznej. Temu publicznemu wyrażaniu wiary miały służyć kościoły – miejsca kultu, zgromadzeń liturgicznych i osobistej modlitwy. Zatem w programie duszpasterskim dawał pierwszeństwo budownictwu sakralnemu i przywracaniu zdesakralizowanych świątyń kultowi Bożemu. W niszczących świątyniach widział przede wszystkim miejsce poświęcone kiedyś na wyłączność dla Boga, ale także dostrzegał w nich piękno artystyczne i wartość kulturową. W Świlczy koło Rzeszowa 15 sierpnia 1981 r. podczas kazania powiedział, że „na terenie diecezji przemyskiej [...] znajdują się cerkwie greckokatolickie zbezczeszczone przez władze, które zamieniły je na magazyny”. Wyraził jednocześnie przekonanie, że chociaż władze jeszcze przeszkadzają w ich zagospodarowaniu, to nadejdzie czas, kiedy cerkwie te znów staną się domem Bożym⁴⁰. Kilkanaście dni później dokonał poświęcenia odzyskanej dla kultu cerkwi greckokatolickiej w Leżajsku, dedykując ją Panu Jezusowi Miłosiernemu. Powiedział wówczas wobec dwu i pół tysięcznego tłumu wiernych, że „profanacja tego kościoła to celowa robota ateistyczna”⁴¹.

5. Troska o wychowanie dzieci i młodzieży

Reformę edukacji z 1973 r. uznał za zagadnienie o zasadniczym znaczeniu, ponieważ za uchwałami rządu mogą pójść ustawy sejmowe. Społeczeństwo jednak nie dostrzega niebezpieczeństwa płynącego z takiego obrotu sprawy. Pod pozorem troski o wyższy poziom nauczania w szkołach wiejskich przekształconych w szkoły zbiorcze władze wywierały nacisk na nauczycieli i zmierzały do oderwania młodzieży od Kościoła i skierowania jej na tory wychowania laickie-

³⁹ IPNOR, Wydział IV. Meldunki operacyjne za rok 1981. Od 1.10.1981 do 29.12.1981 r., IPN-Rz-049/53, s. 198–198v.

⁴⁰ IPNOR, Wydział IV. Meldunki operacyjne za rok 1981. Od 28.05.1981 do 30.09.1981 r., IPN-Rz-049/52, k. 109.

⁴¹ Tamże, k. 135.

go. Biskup oświadczył, że Kościół podjął przeciwdziałania i do tych działań potrzebne jest zaangażowanie i współdziałanie księży, nauczycieli i rodziców. Episkopat przygotował serię komunikatów, w których wykazał „zakłamanie władz i ich słabość”, wszak szkoły zbiorcze stanowią największe niebezpieczeństwo zagrażające oddziaływaniu Kościoła na młodzież. Publicznie też w sprawie gminnych szkół zbiorczych arcybiskup wypowiadał się w pięciu kazaniach wygłoszonych na terenie diecezji⁴².

W 1980 r. podczas uroczystości jubileuszowych 10-lecia działalności Diecezjalnego Ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego w Rzeszowie ordynariusz przemyski w kazaniu ukazywał młodzieży akademickiej, że materializm praktyczny po 35 latach nie spełnił swej roli i odchodzi na cmentarzysko idei. Z okazji oficjalnej inauguracji roku akademickiego w 1981 r. w miasteczku studenckim na wolnym powietrzu przy ołtarzu polowym, przemawiając do 1500 studentów, stwierdził m.in., że „czasy ostatnie przypomniały to, co kiedyś działo się w Wilnie za czasów Filomatów i Filaretów. Ażeby młodzież studiująca nie zajmowała się sprawami dla niej właściwymi, robiono wszystko, żeby ją zdemoralizować. A więc prosty środek do demoralizacji i pijaństwa i seksuizmu. Za naszych dni też to robiono”⁴³.

Bibliografia

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie

WUSW Rzeszów. Sprawa obiektowa krypt. „Gracja”, IPN-Rz-053/184,109/IV.

Informacje. Wydział IV KWMO za lata 1973–1974, 189/IV, IPN-Rz-053/110.

Wydział IV. Meldunki operacyjne za rok 1981. Od 28.05.1981 do 30.09.1981 r., IPN-Rz-049/52.

Wydział IV. Meldunki operacyjne za rok 1981. Od 1.10.1981 do 29.12.1981 r., IPN-Rz-049/53.

Wydział IV. Informacje do MSW. Okres od 1.06.1981 do 31.12.1981 r., IPN-Rz-049/48.

Bober S., *Persona non grata, Biskup Ignacy Tokarczuk i władze PRL*, Lublin 2005.

Chmielowiec P., *Działania lokalnego aparatu bezpieczeństwa wobec biskupa Ignacego Tokarczuka*, „Studia Rzeszowskie”, 10 (2003).

Cisowski M., *Biskup jako głosiciel Ewangelii, nauczyciel wiary i pierwszy katecheta w diecezji w świetle soborowych I posoborowych dokumentów Kościoła*, „Kieleckie Studia Teologiczne”, 2 (2003).

Garbarz A., *Działalność duszpastersko-społeczna arcybiskupa Ignacego Tokarczuka*, Rzeszów 2006.

Non omnis moriar. Abp Ignacy Tokarczuk we wspomnieniach, red. M. Krzysztofiński, Rzeszów–Lwów 2016.

Lasota M., *Wspólne drogi kardynała Karola Wojtyły i arcybiskupa Ignacego Tokarczuka*, „Studia Rzeszowskie”, 10 (2003).

Tokarczuk I., *W starciu z totalitaryzmem*, Paryż 1994.

⁴² IPNOR, Informacje. Wydział IV KWMO za lata 1973–1974, 189/IV, IPN-Rz-053/110, t. 13, k. 96.

⁴³ IPNOR, Wydział IV. Meldunki operacyjne za rok 1981. Od 1.10.1981 do 29.12.1981 r., IPN-Rz-049/53, k. 29–29v.

**ARCHBISHOP IGNACY TOKARCZUK
– A PREACHER UNDER SPECIAL SURVEILLANCE**

Summary

A bishop's teaching ministry is considered to be the most important as the Code of Canon Law burdens a bishop with the responsibility to preach the word of God in his designated diocese. Archbishop Ignacy Tokarczuk's teaching ministry was neither the corollary of his personal features of character, nor of his political or social views, etc. It was the fulfilment of the mission entrusted to him by the Church. The ministry of preaching constituted the everyday reality of his pastoral service. Archbishop Tokarczuk's teachings focused first and foremost on matters of faith. He highlighted the inalienable people's right to express their faith not only in their hearts, in the small chambers of their dwellings, but also to manifest it publicly and in the form of liturgy. His priority was also to ensure that the message of faith could reach children and teenagers. Nevertheless, Tokarczuk's sermons were received as a program of social activity. The value of truth was in the foreground in the vast array of ethical values that he promoted in his life

Keywords: Bishop of Przemyśl, Ignacy Tokarczuk, Church, sermons

Arkadiusz Machniak

(Przeworsk)

**ODDZIAŁ WOJSKOWEJ SŁUŻBY WEWNĘTRZNEJ
W RZESZOWIE W LATACH 1981–1990.
STRUKTURA ORGANIZACYJNA,
KADRY I ZAKRES DZIAŁANIA**

Rozformowanie z dniem 10 stycznia 1957 r. organów informacji Wojska Polskiego i utworzenie w ich miejsce nowej formacji nazwanej Wojskową Służbą Wewnętrzną (WSW) zapoczątkowało kolejny etap w działalności wojskowego aparatu bezpieczeństwa¹.

WSW działała do 1990 r., kiedy to na fali przemian demokratycznych lat 1989–1990 podjęto decyzję o gruntownej reformie cywilnych i wojskowych służb bezpieczeństwa. Dla WSW oznaczało to likwidację i utworzenie w jej miejsce Wojskowych Służb Informacyjnych. Jednocześnie na bazie części struktur i kadry dawnej WSW utworzono inną formację, tj. Żandarmerię Wojskową realizującą odrębne zadania ustawowe².

WSW w ostatnich latach stała się przedmiotem badań historyków oceniających jej uplasowanie w systemie bezpieczeństwa PRL³.

¹ Na temat genezy WSW zob.: L. Pawlikowski, *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004.

² Na temat powstania Żandarmerii Wojskowej zob.: B. Pacek, *Żandarmeria Wojskowa*, Toruń 2016.

³ P. Piotrowski, WSW 1957–1989, „Biuletyn Historyczny IPN”, nr 6 (2002); tenże, *Kufel i jego kompania*, „Biuletyn IPN”, nr 5 (2005); tenże, *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, Warszawa 2008; tenże, *Uwagi o funkcjonowaniu i metodologii operacyjnej Zarządu II Sztabu Generalnego WP oraz Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych MSW*, w: *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Mu-

Niniejszy tekst jest kolejnym głosem w debacie nad historią wojskowych organów bezpieczeństwa PRL. Założeniem autora tekstu jest ukazanie funkcjonowania wybranej struktury WSW, w tym przypadku Oddziału w Rzeszowie w określonej cezurze chronologicznej. Jest to wybór wynikający z badań, jakie autor publikacji prowadzi w zakresie działalności cywilnych i wojskowych organów bezpieczeństwa, swoją uwagę koncentrując głównie na terenie Polski Południowo-Wschodniej. Również przekrój lat 1981–1990 nie jest przypadkowy. W tym zakresie autor założył ukazanie działalności jednej ze struktur WSW w ostatniej dekadzie PRL, poczynając od wprowadzenia stanu wojennego do przemian ustrojowych w latach 1989–1990.

W przygotowaniu publikacji przydatne okazały się dostępne opracowania związane z działalnością WSW, powstałe w wyniku badań historyków po 1990 r. Wykorzystane zostały wyselekcjonowane materiały źródłowe WSW dotyczące Oddziału w Rzeszowie. Ponadto autorowi udało się nakłonić byłych żołnierzy Oddziału WSW w Rzeszowie do złożenia relacji, co okazało się istotne przy redakcji przedmiotowego tekstu zarówno w krytycznej ocenie materiałów źródłowych, jak również w uzyskaniu informacji pochodzących z tego środowiska, a nigdzie niepublikowanych.

Autor postanowił zachować oryginalną pisownię wynikającą z tytułów poszczególnych materiałów źródłowych oraz słownictwo zarówno w przypisach, jak i w relacjach pochodzących ze źródeł otwartych, bez względu na ich współczesną ocenę i interpretację.

Powszechnie uważa się, że praca oficera kontrwywiadu wojskowego jest bardzo specyficzna i wymaga szeregu cech wpływających m.in. na łatwość nawiązywania kontaktów, szybką orientację w sytuacji, posiadanie umiejętności elastycznego zachowania i daru przekonywania, a jednocześnie budzenia u innych zaufania⁴.

W związku ze wzrostem zadań WSW struktura Szefostwa WSW ewaluowała i na przełomie lat 70. oraz 80. liczyło ono około 400 etatów. W jego skład wchodziły: Kierownictwo, Wydział Polityczny, Zarząd I (analityczny), Zarząd II (zabezpieczenie kontrwywiadowcze wojska), Zarząd III (zabezpieczenie kontrwywiadowcze Sił Zbrojnych), Oddział IV (ogólny), Oddział V (zabezpieczenie operacyjne, czyli kartoteka i archiwum), Oddział VI Prewencji, Oddział VII Badań Analitycznych i Informatyki, Wydział VIII, Oddział Techniki Operacyjnej, Oddział Kadr i Szkolenia, Wydział Finansów.

siał, Kraków 2008; A. Dudek, *Wojskowe Służby Imperium*, „Wprost”, nr 46 (2006); *Instrukcje pracy kontrwywiadowczej WSW wraz z instrukcjami prowadzenia dokumentacji i ewidencji (1957–1990)*, wybór i opracowanie B. Kapuściak, Kraków 2010; B. Pacek, A. Rochnowski, *Pion porządkowy i dochodzeniowy WSW. Organizacja i zadania*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 13(64) 2(240) (2012).

⁴ B. Pacek, *Osobowość a efektywność zawodowa oficerów kontrwywiadu*, w: *Służby specjalne w systemie bezpieczeństwa państwa. Przeszłość–teraźniejszość–przyszłość. Materiały i studia*, red. A. Krzak, D. Gibas-Krzak, t. II, Szczecin–Warszawa 2012, s. 113.

Zarząd WSW Okręgów Wojskowych oraz Oddział WSW Marynarki Wojennej składał się z: Oddziału I, który był aparatem kontrolno-instruktorskim kierownictwa Zarządu w zakresie pracy kontrwywiadowczej i prowadził niektóre sprawy ewidencji operacyjnej; Oddziału II sprawującego kontrolę i udzielającego pomocy terenowym oddziałom i wydziałom w zakresie służby porządkowej; Wydziału III sprawującego kontrolę oraz udzielającego pomocy terenowym oddziałom, jak i wydziałom w zakresie służby kontrwywiadowczej; komórek pomocniczych, w tym sekretariatu; oficerów do spraw kadr, kodowo-szyfrowych, ewidencji operacyjnej oraz zaopatrzenia finansowego.

W 1980 r. Okręgowy Zarząd WSW liczył 150 osób (w 1957 r. – 95 stanowisk) i składał się z Kierownictwa, Wydziałów I do VI będących odpowiednikami Zarządów i Oddziałów w Szefostwie, Wydziału Techniki Operacyjnej, Komendy Ochrony i Wydziału Kadr i Szkolenia. Terenowe oddziały i wydziały WSW składały się z komórek analitycznych, zabezpieczenia kontrwywiadowczego oraz prewencji. Z analizy strukturalnej WSW wynika, że najważniejszym elementem był pion kontrwywiadu⁵.

Institucją nadrzędną dla Oddziału WSW w Rzeszowie był Zarząd Wojskowej Służby Wewnętrznej Warszawskiego Okręgu Wojskowego⁶.

W 1981 r. na czele Oddziału WSW w Rzeszowie stał szef w randze pułkownika. W dekadzie lat 1981–1990 stanowisko to piastowali w kolejności: płk Jan Sudoł oraz płk Józef Walus. Stanowisko Zastępcy Szefa Oddziału zajmował ppłk Eugeniusz Mroczek. Szefowi Oddziału podlegały następujące komórki organizacyjne: Wydział I kontrwywiadowczy, wcześniej numerowany jako Wydział III. Jego szefami w tym okresie byli: ppłk Józef Krzysztóń, ppłk Bronisław Dul, ppłk Władysław Pietreńko oraz ppłk Jan Zinkiewicz. Następnie Wydział Prewencji kierowany był przez mjr Andrzej Czyżowski. Ostatnie dwie komórki organizacyjne to Wydział Dochodzeniowo-Śledczy, którego szefem był ppłk Henryk Rzeźnik, oraz Wydział Doboru (tzw. Wydział V: sprawy organizacyjno-kadrowe) kierowany przez ppłk. Władysława Wiącka.

W latach 1981–1990 obsada kadrowa Wydziału I Oddziału WSW w Rzeszowie składała się z następujących oficerów operacyjnych: mjr Antoni Papierz, mjr Jerzy Marzec, mjr Zbigniew Zając, mjr Stanisław Krzysztóń, mjr Antoni Pysz, mjr Marian Hoły, mjr Jan Zinkiewicz, mjr Jan Kut, mjr Andrzej Grad, mjr Władysław Pietreńko, por. Janusz Rojek, por. Mieczysław Wygachiewicz, por. Władysław Waz, por. Krzysztof Listek, por. Zygmunt Borusowski, por. Zdzisław Woś, por. Waldemar Wiertel.

⁵ P. Piotrowski, *WSW 1957–1989*, s. 35–36.

⁶ Relacja mjr rez. K.L. z 3 maja 2017 r. (mjr inż. K.L. – absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Inżynieryjnych we Wrocławiu. Słuchacz kursu specjalistycznego w Ośrodku Szkolenia WSW w Mińsku Mazowieckim. W latach 1980–1989 oficer Oddziału WSW w Rzeszowie. Dane personalne w dyspozycji autora tekstu).

Poszczególni oficerowie Wydziału I jako tzw. oficerowie obiektowi odpowiadali za kontrwywiadowczą osłonę następujących garnizonów: Rzeszów – mjr J. Kut, który osłaniał Wojskowy Sztab Wojewódzki, Studium Wojskowe przy uczelniach wyższych, 4 Batalion Inżynieryjnych, Sztab 21 Dywizji; mjr A. Pysz osłaniał JW przy ul. Krakowskiej (obecnie Rejonowe Warsztaty Techniczne) oraz batalion przy ul. Langiewicza, mjr Andrzej Grad osłaniał WSK PZL; Dębica – por. Z. Borusowski odpowiadający za osłonę Pułku Saperów; Kielce – mjr J. Marzec odpowiedzialny za 4 Pułk Zmechanizowany; Jarosław – mjr S. Krzysztoń oraz por. W. Wiertel ochraniali Pułk Inżynieryjno-Drogowy; Przemyśl – mjr A. Papierz osłaniający Sztab 10 Pułku Kolejowego, 114 Szpital Wojskowy, Wojskową Bazę Przeładunkową w Krównikach. Współdziałał z nim por. M. Rojek w zakresie osłony pododdziałów 10 Pułku Kolejowego. Kolejny oficer obiektowy mjr Z. Zając osłaniał Sztab 11 Pułku Kolejowego oraz Wojewódzki Sztab Wojskowy i Wojskową Komendę Uzupełnień. Współdziałał z nim w pewnym zakresie por. M. Wygachiewicz, który osłaniał stany osobowe na pododdziałach 11 Pułku Kolejowego. W Żurawicy oficerem obiektowym był por. W. Waz (aktualnie Okręgowe Warsztaty Remontowe). Sanok – por. K. Listek, który osłaniał Pułk Czołgów oraz Wojskową Komendę Uzupełnień. Nisko – por. Z. Woś osłaniający 4 Pułk Drogowy, Wojskową Komendę Uzupełnień oraz Ośrodek Poligonowy w Nowej Dębie. Stalowa Wola – por. Ryszard Sztorc osłaniał Ośrodek Badań Uzbrojenia, 6 Rejonowe Przedstawicielstwo Wojskowe oraz Zakłady Metalowe w Nowej Dębie.

Ponadto w strukturze Oddziału WSW w Rzeszowie funkcjonowała Kancelaria Tajna, w której byli zatrudnieni chor. Jan Haba – kierownik, a następnie chor. Andrzej Gil. Współpracowały z nimi dwie maszynistki: Maria Gładzikowska oraz Halina Ochędowska.

Szef Oddziału WSW w Rzeszowie dysponował plutonem żołnierzy służby zasadniczej dowodzonym przez zawodowego podoficera sierż. Wiesława Szymańskiego. Pluton realizował zadania w zakresie służb wartowniczych i patrołów. Tabor samochodowy w latach 80. ubiegłego wieku w Oddziale WSW w Rzeszowie składał się z dwóch fiatów 125 p, zastąpionych później dwoma polonezami plus samochody prewencyjne marki Nysa.

Środki pola walki będące na stanie Oddziału WSW w Rzeszowie to pistolety TT oraz P-64 oraz karabiny AK. Żołnierze plutonu dysponowali ponadto pałkami prewencyjnymi. Żołnierze operacyjni Oddziału WSW w Rzeszowie nosili na czapkach otoki w kolorze oliwkowym, ale mogli również nosić otoki ukończonej szkoły oficerskiej lub obiektu, który osłaniali. W omawianym okresie Oddziału WSW w Rzeszowie dyslokowany był w pomieszczeniach JW przy ul. Dąbrowskiego⁷.

⁷ Relacja mjra rez. A.P. z 24 lutego 2017 r. (mjr rez. mgr inż. A.P. – absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Inżynieryjnych we Wrocławiu. Ukończył kurs specjalistyczny w Ośrod-

WSW realizowała zadania związane z kontrwywiadowczą osłoną Sił Zbrojnych PRL w zakresie rozpoznawania działalności wywiadów państw kapitalistycznych, zabezpieczała wojsko polskie przed oddziaływaniem propagandowym obcych „ośrodków ideologicznych”, wykrywała w wojsku przestępczość – zwłaszcza o charakterze politycznym⁸.

W Oddziale WSW w Rzeszowie wiodącą komórką organizacyjną był Wydział I kontrwywiadowczy. Pozostałe wydziały w sposób „pośredni” pracowały na rzecz Wydziału I. W wewnętrznej hierarchii Oddziału WSW w Rzeszowie Wydział I był najważniejszy ze względu na charakter zadań. Wydział Prewencji dostarczał do kontrwywiadu materiały do operacyjnego wykorzystania. Priorytetem wynikającym z niepisanej zasady było to, iż Wydział I nie mógł dostać w przypadku kontroli z „centrali” w Warszawie ocen niższych niż pozostałe komórki organizacyjne Oddziału, a jego końcowa ocena musiał być równa ocenie całego Oddziału. Kontrole Oddziału przeprowadzane dwa razy do roku przez Zarząd WSW w Warszawie skutkowały wydawaniem ocen „szkolnych”, np. pięć, cztery czy też dwa. W zakresie kontroli pozostawały kwestie pracy operacyjnej, przestrzegania tajemnicy państwowej i służbowej, sprawy mobilizacyjne, zabezpieczenie techniczne i fizyczne obiektów, zabezpieczenie środków pola walk itp.

Główna komórka organizacyjna Oddziału WSW w Rzeszowie, tj. Wydział I w latach 80. ubiegłego wieku posiadał następującą strukturę: Szef, Zastępca Szefa, oficer wydzielony – miejsce urzędowania w Rzeszowie. Garnizon Rzeszów – dwóch oficerów obiektowych. Garnizon Przemyśl – czterech oficerów obiektowych. Garnizon Żurawica – jeden oficer obiektowy. Garnizon Jarosław – trzech oficerów obiektowych. Garnizon w Nisku – jeden oficer obiektowy. Do pozostałych garnizonów w Sanoku, Stalowej Woli, Dębicy, Tarnowie, Kielcach przydzielono po jednym oficerze obiektowym. Wydział I miał najliczniejszą obsadę kadrową spośród wszystkich komórek organizacyjnych Oddziału WSW w Rzeszowie i składał się tylko z oficerów operacyjnych. Pozostałe wydziały posiadały tylko etaty Szefa bez zastępcy oraz stanowiska oficerskie i podoficerskie⁹.

Oficerowie kontrwywiadu wojskowego w większości przypadków pełnili służbę w formie tzw. odgarnizonowania (oddelegowania), czyli pozostawali na wszelkiego rodzaju zaopatrzeniu w jednostkach i instytucjach wojskowych, które ochraniali kontrwywiadowczo.

W zasadzie jeden raz w miesiącu wszyscy oficerowie kontrwywiadu wojskowego uczestniczyli w odprawie koordynacyjno-rozliczeniowej organizowanej w Oddziale WSW Rzeszów¹⁰.

ku Szkolenia WSW w Mińsku Mazowieckim. W latach 1973–1990 oficer Oddziału WSW w Rzeszowie. Dane personalne w dyspozycji autora tekstu).

⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Rzeszowie, (dalej: AIPNOR), 00341/35, Profilaktyka kontrwywiadowcza z 1985 r., k. 6.

⁹ Relacja mjra rez. A.P. z 3 marca 2017 r.

¹⁰ Relacja mjra rez. K.L. z 3 maja 2017 r.

Kolejną komórką organizacyjną Oddziału WSW w Rzeszowie, jakiej warto jest poświęcić nieco miejsca, był pion dochodzeniowo-śledczy.

Szefem tego pionu w strukturach Oddziału WSW w Rzeszowie, jak wspomniano powyżej był ppłk H. Rzeźnik. Jego podwładnymi w tym okresie byli: mjr Edward Wajda, kpt. Jerzy Kawecki, kpt. Andrzej Czyżowski, ppor. Krzysztof Szafiński, chor. Teofil Głębocki – technik kryminalistyczny, chor. Waldemar Tworzewski, chor. Przemysław Mikołajczyk.

Zadania związane z funkcjonowaniem pionu dochodzeniowo-śledczego ukierunkowane były na: działania profilaktyczne przeciwko popełnianiu przestępstw i wykroczeń, prowadzenie czynności wyjaśniająco-sprawdzających, prowadzenie postępowań przygotowawczych, prowadzenie rozmów wychowawczych, sporządzanie analiz dyscyplinarnych z popełnionych czynów przestępczych i wykroczeń dyscyplinarnych.

Żołnierze pionu dochodzeniowo-śledczego czynności służbowe wykonywali, opierając się na dokumentacji: postanowienie o wszczęciu dochodzenia, postanowienie o przedstawieniu zarzutów, postanowienie o powołaniu biegłego, postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego, sporządzenie aktu oskarżenia, sporządzenie planu dochodzenia, arkusze danych o okolicznościach sprzyjających popełnieniu przestępstwa, protokół przesłuchania.

Wszystkie czynności pionu dochodzeniowo-śledczego były prowadzone pod nadzorem Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Rzeszowie. Średnie obciążenie spraw karnych w tym pionie wynosiło około dwudziestu spraw rocznie.

Pion dochodzeniowo-śledczy Oddziału WSW w Rzeszowie współpracował z pozostałymi komórkami tej struktury WSW oraz zewnętrznymi instytucjami cywilnymi. W przypadku współpracy z Wydziałem I kontrwywiadowczym skupiano się głównie na sprawach złożonych wynikających z materiałów operacyjnych, które były opiniowane pod kątem podjęcia decyzji w przedmiocie wszczęcia bądź odmowy postępowania przygotowawczego.

W przypadku współpracy z organami MO czynności wstępne związane z popełnieniem czynu zabronionego przez żołnierza zawodowego lub służby zasadniczej prowadzone były przez organa MO. Następnie MO bezpośrednio lub za pośrednictwem Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Rzeszowie przysyłała materiały do Oddziału WSW celem podjęcia dalszych czynności procesowych. Pion dochodzeniowo-śledczy Oddziału WSW w Rzeszowie współpracował ponadto z Wydziałem WSW JW MSW w Przemyśle i strukturami Służby Ochrony Kolei¹¹.

¹¹ Relacja mjr rez. K. Sz. z 21 kwietnia 2017 r. (mjr mgr inż. K.Sz. – absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu, Politechniki Lubelskiej i Ośrodka Szkolenia WSW w Mińsku Mazowieckim. W latach 1979–1982 oficer Oddziału WSW w Rzeszowie. W latach 1986–1990 oficer Delegatury WSW w Przemyśle podległej pod Oddział WSW w Rzeszowie. Dane personalne w dyspozycji autora tekstu).

Ponadto pion dochodzeniowo-śledczy oraz prewencyjny Oddziału WSW w Rzeszowie miał swoje odrębne komórki w terenie objętym jego jurysdykcją. Rzeczą dotyczy Delegatur WSW w Przemyśle i Tarnowie, tzw. „oficerskich” kierowanych przez oficerów w stopniu majora lub kapitana oraz tzw. „chorążackich”, kierowanych przez żołnierzy w stopniu chorążego. W przypadku Oddziału WSW w Rzeszowie posiadał on dwie tego typu („chorążackie”) placówki – w Nisku i Sanoku. Realizowały one zadania tylko i wyłącznie w zakresie dochodzeniowo-śledczym oraz prewencyjnym. Oficerowie kontrwywiadu pełniący służbę w tych garnizonach nie byli podporządkowani Delegaturze, ale Wydziałowi Kontrwywiadu w Oddziale WSW w Rzeszowie¹².

Analiza materiałów źródłowych dotyczących WSW wskazuje, iż wiodącą rolą takiej komórki organizacyjnej, jak Wydział I Oddziału WSW w Rzeszowie była ogólnie obowiązującym trendem w całej służbie i wynikała z wewnętrznych aktów normatywnych.

To właśnie Wydział I poprzez realizowanie określonych czynności służbowych, np. profilaktyki kontrwywiadowczej wykrywał i rozpoznawał potencjalne przypadki wszelkich form działalności szpiegowskiej skierowanej przeciwko SZ RP oraz innych zdarzeń negatywnie rzutujących na ich zdolność bojową¹³.

Zakres przedsięwzięć profilaktycznych zawsze wynikał ze specyfiki ochranianej jednostki czy instytucji wojskowej, np. priorytetem w Składnicy Uzbrojenia i Amunicji była ochrona środków walki (uzbrojenia), a w Wojewódzkim Sztabie Wojskowym najważniejsza była ochrona informacji niejawnych. W tym zakresie oficer kontrwywiadu wojskowego realizował przedsięwzięcia wspierające utrzymanie wysokiego poziomu zdolności bojowej ochranianej jednostki czy instytucji wojskowej, gdyż na bieżąco informował dowódcę (szefa, komendanta) o wszelkich okolicznościach sprzyjających popełnieniu przestępstw z części wojskowej Kodeksu karnego i proponował rozwiązania zmierzające do neutralizacji zagrożeń. Więcej niż 50% zadań profilaktycznych oficer kontrwywiadu realizował poprzez utrzymywanie więzi ze stanami osobowymi ochranianych jednostek i instytucji wojskowych. Oficerowie kontrwywiadu czynnie uczestniczyli we wszystkich przedsięwzięciach szkoleniowych w ochranianych jednostkach i instytucjach wojskowych (alarmy, szkolenia poligonowe, strzelania, szkolenie fizyczne, odprawy, uroczystości itp.). Z osobami wyjeżdżającymi za granicę prowadzone były rozmowy profilaktyczne (wyculające) przed wyjazdem i po powrocie.

Osoby posiadające dostęp do informacji stanowiących tajemnicę państwową podlegały osłonie kontrwywiadowczej. Oficerowie kontrwywiadu wojskowego prowadzili także szkolenia kadry w zakresie ochrony informacji niejawnych. W razie zaginięcia dokumentów niejawnych lub utraty środków walki w ochra-

¹² Relacja mjra rez. K. Sz. z 5 maja 2017 r.

¹³ AIPNOR, 00341/35, Profilaktyka kontrwywiadowcza z 1985 r., k.7.

nianej jednostce wojskowej oficer kontrwywiadu włączał się w czynności poszukiwawcze prowadzone w ramach sprawy operacyjnego poszukiwania¹⁴.

W Wydziale I Oddziału WSW w Rzeszowie podstawowym dokumentem normującym i określającym zasady i tryb pracy operacyjnej była „Instrukcja”. Wynikające z niej zasady pracy polegały na przestrzeganiu następujących pryncypiów: zasada pisemności – wszelkie informacje powinny być dokumentowane; zasada wiarygodności – wszystkie informacje mają być obiektywne i potwierdzone przez inne źródła pochodzenia; zasada tajności – uzyskane w sposób gwarantujący bezpieczeństwo źródła pochodzenia; zasada obiektywności – zgodne ze stanem rzeczy; zasada praworządności – zgodne z obowiązującym prawem.

Dokumentacja operacyjna w Oddziale WSW w Rzeszowie wytwarzana w tej strukturze gromadzona była w teczkach obiektu (dokumentacja charakteryzująca daną jednostkę wojskową lub inny podmiot). Następnie dysponowano teczkami osobowych źródeł informacji pozyskanych przez oficerów obiektowych. W charakteryzowanym okresie oficerowie obiektowi materiały te w postaci teczek personalnej i teczek pracy posiadali na własnym stanie zdeponowane i zabezpieczane w kancelariach służbowych w obiektach, które osłaniali. Pod koniec lat 80. podjęto decyzję, że tecki personalne OŹI (Osobowe Źródła Informacji) zgromadzone będą w Oddziale w Rzeszowie. Ponadto prowadzono tecki spraw operacyjnych w postaci spraw operacyjnego zainteresowania i spraw operacyjnego sprawdzenia. Te dwie ostatnie kategorie zakładane były na podstawie materiałów wstępnych¹⁵.

Zanim jednak nastąpiło wszczęcie konkretnej procedury operacyjnej, materiały wstępne musiały zostać potwierdzone. Wszczęcie procedury operacyjnej na podstawie materiałów wstępnych zatwierdzał Szef Wydziału I Oddziału WSW w Rzeszowie. Materiały te były kończone przekwalifikowaniem na materiały procesowe, ale tylko w przypadku potwierdzenia zdarzenia lub przestępczej działalności osoby objętej procedurą. Czynności procesowe realizowane były przez Wydział Dochodzeniowo-Śledczy Oddziału WSW w Rzeszowie, który to po ich skompletowaniu przekazywał akta do Prokuratury Wojskowej¹⁶.

Zasady pracy operacyjnej regulowało Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej nr 003/MON z 15 marca 1984 r. Zgodnie z jego treścią tzw. osobowymi źródłami informacji kontrwywiadu byli: tajni współpracownicy, nieoficjalni współpracownicy oraz osoby zaufane.

Oficerowie kontrwywiadu pozyskiwali jako współpracowników osoby mające możliwość uzyskiwania informacji stanowiących przedmiot zainteresowania kontrwywiadu oraz charakteryzujące się odpowiednimi walorami osobistymi i predyspozycjami do współpracy.

¹⁴ Relacja mjra rez. K.L. z 3 maja 2017 r.

¹⁵ Relacja mjra rez. A.P. z 3 marca 2017 r.

¹⁶ Relacja mjra rez. A.P. z 24 marca 2017 r.

Na podstawie zacytowanego „Zarządzenia” tajnymi współpracownikami były osoby pozyskiwane do niejawnej współpracy z kontrwywiadem w celu: wykrywania symptomów i rozpoznawania destrukcyjnej oraz przestępczej działalności w wojsku, jak i wymierzonej przeciwko niemu działalności sił „antysocjalistycznych”; rozpoznawania skierowanej przeciwko wojsku działalności wywiadów państw kapitalistycznych, „ośrodków dywersji ideologicznej”; rozpoznawania przesłanek sprzyjających powstawaniu i prowadzeniu przestępczej działalności w jednostkach wojskowych oraz występowania zjawisk i zdarzeń ujemnie rzutujących na ich gotowość bojową, a zwłaszcza zawartość „ideowo-polityczną”.

Tajnych współpracowników pozyskiwano na podstawie motywów „ideowo-politycznych”, zainteresowania materialnego lub osobistego, dowodów przestępczej działalności lub materiałów kompromitujących. Pozyskiwano ich w środowisku żołnierzy, pracowników cywilnych, rodzin żołnierzy, a w uzasadnionych przypadkach innych osób, w tym również zamieszkałych na stałe lub czasowo w państwach kapitalistycznych. Nie było wolno pozyskiwać do współpracy z kontrwywiadem: generałów, oficerów na etatach generalskich, oficerów politycznych, prokuratorów, sędziów, sekretarzy instancji partyjnych i członków PZPR. Od powyższych przypadków były odstępstwa ze względu na – jak to określano – potrzeby kontrwywiadowcze, ale zgodę na przeprowadzenie pozyskania wydawali wyżsi przełożeni¹⁷.

Tajny współpracownik zawsze podlegał rejestracji w ewidencji operacyjnej WSW na podstawie czego otrzymywał konkretny numer rejestracyjny. Przy podjęciu współpracy z tą kategorią oficerowie WSW zawsze dążyli do uzyskania pisemnego, własnoręcznego potwierdzenia woli współpracy z kontrwywiadem wojskowym. Tajny współpracownik mógł być kontrolowany przez inne osobowe źródła informacji, czasami w zależności potrzeby mógł być również kontrolowany środkami techniki operacyjnej. Z tajnym współpracownikiem spotkania organizowano z zasady w lokalach kontaktowych poza jednostką wojskową lub w tzw. miejscach spotkań na terenie jednostki. Z reguły było to miejsce ustronne wybrane przez oficera prowadzącego, które gwarantowało dobry przebieg spotkania. Tajny współpracownik kontrwywiadu WSW przekazywał informacje w formie ustnej lub pisemnej. Preferowane było odbieranie od tajnego współpracownika własnoręcznie napisanego meldunku. Spotkania z tajnym współpracownikiem dokumentowane były przez oficera prowadzącego w formie notatki służbowej. Tajny współpracownik był wynagradzany finansowo lub w postaci nagrody rzeczowej. Fakt wynagrodzenia zawsze musiał być pokwitowany przez tajnego współpracownika. Dokumentacja służbowa dotycząca każdego tajnego współpracownika kompletowana była w teczce personalnej oraz teczce pracy. Nie było oficjalnych wytycznych ilu tajnych współpracowników musiał obsłu-

¹⁷ *Instrukcje pracy kontrwywiadowczej WSW*, s. 288–289.

giwać konkretny oficer prowadzący. Uzależnione było to od sytuacji operacyjnej na terenie obiektu lub danego zjawiska. Do przyjętej „normy” należało jednak, aby oficer kontrwywiadu obsługiwał około 10–12 tajnych współpracowników¹⁸.

Oficer kontrwywiadu wojskowego odpowiadał za skuteczną ochronę kontrwywiadowczą jednostek i instytucji wojskowych stacjonujących w rejonie odpowiedzialności wykonawczej. Priorytetem zawsze było przeciwdziałanie szpiegostwu. W tym celu konieczne było zorganizowanie sieci odpowiednio dobranych, właściwie uplasowanych, dobrze przeszkolonych i efektywnie wykorzystywanych osobowych źródeł informacji¹⁹.

Kwerenda materiałów wytworzonych przez Oddział WSW w Rzeszowie umożliwiła autorowi tekstu odtworzenie, niestety częściowej tylko sieci osobowych źródeł informacji, które współpracowały z opisywaną strukturą w latach 80. ubiegłego wieku.

Oddział WSW w Rzeszowie w ostatniej dekadzie PRL wykorzystywał operacyjnie między innymi tajnych współpracowników: „Sosna” nr 83355²⁰, „Albert” nr 36016²¹, „Albert” nr 68101²², „Kisiel”²³, „Jędrus”²⁴, „Romek”²⁵, „Haj-

¹⁸ Relacja mjra rez. A.P. z 23 marca 2017 r.

¹⁹ Relacja mjra rez. K.L. z 3 maja 2017 r.

²⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania (dalej: AIPN BU), Teczka personalna TW ps. „Sosna”. W materiałach tych przechodzi: płk Adam Kielczyński s. Jana i Heleny z d. Kielbasa, ur. 15 listopada 1941 r. w Łoposzej, zamieszkały w Krośnie, ul. Róży Luksemburg 11/17. Pozyskany do współpracy z WSW 17 maja 1988 r. przez mjra J. Zinkiewicza. Podpisał własnoręcznie zobowiązanie. Współpracę zakończono 1 czerwca 1989 r. ze względu na objęcie przez TW stanowiska Szefa WSzW w Nowym Sączu. Brak teczki pracy.

²¹ AIPN BU, 2386/4340, Teczka personalna TW ps. „Albert”. W materiałach przechodzi: ppor. Janusz Sosiński s. Edmunda i Barbary Sosińskiej, ur. 11 lipca 1949 r., zamieszkały w Nisku, ul. Sandomierska 72 C. Pozyskany do współpracy z WSW 13 lipca 1976 r. przez por. Andrzeja Millera. Wynagradzany finansowo. Współpracę następnie kontynuował Oddział WSW w Bydgoszczy. Współpraca z TW zakończona została w 1989 r. Brak teczki pracy.

²² AIPN BU, 2386/10638, Teczka personalna TW ps. „Albert”. W materiałach tych przechodzi: Marek Smardz s. Jana i Natalii Nagórna, ur. 12 lipca 1958 r., zamieszkały w Stalowej Woli, ul. Poniatowskiego 69/20. Zatrudniony w Ośrodku Badań Uzbrojenia w Stalowej Woli jako mechanik-puszkarz. Pozyskany do współpracy 6 czerwca 1984 r. Podpisał zobowiązanie. Czterokrotnie wynagradzany finansowo. Współpracę zakończono 7 września 1988 r. Brak teczki pracy.

²³ AIPN BU, 2386/7832, Teczka personalna TW ps. „Kisiel”. W materiałach przechodzi: Andrzej Baran s. Stanisława i Józefy Makara, ur. 30 listopada 1963 r. w Nisku, zam. Nisko, ul. Rzeszowska 4b/28. Zatrudniony w Ośrodku Badań Uzbrojenia w Stalowej Woli. Pozyskany do współpracy 2 listopada 1983 r. Podpisał własnoręcznie zobowiązanie. Współpracę zakończono 29 lipca 1985 r. ze względu na zmianę miejsca pracy TW. Brak teczki pracy.

²⁴ AIPN BU, 2386/7808, Teczka personalna TW ps. „Jędrus”. W materiałach przechodzi: Andrzej Kozłowski s. Czesława i Ireny Młynarczyk, ur. 15 lutego 1954 r. w Tamowie, zam. Rzeszów, ul. Króla Kazimierza 12/4, zatrudniony 9 batalion remontowy w Rzeszowie. Pozyskany przez WSW 18 stycznia 1983 r. celem rozpoznawania stanów kadrowych JW. Podpisał deklarację. Współpracę zakończono 16 lipca 1989 r. ze względu na zwolnienie się TW z pracy. Brak teczki pracy.

²⁵ AIPN BU, 2386/5799, Teczka personalna TW ps. „Romek”. W materiałach przechodzi: Stanisław Musz s. Zbigniewa i Jadwigi, ur. 1 maja 1952 r. w Orzechowcach, zam. Orzechowce.

duczek”²⁶, „Lis”²⁷, „Michał”²⁸, „Marek”²⁹. Wymienieni w tym miejscu TW nie obrazują pełnego stanu agentury Oddziału WSW w Rzeszowie w latach 1981–1990. Autorowi udało się odnaleźć tylko ww. TW i przytoczyć je jako przykładowe źródła informacji celem ukazania ich uplasowania w strukturach osłanianych obiektów.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że termin „osobowe źródło informacji” jako pojęcie bardzo popularne pojawiające się w mass mediach nie jest tylko klasycznym żargonem specyficznym dla organów bezpieczeństwa. Trudno dziś wręcz precyzyjnie określić, kiedy się pojawiło. Od lat 40. ubiegłego wieku funkcjonowało pojęcie „agentura” lub „sieć agenturalno-informacyjna”. Następnie pojawiło się określenie „tajny współpracownik” – zarówno w cywilnym, jak i wojskowym aparacie bezpieczeństwa. Do końca PRL tym mianem określano najbardziej sformalizowaną i pełną formę współpracy pomiędzy obywatelem a określoną instytucją organów bezpieczeństwa³⁰.

Jak wspomniano powyżej, w WSW tajni współpracownicy poddawani byli regularnej kontroli, której celem było sprawdzenie szczerości wobec kontrwywiadu, ocena obiektywności przekazywanych informacji, przestrzegania zasad

Pozyskany do współpracy przez Wydział WSW JWMSW ze względu na fakt pracy w warsztacie łączności przy Oddziale WOP w Nowym Sączu. Podpisał zobowiązanie. Następnie przekazany na stan Oddziału WSW w Rzeszowie ze względu na zatrudnienie się w Zakładach Uzbrojenia w Żurawicy. Współpracę zakończono 1 lutego 1982 r. ze względu na zwolnienie się przez TW z pracy. Brak teczki pracy.

²⁶ AIPN BU, 2386/4668, Teczka personalna TW ps. „Hajduczek”. W materiałach tych przechodzi: Krystyna Chutchenko, c. Nauma i Karoliny Giec, ur. 25 maja 1942 r. w Dobromilu (ZSRR), zam. Rzeszów, ul. Puławskiego 7/390. Pozyskana do współpracy 23 grudnia 1976 r. celem rozpoznawania kadry i personelu Klubu Garnizonowego w Rzeszowie. Podpisała zobowiązanie. Współpracę zakończono pod koniec 1980 r. Brak teczki pracy.

²⁷ AIPN BU, 2386/3476, Teczka personalna TW ps. „Lis”. W materiałach przechodzi Jan Pietryczka, s. Władysława i Władysławy Siwa, ur. 3 grudnia 1956 r., zam. Żurawica 307. Zatrudniony jako ślusarz w Wojskowych Zakładach Uzbrojenia w Żurawicy. Pozyskany do współpracy 28 grudnia 1982 r. Podpisał zobowiązanie. Współpracę zakończono 25 stycznia 1989 r. ze względu na małą efektywność. Brak teczki pracy.

²⁸ AIPN BU, 2386/6151, Teczka personalna TW ps. Michał”. W materiałach przechodzi: por. Krzysztof Kucharski, s. Jerzego i Michaliny Ostrowskiej, ur. 15 października 1955 r. zam. w Otwocku, ul. Smolna 3/1. Pozyskany 18 maja 1981 r. celem rozpoznawania kadry PKW SZ ONZ w Syrii. Podpisał zobowiązanie. Wykorzystywany do działań profilaktycznych. Współpracę zakończono 6 grudnia 1982 r. Brak teczki pracy.

²⁹ AIPN BU, 2386/7694, Teczka personalna TW ps. „Marek”. W materiałach przechodzi Władysław Świdnicki s. Jana i Kazimierzy Bodowicz, ur. 16 listopada 1949 r. w Kaszycach. Pozyskany do współpracy w dniu 24 kwietnia 1968 r. przez SB jako student WSP w Rzeszowie. Następnie ze względu na fakt wstąpienia do WAT jako podchorąży przekazany na łączność WSW. Współpracę zakończono 28 lutego 1985 r. Brak teczki pracy.

³⁰ *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008, s. 7.

tajności współpracy, sposobu postępowania w toku realizacji zadań oraz skuteczności stosowanych metod wychowawczych dla przeciwdziałania ewentualnej demoralizacji. Oficerowie kontrwywiadu zobowiązani byli do natychmiastowego reagowania w przypadku sygnałów świadczących o niewłaściwym postępowaniu lub nieumiejętnym zachowaniu tajnego współpracownika³¹.

Zdaniem piszącego te słowa wyeksponowanie powyższego jest istotne, gdyż świadczyło o stopniu zaufania wobec źródeł informacji ze strony oficerów kontrwywiadu.

Nieoficjalnymi pracownikami były osoby pozyskiwane do współpracy z kontrwywiadem wyłącznie na zasadzie dobrowolności w celu kierowania pracą tajnych współpracowników przekazanych im na łączność przez oficera kontrwywiadu, a także do realizacji innych zadań na zasadach przewidzianych dla tajnych współpracowników. Nieoficjalnych pracowników pozyskiwano do współpracy w jednostkach wojskowych, w których istniała potrzeba realizacji zadań rozpoznawczo-profilaktycznych poprzez tajnych współpracowników. Mogli nimi być oficerowie, chorążowie, podoficerowie zawodowi lub pracownicy cywilni. Nieoficjalni pracownicy obok wysokich walorów ideowo-politycznych powinni byli znać podstawowe zasady pracy kontrwywiadowczej, mieć wyższy poziom ogólny i intelektualny niż tajni współpracownicy, cieszyć się autorytetem i zaufaniem otoczenia. Umiejętności kontrwywiadowcze nieoficjalnych współpracowników kształtowane były przez oficerów kontrwywiadu w toku bieżącego szkolenia³².

Nieoficjalny pracownik z zasady był przekwalifikowany z kategorii tajnego współpracownika. Oficer prowadzący obsługiwał około 2–3 nieoficjalnych współpracowników, od których odbierał informacje operacyjne. Nieoficjalny pracownik realizował zadania zlecane tylko przez oficera prowadzącego. Informacje przekazywał w formie ustnej lub pisemnej. Z zasady nie realizowano pozyskania jako nieoficjalnego pracownika członka PZPR³³.

Osoby zaufane typowane były przez oficerów kontrwywiadu wyłanianych wśród stanu osobowego ochranianych jednostek wojskowych i w ich otoczeniu w celu zapewnienia spływu informacji o zdarzeniach oraz zjawiskach stanowiących przedmiot zainteresowania kontrwywiadu, do uzyskania których nie zachodziła konieczność angażowania tajnych współpracowników. Do tej kategorii nie zaliczano dowódców jednostek wojskowych, ich zastępców, oficerów politycznych i personalnych, sekretarzy organizacji partyjnych i innych osób, z którymi oficerowie kontrwywiadu utrzymywali kontakty z racji zajmowanych przez nich stanowisk, a także osób, które przekazywały informacje jednorazowo. Osoby zaufane przekazywały informacje w formie ustnej lub pisemnej³⁴.

³¹ *Instrukcje pracy kontrwywiadowczej WSW*, s. 298–299.

³² Tamże, s. 301.

³³ Relacja mjra rez. A.P. z 24 marca 2017 r.

³⁴ *Instrukcje pracy kontrwywiadowczej WSW*, s. 303.

Osoby zaufane nie były rejestrowane w ewidencji operacyjnej WSW. Nie posiadały pseudonimów ani teczek personalnych oraz pracy, gdyż doniesienia z ich strony były włączane do teczek danego obiektu wojskowego, w którym źródło informacji zostało uplasowane. Spotkania z osobą zaufaną organizowane były poza lokalami kontaktowymi. Ze względu na jego postawę patriotyczną osoba zaufana nie była poddawana specjalnej kontroli³⁵.

Jako przykład aktywności sieci agentury można zaznaczyć, że w 1981 r. Zarząd WSW Śląskiego Okręgu Wojskowego pozyskał do współpracy 29 nieoficjalnych współpracowników oraz wykazywał na swoim stanie 1091 tajnych współpracowników³⁶.

W 1986 r. w sieci agenturalnej całej WSW pracowało ponad 16 tysięcy ludzi, z którymi spotykano się w ponad tysiącu mieszkań i lokali konspiracyjnych³⁷.

24 stycznia 1987 r. na podstawie zarządzenia Szefa WSW nr 001 wprowadzona została do użytku wewnętrznego „Instrukcja o prowadzeniu dokumentacji i ewidencji kontrwywiadowczej w Wojskowej Służbie Wewnętrznej”. Instrukcja ta wymieniała formy, w jakich dokumentowane były czynności kontrwywiadowcze. Zgodnie z jej treścią oficerowie WSW posiadali na swoim stanie poniższe materiały: teczek obiektów, teczek personalne i pracy współpracowników kontrwywiadu, karty osobowe tajnych współpracowników pozyskanych w trybie uproszczonego dokumentowania, teczek mieszkań i lokali kontaktowych, teczek spraw operacyjnych, teczek kontroli operacyjnej, karty operacyjne, teczek zagadnieniowe, teczek kontrolne spraw operacyjnych, teczek materiałów wstępnych, książki ewidencyjne nr 1 oraz nr 2, książki ewidencji utraconych dokumentów (przedmiotów) niejawnych, broni, materiałów wybuchowych i innych środków walki, książki ewidencji teczek obiektowych i zagadnieniowych, książki inwentarzowe dokumentacji kontrwywiadowczej organu WSW, książki osób zabezpieczonych, zastrzeżonych oraz dopuszczonych do prac tajnych specjalnego znaczenia, kartki rejestracyjne oraz kartki sprawdzeniowe i informacyjne³⁸.

Warto w tym miejscu dodatkową uwagę poświęcić pionowi porządkowo-prewencyjnemu Oddziału WSW w Rzeszowie, gdyż realizował on zadania odmienne niż pion kontrwywiadu.

Zasadniczym celem utworzenia służby porządkowej w strukturach WSW była potrzeba podniesienia dyscypliny wojskowej i zapewnienia przestrzegania prawa oraz porządku publicznego przez żołnierzy w rejonach zakwaterowania. Powołanie nowego organu odpowiedzialnego za kontrolę dyscypliny wojskowej

³⁵ Relacja mjra rez. A.P. z 24 marca 2017 r.

³⁶ P. Piotrowski, *WSW 1957–1989*, s. 53.

³⁷ A. Dudek, dz. cyt., s. 28.

³⁸ *Instrukcje pracy kontrwywiadowczej WSW*, s. 329.

i porządku publicznego w garnizonach niezależnie od dowództwa garnizonu miało zniwelować braki służby garnizonowej i zdecydowanie poprawić przestrzeganie przez żołnierzy zasad dyscypliny oraz porządku publicznego³⁹.

W Oddziale WSW w Rzeszowie pionem porządkowo-prewencyjnym w latach 80. ubiegłego wieku kierował kpt. Jerzy Kawecki. Pion ten dzielił się na komórki kontroli drogowej, służby konwojowej i służby patrolowej⁴⁰.

Pion porządkowo-prewencyjny realizował zadania w zakresie pełnienia służby patrolowej i konwojowej oraz funkcji asystenckich, kontroli przestrzegania przez żołnierzy przepisów o ruchu drogowym i zasad eksploatacji wojskowych pojazdów samochodowych. Ponadto do jego zadań należało: sprawowanie fachowego nadzoru nad systemem ochrony ważnych obiektów wojskowych, fizyczna ochrona przedstawicieli władz partyjnych i rządowych, jak również delegacji zagranicznych wizytujących jednostki wojskowe, prowadzenie pościgu i poszukiwań sprawców czynów przestępczych i osób podejrzanych o ich dokonanie podlegających właściwości sądów wojskowych⁴¹.

W drugiej połowie lat 70. Polsce powstawały siły opozycyjne organizujące grupy nowego rodowodu, opozycyjne wobec nadmiernego wpływu PZPR na władzę i na cały system polityczno-społeczny państwa⁴².

Proces formowania się w Polsce opozycji politycznej skutkował wypracowaniem przez MSW metod i form jej zwalczania. W latach 80. toczyła się walka polityczna pomiędzy władzami a podziemną „Solidarnością”. Druga połowa tej dekady to czas powstawania wielu inicjatyw władz komunistycznych. Kształtowanie się opozycji politycznej w Polsce było bacznie obserwowane w decyzyjnych kręgach partyjnych i przez MSW. Strajki sierpniowe w 1980 r. i powstanie „Solidarności” doprowadziły do sytuacji, w której znacznie wzrosła rola MSW, doszło również do istotnych zmian kadrowych w strukturach resortu i PZPR⁴³.

W trakcie wydarzeń lat 1980–1981 ludzie przekonali się, że mogą organizować się i działać wspólnie wedle swojej woli, a niekoniecznie zgodnie z życzeniem władz. Samorządność i niezależność „Solidarności” traktowano jako istotną zdobycz i dlatego sprzeciw wobec władz państwowych mimo zagrożeń karnych wyrażano dość powszechnie⁴⁴.

Pod koniec lat 70. ubiegłego wieku można było zaobserwować wzrost dodatkowych zadań dla struktur kontrwywiadu Oddziału WSW w Rzeszowie. Pojawiły się zalecenia rozpoznawania nastrojów społecznych wśród kadry ochraniających jednostek wojskowych. Oficerowie obiektowi uzyskiwali informacje

³⁹ B. Pacek, A. Rochnowski, *dz. cyt.*, s. 146.

⁴⁰ Relacja mjr rez. K.Sz. z 21 kwietnia 2017 r.

⁴¹ B. Pacek, A. Rochnowski, *dz. cyt.*, s. 147–148.

⁴² Z.J. Hirsz, *Historia polityczna Polski 1939–1998*, Białystok 1998, s. 439.

⁴³ *Aparat bezpieczeństwa*, s. 9–10.

⁴⁴ J. Karpiński, *Wykres gorączki. Polska pod rządami komunistycznymi*, Lublin 2001, s. 442.

o stosunku kadry żołnierskiej do władz rządowo-partyjnych, sytuacji polityczno-gospodarczej kraju oraz działalności organizacji politycznych. W przypadku działalności środowisk opozycyjnych, kontrwywiad rozpracowywał kontakty kadry żołnierskiej, ale tylko do styku ze środowiskiem cywilnym. Aktywnych działań wobec osób cywilnych poza jednostkami wojskowymi nie prowadzono, gdyż było to zarezerwowane dla organów Służby Bezpieczeństwa (SB). Oficjalne polecenia kierownictwa WSW wskazywały, w jaki sposób prowadzić i dokumentować kontakty w przedmiotowym zagadnieniu z lokalnymi strukturami aparatu SB. W praktyce jednak oficerowie kontrwywiadu WSW na podstawie swoich dobrych, długoletnich kontaktów o charakterze zawodowo-towarzyskim z funkcjonariuszami SB, informacje dotyczące środowisk opozycyjnych przekazywali w formie ustnej i analogicznie w podobny sposób dostawali dane dotyczące kadry wojskowej. Fakty te nie były odnotowywane w dokumentacji operacyjnej, a przełożeni w Oddziale WSW w Rzeszowie po cichu akceptowali taki stan rzeczy⁴⁵.

Oczywiście należy zaznaczyć, iż miała miejsce również oficjalna wymiana dokumentacji oraz informacji pomiędzy cywilnymi i wojskowymi służbami bezpieczeństwa, ale współdziałanie z SB realizowane było tylko w razie konieczności. Wymagało to jednak zachowania szczególnej ostrożności, gdyż organy SB miały skłonność do przenoszenia swoich zainteresowań na obiekty wojskowe ochraniane przez kontrwywiad wojskowy⁴⁶.

Realizowane ćwiczenia poligonowe jednostek wojskowych zabezpieczane były niejako dwutorowo przez cywilne i wojskowe organy bezpieczeństwa. Oddział WSW w Rzeszowie zabezpieczał teren poligonu od wewnątrz, natomiast SB penetrowała otoczenie rozpoznając osoby fizyczne i prawne, które pojawiały się w tym czasie w sąsiedztwie obiektów wojskowych. Tak było np. w przypadku poligonów 9 Drezdeńskiej Dywizji Piechoty, które odbywały się na terenie Nowej Dęby⁴⁷.

Większość jednostek wojskowych stacjonujących w rejonie odpowiedzialności wykonawczej Oddziału WSW Rzeszów nie brała udziału w przedsięwzięciach stanu wojennego. Jedynie 10 Pułk Kolejowy został skierowany do ochrony obiektów inżynierskich na LHS (linii hutniczo-siarkowej) i było to zgrupowanie w miejscowości Małaszewicze, a 11 Pułk Kolejowy wykonywał zadanie związane z przeładunkiem transportów kolejowych z żywnością na wschodniej granicy. Pozostałe jednostki i instytucje wojskowe o charakterze stacjonarnym realizowały swoje zadania tak jak przed wprowadzeniem stanu wojennego. Oficerowie kontrwywiadu wojskowego wykonywali swoje zadania w ochranianych jednostkach i instytucjach wojskowych na dotychczasowych zasadach⁴⁸.

⁴⁵ Relacja mjra rez. A.P. z 24 marca 2017 r.

⁴⁶ Relacja mjra rez. K.L. z 3 maja 2017 r.

⁴⁷ AIPN BU, 2386/20620, Notatka służbowa Oddziału WSW w Rzeszowie z 27 lutego 1980 r., k. 36–38.

⁴⁸ Relacja mjra rez. K.L. z 3 maja 2017 r.

Dekada 1980–1990, najbardziej przełomowa w całym okresie, stała się symbolem odejścia od totalitaryzmu. Ruch odnowy przechodził przez wszystkie segmenty społeczeństwa, nie pokrywając się z żadną orientacją światopoglądową czy ideologiczną. Już na początku dekady w społeczeństwie polskim nastąpiła wyraźna polaryzacja, której katalizatorem stał się NSZZ „Solidarność”. Tendencje radykalne ujawniały się w różnych obozach politycznych. Ostatnia dekada PRL zapowiadała nowe czasy i eliminację anachronicznych form ideologicznych⁴⁹.

WSW stanowiła integralną część systemu bezpieczeństwa Polski w okresie PRL. Powstała na bazie organów informacji Wojska Polskiego przejmując część jej kadr i metod pracy operacyjnej i śledczej.

Po 1990 r. ukazały się publikacje dotyczące działalności informacji Wojska Polskiego. Wydaje się, że działalność tej formacji w świetle dostępnych materiałów źródłowych poddana została rzetelnej ocenie.

Natomiast działalność WSW w latach 1957–1990 zdaniem piszącego te słowa jest stosunkowo słabo opisana. Daje to historykom szansę na przedstawienie i poddanie ocenie wszelkich aspektów jej działalności, kadry oraz umiejscowienia w systemie sprawowania władzy PRL.

Bibliografia

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Rzeszowie
00341/35, Profilaktyka kontrwywiadowcza z 1985 r.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Biuro Udostępniania

Teczka personalna TW ps. „Sosna”.

2386/4340, Teczka personalna TW ps. „Albert”.

2386/10638, Teczka personalna TW ps. „Albert”.

2386/7832, Teczka personalna TW ps. „Kisiel”.

2386/7808, Teczka personalna TW ps. „Jędrus”.

2386/5799, Teczka personalna TW ps. „Romek”.

2386/4668, Teczka personalna TW ps. „Hajduczek”.

2386/3476, Teczka personalna TW ps. „Lis”.

2386/6151, Teczka personalna TW ps. Michał”.

2386/7694, Teczka personalna TW ps. „Marek”.

2386/20620, Notatka służbowa Oddziału WSW w Rzeszowie z 27 lutego 1980 r.

Relacje mjra rez. K.L. z 3 maja 2017 r.; mjra rez. A.P. z 24 lutego 2017 r.; mjra rez. K. Sz. z 21 kwietnia 2017 r.

Andrusiewicz A., *Polska 1980–1990. Kalendarz dekady przełomu*, Rzeszów 1995.

Dudek A., *Wojskowe Służby Imperium*, „Wprost”, 46 (2006).

Hirszt Z.J., *Historia polityczna Polski 1939–1998*, Białystok 1998.

Instrukcje pracy kontrwywiadowczej WSW wraz z instrukcjami prowadzenia dokumentacji i ewidencji (1957–1990), wybór i opracowanie B. Kapuściak, Kraków 2010.

⁴⁹ A. Andrusiewicz, *Polska 1980–1990. Kalendarz dekady przełomu*, Rzeszów 1995, s. 7.

- Karpiński J., *Wykres gorączki. Polska pod rządami komunistycznymi*, Lublin 2001.
- Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008.
- Pacek B., *Osobowość a efektywność zawodowa oficerów kontrwywiadu*, w: *Służby specjalne w systemie bezpieczeństwa państwa. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość. Materiały i studia*, red. A. Krzak, D. Gibas-Krzak, t. II, Szczecin–Warszawa 2012.
- Pacek B., *Żandarmeria Wojskowa*, Toruń 2016.
- Pacek B., Rochnowski A., *Pion porządkowy i dochodzeniowy WSW. Organizacja i zadania*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 13(64) 2(240) (2012).
- Pawlikowski L., *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004.
- Piotrowski P., *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, Warszawa 2008.
- Piotrowski P., *Kufel i jego kompania*, „Biuletyn IPN”, 5 (2005).
- Piotrowski P., *Uwagi o funkcjonowaniu i metodologii operacyjnej Zarządu II Sztabu Generalnego WP oraz Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych MSW*, w: *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008.
- Piotrowski P., *WSW 1957–1989*, „Biuletyn Historyczny IPN”, nr 6 (2002).

A BRANCH OF THE MILITARY INTERNAL SERVICE IN RZESZÓW IN THE YEARS 1981–1990. ORGANIZATIONAL STRUCTURE, STAFF AND SCOPE OF ACTIVITY

Summary

WSW carried out tasks in the field of counterintelligence shield SZ in the years 1957–1990. Former formation based on information from the Polish Army operating in the years 1945–1956. The WSW branch in Rzeszów was one of the organizational units of this service. The WSW branch in Rzeszów was operating in accordance with the medics and forms of work characteristic of the entire service. In its areas WSW cooperated with SB authorities. She was subordinate to the Communist Party and implemented the guidelines of its leaders. It was the organ of control by the communist authorities in the years 1951–1990. Its activities require further historical research.

Keywords: military counterintelligence, communism, army, surveillance

S. Irena (Anna) Drozd

(Prałkowice)

**DZIAŁALNOŚĆ EKUMENICZNEGO DOMU POMOCY
SPOŁECZNEJ ZGROMADZENIA SIÓSTR SŁUŻEBNIC
NPM NA RZECZ ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW
SPOŁECZNYCH REGIONU POGRANICZA**

Układ geopolityczny Europy XX w. w związku z następującymi po sobie w dość krótkim czasie konfliktami zmieniał swoją strukturę i granice państw, prowadząc do kolejnych podziałów. Miało to bardzo istotny wpływ nie tylko na tworzące się państwa, ale również w sposób znaczący na tereny pogranicza, rozumiane jako obszar znajdujący się w pobliżu granic, zróżnicowany etnicznie i kulturowo. Pogranicze jest szczególnym wyzwaniem nie tylko dla zamieszkujących tam obywateli, ale również dla władz. Granice państw ustanawiane są, aby rozdzielić, natomiast pogranicze łączy, gdyż zawiera w sobie elementy przynajmniej dwóch kultur, tradycji, obrządków oraz staje się miejscem integracji bogactwa różnorodnych form życia społecznego, religijnego, kulturowego. W procesie budowania tej integracji istotną rolę odgrywało chrześcijaństwo wraz ze swoją koncepcją wolności, odpowiedzialności i solidarności społecznej.

Na terenie obecnego pogranicza w 1892 r. w miejscowości Żużelany powstało greckokatolickie Zgromadzenie Sióstr Służebnic Niepokalanej Panny Maryi, pierwsza aktywna wspólnota sióstr Kościoła greckokatolickiego¹. Ogromne zaangażowanie założycieli: s. Josafaty Michaliny Hordaszewskiej (pierwsza siostra Służebnic NPM), o. Cyryla Seleckiego i o. Jeremiasza Łomnickiego OSBM przyczyniło się do prężnego rozwoju nowej instytucji kościel-

¹ Warto zauważyć, iż do tego czasu istniało w Kościele greckokatolickim jedno zgromadzenie kontemplacyjne – Siostry Zakonu św. Bazylego Wielkiego.

nej. Trzy miesiące po otwarciu pierwszego domu wspólnota Służebnic liczyła już jedenaście członkiń, które prowadziły skromne życie, pozbawione jakichkolwiek zasobów materialnych. W 1904 r. pierwsze siostry wyjechały na misję do Kanady, a w 1911 r. – do Brazylii. Zgromadzenie rozwijało się bardzo dynamicznie i w latach 30. XX w. liczyło 463 siostry w 81 domach oraz posiadało prowincje w Brazylii, Kanadzie, a także pojedyncze klasztory na Słowacji i w Jugosławii. W 1932 r. zatwierdzona została konstytucja instytutu i Stolica Apostolska uznała jego prawa papieskie².

Prężnie rozwijająca się wspólnota Służebnic NPM dbała szczególnie o wychowanie młodego pokolenia poprzez katechizację, grupy modlitewne, kółka biblijne, czytelnie, spotkania formacyjne, prowadzenie ochronek, sierocińców, przedszkoli oraz szkół gospodarczych dla dziewcząt. Praca wychowawcza siostr była bardzo pozytywnie oceniana przez społeczeństwo. Przedszkola prowadzone przez siostry cieszyły się coraz większą popularnością wśród rodzin, wychowawców, pedagogów i stawały się miejscem nie tylko wychowania kulturalno-społecznego, ale przede wszystkim religijnego. Kolejnym zadaniem była opieka nad chorymi i niepełnosprawnymi w szpitalach, domach, a także troska o ubogich i najbardziej potrzebujących. Młode „samarytanki” nie szczędziły sił, aby zaopiekować się chorymi, odwiedzać ich w domach, niezależnie od wieku, statutu materialnego, zdobywając przy tym doświadczenie i podejmując trud leczenia ziołami. Wszystkie formy apostolatu skupione były wokół życia religijnego, które przekładało się na estetykę modlitwy, śpiewu liturgicznego oraz dbałość o wystrój świątyń. Siostry nie szczędziły ani sił, ani środków do pracy pośród tych, do których były posyłane.

W czasie I wojny światowej wiele domów zakonnych zostało zniszczonych, a niektóre stały się szpitalami dla rannych żołnierzy. Około 110 siostr – co stanowiło 2/3 stanu osobowego zgromadzenia – poświęciło się tej pracy³. Nie zważając na trudną powojenną sytuację siostry starały się stworzyć godne warunki dla sierot, otwierając sierocińce oraz ochronki dla dzieci, nie zapominając też o chorych i ubogich. Kolejna wojna światowa przyniosła ogromne straty, nie tylko materialne, gdyż większość domów i placówek siostr zostało całkowicie zniszczonych, ale również straty osobowe. Część siostr po zmianie granic znalazła się po stronie polskiej, część wyjechała za granicę, szukając schronienia i możliwości kontynuowania misji służebnic, a siostry pozostałe na Ukrainie ze względu na likwidację Kościoła greckokatolickiego przez władze komunistyczne prowadziły życie duchowe w ukryciu.

Pomimo iż wspólnota Służebnic objęła swoją działalnością wiele zakątków świata, wiele krajów różnych kontynentów, w tym USA, Kanadę, Brazylię, Argentynę, Australię, Niemcy, Francję, Serbię, Włochy, Anglię, Belgię i Kazachstan, zachowała bardzo cenny skarb – pracę na pograniczu, która łączy.

² Рог. А. Великий, *Нарис Історії Сестер Служебниць НДМ*, Рим 1968, s. 19.

³ Тамże, s. 56.

Zgromadzenie powstało na wyjątkowych terenach obarczonych działaniami wojennymi, trudną historią wielu pokoleń narodu polskiego i ukraińskiego. W 1892 r. była to tzw. Galicja, która po zakończeniu I wojny światowej znalazła się w granicach odrodzonej Polski. Siostry pozostałe po zakończeniu II wojny światowej na terenie Polski dzieliły trudny los swego Kościoła. Wszelkie przesiedlenia, deportacje, akcja „Wisła”, całkowita likwidacja Kościoła greckokatolickiego również w Polsce były trudnymi momentami, które nie złamały w nich idei dążenia do jedności i integracji. Poprzez aktywny udział w życiu społecznym obu narodów, polskiego i ukraińskiego, realizowały zadanie integracji europejskiej, utworzyły polską prowincję Zgromadzenia Sióstr Służebnic NPM, podejmując się dalszej realizacji swojej misji.

Ustanowiony po zakończeniu II wojny światowej ład polityczny w Europie sankcjonował poszerzenie granic byłego Związku Radzieckiego między innymi o Ukrainę, Białoruś, państwa nadbałtyckie oraz utworzenie pasa państw uzależnionych od ZSRR. W efekcie ukształtowało się rozdzielone m.in. granicą polsko-radziecką imperium wewnętrzne oraz imperium zewnętrzne ZSRR – oba traktowane jako wyłączna strefa wpływów Związku Radzieckiego⁴. Rozpad Związku Radzieckiego i powstanie niepodległej Ukrainy w 1991 r. zmieniły całkowicie krajobraz geopolityczny Europy. Z. Brzeziński określił Ukrainę mianem „sworznia geopolitycznego”, którego istnienie pomaga przekształcać Rosję, a utrata niepodległości przez Ukrainę miałyby poważne konsekwencje dla Polski i Europy Środkowo-Wschodniej⁵. Ukraina jest więc strategicznym elementem nie tylko dla bezpieczeństwa Polski, ale i całej Europy, ponieważ jej niepodległość stanowi zasadniczą barierę dla prób odbudowy rosyjskiego imperium. W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabierają relacje Ukrainy z Unią Europejską i Polską jako członkiem UE⁶.

W Polsce siostry Służebnice NPM w ramach posługi duszpasterskiej pracowały w wielu parafiach rzymskokatolickich, w szpitalach, domach pomocy społecznej, domach parafialnych, wśród samotnych, chorych i potrzebujących w domach prywatnych.

W tabelach 1 i 2 przedstawiam działalność duszpasterską sióstr Służebnic NPM placówkach rzymskokatolickich, gdzie pracowały jako: zakrystianki; zarządzające kancelarią parafialną; zajmujące się katechizacją dzieci i młodzieży – siostry prowadziły katechizację dzieci od przedszkola do klasy ósmej, w tym przygotowanie dzieci do Pierwszej Komunii Świętej, w latach 1950–1980 przeciętnie rocznie katechizowały 1500–2000 dzieci, do Pierwszej Komunii Świętej przystępowało 350–400 dzieci; opiekunki i pielęgniarki nad osobami chorymi i samotnymi.

⁴ M. Rościszewski, *Polska i jej uwarunkowania geograficzno-polityczne*, Warszawa 1993, s. 46–48.

⁵ Z. Brzeziński, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, Warszawa 1998, s. 56.

⁶ B. Surmacz, *Współczesne stosunki polsko-ukraińskie. Politologiczna analiza traktatu o dobrym sąsiedztwie*, Lublin 2002, s. 210–231.

Tabela 1. Placówki rzymskokatolickie sióstr Służebnic NPM w Polsce

Lp.	Placówki – parafie rzymskokatolickie	w latach
1	Parafia św. Jerzego w Goleniowie	1.07.1949–31.08.1991
2	Parafia Podwyższenia Krzyża w Wałczu	19.11.1949–30.08.1968
3	Parafia św. Michała Archanioła w Świdwinie	1.05.1951–13.10.2015
4	Parafia Matki Bożej Różańcowej w Halembie	1.06.1951–7.10.1985
5	Parafia św. Apostołów Piotra i Pawła w Starym Kurowie	1.07.1957–1.07.1978
6	Parafia św. Michała Archanioła w Karlinie	12.05.1952–8.10.1958
7	Parafia NPM Wspomożycielki Wiernych w Miastku	6.08.1952–22.10.1980
8	Parafia Matki Bożej Częstochowskiej w Maszewie	24.10.1954–1.10.1963
9	Parafia Św. Trójcy w Piątku	25.09.1953–18.11.1964
10	Parafia Ducha Św. w Koszalinie	2.01.1974–31.08.1988

Tabela 2. Placówki pracy charytatywnej sióstr Służebnic NPM

Lp.	Placówki, w których siostry opiekowały się chorymi	Lata pracy sióstr	Rodzaj wykonywanej pracy	Liczba sióstr pracujących
1	Szpital Miejski w Chełmie Lubelskim	1.09.1940–8.03.1954	obsługa administracji, pielęgniarki, aptekarka, obsługa laboratorium, instrumentariuszki, personel pomocniczy	18–20
2	Sanatorium Przeciwgruźlicze w Adampolu	24.05.1946–6.08.1952	kucharki, pielęgniarki, personel pomocniczy,	10–12
3	Szpital Miejski w Nowogardzie	16.07.1946–1.06.1956	kucharki, magazynierki pielęgniarki, instrumentariuszki	4
4	Sanatorium Przeciwgruźlicze dla Dzieci w Gościeradowie	24.12.1946–15.05.1951	kucharki, wychowawczynie pielęgniarki,	8
5	Dom Pomocy Społecznej dla dorosłych, dla osób psychicznie chorych i niepełnosprawnych w Janowie Lubelskim (240 chorych)	8.03.1954–15.10.2017	obsługa administracji, księgowość, sekretariat, magazynierki, kucharki, pielęgniarki, opiekunki, terapeuci zajęciowi, rehabilitanci	22–26
6	Szpital Miejski w Miastku	1.06.1958–30.12.1965	instrumentariuszki, pielęgniarki,	9
7	Dom Pomocy Społecznej dla dzieci z upośledzeniem w Matczynie (110 dzieci)	8.10.1964–30.12.1983	kucharki, wychowawczynie, pielęgniarki, obsługa administracji	14–17
8	Ekumeniczny Dom Pomocy Społecznej dla osób w podeszłym wieku i somatycznie chorych (72 osoby)	23.12.2003 do dzisiaj	pełna obsługa administracji, pielęgniarki, fizjoterapeutki, kucharki, magazynierki, opiekunki	12

Siostry Służebnice NPM świadomie podejmowały działania na rzecz osób potrzebujących, nie zważając na narodowość, przynależność etniczną czy uwarunkowania historyczne. Każdy człowiek wymagający pomocy mógł ją otrzymać. Gdy w latach 60. zmiany polityczne umożliwiły odnowienie struktur zgromadzenia, siostry bez wahania rozpoczęły organizowanie pierwszych katechez dla dzieci pochodzenia ukraińskiego. Nastąpił proces odnowienia parafii greckokatolickich, księża mogli sprawować sakramenty, w tym Liturgię obrządku wschodniego, angażując wiernych w życie nowych wspólnot parafialnych. Na temat procesu rekonstrukcji struktur Kościoła greckokatolickiego w Polsce powstało bardzo wiele opracowań i publikacji⁷.

Aktualnie wspólnota sióstr Służebnic NPM jest obecna w 15 krajach świata i dzieli się na siedem prowincji. Charyzmatem zgromadzenia od chwili zaistnienia jest „służyć tam, gdzie jest największa potrzeba”. Siostry swoim życiem, pełnym modlitwy, poprzez służbę Kościołowi oraz człowiekowi otaczają wielką miłością i troskliwością każdego człowieka bez względu na narodowość i przynależność etniczną czy wyznaniową. Hasło zgromadzenia: „Chwała Bogu! Cześć Maryi! Nam pokój!” w pełni oddaje misję, do której siostry zostały powołane i którą starają się realizować w życiu codziennym.

⁷ Złagodzenie terroru po 1956 r. umożliwiło częściowe odrodzenie życia religijnego grekokatolików w Polsce. Kościołowi udało się uzyskać zgodę na działanie przy parafiach rzymskokatolickich greckokatolickich placówek duszpasterskich. Prymas Wyszyński na wniosek wikariusza generalnego ks. Wasyła Hrynyka erygował w 1956 r. 68 takich placówek. W 1989 r. w Polsce istniały 84 parafie, w których pracowało 43 greckokatolickich księży. W 1989 r., po raz pierwszy od aresztowania bp. Kocyłowskiego, ks. mitrat Jan Martyniak został biskupem pomocniczym prymasa Polski dla wiernych obrządku grekokatolickiego. 16 stycznia 1991 r. Ojciec Święty Jan Paweł II mianował go ordynariuszem greckokatolickiej diecezji przemyskiej. Rozpoczął się okres normalizacji, odbudowa sieci parafialnej, która objęła całe terytorium państwa polskiego. Jednak odrodzona diecezja była podporządkowana metropolii warszawskiej, co nie satysfakcjonowało w pełni grekokatolików.

W maju 1996 r. Stolica Apostolska zdecydowała o utworzeniu w Polsce greckokatolickiej prowincji kościelnej – metropolii przemysko-warszawskiej. W jej skład weszły: archidiecezja przemysko-warszawska i diecezja wrocławsko-gdańska. Granica przebiega na Wiśle. Na czele metropolii stanął arcybiskup Jan Martyniak, a ordynariuszem eparchii wrocławsko-gdańskiej został bp Teodor Majkowicz. W czerwcu 1999 r. nowym biskupem diecezji wrocławsko-gdańskiej został ks. Włodzimierz Juszczak. W marcu 2002 r. odbył się w Przemyśle synod Kościoła grekokatolickiego – pierwszy po 100 latach. Delegaci dyskutowali o finansach, braku kapłanów i kościołów, bezrobociu i ubożeniu wiernych, jak również o tożsamości, miejscu grekokatolików między Wschodem i Zachodem, roli świeckich, rodzaju sprawowanej liturgii. Ocenia się, że liczba wiernych Kościoła grekokatolickiego wynosi ok. 80–100 tys. osób – tyle podaje np. rocznik Stolicy Apostolskiej. Obradujący w Przemyśle Sobór uznał, że w życiu religijnym uczestniczy tylko 30–35 tys. osób. Por. S. Stępień, *Kościół grekokatolicki w Polsce po II wojnie światowej i w oczach współczesnych (do roku 1998)*, w: *Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, red. S. Stępień, t. 4, Przemyśl 1998.

Żyjemy po to, aby łączyć

W 100. rocznicę założenia Zgromadzenia Sióstr Służebnic NPM, czyli w 1992 r., zrodziła się idea budowy Ekumenicznego Domu Pomocy Społecznej⁸. Bodźcem do jej realizacji był dar państwa Anny i Michała Denysów w postaci 1 ha ziemi w Prałkowcach (województwo podkarpackie, powiat przemyski, gmina Krasieczyn) oraz świadomość sióstr, iż powstanie zgromadzenia właśnie na pograniczu zobowiązuje do kontynuowania budowania jedności wśród narodów.

Wschodnia granica Polski jest przykładem pogranicza, gdzie występuje bardzo silna relacja pomiędzy bizantyjskością i katolicyzmem rzymskim. Granica ta jest również miejscem styku Europy Wschodniej z Zachodnią, przez co stanowi wzór pogranicza podobieństwa religijnego, ekonomicznego (w tym „szarej ekonomii”), językowego i wielkiej różnorodności kulturowej, swoistej specyfiki słowiańskiej.

Pogranicze polsko-ukraińskie poprzez dowartościowanie różnych konfesji wyznaniowych tworzy pewien optymalny wzór budowania jedności. Wszelkie inicjatywy chrześcijańskie na rzecz jedności przyczyniają się do tworzenia wizji zjednoczonej Europy. Proces tworzenia wspólnoty europejskiej powinien być oparty na wspólnym dziedzictwie kulturowym, którego istotna treść odwołuje się do tradycji chrześcijańskiej. Dzięki temu inicjatywa budowy ekumenicznego domu stała się wezwaniem do podtrzymania oraz rozwijania dróg tworzenia jedności chrześcijańskiej. Współczesna Europa dostrzega wielką wagę tworzenia jedności w bogactwie odmienności, także w zakresie religijności i duchowości.

Problematykę funkcjonowania społeczeństw na pograniczu porusza Jerzy Nikitorowicz, wskazując cztery ujęcia pogranicza⁹. Pierwszym jest pogranicze w sensie terytorialnym – o charakterze stykowym i przejściowym. Drugim wymienionym przez Nikitorowicza rodzajem pogranicza jest to o charakterze treściowo-kulturowym. Dwa kolejne ujęcia to pogranicze interakcyjne oraz pogranicze stanów i aktów świadomości jednostek. Autor łączy rozumienie pogranicza z obszarem kontaktu dwu społeczności (osiągających określone korzyści płynące z faktu sąsiedztwa), gdzie słabną lub zanikają uprzedzenia, a rezultatem tego jest wytworzenie się wspólnoty opartej na wzajemnym szacunku i zrozumieniu¹⁰. Potwierdzają to badania Gordona W. Allporta, który twierdzi, że „uprzedzenia

⁸ Z ramienia Zgromadzenia Sióstr Służebnic NPM budowę Ekumenicznego Domu Pomocy Społecznej prowadzili: s. Mirosława (Irena) Skiba, s. Zofia (Sławomira) Lebedowicz, s. Anna (Irena) Drozd i ks. Stefan Batruch. Głównym projektantem był mgr inż. architekt Jerzy Lewosiuk przy współpracy ze Zbigniewem Kramarzem. Zespół projektowy stanowili konstruktorzy: mgr inż. Wojciech Jaśkowski, mgr inż. Andrzej Dombrowski, inżynierowie instalacji elektrycznej mgr inż. Janusz Bator oraz mgr inż. Jan Wojnarowicz, projektant instalacji sanitarnych mgr inż. Bożena Lelek oraz mgr inż. Jerzy Lelek.

⁹ J. Nikitorowicz, *Pogranicze. Tożsamość. Edukacja międzykulturowa*, Białystok 1995, s. 11–15.

¹⁰ Tamże, s. 15; por. M. Musiał-Karg, J. Jańczak, *Położenie przygraniczne a mapa polityczna województwa lubuskiego*, w: *Oblicze polityczne regionów Polski*, red. M. Dajnowicz, Białystok 2007, s. 239–256.

mogą zostać zredukowane wyłącznie poprzez wzajemne kontakty posiadających jednakowy status grup [...] w dążeniu do wspólnych celów”¹¹.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że euroregion jest nie tylko płaszczyzną współpracy samorządów, ale stanowi próbę stworzenia nowej jakości życia mieszkańców terenu o wspólnej, często skomplikowanej historii. Najważniejsze znaczenie mają spontaniczne, dobrosąsiedzkie relacje społeczne, kulturalne czy handlowe. To dzięki nim następuje kluczowy dla zjednoczonej Europy proces poznania sąsiadów, redukcja negatywnych stereotypów, lepsze zrozumienie, wzajemna sympatia i szacunek.

Wizerunek każdego kraju i jego mieszkańców zależy przede wszystkim od intensywności kontaktów pomiędzy dwoma społeczeństwami i doświadczeń, jakie na ich podstawie można zebrać oraz polityki zagranicznej danego kraju. W przypadku Polski i Ukrainy wyjątkowe znaczenie ma także historia oraz relacje sąsiedzkie.

Prątkowce to malownicza miejscowość położona w parku krajobrazowym Pogórza Przemyskiego od wieków zamieszkiwana przez wielokulturową społeczność. Ostatnimi właścicielami majątku byli od poł. XIX w. Drużbaccy, którzy ufundowali tutaj ochronkę prowadzoną przez zakonnice. W 1921 r. we wsi było 108 domów i 606 mieszkańców, w tym 295 grekokatolików, 300 rzymskich katolików i 11 wyznania mojżeszowego. W 1938 r. liczba ludności wzrosła do ok. 2 tys., w tym 380 grekokatolików, 1570 rzymskich katolików, 40 żydów i siedmiu protestantów. Po II wojnie światowej ludność ukraińską wysiedlono¹².

Plac pod budowę Ekumenicznego Domu Pomocy Społecznej został poświęcony 18 kwietnia 1999 r. przez metropolitę przemysko-warszawskiego abp. Jana Martyniaka w koncelebrze wielu księży i w obecności władz państwowych Polski i Ukrainy oraz rzeszy wiernych. Podczas tej uroczystości został poświęcony kamień węgielny z grobu współzałożyciela Zgromadzenia o. Cyryla Seleckiego, przywieziony przez siostry Służebnice w 1997 r. z Ukrainy z miejscowości Cebłów (okolice Czerwonogrodu), z okazji 50-lecia istnienia prowincji w Polsce. W czerwcu 1999 r. rozpoczęto pierwszy etap budowy, który zakończono w grudniu 2003 r. Dzięki Opatrzności Bożej przy wsparciu wielu ludzi dobrej woli, fundacji, organizacji zagranicznych, indywidualnych sponsorów na pograniczu dwóch kultur powstał jedyny w Polsce Ekumeniczny Dom Pomocy Społecznej. Rozpoczął on swoją działalność 23 grudnia 2003 r., kiedy dwa pierwsze segmenty oddano do użytku mieszkańcom. W drugim etapie powstały kolejne dwa budynki. Ostatecznie budowę całego kompleksu zakończono w czerwcu 2011 r.

Dom Bożego Miłosierdzia dla osób w podeszłym wieku oraz osób przewlekle somatycznie chorych łącznie zamieszkują 72 osoby chore, starsze i niepełno-

¹¹ G. Allport, *The Nature of Prejudice*, Reading 1954, s. 281.

¹² <https://pl.wikipedia.org/wiki/Pra%C5%82kowce>.

sprawne. Zwieńczeniem dzieła była konsekracja kaplicy pod wezwaniem Bożego Miłosierdzia, której dokonano 7 maja 2016 r. w Jubileuszowym Roku Bożego Miłosierdzia.

O pobyt w domu mogą ubiegać się osoby w podeszłym wieku, wymagające całodobowej i specjalistycznej opieki. Osoby te przyjmowane są na podstawie pisemnego wniosku złożonego do ośrodka pomocy społecznej właściwego ze względu na ich miejsce zamieszkania oraz decyzji kierującej wydanej przez tenże ośrodek. Odpłatność za pobyt ponosi osoba ubiegająca się o pobyt w wysokości 70% emerytury/renty, pozostałą część pokrywa rodzina bądź gmina. Miesięczny koszt utrzymania mieszkańca w EDPS w Prałkowcach ustala każdego roku starosta powiatu przemyskiego.

Mieszkańcy mają do dyspozycji nowoczesny obiekt w pełni przystosowany do potrzeb ludzi starszych i chorych. Pokoje pensjonariuszy – jedno i dwuosobowe – wyposażone są w łazienki dostosowane do osób niepełnosprawnych oraz niezbędne meble. Wewnątrz zabudowy segmentów został utworzony piękny wewnętrzny ogród – patio, który pozwala mieszkańcom na co dzień korzystać ze spacerów na świeżym powietrzu. Szerokie korytarze i przestrzenne hole zapewniają odpowiednią przestrzeń oraz domowy klimat.

Mieszkańcy w miarę swoich potrzeb, mają do dyspozycji pomieszczenia do wypoczynku, ćwiczeń usprawniających, kuchnię, pralnię, sale terapii zajęciowej, balkony pod zadaszeniem, bibliotekę oraz rehabilitację. Osobom przebywającym w Ekumenicznym Domu Pomocy Społecznej zapewnia się usługi bytowe i opiekuńczo-wspomagające na poziomie obowiązujących standardów. Pensjonariusze objęci są również stałą opieką medyczną oraz mają możliwość korzystania z wizyty lub porady lekarskiej, a w razie potrzeby z odpowiednich zabiegów rehabilitacyjnych. Nad zaspokojeniem indywidualnych potrzeb mieszkańca czuwa zespół terapeutyczno-opiekuńczy, w skład którego wchodzi pracownik socjalny, psycholog, pielęgniarka i pracownicy pierwszego kontaktu. Spotkania zespołu odbywające się w regularnych odstępach czasowych mają na celu: planowanie pracy z mieszkańcem, tworzenie warunków do dzielenia się własnymi spostrzeżeniami, refleksjami, uwagami w procesie aklimatyzacji mieszkańca, wspólne szukanie rozwiązań w kwestiach problemowych i sposobów podnoszenia jakości świadczonych usług.

Wśród mieszkańców są osoby różnych wyznań: rzymskokatolickiego, grekokatolickiego, prawosławnego, są również protestanci oraz osoby wyznania mojżeszowego. W tej mozaice możemy doświadczać bogactwa różnorodności, a mieszkańcy są wobec siebie bardzo życzliwi, pełni szacunku i uwagi. Dom łączy więc w sobie aspekt opieki oraz tolerancji wyznaniowej i pojednania narodów.

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców w zakresie potrzeb religijnych i kulturalnych, zapewniono im możliwość uczestnictwa w Liturgii Świętej oraz w innych nabożeństwach w kaplicy domu lub w pobliskim kościele, co ubogaca ich duchowo oraz tworzy atmosferę wzajemnej życzliwości i miłości.

Ponadto organizowane są dla nich święta i wyjazdy, różne spotkania okolicznościowe i rekreacyjne, które umożliwiają aktywny udział w różnego rodzaju imprezach kulturalnych. Mieszkańcy chętnie angażują się w życie domu, wykorzystując swój wolny czas, zdolności i talenty. Dzięki czemu, każdy czuje się potrzebny i świadomy, iż Dom Bożego Miłosierdzia tworzymy razem.

Przy Ekumenicznym Domu działa Centrum Rehabilitacji im. bł. Josafaty, w którym świadczone są specjalistyczne usługi rehabilitacyjne. Mogą z nich korzystać nie tylko mieszkańcy domu, ale również osoby z okolic, gdyż centrum ma możliwość realizowania świadczeń medycznych na podstawie podpisanego kontraktu z NFZ.

Dodatkowym atutem jest również Ośrodek Szkolenia, który kształci osoby zainteresowane zdobyciem odpowiednich kwalifikacji w zakresie usług medycznych, usług rehabilitacyjnych oraz opiekuńczych. Ze szkoleń korzystają pielęgniarki, fizjoterapeuci, opiekunowie i terapeuci zajęciowi.

Wszystkie te działania mają jeden cel – pomóc człowiekowi w trudnym okresie starości, choroby czy niepełnosprawności.

Kapituła Pojednania Polsko-Ukraińskiego

Dynamiczne zmiany dokonujące się na poziomie Unii Europejskiej zmierzają w kierunku większego udziału społeczeństw państw członkowskich w sprawach integracji europejskiej. Warto w tym miejscu powołać się na pogląd Katarzyny Klaus, która twierdzi, że w tym ujęciu demokracja nie jest wyłącznie atrybutem państwa narodowego, lecz wykracza poza jego granice, obejmując wszelkie poziomy władzy – lokalny, regionalny, narodowy, ponadnarodowy¹³. Wejście Polski do UE stworzyło całkowicie nową sytuację na pograniczu polsko-ukraińskim, pokazując wiele szans i korzyści związanych z dotychczasowymi formami współpracy oraz nawiązywanych kontaktów gospodarczych. Istotne w tej sytuacji jest podjęcie działań, które pozwolą nie tylko na ich podtrzymanie i utrwalenie, ale na wypracowanie nowych form aktywności, w tym wymiany informacji na poziomie podmiotów gospodarczych, instytucji społecznych i kościelnych oraz społeczności lokalnych.

Celem Ekumenicznego Domu Pomocy Społecznej, w którym zamieszkują obywatele Polski różnych narodowości i wyznań, jest tworzenie podstaw do zbudowania i umocnienia pozytywnych relacji sąsiednich narodów. Zgodnie z Europejską Konwencją Ramową o Współpracy Transgranicznej między Wspólnotami i Władzami Terytorialnymi za współpracę transgraniczną uważa się każde wspólnie podjęte działanie mające na celu umocnienie i dalszy rozwój

¹³ K. Klaus, *Pojęcie i źródła deficytu demokracji w Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie”, 2 (2004), s. 69.

sąsiedzkich kontaktów między wspólnotami i władzami dwóch krajów, jak również zawarcie porozumień i przyjęcie uzgodnień koniecznych do realizacji zamierzeń. Europejska Karta Regionów Granicznych i Transgranicznych wyjaśnia, że granice są „bliznami historii”, dlatego współpraca transgraniczna ma za zadanie m.in. wspomaganie łagodzenia niekorzystnych konsekwencji istnienia tych granic, a także przezwyciężanie negatywnych skutków położenia terenów przygranicznych na obrzeżach państw.

Dom Ekumeniczny powstał na pograniczu, gdzie tragiczna historia dwóch narodów wciąż przypomina o sobie w różnego rodzaju stereotypach myślenia i zachowania. Niestety, trudne przeżycia wojenne i powojenne pozostawiły po sobie niezatarte piętno, które w wielu środowiskach żyje do dzisiaj. Celem więc tego projektu jest nie tylko zapewnienie fachowej opieki medycznej, ale przede wszystkim integracja ludności zróżnicowanej etnicznie i religijnie, pokonywanie barier i eliminowanie konfliktów oraz uprzedzeń spowodowanych nietolerancją i fanatyzmem, tworzenie atmosfery porozumienia i wzajemnego poszanowania pomimo odrębności narodowościowej. Jest żywym pomnikiem pojednania polsko-ukraińskiego, symbolizującym nowe jakości w relacjach polsko-ukraińskich, a przy jego realizacji została powołana w 2000 r. Kapituła Pojednania Polsko-Ukraińskiego.

Pamięć historyczna naznaczona różnymi emocjami wymaga podjęcia wszelkich kroków ku pełniejszemu wzajemnemu poznaniu, głębszemu zrozumieniu, a przede wszystkim ku wzajemnej modlitwie, która jest fundamentem jedności w Chrystusie, przez co możemy realizować przesłanie św. Jana Pawła II wypowiedziane podczas Jego pielgrzymki na Ukrainę 2 czerwca 1991 r.: „Jakże serdecznie bym pragnął, bracia i siostry, pojednania i prawdziwego braterstwa Ukraińców i Polaków. Dzisiaj dosłownie wszystko, wzywa do pojednania, braterstwa i wzajemnego szacunku; do szukania tego, co łączy”¹⁴. Wymaga to tworzenia nowych relacji między Polakami i Ukraińcami, co pozwoli dwóm narodom stać się ludźmi szanującymi odmienność kulturową, językową i wyznaniową sąsiadów, ludźmi dzielącymi się swoim dziedzictwem, obiektywnie patrzącymi na przeszłość i odważnie spoglądającymi we wspólną przyszłość.

Kapituła została utworzona w celu formowania nowego modelu stosunków między Polakami i Ukraińcami, doświadczonych trudną, wspólną historią, a jej działania ukierunkowane są na wzajemne zbliżenie, tolerancję i współpracę polsko-ukraińską. W jej skład weszli duchowni, działacze społeczni, naukowcy, dziennikarze zarówno z Polski, jak i z Ukrainy, dzięki czemu znalazła ona poparcie w szerokich kręgach ludzi, rozumiejących potrzebę tworzenia wspólnoty ducha pomiędzy Polską a Ukrainą. Warto zauważyć, iż do grona członków Kapituły należeli: Zbigniew Brzeziński, Tadeusz Mazowiecki, kardynał Lubomyr Huzar, Jerzy Bahr, Klaus Bahmann, Zdzisław Najder, Bohdan

¹⁴ Przemówienie Jana Pawła II podczas wizyty w Przemyśle w czerwcu 1991 r.

Osadczyk, Myrosław Popowycz, Michał Łesiów i wiele innych znaczących osób, którym bliska jest idea pojednania.

Pierwsze spotkanie członków Kapituły odbyło się 18 marca 2000 r. w Arłamowie k. Przemyśla, gdzie przyjęto ramowy program działania, zasady wyłaniania kandydatów i regulamin przyznawania nagrody. Nagrodą Pojednania jest statuetka autorstwa prof. Marii Siuty-Góreckiej, przedstawiająca złączone ze sobą dwa kwiaty – maku i bławatka, wyrastające z jednego korzenia. Symbolizują one narody Polski i Ukrainy, które żyją obok siebie, splecione wspólnym losem i historią oraz pokazują, iż więcej ich łączy, niż dzieli.

Zadaniem Kapituły jest zauważać i promować działania różnych osób, organizacji czy instytucji, których postawy i zachowania mogą stanowić przykład godny naśladowania, wspierać inicjatywy służące budowie partnerskich i przyjaznych stosunków między Polakami i Ukraińcami, przyczyniając się w ten sposób do wypełnienia słów świętego Jana Pawła II wypowiedzianych we Lwowie: „Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy będą gotowi stawiać wyżej to, co jednoczy, niż to, co dzieli, ażeby razem budować przyszłość opartą na wzajemnym szacunku, na braterskiej współpracy i autentycznej solidarności”.

Pierwszą statuetkę wręczono w 2001 r. Janowi Pawłowi II – promotorowi polsko-ukraińskiego dialogu międzykulturowego i religijnego. Audiencja członków Kapituły 7 lutego 2001 r. w Watykanie była nie tylko prośbą o błogosławieństwo, ale również wyrazem wdzięczności za podejmowane działania św. Jana Pawła II na rzecz pojednania oraz za inspirację wspólnego spotkania przedstawicieli Episkopatu Polski i Synodu Kościoła Greckokatolickiego w Rzymie 8 i 17 października 1987 r. u progu wielkiego Jubileuszu Tysiąclecia Chrztu Rusi.

Święty Jan Paweł II z wielkim uznaniem oraz zainteresowaniem odnosił się do idei porozumienia i współpracy, co w swojej działalności potwierdzał wielokrotnie, zachęcając nieustannie do podejmowania wysiłków na rzecz pojednania polsko-ukraińskiego. Jako jeden z największych autorytetów moralnych XX w., nawoływał, apelował i działał na różne sposoby na rzecz dobrosąsiedzkich relacji między Polakami i Ukraińcami.

Druga edycja wręczenia Nagrody Pojednania odbyła się we Lwowie w 2001 r. Spotkanie członków Kapituły rozpoczęło się 26 czerwca 2001 r. konferencją naukową w Uniwersytecie Lwowskim pt. „Współpraca polsko-ukraińska warunkiem ładu polityczno-gospodarczego w Europie”. Po jej zakończeniu, członkowie Kapituły udali się na spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II na lwowskim Sychowie, gdzie w obecności ogromnej rzeszy młodzieży wręczono laureatom statuetki. Nagrodę otrzymali:

- Jerzy Kłoczowski – dyrektor Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie, za działania w zakresie zbliżenia środowisk naukowych Polski i Ukrainy poprzez organizowanie licznych sesji naukowych pod wspólnym tytułem „Między Wschodem i Zachodem” oraz dorobek badawczy inspirujący wzajemne poznanie i pojednanie polsko-ukraińskie – Ivan Wakarczuk – rektor

- Uniwersytetu im. I. Franki we Lwowie, za budowanie dialogu i upowszechnianie nowego modelu stosunków między Polakami i Ukraińcami oraz podejmowanie przedsięwzięć służących budowaniu partnerskich i przyjaznych stosunków, które uczą tolerancji i obiektywnej oceny przeszłości i teraźniejszości,
- społeczność polska i ukraińska miejscowości Mariampol w obwodzie iwano-frankińskim za utrzymywanie bliskich, serdecznych i życzliwych kontaktów obecnych i byłych mieszkańców miasteczka przesiedlonych w 1945 r. do Polski oraz pozytywny przykład współpracy społeczności obu narodów.

W swoim wystąpieniu jeden z laureatów, prof. J. Kłoczowski, podkreślił, iż „nasze zobowiązanie wobec historii polega na zaangażowaniu w budowanie nowej ukraińsko-polskiej rzeczywistości, właśnie na podaniu sobie przez obie strony ręki. Dopiero wtedy nastąpi pojednanie. A to wymaga edukacji”¹⁵. Podczas uroczystości członek Kapituły premier Tadeusz Mazowiecki zauważył, że pojednanie jest ideą zarówno głęboko chrześcijańską, jak i dobrze służącą w dzisiejszej dobie Ukrainie, Polsce i wspólnej Europie: Europie, która oddycha dwoma płucami: wschodnim i zachodnim.

Kolejna edycja Nagrody Pojednania odbyła się na zamku w Krasicy 19 października 2002 r., gdzie odbyła się gala wręczenia statuetek. Laureatami III edycji zostali:

- Jacek Kuroń – członek i założyciel Forum Polsko-Ukraińskiego, za działania na rzecz porozumienia i pojednania polsko-ukraińskiego, które traktował za jedno ze swoich najważniejszych zadań, oraz przewyższanie zaskórności historycznych poprzez krzewienie tolerancji i równoprawnego traktowania mniejszości narodowych w Polsce,
- Mykoła Riabczuk – krytyk literacki, publicysta i eseista, za przybliżenie ukraińskiemu odbiorcy polskiej kultury a polskiemu czytelnikowi ukraińskiej oraz promowanie w Polsce ukraińskich literatów młodszego pokolenia,
- Polsko-Ukraiński Batalion Pokojowych Sił Zbrojnych – za zaangażowanie na rzecz poznania i wzajemnego zrozumienia między Polakami i Ukraińcami oraz wspólne działania w międzynarodowych operacjach pokojowych i humanitarnych.

Spotkanie członków Kapituły odbywało się w kontekście wzajemne pojednania i przebaczenia, podczas którego członek Kapituły prof. Myrośław Marynowycz podzielił się osobistą refleksją: „Dla mnie osobiście jest bardzo ważne powiedzenie Polakom, iż odczuwam krzywdę wam wyrządzoną, uznaję ją i rozumiem wasz ból. Żałuję, że Ukraińcy przed wami zawinili i jako przedstawiciel Ukrainy proszę was o przebaczenie. Chcę jednak także powiedzieć, że rozumiem też ból Ukraińców. Dlatego bardzo szanuję tych Polaków, którzy potrafią poprosić o przebaczenie mnie”¹⁶. Podczas uroczystości bardzo ważną rolę od-

¹⁵ Archiwum Kapituły Pojednania, Rok 2001.

¹⁶ Archiwum Kapituły Pojednania, Rok 2002.

grywały środki masowego przekazu, w tym lokalne, reprezentowane przez dziennikarza Marka Cynkara, członka Kapituły, który zauważył: „bolesna historia, jaka miała miejsce między naszymi narodami jest wykorzystywana dla psucia relacji polsko-ukraińskich. Dziennikarze powinni starannie obserwować sytuację i starać się «rozbrajać» medialne bomby, gdyż właśnie stereotypy sprzyjają negatywnemu nastawieniu wobec siebie wzajemnie. Tak więc media nie powinny ich bezrefleksyjnie powielać”¹⁷.

W 2003 r. laureatami Nagrody Pojednania Polsko-Ukraińskiego zostali:

- Paweł Smoleński – dziennikarz, publicysta, za obiektywne wyświechtanie relacji polsko-ukraińskich oraz promowanie nowego wizerunku wzajemnych stosunków,
- Borys Woźnicki – dyrektor Lwowskiej Galerii Obrazów, za ratowanie wspólnego polsko-ukraińskiego dziedzictwa kulturowego w trudnych warunkach społeczno-politycznych.

Gala uroczystości wręczenia odbyła się 25 października 2003 r. w pałacu Potockich we Lwowie.

24 czerwca 2007 r. Nagrody Pojednania wręczono w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach podczas Pontyfikalnej Liturgii w obrządku wschodnim przy współudziale biskupów i duchowieństwa grecko- i rzymskokatolickiego, a laureatami zostali:

- Jarosław Isajewycz – dyrektor Instytutu Ukrainoznawstwa UAN we Lwowie, za ogromny dorobek naukowy poświęcony analizie stosunków polsko-ukraińskich od czasów najdawniejszych do współczesności,
- Adam Daniel Rotfeld – członek towarzystw naukowych, rad redakcyjnych i międzynarodowych komitetów doradczych, za podejmowane działania dyplomatyczne na rzecz poprawy stosunków polsko-ukraińskich oraz przywracanie dobrego imienia metropolicie Szeptyckiemu.
- redakcja „Tygodnika Powszechnego” i redakcja „Krytyki” – za kształtowanie opinii społecznej w duchu tolerancji, ekumenizmu, wolności i demokracji oraz pojednania polsko-ukraińskiego.

W 2008 r. statuetki wręczono w specyficznej scenerii granicy polsko-ukraińskiej w Dołhobyczowie-Uhrynowie podczas Europejskich Dni Dobrosąsiedztwa 30 sierpnia. Laureaci to:

- Jerzy Hoffman – reżyser i scenarzysta, za film dokumentalny dotyczący przełomowych wydarzeń historycznych Ukrainy, oraz przybliżanie trudnej i burzliwej historii Polski i Ukrainy zgodnie z prawdą historyczną,
- Bohdan Stupka – aktor, dyrektor Teatru im. I. Franka w Kijowie, za konstruktywną i udaną współpracę z polskim środowiskiem kinematograficznym.

¹⁷ Tamże.

29 sierpnia 2009 r. Nagrodę Pojednania podobnie jak rok wcześniej wręczono na granicy polsko-ukraińskiej, jednak tym razem w Kryłowie podczas Europejskich Dni Dobrosąsiedztwa, a otrzymali ją historycy:

- Grzegorz Motyka – historyk, pracownik Instytutu Studiów Politycznych PAN, za rzetelne publikacje i książki na temat trudnych relacji polsko-ukraińskich w okresie międzywojennym i powojennym,
- Ihor Iljuszyn – historyk, kierownik Katedry Stosunków Międzynarodowych w Kijowskim Uniwersytecie Sławistycznym, za wyważone opracowania dotyczące stosunków polsko-ukraińskich w przeszłości, z nowym spojrzeniem na przyszłość we wzajemnych relacjach.

W procesie pojednania bardzo ważną rolę odgrywają historycy, którzy obiektywnie i rzetelnie weryfikują trudne momenty wspólnej historii, dlatego bez obaw laureat Grzegorz Motyka mógł powiedzieć: „Kiedy potępiam zbrodnię wołyńską, to nie dlatego, że ginęli tam Polacy, ale dlatego, że ginęli tam ludzie. Tak samo potępiam akcję «Wisła» i przymusowe wysiedlenia Ukraińców w Polsce tylko dlatego, że łamano podstawowe, ludzkie prawa”¹⁸.

Proces ten wymaga jednak czasu, uwagi i cierpliwości, gdyż jak zauważył ambasador i członek Kapituły Jerzy Bahr: „Chcielibyśmy wszystko od razu – od razu demokrację na Ukrainie, od razu wolne wybory na Białorusi, a jak nie, to sobie odpuścimy. Tymczasem jest to największym błędem, jaki popełniamy... Przemiany narodu a przemiany człowieka to nie to samo i pewnych rzeczy nie da się zrobić w pięć czy dziesięć lat. Może potrzeba dwudziestu, a może trzydziestu”¹⁹.

W 2010 r. Nagrodę Pojednania Polsko-Ukraińskiego wręczono na Uniwersytecie Warszawskim dnia 5 października:

- Marcinowi Wojciechowskiemu – dziennikarzowi, publicyście, za realizację programów telewizyjnych poświęconych tematyce historyczno-społecznej, dotyczących ważnych wydarzeń z dziejów Ukrainy,
- Jurijowi Makarowowi – dokumentaliście, publicyście, za programy społeczno-historyczne i publikacje podejmujące ważne tematy dotyczące stosunków polsko-ukraińskich,
- Fundacji św. Włodzimierza Chrzciela Rusi Kijowskiej oraz Instytutowi Polskiemu w Kijowie – za działania podejmowane na rzecz wzajemnego poznania i pojednania obu narodów oraz promocję najciekawszych form życia naukowo-kulturalnego zarówno Polski, jak i Ukrainy.

Pojednanie jest możliwe tylko wtedy, gdy stajemy wobec siebie w prawdzie, bez pogardy i wzajemnego poniżenia. Laureat Marcin Wojciechowski w swoim wystąpieniu podkreślił, iż „po raz pierwszy w historii, dzięki niepodległości obu

¹⁸ Archiwum Kapituły Pojednania, Rok 2009.

¹⁹ Archiwum Kapituły Pojednania, Rok 2010.

naszych państw możemy budować nasze stosunki jak równy z równym, przełamując wzajemne stereotypy i uprzedzenia. Możemy wyciągać wnioski z trudnej i bolesnej historii, nie popełniać dawnych błędów, ani nie pozwalać, by nasze stosunki budowali za nas inni”²⁰.

Bardzo ważną rolę w procesie pojednania i przebaczenia odgrywały i nadal odgrywają Kościoły greckokatolicki i rzymskokatolicki. W liście biskupów greckokatolickich z Ukrainy i rzymskokatolickich z Polski z okazji aktu wzajemnego przebaczenia i pojednania, Warszawa–Lwów, z 19–26 czerwca 2005 r. znalazło się bardzo istotne stwierdzenie: „aby budować jedność narodów i rozwijać wzajemne stosunki w duchu zaufania, należy przezwyciężyć dziedzictwo przeszłości, wybaczyć sobie historyczne krzywdy i nieporozumienia, oczyścić naszą pamięć oraz budować cywilizację miłości”. Bez podjęcia tych konkretnych kroków znalezienie wspólnej płaszczyzny porozumienia będzie bezskuteczne i krótkotrwałe. Wspólne deklaracje Kościołów zarysowują perspektywę, jednak jej wypełnienie wymaga zaangażowania struktur państwa, organizacji społecznych, poszczególnych jednostek, każdego obywatela. Wszyscy powinniśmy realizować drogę pojednania, która stoi przed Polakami i Ukraincami.

Biorąc pod uwagę ogromne zaangażowanie Kościołów w proces pojednania, w 2013 r. Nagrodą wyróżniono:

- Sylwestra Porowskiego – dyrektora Instytutu Wysokich Ciśnień PAN, za wieloletnią współpracę z przedstawicielami różnych środowisk polskich i ukraińskich, w tym naukowych i młodzieżowych oraz działania integracyjne,
- Ivana Wasiunyka – ekonomistę, za działania zmierzające do poprawy wzajemnych stosunków oraz wspieranie procesu pojednania polsko-ukraińskiego, uwzględniającego wspólną trudną historię,
- Katolicką Agencję Informacyjną i Uniwersytet Narodowy „Kijowsko-Mohylańska Akademia” – za obiektywny, wolny od uprzedzeń i stereotypów przekaz informacji z ukraińskiego i polskiego życia religijnego, kształtowanie pozytywnego obrazu sąsiadów w oczach religijnie zaangażowanej części społeczeństwa, za promowanie najciekawszych i najbardziej różnorodnych form życia naukowo-kulturalnego zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie oraz podejmowanie licznych kontaktów z ośrodkami akademickimi w Polsce oraz Prezydium Konferencji Episkopatu Polski – za inicjowanie działań na rzecz pojednania chrześcijan z Polski i Ukrainy oraz duchowe wsparcie społeczeństwa ukraińskiego w walce o godne życie i poszanowanie praw obywatelskich.

Odbierając nagrodę, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Józef Michalik podkreślił, że „nie będzie zarożumiałością jeśli powiemy, że Ewangelię chcemy przyłożyć na bolesne, ciągle krwawiące w ludzkich umysłach i sercach rany, dotyczące historii relacji naszych narodów, będąc dziećmi dziedzictwa Polski i Ukrainy”²¹.

²⁰ Archiwum Kapituły Pojednania, Rok 2010.

²¹ Archiwum Kapituły Pojednania, Rok 2013.

W 2013 r. uroczystość wręczenia nagrody odbyła się w Ekumenicznym Domu Pomocy Społecznej Zgromadzenia Sióstr Służebnic NPM w Prałkowcach.

Dziesiąta edycja odbyła się w 10. rocznicę wspólnego listu biskupów Ukrainy i Polski z czerwca 2005 r., który został dopełniony przez wspólną deklarację w 70. rocznicę zbrodni wołyńskiej z czerwca 2013 r. Były to dwa bardzo istotne kroki na drodze do pojednania obydwu narodów, które stały się głosem hierarchów Kościołów, mówiących, iż „tylko prawda może nas wyzwolić; prawda, która niczego nie upiększa i nie pomija, która niczego nie przemilcza, ale prowadzi do przebaczenia i darowania win”²².

Doceniając działania na rzecz współpracy polsko-ukraińskiej podczas gali w Łazienkach Królewskich w Warszawie 9 czerwca 2015 r. Kapituła wyróżniła:

- Pawła Kowala – historyka, publicystę za zaangażowanie w sprawy ukraińskie w trudnym okresie przemian oraz działania na rzecz poprawy stosunków polsko-ukraińskich,
- Leonida Zaszkilniaka – historyka, za podejmowanie tematów dotyczących trudnych aspektów w relacjach polsko-ukraińskich,
- Radio WNET i Hromadske TV, za aktywnie zaangażowane w poprawę relacji polsko-ukraińskich oraz podejmowanie współpracy dla przełamywania wszelkich barier, stereotypów i wzajemnych uprzedzeń.

Laureat Paweł Kowal zauważył, iż kolejna edycja Nagrody Pojednania jest znaczącym krokiem w polsko-ukraińskim dialogu historycznym, który toczy się już od dawna, a tak naprawdę rozpoczął go nie tylko Jerzy Giedroyc, ale także Jan Paweł II swoimi działaniami w Rzymie w latach 80., kiedy zachęcał polskich biskupów do podjęcia bliskiej współpracy z biskupami greckokatolickimi. Nie dziwi więc fakt, że Jan Paweł II został ogłoszony przez zwierzchnika Kościoła greckokatolickiego abp. Światosława Szewczuka patronem polsko-ukraińskiego pojednania, podczas nabożeństwa przy jego grobie w bazylice św. Piotra w Rzymie 11 października 2017 r. Arcybiskup zaznaczył w homilii, że św. Jan Paweł II odegrał ogromną rolę w przełamywaniu podziałów między narodami, Kościołami i religiami, w szczególności sposób między narodami Polski i Ukrainy. Dodał przy tym, że idea pojednania po II wojnie światowej leży u podstaw zjednoczonej Europy. Przypomniawszy też drogi prowadzące do tego celu, zainicjowane właśnie przez Jana Pawła II, a zwłaszcza dwa spotkania przedstawicieli Synodu Biskupów UKGK i Konferencji Episkopatu Polski, do których doszło 8 i 17 października 1987 r. w Rzymie. Wówczas ogłoszono deklarację o polsko-ukraińskim przebaczeniu i pojednaniu. Ogłoszenie patronem pojednania św. Jana Pawła II wynika z potrzeby Jego wstawiennictwa, gdyż Święty Papież jeszcze w 1991 r. w Przemysłu zauważył, że „nasze relacje potrzebują balsamu, leku, który ukołoby ból powstały w wyniku konfliktu i zbrodni między Ukraińcami i Polakami”²³.

²² Tamże. Z przemówienia abp. Józefa Michalika, przewodniczącego KEP.

²³ Arcybiskup Światosław Szewczuk w rozmowie z Radiem Watykańskim wspominał również o motywach polsko-ukraińskiego pojednania pod patronatem papieża Polaka, podkreślając:

W konsekwencji kolejna edycja nagrody pojednania odbyła się w Rzymie 12 października 2017 r. w Ukraińskim Papieskim Kolegium św. Józefa. Nagrodę wręczono laureatom: Kongregacji Kościołów Wschodnich i Sekretariatu ds. Komunikacji, sekcji polskiej, ukraińskiej i słowackiej Radia Watykańskiego. W uroczystości wziął udział zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego – arcybiskup większy kijowsko-halicki Światosław Szewczuk i kard. Leonardo Sandri, prefekt Kongregacji Kościołów Wschodnich. Ceremonię wręczenia nagród poprzedziła modlitwa o jedność i pojednanie między narodami poprowadzona przez arcybiskupa Światosława Szewczuka w czterech językach – polskim, ukraińskim, włoskim i angielskim.

Współprzewodniczący Kapituły abp. Światosław Szewczuk modlił się: „Prosimy Boga, Stwórcę i Pana dziejów, żeby uzdrowił i oczyścił naszą pamięć, abyśmy razem mogli głosić Ewangelię Chrystusa w nowej, zsekularyzowanej kulturze. Wiarygodność tego głosu zależy od stopnia naszego pojednania”.

Dzisiejsza Europa potrzebuje integracji nie tylko na płaszczyźnie materialnej, ale przede wszystkim duchowej, dlatego bardzo cenne są wszelkie działania, które stymulują współpracę regionów transgranicznych, najbardziej doświadczonych trudną historią. Inicjowanie i rozwijanie kontaktów pomiędzy instytucjami administracji publicznej przygranicznych regionów Polski i Ukrainy, systemowa wymiana informacji, wspólne projekty badawcze nad historią obu państw są ogromną pomocą w tworzeniu wspólnych strategii rozwoju regionalnego i planów współpracy transgranicznej w zakresie przedsiębiorczości, zasobów ludzkich, kooperacji gospodarczej, inwestycji, ochrony środowiska, turystyki transgranicznej, także promocja idei rozwoju euroregionów oraz współpracy w polsko-ukraińskim regionie transgranicznym.

Bardzo cenne inicjatywy organizacji pozarządowych, w tym instytucji kościelnych, jak Zgromadzenia Sióstr Służebnic NPM, są wspaniałym przykładem troski o integrację Europy, o budowanie wspólnego dziedzictwa dla przyszłych pokoleń. Działalność Ekumenicznego Domu Pomocy Społecznej w Prądkowcach jest oryginalną formą różnorodności wielu funkcji wzajemnie przenikających się i uzupełniających. Projekt ten jest o tyle ważny, iż został uwzględniony na szczycie gospodarczym Polska–Ukraina w Rzeszowie w 2000 r., podczas którego prezydent Aleksander Kwaśniewski zaznaczył: „ta inicjatywa jest ważna i w obecności Prezydenta Kuczmy chcę o niej wspomnieć. Otóż pod Przemysłem powstaje Ekumeniczny Dom Pomocy Społecznej, który jest prowadzony przez siostry zakonne i którego zadaniem jest zapewnienie fachowej opieki lu-

„Musimy zrozumieć, że proces pojednania jest przede wszystkim procesem duchowym i musimy się nauczyć, jak stanąć ponad naszymi egoizmami, osobistymi i narodowymi. Potrzebujemy w tym tego patrona na niebiosach, aby dalej opiekował się tą świętą sprawą”.

dziom potrzebującym niezależnie od wyznań i narodowości. Pamiętajmy, takich ludzi w potrzebie na starość jest sporo. Ta inicjatywa wpisuje się w cały nurt naszej nadzwyczajnej współpracy, jaką obserwujemy od wielu lat”²⁴.

Niewątpliwie jest to budujące, że mimo wszystkich trudności widać głębokie i nieudawane zainteresowanie współpracą polsko-ukraińską i ta współpraca zaczyna dzisiaj mieć nowe wymiary, już nie tylko handel, już nie tylko inwestycje, ale także nowe koncepcje socjalne, społeczne i kulturalne, gdyż na dobrej współpracy zyskują oba kraje, wzmacniając swoją pozycję w środkowej Europie i na całym kontynencie. W ten sposób stosunki polsko-ukraińskie, które kiedyś były strategicznym partnerstwem, stają się partnerstwem rzeczywistym, codziennym, a podejmowane działania zmierzają do budowania trwałego pojednania polsko-ukraińskiego, które wymaga aktywnego zaangażowania, a nie oczekiwania na samoczynne rozwiązanie problemu. Polacy i Ukraińcy nie powinni być zakładnikami historii, lecz powinni myśleć i działać z myślą o przyszłości²⁵.

Bibliografia

Archiwum Kapituły Pojednania, Rok 2001, 2002, 2009, 2010, 2013.

Allport G., *The Nature of Prejudice*, Reading 1954.

Brzeziński Z., *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, Warszawa 1998.

Klaus K., *Pojęcie i źródła deficytu demokracji w Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie”, 2 (2004).

Musiał-Karg M., J. Jańczak J., *Położenie przygraniczne a mapa polityczna województwa lubuskiego*, w: *Oblicze polityczne regionów Polski*, red. M. Dajnowicz, Białystok 2007.

Nikitorowicz J., *Pogranicze. Tożsamość. Edukacja międzykulturowa*, Białystok 1995.

Rościszewski M., *Polska i jej uwarunkowania geograficzno-polityczne*, Warszawa 1993.

Stępień S., *Kościół greckokatolicki w Polsce po II wojnie światowej i w oczach współczesnych (do roku 1998)*, w: *Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 4, red. S. Stępień, Przemyśl 1998.

Surmacz B., *Współczesne stosunki polsko-ukraińskie. Politologiczna analiza traktatu o dobrym sąsiedztwie*, Lublin 2002.

Великий А., *Нарис Історії Сестер Служебниць НДМ*, Рим 1968.

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Pra%C5%82kowce>.

<http://warszawa.gosc.pl/doc/4563411>

²⁴ Wypowiedź prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego na szczycie gospodarczym Polska-Ukraina w Rzeszowie w dniach 25–26 maja 2000 r., Archiwum Kapituły Pojednania, cz. 1.

²⁵ Wypowiedź prezydenta Bronisława Komorowskiego, który był gościem podczas prezentacji książki abp. Ś. Szewczuka „Dialog leczy rany. O Bogu, Kościele i świecie” – rozmowy Krzysztofa Tomasika z abp. Światosławem Szewczukiem, zwierzchnikiem Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, która odbyła się 15 marca 2018 r. w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie. <http://warszawa.gosc.pl/doc/4563411.Abp-Szewczuk-zaprasza-do-dialogu-Polske-i-Ukraine>.

**EUROPEAN INTEGRATION OF THE BORDER REGION IN THE MISSION
AND ACTIVITIES OF THE ECUMENICAL SOCIAL CARE HOME
OF THE CONGREGATION OF SISTERS SERVANTS
OF MARY IMMACULATE AT PRAŁKOWCE**

Summary

Very valuable initiatives of non-governmental organisations, including ecclesiastical institutions, are a great example of concern for the integration of Europe and for building a common heritage for future generations. The activity of the Ecumenical Social Welfare Home of the Congregation of Sisters Servants of Mary Immaculate at Prałkowce is an original form of combining the diversity of functions that intertwine and complement each other. Undoubtedly, it is encouraging that despite the difficulties, there is a profound and genuine interest in the Polish-Ukrainian cooperation in both societies, which is beginning to have new dimensions, new social and cultural concepts. Thanks to good neighbourly relations, both countries benefit, strengthening their position in Central Europe and throughout the continent. In this way, Polish-Ukrainian relations, which used to be a strategic partnership, become now a real, everyday partnership, and the actions taken are aimed at building a lasting Polish-Ukrainian reconciliation, which requires active involvement.

Keywords: the Congregation of Sisters Servants of Mary Immaculate, Prałkowce, Polish-Ukrainian relations

Grażyna Holly

(Ustrzyki Górne)

**BOGACTWO KULTUROWE POGRANICZA
POLSKO-SŁOWACKO-UKRAIŃSKIEGO
NA PRZYKŁADZIE ZABYTKOWYCH
ŚWIĄTYŃ CHRZEŚCIJAŃSKICH**

Wprowadzenie

Krajobraz pogranicza polsko-słowacko-ukraińskiego cechuje przenikanie form naturalnych i kulturowych. Najwyższe walory naturalne posiadają połoniny, wyróżniające się unikalną szatą roślinną, z gatunkami alpejskim, subalpejskimi i wschodniokarpackimi. Szczególnie cenne są też rozległe lasy o charakterze puszczańskim oraz jedne z najcenniejszych w Europie ostoje zwierząt. Pogranicze polsko-słowacko-ukraińskie wyróżnia się nie tylko unikalną przyrodą, ale również wyjątkowymi walorami kulturowymi. Na obszarze tym stykały się i wzajemnie przenikały dwie wielkie tradycje religijno-kulturowe – zachodnia (łacińska) i wschodnia (bizantyjsko-ruska), w wyniku czego wykształcił się oryginalny krajobraz sakralny. Na przestrzeni dziejów ulegał on przemianom, będącym odbiciem stosunków międzywyznaniowych i procesów politycznych w poszczególnych okresach dziejowych. Obszar ten stanowi interesujący „poligon” badawczy dla studiów z zakresu geografii religii, gdzie na stosunkowo małym obszarze występują zróżnicowane stosunki wyznaniowe i tradycje kulturowe, ciągle mało rozpoznane i opisane w literaturze polskiej i zagranicznej. Docenione zostały walory przyrodnicze, które objęto ochroną poprzez różne formy. Mniej opisane i mało wykorzystane w turystyce kulturowej są natomiast zasoby kulturowe, a przede wszystkim zabytkowe obiekty i miejsca sakralne.

Głównym celem opracowania jest przybliżenie najcenniejszych pod względem kulturowym i historycznym obiektów chrześcijańskich wraz z analizą uwarunkowań historycznych ich występowania. Artykuł został przygotowany na podstawie badań terenowych oraz kwerendy archiwalnej i bibliotecznej. Analizy przeprowadzono z wykorzystaniem map historycznych oraz metod statystycznych i graficznych. Za podstawowe jednostki przestrzenne, którym przyporządkowano i w obrębie których analizowano badane obiekty sakralne, przyjęto granice historyczne wsi.

Charakterystyka badanego obszaru

Obszar objęty opracowaniem należy do Zewnętrznych Karpat Wschodnich i położony jest po północnej i południowej stronie łuku karpackiego, pomiędzy Przełęczą Łupkowską i Przełęczą Użocką. Pod względem fizyczno-geograficznym polska część obszaru usytuowana jest w obrębie najwyższej części Bieszczadów Zachodnich, które są zarazem najdalej na zachód wysuniętym fragmentem makroregionu Beskidów Lesistych i podprowincji Beskidów Wschodnich¹. Obszar położony po stronie słowackiej, według podziału fizyczno-geograficznego Słowacji, wchodzi w skład dwóch regionów – Połonin i Beskidów Niskich, które należą do subprowincji Vonkajsze Vyhodne Karpaty, przechodzące na Ukrainę². W granicach Parku Narodowego „Połoniny” określane są jako Bukovske Vrchy (Bukowskie Wierchy). Natomiast centralna część obszaru położonego po stronie ukraińskiej na Zakarpaciu należy do Wierchowynińskiej i Zavyhorlatskiej jednostki Karpat Wschodnich.

Powierzchnia badanego obszaru po stronie polskiej wynosi blisko 108 933 ha i liczy około 7700 mieszkańców³. W polskiej części badanego obszaru występują głównie miejscowości historyczne, których mieszkańcy zostali wysiedleni po II wojnie światowej. Dla porównania gęstość zaludnienia na tym obszarze w 1921 r. wynosiła⁴ 27,15 os./km². Powierzchnia słowackiej części analizowanego obszaru wynosi 40 788 ha i zamieszкана jest przez 5217 osób, a gęstość zaludnienia w 2012 r. wyniosła 7,81 os./km². Teren Użańskiego Parku Narodowego należy do wielikobe-

¹ J. Kondracki, *Karpaty*, Warszawa 1989, s. 261.

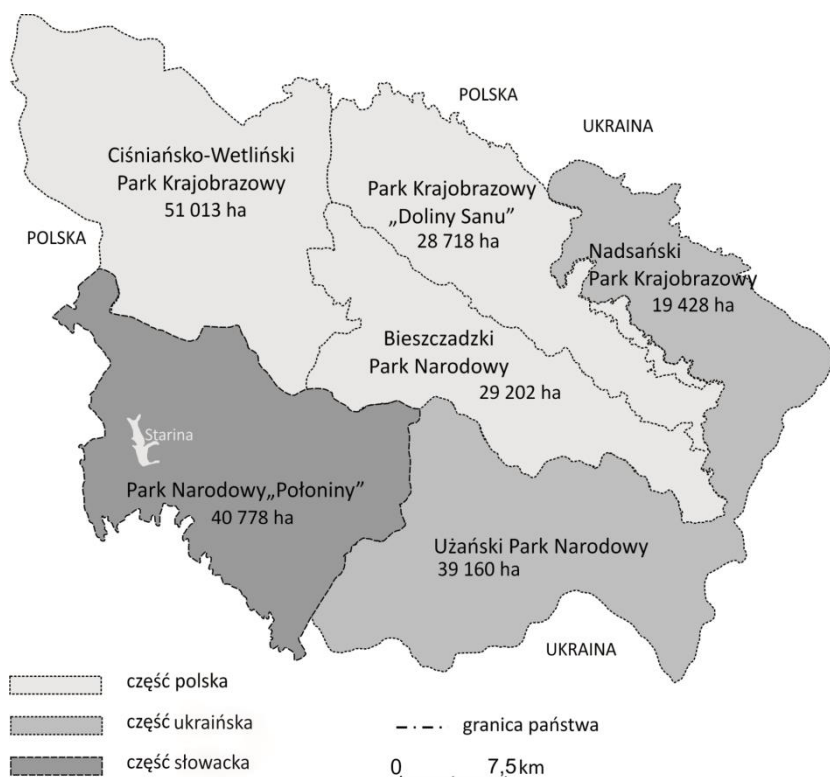
² J. Hromádka, *Orografické tridení Československé republiky. Słownik Československé společnosti zeměpisné*, 11, 3–4, Praha 1956; I Vološčuk, *Výhodné Karpaty. Chránená Krajinná oblasť*, Bratislava 1988, s. 9; M. Jodłowski, J. Balon, *Pogranicze polsko-słowackie w dotychczasowych podziałach regionalnych*, w: *Perspektywy rozwoju regionu w świetle badań krajobrazowych*, red. M. Strzyżewski, Kielce 2004, s. 59–66.

³ Informacje pisemne z Urzędów Gmin: Baligród, Cisna, Czarna, Lutowiska, Solina i Komańcza, mps w zasobach autorki.

⁴ *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. XIV: *Województwo stanisławowskie*, Warszawa 1923.

rezańskiego rejonu obwodu zakarpackiego, gdzie w 23 wsiach położonych w parku i otulinie mieszka ok. 15 900 osób⁵. Natomiast Nadsiański Park Krajobrazowy o powierzchni 19 428 ha zamieszkuje 6100 osób⁶. Pod względem administracyjnym obszar ten należy do rejonu Turka w obwodzie lwowskim.

Dzięki przygranicznemu położeniu presja antropogeniczna obszaru objętego opracowaniem była znacznie mniejsza niż w innych częściach Karpat, co wpłynęło na zachowanie fragmentów ekosystemów o charakterze pierwotnym. W części polskiej, jak również i słowackiej, zaszłości historyczne spowodowały dodatkowo wtórne unaturalnienie tego obszaru. Wysokie walory przyrodnicze pogranicza chronione są za pomocą różnych form ochrony na terenie Polski, Słowacji i Ukrainy (rys. 1). Poza prawodawstwem krajowym obszar objęty opracowaniem w całości położony jest w obrębie powstałego w 1992 r. polsko-słowackiego, a od 1998 r. trójstronnego polsko-słowacko-ukraińskiego Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpaty Wschodnie” (rys. 1).



Rysunek 1. Międzynarodowy Rezerwat Biosfery „Karpaty Wschodnie”

⁵ Informacja pisemna z Użańskiego Parku Narodowego, mps w zasobach autorki.

⁶ Informacja pisemna z Nadsiańskiego Parku Krajobrazowego, mps w zasobach autorki.

Uwarunkowania historyczne

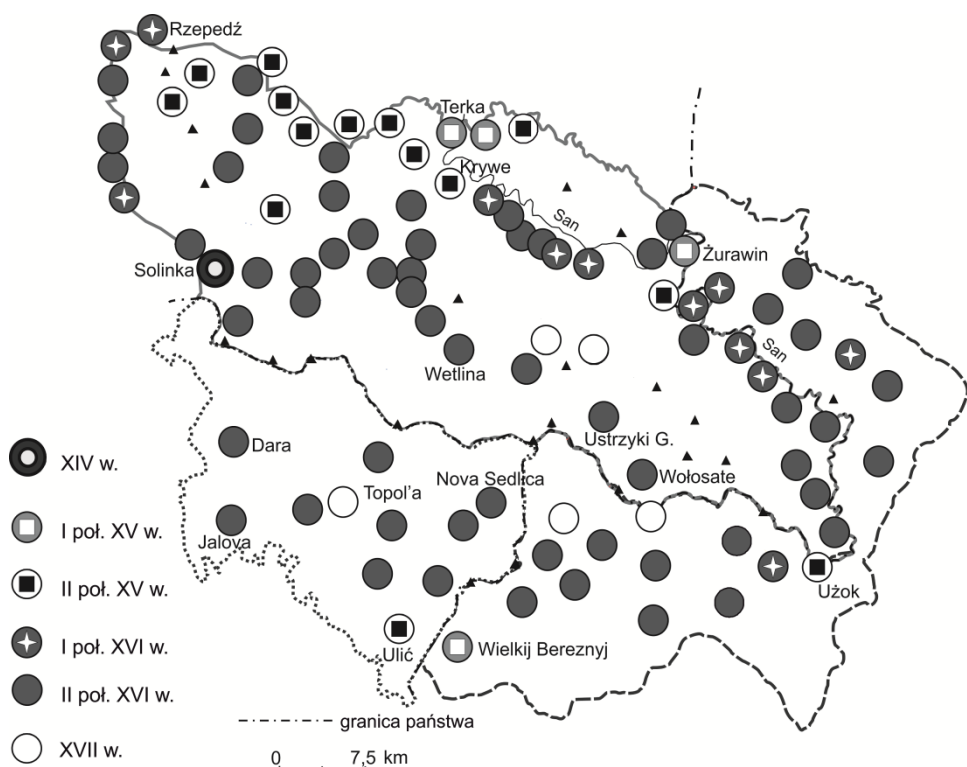
Pogranicze polsko-słowacko-ukraińskie przez wieki pozostawało obszarem stosunkowo mało znanym i niezaludnionym, o czym przesądzały trudne warunki do życia – górski teren porośnięty puszcza, porozcinany wąskimi i głęboko wciętymi dolinami o płytkiej i kamienistej glebie. Są ślady dawnej penetracji przez kolejne fale ludności prehistorycznej już od neolitu, na co wskazują profile palinologiczne⁷ i dane archeologiczne⁸. Jednakże górna część dorzecza Sanu, Użu i Cirochy pozostawała poza ekumeną aż do początków XIII w. Obszar ten od X do XIV w. należał do terenów spornych pomiędzy Polską, Rusią a Węgrami, co dodatkowo nie sprzyjało zakładaniu osad i jego zasiedlaniu. Znamienne w skutkach było zajęcie w 981 r. przez księcia kijowskiego, Włodzimierza Wielkiego ziem Lachów (Łędzian) w dorzeczu Sanu i górnego Bugu, co przesądziło na całe wieki o ruskim obliczu tego terenu i jego mieszkańców⁹. Zmianę tempa cywilizacyjnego przyniósł dopiero wiek XIV, kiedy to Kazimierz Wielki, odzyskawszy ziemie Rusi Halicko-Włodzimierskiej, włączył je do Królestwa Polskiego¹⁰. Początki kształtowania się wielowyznaniowej i wielokulturowej tradycji polsko-słowacko-ukraińskiego pogranicza sięgają XIV w., z kulminacją przypadającą w XVI w. (rys. 2). W najwyżej położonych górskich ostępach, na ówczesnym pograniczu polsko-węgierskim, rozwinęło się osadnictwo kultury wołosko-ruskiej, związane z chrześcijaństwem obrządku prawosławnego, a od przyjęcia unii (brzeska – 1596 r. i użhorodzka – 1646 r.) – greckokatolickiego.

⁷ M. Ralska-Jasiewiczowa, *Ślady kultury człowieka w diagramach pyłkowych z Bieszczadów Zachodnich*, „Acta Archaeologica Carpathica”, 11, 1 (1969), s. 105–109.

⁸ A. Żaki, *Początki osadnictwa w Karpatach polskich*, „Wierchy”, 24 (1955), s. 99–116; J. Machnik, *Ze studiów nad kulturą ceramiki sznurowej w Karpatach polskich*, „Acta Archaeologica Carpathica”, 1 (1960), s. 83; A. Fastnacht, *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340–1650*, Wrocław 1962, s. 56–61; A. Kunysz, *Osadnictwo wczesnośredniowieczne w granicach dawnej ziemi sanockiej, ze szczególnym uwzględnieniem Sanoka, w świetle źródeł archeologicznych*, „Rocznik Województwa Rzeszowskiego”, 3 (1963), s. 63–65.

⁹ S. Nabywaniec, *Korzenie i dziedzictwo chrześcijańskie na Podkarpaciu*, „Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej”, 7 (2000), s. 293.

¹⁰ A. Jabłonowski, *Sprawy wołoskie za Jagiellonów: akta i listy*, (Źródła dziejowe, t. X), Warszawa 1878, s. 340; A. Janeczek, *Ethnicity, Religious Disparity and the Formation of the Multicultural Society of Red Ruthenia in the Late Middle Ages*, w: T. Wünsch, A. Janeczek (red.), *On the Frontier of Latin Europe. Integration and Segregation in Red Ruthenia 1350–1600*, Warsaw 2004, s. 242.



Rysunek 2. Osadnictwo na pograniczu polsko-słowacko-ukraińskim

Źródło: opracowanie własne na podstawie: A. Fastnacht, *Osadnictwo ziemi sanockiej*, s. 46–49; J. Czajkowski, *Dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu i jego odzwierciedlenie w grupach etnograficznych*, w: *Lemkowie w historii i kulturze Karpat*, red. J. Czajkowski, cz. I, Rzeszów 1992, s. 149–158; Mušinka M., Mušiinka A., *Národnostná menšina pred zánikom? Statistický prehľad rusínsko-ukrajinských obcí na Slovensku v rokoch (1773) 1881–2001*, Prešov 2011, s. 310.

Osadnictwo w Bieszczadach rozwijało się dzięki nadaniom ziemi szlachcie polskiej, a także węgierskiej i wołoskiej, opierającej swą pozycję gospodarczą na nadaniach królewskich, małżeństwach oraz na piastowaniu urzędów państwowych. Początkowo tereny położone od Załuża po źródła Sanu należały do polskiego rodu Kmitów herbu Szreniawa¹¹. Natomiast nad Hoczewką i Solinką – do rodu Bałów herbu Gozdawa. Środkowy pas ziemi, położony wzdłuż urodzajnych Dołów Sanockich aż po dolną Oslawę, należał do królewszczyzn bądź do mało- lub średniozamożnej szlachty¹². Natomiast ziemie dorzecza górnego

¹¹ M. Parczewski, *Początki kształtowania się polsko-ruskiej rubieży etnicznej w Karpatach*, Kraków 1991, s. 91.

¹² *Lustracja województwa ruskiego 1661–1665*, cz. II: *Ziemia lwowska*, opr. E. i K. Arłamowscy, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.

Dniestru otrzymał od króla Władysława Jagiełły Spytko z Melsztyna, który zapisał się w historii jako nieustraszony „wojownik”, doskonały „organizator i budowniczy polskiej państwowości na południowo-wschodnich rubieżach Polski”¹³. Również za zasługi wojenne Władysław Jagiełło nadał niezamieszkały wówczas teren powiatu turczańskiego rycerzom z Siedmiogrodu, zwanym od Turki – Tureckimi. Z tego rodu wykształciły się w kolejnych pokoleniach nowe gałęzie, przyjmując swoje nazwy od zakładanych przez siebie osad, jak: Jaworscy, Ilnicy, Komanicy, Wysoczańscy, Matkowscy. Są to rody pochodzenia wołosko-rumuńskiego, które legitymowały się herbem Sas¹⁴. Jedynie w granicznym obszarze górskim szeroki pas puszczy karpackiej o strategicznym znaczeniu należał do królewskich (*confinium regni*)¹⁵.

Ziemie zaś położone po południowej stronie Karpat aż do II poł. XVII w. należały do tzw. klucza humeńskiego magnackiej rodziny rodu Drugethovec z Humennego. Z późniejszych właścicieli warto wspomnieć rodziny o nazwiskach: Andrassy, Mariassy, Csáky, Lobkowicov, Szirmayov, Thielle-Winklerov¹⁶.

Właścicielom terenu zależało na zasiedleniu tych ziem w celu czerpania z nich dochodów. Dlatego też stosowali korzystne dla osadników prawo wołoskie. Do najstarszych wsi lokowanych na prawie wołoskim w dolinie górnego i środkowego Sanu należały: Żurawin (1444 r.)¹⁷, Terka (1463 r.)¹⁸, Tworylne (1531 r.)¹⁹. Początki stałego osadnictwa związanego z kolonizacją wołoską po południowej stronie Karpat sięgają 1343 r.²⁰ Głównym ośrodkiem, wokół którego rozwijał się region, była Snina położona na ważnych wówczas szlakach handlowych prowadzących z Węgier do Halicza. Najstarsze wsie powstawały w pierwszej kolejności w dolnych biegach rzek Cirochy i Už – Vel’ka Pol’ana (1430 r.), Uličké Krivé (1478 r.)²¹ i Starina (1492 r.).

¹³ W. Pulnarowicz, *U źródeł Sanu, Stryja i Dniestru*, Turka 1929, s. 3.

¹⁴ Tamże, s. 4–5.

¹⁵ W. Schich, *Die „Grenze“ im östlichen Mitteleuropa im hohen Mittelalter*, „Siedlungsforschung. Archäologie-Geschichte-Geographie”, 9 (1991), s. 135–146; P. Roháč, *Indagines – záseky vo vojenskom obrannom systéme stredovekého Uhorska na uzemi dnešného Uhorska na území Slovenska. Vojenská História*, „Časopis pre vojenskú históriu múzejníctvo a archívniectvo”, 18 (2014), 1, s. 6.

¹⁶ M. Bural’, *Poloniny*, Stakčín 2004, s. 7.

¹⁷ A. Stadnicki, *O wsiach tzw. wołoskich na północnych stokach Karpat*, Lwów 1948, s. 31.

¹⁸ *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, t. XV, Lwów 1868, nr 19, s. 4.

¹⁹ A. Fastnacht, *Osadnictwo ziemi sanockiej* s. 259–260.

²⁰ V. Rábik, *Rusini a valašské obyvatelstvo na východnom Slovensku v stredoveku*, „Historický časopis”, 53 (2005), 2, s. 217; B. Varisik, *Osídlenie Košickej kotliny*, III, Bratislava 1977, s. 371–384.

²¹ M. Mušinka, A. Mušinka, *Národnostná menšina*, s. 322–323.

We wsiach lokowanych według prawa wołoskiego nie zakładano napływu katolików obrządku łacińskiego. Świadczą o tym zapisy w przywilejach lokacyjnych, w których znajdowało się prawo do budowy cerkwi i nadanie gruntu na uposażenie dla duchownego. W związku z zasiedlaniem ziem górskich i kolonizacją na prawie wołoskim właściciele ziemscy byli pierwszymi fundatorami cerkwi. Na badanym obszarze sieć cerkiewna ukształtowała się w II poł. XVI i na początku XVII w., wraz z kolonizacją postępującą w najwyższej położone tereny górskie²². Z wyjątkiem nielicznych przysiółków, w każdej miejscowości znajdowała się w tym czasie cerkiew. Z osadnictwem polskim i węgierskim natomiast, które rozwijało się w dolinach z uwagi na lepsze warunki dla rolnictwa, związany był obrządek rzymskokatolicki²³. Pierwsze kościoły rzymskokatolickie znajdowały się w Hoczwi (1424 r.), Polanie (1447 r.) i Lesku (około 1530 r.), czyli na przedpolu obszaru objętego opracowaniem, gdzie w tym czasie rozpoczynała się dopiero akcja osadnicza. Wszystkie kościoły, kaplice i klasztory w XV w. powstały dzięki uposażeniom królów i szlachty. Warto nadmienić, że łacińska diecezja przemyska swoją organizację kościelną rozciągała na teren zamieszkiwany także przez Rusinów wyznających prawosławie, przy czym władcy Polski starali się prowadzić politykę tolerancyjną wobec prawosławia²⁴. Począwszy od XVI w., we wsiach, w których rozwijał się handel, przemysł drzewny oraz naftowy, nastąpił wzrost liczby ludności żydowskiej. Każda z grup

²² B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (963-1939)*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, 21 (1970), s. 309–403; S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka w latach 1772–1795*, „Premisla Christiana”, 5 (1992/1993), s. 9–294; S. Nabywaniec, *Między kościołem, cerkwią i kirchą: obrządk i wyznania chrześcijańskie w Galicji*, w: *Historia i dziedzictwo regionów w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, red. M. Stolarczyk, A. Kawalec, J. Kuzicki, Rzeszów 2011, s. 238–255.

²³ Chrystianizacja terenów położonych po południowej stronie Karpat sięga prawdopodobnie IX i X w., i związana jest z działalnością uczniów św. Cyryla i Metodego. Data oraz okoliczności zaistnienia podziału konfesyjnego pomiędzy obrządkiem wschodnim a zachodnim oraz to, jak wyglądała pierwsza organizacja kościelna na tym terenie, są trudne do ustalenia. W 1009 r. założona została diecezja transylwańska, która objęła swoim obszarem również Zakarpacie. Ośrodkiem życia religijnego na terytorium późniejszej eparchii mukaczewskiej były monastypy. Na Zakarpaciu wielkie znaczenie odgrywała rotunda Horiańska w Użhorodzie, która przetrwała w bardzo dobrym stanie aż do czasów obecnych. Ożywienie w budownictwie kościelnym nastąpiło po 1346 r., kiedy to Zakarpacie weszło w struktury diecezji egerskiej. Zob. m.in.: S. Hrycuniak, *Ślady działalności misyjnej na ziemiach polskich*, w: *Cyryl i Metody – apostołowie i nauczyciele Słowian*, red. J. S. Gajek, L. Górka, Lublin 1991, s. 139, 143; J. V. Timkovič, *Letopis krásnobrodského monastiera alebo kúsok zo slavných dejín gréckokatolíkov na Slovensku*, Prešov 1995, s. 14–15; D. Ďurišin, *Dejinné podoby evanjelizácie*, „Verbum. Časopis pre kresťanskú kultúru”, 7 (1996), 1, s. 2–3; W. Bugel, *W obawie o własną tożsamość. Eklezjologia Unii Użgorodzkiej*, Lublin 2000, s. 17–24.

²⁴ W. Sarna, *Dzieje diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego*, cz. 1: *Episkopat przemyski obrządku łacińskiego*, Przemysł 1902, s. 21.

wyznaniowych pozostawiała po sobie ślad w przestrzeni w postaci obiektów sakralnych, żyjąc we wzajemnym poszanowaniu i zrozumieniu.

Pod wpływem ciągłego kontaktu i mieszania się społeczności pochodzenia polskiego, ruskiego i wołoskiego, ukształtowały się rejony etnograficzne – bojkowski i lemkowski. Obszar objęty opracowaniem znajdował się w strefie Bojkowszczyzny, ukształtowanej przez nałożenie się migracji wołoskiej na rolnicze osadnictwo ruskie. Od strony zachodniej przenikały wpływy Łemkowszczyzny, rejony, gdzie elementy ruskie i wołoskie zmieszały się z istniejącym wcześniej osadnictwem polskim²⁵. Tak ukształtowane rejony etnograficzne miały swoje odzwierciedlenie w odmiennym wyglądzie architektonicznym obiektów sakralnych.

Tragiczny okres dla mieszkańców regionu nastąpił w XX w., kiedy obszar ten stał się areną zmagających wojennych podczas kilku konfliktów. Najważniejsze z nich to I wojna światowa, wojna polsko-ukraińska (1918–1919) i węgiersko-słowacka (tzw. mała wojna) w 1939 r. oraz II wojna światowa i walki z Ukraińską Powstańczą Armią (UPA) w latach 1944–1947. Dziś świadczą o tych tragicznych walkach cmentarze z I i II wojny światowej oraz pomniki.

Dla mieszkańców polskiej części regionu przełomowymi wydarzeniami wybuch II wojny światowej i przeprowadzone przez władze sowieckie i niemieckie deportacje ludności w strefie przygranicznej, a następnie wysiedlenia w latach 1946 i 1947 (tzw. akcja „Wisła”). Doprowadziły one do dużych strat w kulturze materialnej, szczególnie w południowo-wschodniej części regionu, gdzie o długoletniej historii tych miejsc świadczą dziś zarastające podmurówki chat, dworów i cerkwi, opuszczone cmentarze i pojedyncze krzyże przydrożne, piwniczki, a także zdziczałe sady, miedze i rozłogi. Ten zabytkowy krajobraz kulturowy w „krajnie dolin” u podnóża połonin, który przechowuje ślady gospodarowania i dawnej kultury materialnej, wpisane harmonijnie w naturalne układy przyrodnicze, stanowi swoisty fenomen historyczno-przyrodniczy. Według waloryzacji kulturowej obszary o takich cechach osiągają najwyższą wartość²⁶. W procesie powojennego zasiedlania na obszar ten napłynęła obca pod względem kulturowym i wyznaniowym ludność, co zmieniło radykalnie wcześniejszą strukturę wyznaniową.

Także prawa część doliny Sanu należąca obecnie do Ukrainy została wyludniona w czasie II wojny światowej (1944–1947). Proces wysiedlenia ominął wsie położone we wschodniej części Nadsiańskiego Regionalnego Parku Krajobrazowego oraz położone na terenie Zakarpacia.

²⁵ R. Marcinek, *Dane historyczne dla miejscowości w obrębie Bieszczadzkiego Parku Narodowego i otuliny*, „Monografie Bieszczadzkie”, 12 (2001), s. 24.

²⁶ Z. Myczkowski (kier. operatu), J. Bogdanowski (kier. naukowe), *Operat ochrony zasobów kulturowych Bieszczadzkiego Parku Narodowego i jego otuliny*, w: *Plan Ochrony Bieszczadzkiego Parku Narodowego i jego otuliny*, cz. 10 (1994–1996) (zbiory Bieszczadzkiego Parku Narodowego).

Dla słowackiej części Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpaty Wschodnie” największe zmiany nastąpiły w latach 80. XX w., kiedy to pod budowę zbiornika wodnego Starina wysiedlono ok. 3500 mieszkańców siedmiu wsi o łącznej powierzchni 131 km², a zabudowę w większości zniszczono, pozostawiając tylko cmentarze i nieliczne krzyże przydrożne.

W krajobrazie wsi zwracały uwagę siedziby właścicieli, w których tętniło ówczesne życie polityczne, kulturalne i społeczne. Rozmieszczenie wsi pozostawało w harmonijnej łączności z rzeźbą terenu, siecią rzeczną i szatą roślinną. Wsie należały do tzw. łańcuchówek, w których rozmieszczenie budynków do połowy XX w. systematycznie się zagęszczało i wydłużało, wypełniając szczelniej dna dolin. W czasie kilkunastowiecznego istnienia wsi wykształcił się model rozmieszczenia najważniejszych akcentów przestrzenno-kulturowych, takich jak: dwór, świątynia, cmentarz, karczma. W taki układ przestrzenny wpisywane były obiekty i miejsca sakralne. W otoczeniu cerkwi zakładano cmentarze. Całość otaczało ogrodzenie z wieńcem starych drzew – lip, jesionów lub modrzewi. Obok akcentów krajobrazowych drzewa spełniały bardzo ważną funkcję odgromową, osłaniały od wiatru oraz stabilizowały stosunki wodne na terenie przycerkiewnym. Zwykle stawiano też w pobliżu świątyni wolnostojące dzwonnice, zróżnicowane pod względem konstrukcji i formy. Większość cerkwi było lokowanych na wzniesieniach lub wypłaszczeniach stokowych²⁷. Orografia podnosiła walory architektoniczne budowli oraz podkreślała wielkość form i dodawała wzniosłości. Wyniesione nad zabudowę, z dala od gwaru wiejskich chat, a zatopione w starodrzewiu tworzyły specyficzny klimat miejsca i stanowiły najpiękniejszy fragment krajobrazu kulturowego wsi.

Mimo dużych strat powojennych w zasobach, dziedzictwo kulturowe pogranicza polsko-słowacko-ukraińskiego wyróżnia się dużymi walorami ze względu na wielokulturowy charakter, który przyciąga wielu turystów. Jego poznanie i zrozumienie wymaga odwołania się do początków zasiedlania tych ziem oraz prześledzenia jego historii na przestrzeni dziejów.

Współczesna przynależność świątyń do struktur wyznaniowych

W polskiej części na skutek akcji przesiedleńczych przeprowadzonych w latach 1939–1947 i powojennych represji wobec Kościoła greckokatolickiego dominuje wyznanie rzymskokatolickie (archidiecezja przemyska). Ponadto na badanym terenie funkcjonują struktury Kościoła bizantyjsko-ukraińskiego (archidiecezja przemysko-warszawska; po reaktywowaniu Kościoła greckokatolickiego w 1991 r.) i Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (diecezja przemysko-nowosądecka).

²⁷ G. Holly, *Przekształcenia krajobrazu sakralnego*, „Monografie Bieszczadzkie”, 15 (2014), s. 431–432.

Na terenie wschodniej Słowacji Cerkiew greckokatolicka przetrwała do 1950 r. Od tego czasu dawne cerkwie greckokatolickie zaczęto zamieniać na prawosławne Patriarchatu Moskiewskiego, a w późniejszym czasie – Kościoła Prawosławnego Czechosłowacji, któremu w 1951 r. Patriarchat Moskiewski udzielił autokefalii. Grekokatolicy zamieszkujący północno-wschodnią część Słowacji ze względu na likwidację struktur greckokatolickich przeszli na prawosławie²⁸. W 1968 r., podczas Praskiej Wiosny, reaktywowano wyznanie grekokatolickie i zezwolono na legalne sprawowanie kultu. Problemem stało się odzyskanie dawnych świątyń, co przyczyniło się do wznoszenia nowych obiektów. Obecnie świątynie występujące na terenie słowackiej części badanego obszaru należą do struktur Słowackiego Kościoła Grekokatolickiego (Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-słowackiego) – metropolii preszowskiej, która powstała w 1818 r. na terenach przygranicznych słowackich, węgierskich i Zakarpacia²⁹. Niezależnie swoje struktury ma Autokefaliczna Cerkiew Prawosławna Krain Czeskich i Słowacji z archidiecezją preszowską oraz Kościół rzymskokatolicki z archidiecezją koszycką. Tamtejsi grekokatolicy dziedziczą tradycję unii użhorodzkiej, zawartej w 1646 r. Chociaż w latach 1918–1945 w tym regionie wielokrotnie zmieniały się granice państwowe, to jednak Stolica Apostolska nie dokonywała tam zmian struktur greckokatolickich. Na zasadach *modus vivendi* w obrębie ówczesnych granic państwowych, grekokatolikami opiekowali się odpowiednio biskupi eparchii: mukaczewskiej – na Ukrainie, Hąjdudorog i egzarchatu Miskolc – na Węgrzech oraz proszowskiej – na Słowacji³⁰.

Na analizowanym obszarze Słowacji nie występują świątynie obrządku rzymskokatolickiego. Teren ten wchodzi w skład archidiecezji koszyckiej, a wierni korzystają z kościoła rzymskokatolickiego w Sninie.

Na Ukrainie struktury kościelne są bardziej złożone na skutek przemian politycznych i społecznych w II połowie XX w. Obszar ten należał przed II wojną światową do greckokatolickiej oraz rzymskokatolickiej diecezji przemyskiej. Losy Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie przez całe wieki były ściśle związane z Polską, jako że zachodnie obwody dzisiejszej Ukrainy to dawne polskie Kresy. Po utworzeniu państwa ukraińskiego i reaktywacji Cerkwi greckokatolickiej na obszarze tym występują obecnie struktury: Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego, Cerkwi Prawosławnej Patriar-

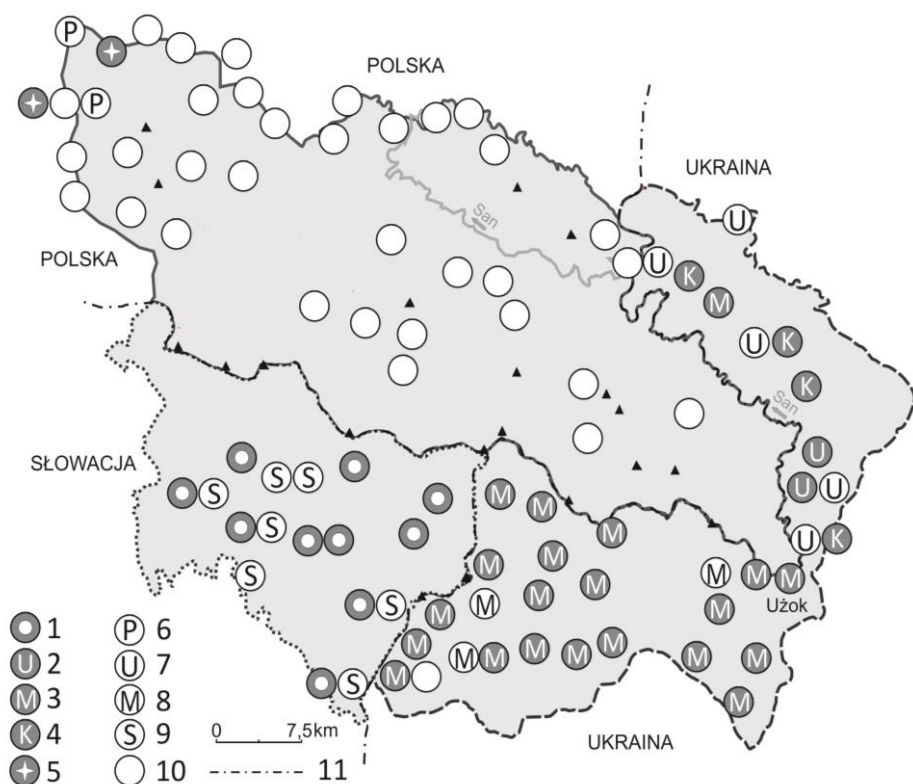
²⁸ Nie odnotowano w granicach badanego obszaru przejścia na obrządek łaciński, co zdarzało się sporadycznie w innych regionach.

²⁹ Schematismus Gréckokatolickiej metropolii na Slovensku, 2011, <http://www.grkatpo.sk/schematismus>.

³⁰ Jedynym przypadkiem przystosowania administracji greckokatolickiej do bieżących granic państwowych było utworzenie w 1939 r. eparchii apostolskiej w obrębie diecezji preszowskiej z 70 parafii eparchii mukaczewskiej, które pozostały na terenie Słowacji.

chatu Kijowskiego, Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej, Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, Autonomicznej Mukaczewskiej Eparchii Greckokatolickiej ze stolicą w Użhorodzie i Kościoła rzymskokatolickiego (diecezja mukaczewska i lwowska). Jedyna świątynia rzymskokatolicka występuje w Zabrodziu (Zakarpacie).

Tę złożoną mozaikę wyznaniową odzwierciedla mapa pokazująca rozmieszczenie świątyń chrześcijańskich należących do różnych obrządków (rys. 3).



Rysunek 3. Świątynie chrześcijańskie pod względem wyznania

1 – Autokefaliczna Cerkiew Prawosławna Krain Czeskich i Słowacji; 2 – Ukraiński Autokefaliczny Kościół Prawosławny; 3 – Cerkiew Prawosławna Moskiewskiego Patriarchatu; 4 – Cerkiew Prawosławna Kijowskiego Patriarchatu; 5 – Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny; 6 – Kościół Bizantyjsko-Ukraiński; 7 – Ukraiński Kościół Greckokatolicki; 8 – Autonomiczna Mukaczewska eparchia greckokatolicka; 9 – Słowacki Kościół Greckokatolicki; 10 – Kościół rzymskokatolicki; 11 – granica państwa.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Schematismus 1937; Schematismus 1862; М. Сирохман, *Церкви України. Закарпаття*, Львів 2000; В. Слободян, *Церкви Турківського району*, Львів 2003.

Charakterystyka zabytkowych obiektów chrześcijańskich

1. Świątynie chrześcijańskie na terenie Polski

Do jednych z najcenniejszych zabytkowych świątyń należą trzy cerkwie wpisane w 2013 r. na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w ramach wpisu „Drewniane cerkwie w polskim i ukraińskim regionie Karpat”. To prestiżowe wyróżnienie otrzymały z polskiej części dwie cerkwie – w Smolniku nad Sanem i Turzańsku oraz z ukraińskiej – w Użoku.

Dawna cerkiew greckokatolicka pw. św. Michała Archaniola w Smolniku (od 1974 r. kościół rzymskokatolicki pw. Wniebowzięcia NMP) z 1791 r. jest przykładem cerkwi typu bojkowskiego, który stanowił jedną z najstarszych form architektonicznych cerkwi ruskich. Jest to świątynia drewniana, orientowana, budowana na podmurówce z kamienia łamanego. Wzniesiona jest w konstrukcji zrębowej (wieńcowej), na planie podłużnym o układzie trójdzielny. Każdą z trzech części nakrywa osobny, jednozałomowy dach namiotowy, zwieńczony makowicami i metalowymi krzyżami. Dominującym elementem jest szeroka nawa. Całość budowli obiegało zadaszenie wsparte na belkach zrębu (tzw. ostatkach), nazywane opasaniem. Cerkiew jest w całości pokryta gontem. We wnętrzu pomiędzy nawą a prezbiterium znajduje się obszerne przejście, powstałe po likwidacji przegrody ikonostasowej. Z oryginalnego wystroju świątyni zachowała się pochodząca z końca XVIII w. polichromia zdobiąca ścianę ikonostasową. Polichromia ornamentalna datowana na 2. poł. XIX w. zachowała się też na ścianach prezbiterium. Obiekt został wpisany 6 marca 1969 r. do Rejestru Zabytków pod numerem A-120 o treści: „cerkiew wraz z najbliższym otoczeniem obejmującym wzgórze i cmentarz przycerkiewny wraz ze starodrzewiem”, parcela nr 2, pow. 0,24 ha³¹. Na ścianach cerkwi znajduje się polichromia z końca XVIII w.³², która wraz z obrazem Wniebowzięcie Matki Bożej (na desce) z 1748 r. i ikonostasem (bez ikon), wpisana jest do Rejestru Zabytków Ruchomych³³. Wyposażenie cerkwi w Smolniku uległo rozproszeniu po II wojnie światowej i znajduje się w Muzeum Narodowym we Lwowie i w Dziale Sztuki Cerkiewnej Muzeum-Zamku w Łańcucie. W 2009 r. wykonano nową aranżację wnętrza prezbiterium, z dwiema współczesnymi ikonami, zabytkowymi carskimi wrotami oraz tabernakulum o cechach neogotyckich.

Cerkiew usytuowana jest samotnie na grzbiecie wzniesienia. Teren wokół cerkwi otoczony jest starodrzewem, a od wschodu do cerkwi przylega dawny cmentarz (założony w XIX w.) z nielicznie zachowanymi kamiennymi nagrobkami, głównie z początku XX w.

³¹ *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Województwo krośnieńskie*, oprac. aut. E. Śnieżyńska-Stolotowa, F. Stolot, z. 2, Przemyśl 1982, s. 118.

³² Tamże.

³³ Tamże, s. 119.

Dawna cerkiew greckokatolicka pw. św. Michała Archanioła w Turzańsku (od 1963 r. filialna cerkiew prawosławna), zbudowana w latach 1801–1803, zaliczana jest natomiast do cerkwi łemkowskich typu północno-wschodniego. Jest to świątynia orientowana, drewniana, wzniesiona w konstrukcji zrębowej i przedsionkiem o konstrukcji słupowo-ramowej. Plan cerkwi jest trójdzielny i składa się od wschodu z prezbiterium (sanktuarium), szerszej nawy i babińca z kruchtą. Sanktuarium, nawa i babiniec są równej wysokości, nakryte wspólnym dachem wielopołaciowym, jednokalenicowym. Ozdobą świątyni są wieżyczki o cebulastych hełmach z pozornymi latarniami oraz pozornymi wieżyczkami sygnaturkowymi nad zakrystiami. Ściany oszalowane są pionowo deskami. W 1836 r. do babińca dobudowano przedsionek i prawdopodobnie południową zakrystię przy prezbiterium. Remontowana w 1898 i 1913 r. (m.in. wymiana gontowego pokrycia dachów na blachę i powiększenie okien). Ściany dekorowane są figuralno-ornamentalną polichromią z 1898 r. autorstwa Josyfa Bukowczyka, stanowiącą unikalny przykład włączenia elementów tradycji ludowej do malarstwa religijnego. We wnętrzu zachowane zabytkowe wyposażenie, w tym ikonostas z I połowy XIX w. oraz ołtarze boczne. Na osi cerkwi od strony zachodniej usytuowana jest wolnostojąca drewniana dzwonnica konstrukcji słupowo-ramowej. Cerkiew położona jest w środkowej części wsi po północnej stronie drogi, na stoku wzniesienia nad potokiem. Wraz z drewnianą dzwonnica i nielicznymi nagrobkami na dawnym cmentarzu przycerkiewnym tworzy zespół wyznaczony kamiennym murem ogrodzeniowym z wieńcem starodrzewu.

Warto wspomnieć o murowanej cerkwi w Łopience z I połowy XIX w., odbudowanej w latach 90. XX w. Przed II wojną światową w cerkwi znajdowała się słynąca łaskami ikona Matki Bożej, obecnie przechowywana w kościele w Polańczyku – sanktuarium MB Pięknę Miłości. W Smolniku nad Osławą znajduje się murowana cerkiew z 1806 r. pw. św. Mikołaja biskupa, obecnie kościół rzymskokatolicki. We wnętrzu zachowany jest ikonostas z początku XIX w. w stylu barokowym oraz ołtarze boczne z ikonami z XVIII i XIX w.

Świątynie rzymskokatolickie występowały wyłącznie w obecnych granicach Polski. Były w zasięgu bardzo silnego oddziaływania architektury murowanej i nawiązywały do stylu neogotyckiego. Zarówno kościoły drewniane, jak i murowane, zwracały uwagę wysoką wieżą, która stanowiła dominantę architektoniczną w krajobrazie. W Lutowiskach istnieje murowany kościół w stylu neogotyckim. Początki budowy kościoła wiążą się z postacią ks. proboszcza Michała Hucińskiego, który przybył do Lutowisk w 1905 r. Jego wielkim pragnieniem było wzniesienie nowego, okazałego kościoła, który byłby nie tylko świadectwem miłości do Boga, ale jednocześnie podnosiłby Polaków na duchu, umacniał ich wiarę i poczucie polskości³⁴. W celu zebrania funduszy ks. M. Huciński jeździł do największych miast Małopolski – Krakowa, Lwowa, Tarnowa, rozsy-

³⁴ T. Szewczyk, *Kościół pw. św. Stanisława Biskupa*, Lutowiska 1996, s. 24.

łał również pisma po Polsce i Europie. Działkę odkupiono od miejscowych Żydów, a projekt wykonał architekt z Przemyśla – Stanisław Majerski. Budowę kościoła rozpoczęto we wrześniu 1911 r. Kiedy prace były na ukończeniu, wybuchła I wojna światowa, podczas której kościół znacznie ucierpiał. W 1923 r. świątynia została odnowiona i poświęcona przez ks. biskupa Karola Fiszerę, sufragana przemyskiego. Kościół ponownie został zniszczony w latach 1944–1951, kiedy Lutowiska należały do Ukraińskiej Republiki Radzieckiej (zrobiono z niego stajnię). Z powodu dewastacji aż do 1963 r. msze św. były odprawiane w dawnej cerkwi greckokatolickiej. 27 września 1963 r. po gruntownym remoncie kościół został ponownie poświęcony. Ołtarz główny, ufundowany przez ks. biskupa A. Nowaka, wykonano w Szkole Rzeźbiarskiej Księży Salezjanów w Oświęcimiu.

2. Świątynie chrześcijańskie na terenie Słowacji

Na terenie Parku Narodowego „Połoniny” na Słowacji najcenniejszymi zabytkami są drewniane cerkwie obrządku wschodniego. Szczególnie interesujące są świątynie pochodzące z Nowej Sedlicy (połowa XVIII w.) – obecnie w Muzeum Wyhorlatu w Humennem) i Zboja (II połowa XVIII w.) – obecnie w Muzeum Szaryskim w Bardejowie-Uzdrowisku. Są to drewniane budowle trójdzielne, z niewielkim prezbiterium, szerszą nawą i babińcem z posadowioną wieżą konstrukcji słupowej. Każdy z trzech elementów zdobią cebulaste banie zakończone prostymi krzyżami treflowymi. W Topol’i znajduje się drewniana cerkiew pw. św. Michała Archaniola z połowy XVII w. Jest to nieduża świątynia o trójdzielnej bryle, przykryta dużym dachem jednokalenicowym, który wraz z dodatkowym okapem wspartym na słupach i rysiach, tworzy malowniczy podcień. W środku znajduje się barokowy ikonostas oraz ekspozycja poświęcona urodzinom w Topol’i Aleksandrowi Duchnowiczowi (1803–1865) – kapłanowi unicieknu i znanemu poecie rusińskiemu.

W miejscowości Uličské Krivé znajduje się drewniana cerkiew z 1778 r. pw. św. Michała Archaniola. Jest to budowla orientowana, trójdzielna, z szerszą nawą i babińcem oraz prezbiterium zamkniętym trójbocznie. Nad babińcem dominantę stanowi posadowiona wieża konstrukcji słupowej. Kalenicowy dach nad nawą przechodzi w trójpołaciowy nad prezbiterium. Poniżej znajduje się daszek okapowy otaczający świątynię, wsparty na wystających rysiach. Wyposażenie świątyni jest bardzo cenne. W prezbiterium znajduje się barokowy ołtarz główny z ikoną Pieta z XVIII w., pomiędzy prezbiterium a nawą – kompletny ikonostas pochodzący z XVIII w. Na ścianach nawy usytuowano zabytkowe ikony z wyposażenia starszej cerkwi. W Ruskim Potoku zwraca uwagę drewniana cerkiew prawosławna z II połowy XVII w. pw. św. Michała Archaniola. W środku świątyni znajduje się ikonostas z przełomu XVII i XVIII w. z dominującym złoto-

zielonym kolorem, a w prezbiterium barokowy ołtarz z Pietą. Na uwagę zasługuje oryginalny kamienny ołtarz. Obecnie budynek pełni funkcję pomocniczą filialnej cerkwi prawosławnej; jest rzadko użytkowany od czasu wybudowania nieopodal nowej świątyni murowanej.

W miejscowości Kalná Roztoká stoi drewniana cerkiew greckokatolicka pw. św. Jana Chrzciciela z XVIII w. W środku znajdują się ikony z XVI–XVIII w. oraz ikony sprowadzone w 1773 r. z małoberezańskiego monasteru (obecnie Ukraina). Ściany zrębu świątyni, od wewnętrznej i zewnętrznej strony oblepione są gliną i pomalowane na biało.

W miejscowości Jalová może zainteresować drewniana cerkiew greckokatolicka pw. św. Jerzego, wzniesiona w 1792 r. Jest to budowla trójdzielna, orientowana, o niespotykanej w okolicy konstrukcji. Prezbiterium znajduje się na rzucie nieregularnego czworoboku, ze ścianami lekko zwężającymi się w kierunku wschodnim. Nawa na rzucie kwadratu o wymiarach ok. 3,5 m x 3,5 m, zbudowana jest z nierównych bukowych brusów. Do czasu remontu ściany były obłożone gliną i pomalowane na biały kolor, sprawiając wrażenie, że jest murowana. Nad babińcem znosi się wieża z namiotowym dachem zakończonym cebulastą banią. W środku znajduje się ikonostas z XVIII w. Ze względu na mały rozmiar świątyni, dwie ikony z namiestnych były rozwieszone na ścianach bocznych. Z powodu złego stanu w 2001 r. cerkiew całkowicie rozebrano i zrekonstruowano z użyciem nowego materiału. Obecnie pełni funkcję filialnej cerkwi greckokatolickiej (parafia Stakcin).

W miejscowości Dara zwraca uwagę jedyna świątynia, która zachowała się na obszarze wysiedlonych wsi w związku z budową zbiornika wodnego „Stari-na”. Jest to murowana cerkiew prawosławna pw. św. Bogarodzicy, zbudowana w 1956 r., według projektu prawosławnego mnicha Andreja Kolomackého.

Warto wspomnieć też o cerkwi z XVIII w. pw. Przeniesienia Relikwii św. Mikołaja w miejscowości Ruska Bystra, położonej w sąsiedztwie analizowanego obszaru (w paśmie Wyhorlatu). W 2008 r. została ona wpisana wraz z 7 drewnianymi cerkwiami i kościołami słowackimi na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Jest to budowla trójdzielna, przykryta dachem jednokalenicowym, z niską wieżą nad babińcem konstrukcji słupowej. W środku zwraca uwagę bogato zdobiona przegroda ikonostasowa, z ikonami z XVII/XVIII w.

3. Świątynie chrześcijańskie z terenu Ukrainy

Na obszarze Użańskiego Parku Narodowego najcenniejszym zabytkiem wpisanym na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO jest cerkiew w Użoku z 1745 r. To trójdzielna świątynia o konstrukcji zrębowej w typie bojkowskim, z dobudowaną wieżą nad babińcem. We wnętrzu zachował się ikonostas z XVIII w. Została zbudowana przez majstrów Pawła Toniwa z pobliskiej miejscowości

Butla oraz Jana Cyganina z Tichego³⁵. Na zrębie przy wejściu do świątyni napisy wskazują na remont w roku 1895, podczas którego wymieniono brusy.

We wsi Kostrino znajduje się drewniana cerkiew z 1645 r. pw. św. Bogarodzicy, która została tu przeniesiona z Sianek (po stronie polskiej) w 1703 r. W 1761 r. dobudowano wieżę nad babińcem. W środku znajduje się ikonostas z 1596 r., pochodzący z wcześniejszej świątyni³⁶.

Z Sianek została również przeniesiona w 1777 r. cerkiew do wsi Sól (Sil') w Użańskim Parku Narodowym. Ta drewniana świątynia pw. św. Bazylego Wielkiego pochodzi z 1703 r. Obecny wygląd otrzymała po przebudowie w 1834 r., podczas której trójszczytowe dachy zamieniono na kalenicowe, a nad babińcem dobudowano wieżyczkę z barokowym hełmem. Stanowi ona dziś wyjątkowy przykład trójdzielnej cerkwi z dzwonnica umieszczoną nad babińcem.

W miejscowości Husne znajduje się drewniana, prawosławna cerkiew pw. św. Mikołaja biskupa z roku 1655. Została przebudowana do współczesnego wyglądu w latach 1751–1759. Wyposażenie pochodzi z czasu budowy świątyni.

W miejscowości Suchyj zlokalizowana jest drewniana cerkiew prawosławna pw. św. Jana Chrzyciela. Jest to budowla w typie bojkowskim z 1679 r. Nad poszczególnymi częściami znajdują się wieże nakryte dachami namiotowymi z załomami, obecnie pokryte blachą i płytami. W świątyni znajdują się starodawne ikony z 1678 i 1679 r.

W Wyszcze stoi drewniana cerkiew prawosławna z roku 1700 r. pw. św. Michała Archaniola, odnowiona w XVIII w. Jej wyposażenie pochodzi z okresu budowy świątyni.

Po prawej stronie Sanu, na terenie Nadsiańskiego Regionalnego Parku Krajobrazowego najcenniejszym zabytkiem jest drewniana cerkiew pw. Soboru Przenajświętszej Bogurodzicy z 1788 r. w Jablonce Wyżnej. Cerkiew jest trójdzielna, orientowana, z dwoma kryłosami przylegającymi do nawy. Współcześnie dobudowano od frontu przedsionek wykończony sidingiem. W sąsiedniej Jablonce Niżnej znajduje się cerkiew murowana z 1820 r. pw. Przemienienia Pańskiego. W środku zachował się ze starszej cerkwi boczny ołtarz z wizerunkiem Przemienienia Pańskiego ze starej cerkwi, datowany na 1786 r.

W Boberce Niżnej znajduje się cerkiew drewniana pw. św. Michała Archaniola z 1914 r. Prawdopodobnie powstała poprzez obudowanie dookoła starej świątyni³⁷. Jest to świątynia konstrukcji zrębowej, posadowiona na kamiennej podmurówce. Pod względem architektonicznym wzniesiona jest w narodowym stylu ukraińskim. Zgodnie z kanonem jest orientowana i trójdzielna, a każda z trzech części (babiniec, nawa i prezbiterium) przykryta jest kopułą osadzoną

³⁵ М. Сирохман, *П'ятдесят п'ять дерев'яних храмів Закарпаття*, Київ 2007, s. 12.

³⁶ Tamże, s. 14–15.

³⁷ M. Augustyn, A. Szczerbicki, *Na północ od źródeł Sanu. Zabytki w wsiach nad rzekami Boberką i Jablonką*, „Bieszczad”, 7 (2000), s. 327.

na wysokim, ośmiobocznym bębnie. Ramiona transeptu zamknięte są trójbocznie i przykryte daszkami. Każdy z pięciu elementów wieńczy wieżyczka z małą cebulką i krzyżem. Wnętrze jest dobrze doświetlone przez liczne okna rozmieszczone z każdej strony. Do niedawna obok cerkwi stała murowana dzwonnica z XIX w., którą obecnie zastępuje nowa. Budowlę okala rozległy cmentarz. W środku cerkwi znajduje się ikonostas oraz dwa ołtarze boczne z ikonami przestrzelonymi przez żołnierzy sowieckich w czasie II wojny światowej. W 1939 r. planowane było zamknięcie świątyni i jej rozebranie. Od 1960 r. pozostawała zamknięta aż do 1989 r., kiedy to przejęła ją w bardzo zniszczonym stanie Rosyjska Prawosławna Cerkiew, a od 1990 r. służy wiernym wyznania greckokatolickiego i należy do dekanatu turczańskiego eparchii samborsko-drohobyckiej.

W Boberce Wyżnej znajduje się zbudowana w 1913 r. według projektu architekta Bazylego Nahirnego cerkiew drewniana pw. Podniesienia Pańskiego. Budowla jest zrębowa, orientowana, na rzucie krzyża greckiego. Nawa przykryta jest kopułą na wysokim ośmiobocznym tamburze. Nad babińcem znajduje się dach kalenicowy, a nad częściami transeptu – dachy wielopołaciowe. Cerkiew została wyposażona w ikonostas ze starej cerkwi, który zachował się do dziś. W okresie prześladowania Cerkwi greckokatolickiej świątynia była zamknięta. W 1989 r. ponownie powróciła do kultu służąc mieszkańcom przeszłym na prawosławie. Obok cerkwi stoi murowana, dwukondygnacyjna dzwonnica, przykryta dachem namiotowym. Cerkiew usytuowana jest przy drodze bocznej, na niewielkim wzniesieniu. Od 1991 r. wiernym należącym do Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Kijowskiego.

W Tureczkach Niżnych uwagę przykuwa cerkiew pw. Zaśnięcia Matki Bożej zbudowana w 1914 r. Jest to obiekt drewniany, orientowany i trójdzielny. Pod względem architektonicznym należy do tzw. narodowego stylu ukraińskiego, z ramionami transeptu i prezbiterium zamkniętymi trójbocznie. Nad nawą znajduje się wysoka kopuła, wsparta na okazałym bębnie. Prezbiterium i transept przykryte są wielopołaciowymi dachami, a nad babińcem znajduje się dach dwuspadowy z kalenicą z posadowioną małą cebulką i krzyżem. Cerkiew była remontowana w 1999 r. W 1946 r. należała do Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, a od 1991 r. – do Ukraińskiej Prawosławnej Cerkwi Patriarchatu Kijowskiego. Obok cerkwi znajduje się wysoka drewniana dzwonnica o konstrukcji słupowo-zrębowej.

W nieopodal położonych Tureczkach Wyżnych znajduje się cerkiew pw. św. Pantalejmona z 1890 r. Jest to budowla trójdzielna, orientowana, z dachem kalenicowym (nad prezbiterium nieznaczny załom z obniżeniem). Nad każdą częścią znajdują się dwużołomowe ośmioboczne wieże ze ślepymi latarniami i makówkami zwieńczonymi krzyżami. We wnętrzu cerkwi zwraca uwagę czterostopniowy ikonostas z 1927 r. Cerkiew została uszkodzona na skutek walk podczas I wojny światowej, a następnie odremontowana. Zamknięta w latach 1960–1989, oddana do kultu w 1990 r. wiernym zarówno Ukraińskiej

Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej, jak i Ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej. Obok świątyni stoi dzwonnica na rzucie kwadratu z 1890 r.

W Dniestrzyku Dębowym znajduje się drewniana cerkiew z 1920 r. pw. Świątyni Matki Bożej i Najświętszego Serca Jezusa, w której zachowały się unikalne ikony szkoły rybotyckiej oraz księgi liturgiczne ze starych, nieistniejących już drewnianych bojkowskich cerkwi.

Warto nadmienić, że w budownictwie cerkiewnym od połowy XIX do połowy XX w. największe zmiany nastąpiły po północnej stronie Karpat, gdzie pojawił się nowy styl architektoniczny nazywany ukraińskim lub narodowym. Popularność tej formy architektonicznej była reakcją na zmiany społeczno-ekonomiczne, prowadzące do wzmacniania wśród grekokatolików świadomości narodowej. Jednym ze sposobów wyrażania swej obecności była budowa nowych, okazałych cerkwi, bardziej widocznych w krajobrazie. Cerkwie „rosły” w górę, a w miejsce dawnych dachów brogowych wprowadzano charakterystyczne dla Kościoła Wschodniego kopuły. Trudno jest dziś ocenić, na ile mieli taką świadomość sami Rusini zamieszkujący badany obszar, a na ile były to wzorce narzucone odgórnie.

Podsumowanie

Uwarunkowania historyczne przesądziły, że na pograniczu polsko-słowacko-ukraińskim najliczniejsze są drewniane świątynie Kościoła wschodniego. W 2017 r. na analizowanym terenie istniały 73 cerkwie greckokatolickie i prawosławne oraz 30 kościołów i kaplic rzymskokatolickich (w tym tylko 1 położony był po stronie ukraińskiej, a pozostałe – po polskiej). Liczba kościołów, która znacznie wzrosła w polskiej części Bieszczadów po II wojnie światowej, jest efektem zmian demograficznych i społecznych po II wojnie światowej. Blisko 60% cerkwi pochodzi sprzed II wojny światowej. Charakteryzują się one dużą różnorodnością form architektonicznych i szczególnymi wartościami historycznymi. Najcenniejsze z nich zostały wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Wynika to przede wszystkim z faktu, że budowane były na pograniczu łacińskiego i bizantyjskiego kręgu kulturowego. Tu krzyżowały się wpływy zróżnicowanych etnicznie regionów Polski, Rusi, Słowacji i Zakarpacia. Bryła cerkwi składała się najczęściej z trzech części otoczonych fartuchem przydachów (cerkwie z Topol’i, Ulińské Krivé, Kostryny czy Sil). Zwieńczenie stanowiły dachy dwuspadowe (m.in. cerkwie z Ruskiego Potoku, Ulińské Krivé, Topol’i), bogate przykrycia kopułowe (m.in. cerkwie z Boberki Wyżnej, Tureczek Niżnych, Szandrowca, Chmiela) lub przełamane załomami brogowe dachy czterospadowe (cerkwie w Smolniku i Użoku). Kształty przekryć i kopuł czy liczba załomów zależała od regionu, w którym świątynie powstawały. Pomimo bogactwa form architektonicznych wnętrza świątyń spełniają wymagania litur-

giczne, w których miejsce centralne stanowi ołtarz i sanktuarium. Sanktuarium stanowi z reguły zamknięcie głównej osi wschód–zachód. Świątynię otaczają wieńce drzew, które z czasem stały się starsze od świątyń, świadcząc o kontynuacji miejsca. W rezultacie zachowywano sakralny klimat miejsca, sprzyjający kontemplacji Boga i Jego tajemnic.

W rozmieszczeniu przestrzennym zabytkowych świątyń chrześcijańskich widoczna jest dysproporcja pomiędzy obszarem polskim, a słowackim i ukraińskim. Bogactwem świątyń wyróżnia się teren Użańskiego Parku Narodowego (Ukraina) i Parku Narodowego „Połoniny” (Słowacja), gdzie występują najstarsze obiekty z zachowanym bardzo cennym wyposażeniem. Po prawej stronie Sanu, na terenie Parku Krajobrazowego Doliny Sanu (obecnie Ukraina), większość obiektów została wzniesiona na przełomie XIX i XX w., nawiązując pod względem architektonicznym do tzw. stylu narodowego. Kościół greckokatolicki jest od połowy XIX w. kolebką tożsamości i świadomości narodowej Ukraińców, co podkreślano odmiennym stylem i detalem w budownictwie i wyposażeniu. W polskiej części obszaru w II połowie XX w. przetrwały jedynie nieliczne świątynie. Część opuszczonych cerkwi przejął Kościół rzymskokatolicki, inne zamieniano na magazyny, a pozostałe, pozbawione użytkownika, szybko popadły w ruinę.

Międzynarodowy Rezerwat Biosfery „Karpaty Wschodnie” wyróżnia się unikalnymi zasobami przyrodniczymi oraz kulturowymi. To wyjątkowe dziedzictwo ze względu na wielokulturowy charakter i zawirowania dziejowe staje się dziś „dokumentem, księgą, która uczy i wychowuje tych tylko, którzy czytać umieją”. Powołanie obszarów chronionych o najwyższej randze ochronnej daje nadzieję, że wraz z ochroną walorów przyrodniczych również nie zaginie dawna kultura sakralna tego obszaru. Jest to cenny obszar dla każdego – czy to dla mieszkańca, turysty czy badacza kultury. Dla jednych stanowi „centrum świata”, gdzie świątynia wiąże się z najważniejszymi wydarzeniami w życiu – chrztem, ślubem czy pogrzebem. Dla innych uobecnia piękno, harmonię i bogactwo kulturowe. Przed nowym pokoleniem staje ważne zadanie, żeby zachować piękno tej ziemi i jej niepowtarzalną przyrodę.

Bibliografia

Informacja pisemna z Nadsiańskiego Parku Krajobrazowego.

Informacje pisemne z Parku Narodowego „Połoniny”.

Informacje pisemne z Użańskiego Parku Narodowego.

Informacje pisemne z Urzędów Gmin: Baligród, Cisna, Czarna, Lutowska, Solina i Komańcza.

Myczkowski Z. (kier. operatu), Bogdanowski J. (kier. naukowe), *Operat ochrony zasobów kulturowych Bieszczadzkiego Parku Narodowego i jego otuliny*, w: *Plan Ochrony Bieszczadzkiego Parku Narodowego i jego otuliny*, cz. 10 (1994–1996) (zbiory Bieszczadzkiego Parku Narodowego).

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie, t. XV, Lwów 1868.

- Augustyn M., Szczerbicki A., *Na północ od źródeł Sanu. Zabytki w wsiach nad rzekami Boberką i Jablonką*, „Bieszczad”, 7 (2000).
- Bartušová Z., Bural’ M., *Murované chrámy Východného obradu v Národnom Parku Poloniny a Medzinárodnej Biosférickej Rezervácii Východné Karpaty postavené do roku 1989*, w: *Ve-decký zborník Múzea Ukrajinskej Kultúry vo Svidniku*, red. M. Sopoliga, Svidnik 2010.
- Bugel W., *W obawie o własną tożsamość. Eklezjologia Unii Užgorodzkiej*, Lublin 2000.
- Bural’ M., *Poloniny*, Stakčín 2004.
- Czajkowski J., *Dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu i jego odzwierciedlenie w grupach etnograficznych*, w: *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, red. J. Czajkowski, cz. I, Rzeszów 1992.
- Đurišin D., *Dejinné podoby evanjelizácie*, „Verbum. Časopis pre kresťanskú kultúru”, 7 (1996), 1.
- Fastnacht A., *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340–1650*, Wrocław 1962.
- Holly G., *Przekształcenia krajobrazu sakralnego*, „Monografie Bieszczadzkie”, 15 (2014).
- Hromadka J., *Orografické tridení Československe republiky. Slovník Československe společnosti zemepisne*, 11, 3–4, Praha 1956.
- Hrycuniak S., *Ślady działalności misyjnej na ziemiach polskich*, w: *Cyryl i Metody – apostołowie i nauczyciele Słowian*, red. J.S. Gajek, L. Górka, Lublin 1991.
- Jabłonowski A., *Sprawy wołoskie za Jagiellonów: akta i listy*, (Źródła Dziejowe, t. X), Warszawa 1878.
- Janeczek A., *Ethnicity, Religious Disparity and the Formation of the Multicultural Society of Red Ruthenia in the Late Middle Ages*, w: T. Wünsch, A. Janeczek (red.), *On the Frontier of Latin Europe. Integration and Segregation in Red Ruthenia 1350–1600*, Warsaw 2004.
- Jodłowski M., Balon J., *Pogranicze polsko-słowackie w dotychczasowych podziałach regionalnych*, w: *Perspektywy rozwoju regionu w świetle badań krajobrazowych*, red. M. Strzyżewski, Kielce 2004.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce. Województwo krośnieńskie*, oprac. aut. E. Śnieżyńska-Stolotowa, F. Stolot, z. 2, Przemyśl 1982.
- Kondracki J., *Karpaty*, Warszawa 1989.
- Kumor B., *Granice metropolii i diecezji polskich (963–1939)*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, 21 (1970).
- Kunysz A., *Osadnictwo wczesnośredniowieczne w granicach dawnej ziemi sanockiej, ze szczególnym uwzględnieniem Sanoka*, w: *Światło źródeł archeologicznych*, „Rocznik Województwa Rzeszowskiego”, 3 (1963).
- Lustracja województwa ruskiego 1661–1665*, cz. II: *Ziemia lwowska*, opr. E. i K. Arłamowscy, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.
- Machnik J., *Ze studiów nad kulturą ceramiki sznurowej w Karpatach polskich*, „Acta Archaeologica Carpathica”, 1 (1960).
- Marcinek R., *Dane historyczne dla miejscowości w obrębie Bieszczadzkiego Parku Narodowego i otuliny*, „Monografie Bieszczadzkie”, 12 (2001).
- Mušinka M., Mušiinka A., *Národnostná menšina pred zánikom? Statistický prehľad rusinsko-ukrajinských obci na Slovensku v rokoch (1773) 1881–2001*, Presov 2011.
- Nabywaniec S., *Diecezja przemyska greckokatolicka w latach 1772–1795*, „Premisla Christiana”, 5 (1992/1993).
- Nabywaniec S., *Korzenie i dziedzictwo chrześcijańskie na Podkarpaciu*, „Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej”, 7 (2000).

- Nabywaniec S., *Między kościołem, cerkwią i kirką: obrządk i wyznania chrześcijańskie w Galicji*, w: *Historia i dziedzictwo regionów w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, red. M. Stolarczyk, A. Kawalec, J. Kuzicki, Rzeszów 2011.
- Parczewski M., *Początki kształtowania się polsko-ruskiej rubieży etnicznej w Karpatach*, Kraków 1991.
- Pulnarowicz W., *U źródeł Sanu, Stryja i Dniestru*, Turka 1929.
- Rábik V., *Rusini a valašské obyvatelstvo na východnom Slovensku v stredoveku*, „Historický časopis”, 53 (2005), 2.
- Ralska-Jasiewiczowa M., *Ślady kultury człowieka w diagramach pyłkowych z Bieszczadów Zachodnich*, „Acta Archaeologica Carpathica”, 11 (1969), 1.
- Roháč P., *Indagines – záseky vo vojenskom obrannom systéme stredovekého Uhorska na uzemi dnešného Uhorska na území Slovenska. Vojenská História*, „Časopis pre vojenskú históriu múzejníctvo a archívniectvo”, 18 (2014), 1.
- Sarna W., *Dzieje diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego*, cz. 1: *Episkopat przemyski obrządku łacińskiego*, Przemyśl 1902.
- Schematismus Gréckokatolíckej metropolii na Slovensku, 2011 <http://www.grkatpo.sk/schematismus>
- Schematismus universi venerabilis cleri Saecularis et Regularis Dioeceseos Ritus Latini Premisliensis pro Anno Domini 1862*, Jasło 1861.
- Schematismus universi venerabilis cleri Saecularis et Regularis Dioeceseos Ritus Latini Premisliensis pro Anno Domini 1937*, Premislae 1937.
- Schich W., *Die „Grenze“ im östlichen Mitteleuropa im hohen Mittelalter*, „Siedlungsforschung. Archäologie-Geschichte-Geographie”, 9 (1991).
- Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. XIV: *Województwo stanisławowskie*, Warszawa 1923.
- Stadnicki A., *O wsiach tzw. wołoskich na północnych stokach Karpat*, Lwów 1948.
- Szewczyk T., *Kościół pw. św. Stanisława Biskupa*, Lutowiska 1996.
- Timkovič J.V., *Letopis krásnobrodského monastiera alebo kúsok zo slavných dejín gréckokatolíkov na Slovensku*, Prešov 1995.
- Varisik B., *Osídlenie Košickej kotliny*, III, Bratislava 1977.
- Vološčuk I., *Výhodné Karpaty. Chránená Krajinná oblasť*, Bratislava 1988.
- Żaki A., *Początki osadnictwa w Karpatach polskich*, „Wierchy”, 24 (1955).
- Сирохман М., *П'ятдесят п'ять дерев'яних храмів Закарпаття*, Київ 2007.
- Сирохман М., *Церкви України. Закарпаття (Churches of Ukraine Zakarpattia)*, Львів 2000.
- Слободян В., *Церкви Турківського району*, Львів 2003.

CULTURAL RICHNESS OF THE POLISH-SLOVAK-UKRAINIAN BORDERLAND ON THE EXAMPLE OF HISTORIC CHRISTIAN TEMPLES

Summary

Specific geopolitical location of the study area resulted in co-existence of the various nations and religions. Each of the religious groups left a trace in space in the form of objects and sacred places, at the same time living in mutual respect and understanding. Because the essence of geographical study is examining the phenomena in the context of spatial, temporal and socio-economic implications for the environment, analysis included a broad historical background, explaining the origins of the processes currently observed.

As a result of settlement on the border of Poland, Slovakia and Ukraine the specific religious mosaic was created. In the highest mountain backwoods, in the Polish-Hungarian borderland, settlement of Walachian-Ruthenian culture was developed, associated with Orthodox Christianity and after the adoption of the Union – the Greek-Catholic. In the valleys, however, where there were favorable conditions for the development of agriculture Polish settlers, belonging to the Roman-Catholic Church, settled down. For the most abundant, Christians of the Eastern Rite, landowners either funded churches or allowed for their construction. The influence of the Byzantine and Latin traditions on the study area resulted in presence of iconography and architectural styles typical for Eastern as well as Western culture. Landowners themselves were usually associated with the Roman-Catholic Church. In the 2nd half of the twentieth century, the landscape of the study area has been transformed under the influence of political factors. In the last period a new chapter was began in the history of the Bieszczady Mountains, and with it a revival of the sacral landscape, but in a completely different dimension.

Keywords: sacred landscape, sacral architecture, temples, East Carpathians, history of Bieszczady

Aneks

1. Świątynie na obszarze Nadsiańskiego Parku Krajobrazowego (stan na 2017 r.)

Lp.	Nazwa miejscowości	Liczba mieszkańców	Obiekt sakralny chram/kaplica	Wezwanie patron	Rodzaj materiału	Rok budowy	Stan dzisiejszy	Struktura/liczba wiernych. Stan na 2013 r.
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1.	Boberka Niżna	1213	Ukraińska Cerkiew Grekokatolicka	Świętego Michała Archaniola	drewniana	1914	styl narodowy	eparchia samborsko-drohobycka, dekanat turczański, parafia Boberka/950 grekokatolików
2.	Boberka Wyżna		Ukraińska Cerkiew Prawosławna Kijowskiego Patriarchatu	Wniebowstąpienia Pańskiego	drewniana	1913	styl narodowy, krzyżowokopułowa	eparchia lwowsko-samborska, dekanat turczański, parafia Boberka/263 prawosławnych
3.	Beniowa	56	Ukraińska Cerkiew Grekokatolicka	Świętych Piotra i Pawła	murwana	2008	kaplica domkowa, naziemna, dzwon	eparchia samborsko-drohobycka, dekanat turczański, parafia Beniowa/56 grekokatolików
4.	Dniestrzyk Dębowy	459	Ukraińska Cerkiew Grekokatolicka	Najświętszego Serca Jezusa	drewniana	1920 1921	krzyżowokopułowa, styl tzw. narodowy	eparchia samborsko-drohobycka, dekanat turczański, parafia Dniestrzyk Dubowy/459 grekokatolików

1	2	3	4	5	6	7	8	9
5.	Ja- blon- ka Wy- zna		Ukraińska Cerkiew Greckokatolic- ka	Sobór Przenaj- świętszej Bogurodzi- cy – Świą- tynia Matki Bożej	drew- niana	1788 1791	zabytek architektu- ry, układ krzyżowo- kopułowy	eparchia sambor- sko-drohobycka, dekanat turczań- ski, parafia Jablonka Wy- zna/630 grekoka- tolików
6.	Ja- blon- ka Wy- zna	2137	Ukraińska Cerkiew Prawosławna Kijowskiego Patriarchatu	Zaśnięcia NMP	muro- wana, pokryta blachą	2000	układ krzyżowo- kopułowy	eparchia lwow- sko-samborska, dekanat turczań- ski, parafia Boberka
7.	Ja- blon- ka Niżna	2746	Ukraińska Cerkiew Prawosławna Kijowskiego Patriarchatu	Przemie- nienia Pańskiego	muro- wana	1820 1810	latynizowa- na, z wieżą nabudowa- ną, dach dwuspado- wy, zabytek architektury	eparchia lwow- sko-samborska, dekanat turczań- ski, parafia Jablonka Niżna/2 731 prawosław- nych
8.	Sianki		Ukraińska Cerkiew Greckokato- licka	Świętego Jerzego	drew- niana	1993 2005	krzyżowo- kopułowa, styl tzw. narodowy	eparchia sambor- sko-drohobycka, dekanat turczań- ski, parafia Sianki/317 gre- kokatolików
9	Sianki	489	Ukraińska Cerkiew Prawosławna Kijowskiego Patriarchatu	Wniebo- wstąpienia Pańskiego	muro- wana	1996	bezstylowa, z kopułą	eparchia lwow- sko-samborska
10.	Szan- dro- wiec		Ukraińska Prawosławna Cerkiew Moskiew- skiego Pa- triarchatu	Świętego Michała Archaniola	drew- niana	1924	styl naro- dowy, krzyżowo- kopułowa, ikony świętych z relikwiami	eparchia lwow- ska, dekanat turczański, para- fia Szandro- wiec/520 prawo- sławnych
11.	Tu- reczki Niżne	459	Ukraińska Cerkiew Prawosławna	Zaśnięcia Matki Bożej	drew- niana	1914	krzyżowo- kopułowa, styl tzw. narodowy	440 wiernych wyznania prawo- sławnego/19 grekokatolików
12.	Tu- reczki Wy- zne	446	Ukraińska Cerkiew Prawosławna/ Ukraińska Cerkiew grekokatolic- ka	Świętego Pantelej- mona	drew- niana	1890	latynizowa- na, dach kalenicowy, bezwieżowa	eparchia sambor- sko-drohobycka, dekanat turczań- ski, parafia Tureczki Wy- zne/175 grekoka- tolików, 271 prawosławnych

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Ankiety parochii samborsko-drohobyckiej eparchii, 2012 r.; Informacje pisemne z eparchii lwowskiej Ukrainkiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego; *Schematismus venerabilis cleri dioecesis Premisliensis Rit lat. anno Domini 1862*; *Schematismus venerabilis cleri dioecesis Premisliensis Rit lat. Anno Domini 1937*; В. Слободян, *Церкви Турківського району*, Львів 2003; Szematyzmu samborsko-drohobyckiej eparchii, Lwów 2012 (dane do druku).

2. Świątynie istniejące na terenie Parku Narodowego „Poloniny” – Słowacja (stan na 2017 r.)

Lp.	Nazwa miejscowości	Obiekt sakralny	Wezwanie	Rodzaj materiału	Rok budowy	Stan dzisiejszy	Uwagi
1	2	3	4	5	6	7	8
1.	Dara	cerkiew greckokatolicka	Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy	murowana	1956	w kulcie	nieopodal starej cerkwi, wieś nie istnieje
2.	Jalova	cerkiew greckokatolicka filialna, parafia Stakcin	Świętego Jerzego Wielkiego męczennika	drewniana	1792, odnowiona – 1831	w kulcie	
3.	Jalova	cerkiew prawosławna, parafia Ladomirov	Świętego Jerzego Wielkiego męczennika	murowana	1999	w kulcie	
4.	Kolbasov	cerkiew greckokatolicka filialna, parafia Ulić	Trójcy Świętej	murowana	lata 40. XIX w.	w kulcie	
5.	Nowa Sedlica	cerkiew greckokatolicka	Świętego Michała Archanioła	drewniana	1764	istnieje w muzeum	przeniesiona w 1977 r. (1966 r.) do skansenu w Humennem
6.	Nowa Sedlica	cerkiew prawosławna filialna, parafia Zboj	Zaśnięcia NMP	murowana	1988 (1978 – Musinka)	w kulcie	
7.	Prislop	cerkiew greckokatolicka filialna, parafia Topola	Zaśnięcia Przenajświętszej Bogurodzicy	murowana	1993	w kulcie	
8.	Prislop	cerkiew prawosławna parafia Stakcin	Zaśnięcia Przenajświętszej Bogurodzicy	murowana	1998	w kulcie	
9.	Runina	cerkiew prawosławna filialna, parafia Ulić	Zaśnięcia Przenajświętszej Bogurodzicy	murowana	1964 (1974 – M. Musinka)	w kulcie	w nowym miejscu
10.	Rusky Potok	cerkiew filialna dawniej greckokatolicka obecnie prawosławna	Świętego Michała Archanioła	drewniana	1740	w kulcie	archidiecezja preszowska, NKP
11.	Rusky Potok	cerkiew prawosławna	Wniebowstąpienia Jezusa Chrystusa	murowana	1998	w kulcie	archidiecezja preszowska

1	2	3	4	5	6	7	8
12.	Stakcińska Roztoka	cerkiew greckokatolicka, parafia Stakcin	Narodzenia NMP	murowana	1832 (1812 – M. Musinka)	w kulcie	remontowana w 1976 r.
13.	Topola	cerkiew greckokatolicka parafialna	Świętego Michała Archaniola	drewniana	1700	w kulcie	archidiecezja preszowska, NKP od 1968 r.
14.	Topola	cerkiew greckokatolicka parafialna	Świętych Piotra i Pawła	murowana	1994	w kulcie	
15.	Ulić	cerkiew greckokatolicka parafialna	Świętego Mikołaja	murowana	1867 (1825 – M. Musinka)	w kulcie	
16.	Ulić	cerkiew prawosławna parafialna	Pokrowy Przenajświętszej Bogurodzicy	murowana	1995	w kulcie	
17.	Ulickie Krywe	cerkiew greckokatolicka filialna, parafia Ulić	Świętego Michała Archaniola	drewniana	1718	w kulcie	
18.	Ulickie Krywe	cerkiew prawosławna parafialna	Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy	murowana	1949 (1930 – M. Musinka)	w kulcie	
19.	Zboj	cerkiew prawosławna parafialna	Zstąpienia Ducha Świętego	murowana	1964 (1967 – M. Musinka)	w kulcie	w miejscu poprzedniej

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Z. Bartušová, M. Bural', *Murované chrámy Východného obradu v Národnom Parku Poloniny a Medzinárodnej Biosférickej Rezervácii Východné Karpaty postavené do roku 1989*, w: *Vedecký zborník Múzea Ukrajinskej Kultúry vo Svidniku*, red. M. Sopoliga, Svidnik 2010, s. 142; Informacje psemne z PN „Połoniny”; M. Mušinka, A. Mušinka, *Národnostná menšina pred zánikom? Statistický prehľad rusinsko-ukrajinských obcí na Slovensku v rokoch (1773) 1881–2001*, Presov 2011.

3. Dawne cerkwie greckokatolickie z terenu polskiej części MRB „Karpaty Wschodnie”, które zmieniły w II poł. XX w. obrządek lub wyznanie

Lp.	Nazwa miejscowości	Cerkiew lub kaplica greckokatolicka	Wezwanie	Stan dzisiejszy	Parafia, dekanat/ Wezwanie akt.
1	2	3	4	5	6
1.	Chmiel	cerkiew parafialna, dekanat Lutowiska	Świętego Mikołaja Biskupa	od 1970 r. jako kościół rzymskokatolicki	parafia Dwernik, dekanat Lutowiska/ Świętego Mikołaja bp
2.	Łopienka	cerkiew parafialna, dekanat Cisna	Świętej Paraskiewy Męczennicy	pełni funkcję kościoła rzymskokatolickiego	parafia Górzanka, dekanat Lesko/ Świętej Paraskiewy

1	2	3	4	5	6
3.	Rzepedź	Cerkiew filialna, parafia Turzańsk, dekanat Łupków	Przeniesienia Relikwii Świętego Mikołaja	od 1976 r. pełni funkcję cerkwi greckokatolickiej	Parafia Rzepedź, dekanat przemyski/ Świętego Mikołaja
4.	Smolnik nad Oslawą	Cerkiew parafialna, dekanat Łupków	Przeniesienia Relikwii Świętego Mikołaja	od 1967 r. lub 1973 r. jako kościół rzymskokatolicki	parafia Nowy Łupków, dekanat Rzepedź/ Świętego Mikołaja Biskupa
5.	Smolnik k. Lutowisk	Cerkiew parafialna, dekanat Lutowska	Świętego Michała Archaniola	od 1974 r. jako kościół rzymskokatolicki	parafia i dekanat Lutowska/ Wniebowzięcia NMP
6.	Turzańsk	Cerkiew parafialna, dekanat Łupków	Świętego Michała Archaniola	od 1966 r. jako cerkiew prawosławna	parafia Komańcza, dekanat Sanok/ Świętego Michała Archaniola

4. Świątynie na obszarze Użańskiego Parku Narodowego – ukraińska część MRB „Karpaty Wschodnie”

Lp.	Nazwa miejscowości	Obiekt sakralny	Wezwanie	Rodzaj materiału	Rok budowy	Stan dzisiejszy
1	2	3	4	5	6	7
1.	Użok	cerkiew greckokatolicka, eparchia mukaczewska, dekanat Stawne	Świętego Michała Archaniola	drewniana	1745	w kulcie
2.	Husne	cerkiew greckokatolicka, eparchia mukaczewska, dekanat Stawne	Świętego Michała Archaniola	drewniana, typ prosty, bojkowski, na górze	1655, remontowana 1971– 1972, 1990 – przykrycie blachą	w kulcie
3.	Wierchowina Bystra	cerkiew greckokatolicka, eparchia mukaczewska, dekanat Stawne	Świętych Piotra i Pawła	murowana	1931	w kulcie
4.	Suchy	cerkiew greckokatolicka, eparchia mukaczewska, dekanat Stawne	Świętego Jana Chrzciciela	drewniana, typ prosty, bojkowski, obita blachą	1679	obecnie nieczynna
5.	Wyszka	cerkiew greckokatolicka, eparchia mukaczewska, dekanat Stawne	Świętego Michała Archaniola	drewniana, obita blachą, typ prosty bojkowski	1700	w kulcie
6.	Kniazina	cerkiew greckokatolicka, eparchia mukaczewska, dekanat Welikobereznij	Narodzenia NMP	murowana, typowa	1840	w kulcie
7.	Kostrino	cerkiew greckokatolicka, eparchia mukaczewska, dekanat Stawne	Opieki Matki Bożej (Pokrow Przenajświętszej Bogurodicy)	drewniana	1645	w kulcie

1	2	3	4	5	6	7
8.	Kostrino	cerkiew prawosławna, eparchia mukaczewsko-użgorodzka, Patriarchat Moskiewski	Wniebowstąpienia Pańskiego	murowana	1998	w kulcie
9.	Kostrinska Roztoka	cerkiew greckokatolicka, eparchia mukaczewska, dekanat Stawne	Opieki Matki Bożej (Pokrow Przenajświętszej Bogurodzicy)	drewniana, nad wejściem wieża, gont zamieniony na blachę	ok. 1834	w kulcie
10.	Łubnia	cerkiew prawosławna, eparchia mukaczewsko-użgorodzka, Patriarchat Moskiewski	Świętego Eliasza	drewniana	1991	w kulcie
11.	Łuh	cerkiew greckokatolicka, eparchia mukaczewska, dekanat Stawne	Wniebowstąpienia Pańskiego	murowana, typ bazylikowy	1930	w kulcie
12.	Domaszyn	cerkiew greckokatolicka, eparchia mukaczewska, dekanat Welkobereznij	Świętego Michała Archanioła	drewniana pokryta początkowo gontem, obecnie blachą, z nabudowaną wieżą	1907	w kulcie
13.	Sól	cerkiew greckokatolicka, eparchia mukaczewska, dekanat Stawne	Świętego Bazylego Wielkiego	drewniana	1703, przebudowa 1834	w kulcie
14.	Stawne	cerkiew greckokatolicka, eparchia mukaczewska, dekanat Stawne	Zaśnięcia NMP	murowana, typ bazylikowy	1906	w kulcie
15.	Stużycza Nowa	cerkiew greckokatolicka, eparchia mukaczewska, dekanat Stawne	Świętego Michała Archanioła	drewniana, wieża nabudowana nad wejściem	1893	w kulcie
16.	Stara Stużycza	cerkiew greckokatolicka, eparchia mukaczewska, dekanat Stawne	Świętego Mikołaja	drewniana, z wieżą nabudowaną	1905	w kulcie
17.	Striczawa	cerkiew greckokatolicka, eparchia mukaczewska, dekanat Welkobereznij	Świętego Dymitra Męczennika	murowana, typowa	1840	
18.	Tychy	cerkiew greckokatolicka, eparchia mukaczewska, dekanat Stawne	Zaśnięcia NMP	murowana, typ bazylikowy	1892	w kulcie
19.	Tychy	kaplica greckokatolicka, eparchia mukaczewska, dekanat Stawne	Podwyższenia Krzyża Świętego	murowana	1891	w kulcie

1	2	3	4	5	6	7
20.	Wołosianka	cerkiew greckokatolicka, eparchia mukaczewska, dekanat Stawne	Świętego Michała Archaniola	murowana, styl bazylikowy	1914	w kulcie
21.	Wołosianka	cerkiew prawosławna, eparchia mukaczewsko-użgorodzka, Patriarchat Moskiewski	Świętego Pantelejmona	drewniana	1997	w kulcie
22.	Zahorb	kaplica greckokatolicka	Świętego Mikołaja	drewniana	1876	w kulcie
23.	Zahorb	cerkiew greckokatolicka, eparchia mukaczewska, dekanat Stawne	Świętego Bazylego Wielkiego	murowana, typ bazylikowy	1885	w kulcie
24.	Zabrodź	cerkiew greckokatolicka, eparchia mukaczewska, dekanat Welkobereznij	Świętego Michała Archaniola	murowana	1864	w kulcie
25.	Żornawa	cerkiew prawosławna, eparchia mukaczewsko-użgorodzka, Patriarchat Moskiewski	Narodzenia NMP	murowana	1992	w kulcie

Źródło: Schematismus venerabilis cleri dioecesis Premisliensis rit. lat. anno Domini 1862; Schematismus venerabilis cleri dioecesis Premisliensis rit. lat. anno Domini 1937; М. Сирохман, *Церкви України. Закарпаття*, Львів 2000; В. Слободян, *Церкви Турківського району*, Львів 2003.

Ks. Piotr Długi

(Przemyśl)

KOŚCIÓŁ I CERKIEW. ŚWIĄTYNIA CHRZEŚCIJAŃSKA NA WSCHODZIE I ZACHODZIE

Wstęp

Przestrzeń święta może być obszarem otwartym lub zamkniętym murami w formie budynku. Świątynia jest miejscem szczególnej czci składanej Bogu lub bóstwom i jest postrzegana jako ich mieszkanie lub miejsce niezwyklej obecności istoty nadprzyrodzonej. Także w religii judaistycznej rozwijała się idea miejsca świętego. Przyjście Chrystusa na świat i Jego publiczna działalność zmieniły rozumienie miejsca świętego i samej świątyni. Chrystus do siebie samego odnosił znaczenie przypisywane świątyni (por. J 2,18–22), stając się *par excellence* Świątynią, Ołtarzem i Ofiarą w misterium paschalnym, którego dokonał przez śmierć i zmartwychwstanie. Również uczniom Chrystusa towarzyszyła od początku świadomość, że stanowią oni żywą świątynię Boga (zob. 1 Kor 3,16–17; 6,19). Chrześcijańskie nabożeństwa, w tym szczególnie Eucharystia, w okresie prześladowań odbywały się w domach wierzących¹. Po edyktie konstantyńskim w 313 r. zaczęły powstawać publiczne ośrodki kultu chrześcijańskiego, zwane od tytułu królewskiego (gr. *basileus*) bazylikami. Najazdy różnych plemion, zwłaszcza germańskich, na Rzym spowodowały wiele zniszczeń w kulturze zachodniej, również w zakresie budownictwa sakralnego. Na Wschodzie kultura zachowała swoją ciągłość w Cesarstwie Bizantyjskim.

Pierwotny wzorzec chrześcijańskich budowli sakralnych stanowiła świątynia jerozolimska, która była niejako odzwierciedleniem pałacu niebieskiego

¹ J.A. Jungmann, *Liturgia pierwotnego Kościoła*, Kraków 2013, s. 27–31.

(por. Wj 25,40). Dzielila się na trzy części: przedsionek – zorientowany w kierunku wschodnim, Miejsce Święte oraz Miejsce Najświętsze (*Sanctum Sanctorum*). Te trzy części miały znaczenie symboliczne. Miejsce Najświętsze stanowiło symbol nieba, Miejsce Święte, gdzie umiejscowiony został ołtarz kadzenia (por. 1 Krl 6,48–50) symbolizowało ziemię, a przedsionek – morze. Gdy w okresach niewoli zabrakło tego najważniejszego miejsca kultu, zostało ono zastąpione przez synagogi, w których odczytywano Pismo Święte i wyjaśniano jego treść, lecz nie składano już ofiar².

Świątynia zarówno żydowska, jak i chrześcijańska, ukazuje strukturę wewnętrzną i matematyczną wszechświata. Plany opierają się na kwadracie i kole. Projektowanie zaczynało się od orientacji za pomocą gnomonu. W miejscu, na którym miał powstać kościół, wyznaczano środek i ustawiano lub wbijano słup, do którego przywiązywano sznur, za pomocą którego wyznaczało się wielki okrąg. Następnie obserwowano cień słupa. Największa odległość pomiędzy cieniem porannym a wieczornym wyznaczała kierunek wschód–zachód. W ten sposób położenie słońca wyznaczało kierunek budowy kościołów. Następnie rysowało się dwa okręgi, których środki znajdowały się w punktach przecięcia wyznaczonej osi z okręgiem. Punkty przecięcia na pierwszym okręgu wyznaczały cztery kąty kwadratu. Proces ten nazywany był kwadraturą koła słonecznego³. Punkt, w którym stał słup, był uznawany za środek. Z języka greckiego nazywano go *omphalos*⁴.

Od domus Ecclesiae do współczesnej architektury sakralnej

Na architekturę świątyń chrześcijańskich miał wpływ krzyż Jezusa. Rzut poziomy wielu z nich ma kształt krzyża⁵. Podstawę rzutu stanowi prostokąt, do którego po bokach dołożono kwadraty i tak powstał transept. Trzeci zaś kwadrat, z półkolem, tworzył absydę. Rzut poziomy przypominający krzyż wskazuje na świątynię jako na ciało Ukrzyżowanego. Nawa wyznacza korpus, rozłożone ręce to ramiona transeptu, głowa ukoronowana cierniem zaś to prezbiterium otoczone kaplicami. Serce jako centrum ciała jest symbolizowane przez ołtarz. Ramiona krzyża niejako skierowane ku czterem stronom świata ukazują kosmiczny wymiar zbawienia Chrystusowego⁶.

Zarówno symbolika koła, jak i kwadratu są bardzo bogate. Koło przez to, że punkty na okręgu są jednakowo oddalone od środka, wskazuje na doskonałość

² Por. L. Bouyer, *Architektura i liturgia*, Kraków 2009, s. 14.

³ Por. J. Hani, *Symbolika świątyni chrześcijańskiej*, Kraków 1998, s. 27–28.

⁴ Por. M. Cholewa, M. Gilski, *Symbolika świątyni w kazaniach*, Kraków 2012, s. 32.

⁵ Por. D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 372.

⁶ J. Hani, *Symbolika*, s. 56.

Boga, który nie ma ani początku, ani końca. Kwadrat z kolei to symbol boskiej niezmienności i wieczności⁷. Symbolika kwadratu przywołuje cztery strony świata, stworzonego z czterech żywiołów: wody, powietrza, ognia i ziemi. Wskazuje również na cztery pory roku, które rządzą czasem⁸. Do symboliki kwadratu nawiązywali Ojcowie Kościoła zachodniego i wschodniego. Augustyn z Hippony wskazywał, że kwadrat, który ma wszystkie boki i kąty równe, jest symbolem sprawiedliwości. Orygenes i Grzegorz z Nyssy widzieli w sześcianie doskonałą stałość, bo jakkolwiek zostanie obrócony, stoi pewnie, nie ulegając wahaniom. Pewną modyfikacją kwadratu jest również ośmiobok, stosowany często przy budowie baptysteriów⁹. Zastosowanie koła, kwadratu albo kuli i sześcianu stanowi podstawę projektów w architekturze chrześcijańskiej. Budowla sakralna jest bowiem połączeniem tych figur i brył. Półkulista kopuła wznosząca się nad sześcianem nawy symbolizowała niebo znajdujące się nad ziemią, stąd też często malarze malowali sklepienia kopuły na niebiesko i ozdabiali je gwiazdami, co jeszcze bardziej podkreślało odniesienie do nieba i przypominało, że Bóg zstępuje na ziemię z nieba, skąd rozlewa się Boża łaska na ludzi. Półkole stosowane w absydzie symbolizowało część niebiańską na ziemi¹⁰.

Bardzo ważne było zachowanie odpowiednich proporcji między poszczególnymi częściami budynku. Obliczenia matematyczne umożliwiały zachowanie tak zwanej „boskiej proporcji”, której współczynnik wynosił w przybliżeniu 1,618. Dwoma podstawowymi liczbami, które służyły do konstrukcji figur i brył w architekturze sakralnej, były 5 i 10¹¹. Światło wpadając do świątyni przez okna, podkreślało, że liturgia to aktualizacja zbawczych planów Boga wobec człowieka, dokonanych w Chrystusie Światłości Świata¹².

W pierwszych wiekach odbywały się dwa rodzaje spotkań chrześcijan: spotkania misyjne i zebrania eucharystyczne. Spotkania misyjne odbywały się wczesnym rankiem w przedsionku świątyni jerozolimskiej. Na to spotkanie mógł przyjść każdy zainteresowany nową religią, nawet poganin¹³. Na sprawowanie Eucharystii, zwane „łamaniem chleba”, chrześcijanie gromadzili się początkowo w prywatnych domach¹⁴, zwanych „domami Kościoła”¹⁵. Przez pierwsze trzy wieki, kiedy prześladowanie wyznawców Chrystusa było powszechne, nie wznoszono budynków do sprawowania i oddawania czci Bogu. Chrześcijanie gromadzili się zatem w jadalniach swoich domów, zwanych coenaculum.

⁷ Tamże, s. 28.

⁸ Tamże, s. 31; J.E. Cirlot, *Słownik symboli*, Kraków 2000, s. 215.

⁹ D. Forstner, *Świat*, s. 60–61.

¹⁰ J. Hani, *Symbolika*, s. 31–32.

¹¹ D. Forstner, *Świat*, s. 37.

¹² Por. J. Ratzinger, *Duch liturgii*, Poznań 2002, s. 116–117.

¹³ B. Nadolski, *Synagoga i liturgia*, w: *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 1492.

¹⁴ M. Starowieyski, *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, Kraków 2014, s. 41.

¹⁵ B. Nadolski, *Liturgika*, t. 1, Poznań 1989, s. 146.

Jadalnie były umiejscowione na najwyższej kondygnacji budynku z wyjściem na taras. Na środku pomieszczenia stał stół, a po bokach sofy dla spożywających posiłek na leżaco. Pomieszczenie takie zwano też triclinium, ponieważ kanapy otaczały stół z trzech stron. Taki układ domu dominował w Palestynie i Małej Azji. W Grecji, Rzymie i Afryce Północnej układ był inny. Tam triclinium znajdowało się na parterze, ponieważ dominowały tam domy jednorodzinne¹⁶. Uderza różnica w wielkości świątyń pogańskich i *domus Ecclesiae*. Dla pogan świątynie były mieszkaniem danego bóstwa, dlatego wystarczała mała sala. Chrześcijanie zaś potrzebowali większych sal, ponieważ gromadzili się na łamaniu chleba¹⁷, a tych mimo prześladowań wciąż przybywało. Na wprost wejścia do sali znajdowało się podium zwane tribunal, z katedrą, na której zasiadał biskup w otoczeniu prezbiterów. Przestrzeń dla świeckich była podzielona w taki sposób, że po jednej stronie znajdowały się kobiety, po drugiej zaś mężczyźni¹⁸. Kobiety najczęściej zajmowały zachodnią, mężczyźni zaś wschodnią stronę¹⁹. W Syrii z przodu pomieszczenia znajdowały się dzieci, za nimi mężczyźni, a dopiero później kobiety. W prezbiterium umiejscowiony był ołtarz, obok którego²⁰ znajdował się inny stół, na którym wierni składali dary. Ołtarz prawdopodobnie początkowo był przenośny. Bima, w której przechowywano i z której odczytywano teksty biblijne znajdowała się pośrodku pomieszczenia na podwyższeniu. Katedra biskupa i miejsca dla prezbiterów znajdowały się prawdopodobnie we wschodniej części pomieszczenia, choć mogły być też po stronie zachodniej skierowane na wschód²¹.

Odrębnym pomieszczeniem była sala dla katechumenów i pokutujących, którzy mogli tylko słuchać liturgii, lecz nie mogli jej widzieć, ponieważ nie byli jeszcze godni uczestniczyć w świętych czynnościach. Ważną rolę odgrywało baptysterium gdzie udzielano chrztu i consignatorium, w którym dokonywano bierzmowania²². Taki układ *domus Ecclesiae* został odkryty w Dura-Europos nad Eufratem²³.

Pierwotne kościoły nie odbiegały ułożeniem pomieszczeń od zwykłych domów. Były w nich mieszkania dla kapłanów, magazyny do przechowywania różnych sprzętów i biblioteka. Kościoły syryjskie były powiązane architektonicznie z synagogą. Z bimy na środku nawy głównej odczytywano teksty Pisma Świętego, a miejsce „katedry Mojżesza” zajęła katedra biskupa, krzesła zaś starszych żydowskiej *sedille* prezbiterów. Kościoły jednak, w przeciwieństwie do

¹⁶ M. Starowieyski, *Eucharystia*, s. 42.

¹⁷ J.A. Jungmann, *Liturgia*, s. 36.

¹⁸ M. Starowieyski, *Eucharystia*, s. 43.

¹⁹ M. Zachara, *Msza Święta. Liturgiczne ABC*, Warszawa 2013, s. 39.

²⁰ M. Starowieyski, *Eucharystia*, s. 43.

²¹ M. Zachara, *Msza Święta*, s. 38–39.

²² M. Starowieyski, *Eucharystia*, s. 43.

²³ Tamże, s. 44–45.

synagog, już nie były zwrócone w stronę Jerozolimy i miejsca „Świętego Świętych”, lecz w kierunku wschodnim, który wiązano z przyjściem Chrystusa. W absydzie znajdował się ołtarz²⁴ w kształcie litery „C”²⁵. Po wschodniej stronie bimy na specjalnym tronie umieszczana była Ewangelia, która prowadziła ludzi w kierunku wschodnim, przygotowując ich na spotkanie ze Zbawicielem²⁶.

Edykt zwany mediolańskim zakończył okres prześladowań chrześcijan i nastąpił znaczny wzrost liczby wyznawców Chrystusa. Dotychczasowe miejsca celebracji eucharystycznej stały się zbyt małe. Zaczęto budować większe kościoły, a miejsca kultu zaczyna się wyraźnie traktować jako przestrzeń sakralną²⁷. Za wzór nie posłużyły świątynie rzymskie, ale bazyliki²⁸.

Bazylika, jako miejsce handlu czy sądów publicznych²⁹, podzielona była rzędami kolumn³⁰. Adaptowanie bazyliki dla celów kultu musiało uwzględniać podział ludu na trzy grupy: pokutujących i katechumenów, wiernych oraz duchowieństwo. Pierwsi znajdowali się w atrium lub narteks, wierni w nawie, a duchowieństwo w absydzie. W atrium znajdowała się studnia lub fontanna, która służyła do obmycia się, jednak nie pełniła funkcji baptysterium³¹. Służyła do obmycia stóp po wędrówce do świątyni, gdyż pokutnicy najprawdopodobniej uczestniczyli w liturgii bez obuwia³².

Bazylika była wzniesiona na planie prostokąta. Światło wpadało oknami znajdującymi się w górnej części budynku³³, zwanej clerestorium, umieszczonymi w rzędzie po bokach. Były one dużych rozmiarów, aby dobrze oświetlić bazylikę³⁴. Nawa główna była wyższa niż nawy boczne: w ten sposób okna tej nawy były ponad dachami naw bocznych. Budowano bazyliki z trzema, pięcioma lub nawet jedenastoma nawami. Absyda znajdowała się naprzeciw wejścia i była w kształcie półwalca. Wyodrębniona była z bryły budynku lub zamknięta w jej ścianach³⁵. Na środku absydy, w której przebywali, stał tron biskupi i zasiadali kapłani. Ołtarz znajdował się początkowo na środku bazyliki w nawie głównej, a z biegiem lat i rozwojem teologii został przeniesiony w stronę absydy³⁶. Początkowo ołtarze były wykonywane z drewna, dopiero z rozwojem sym-

²⁴ M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, Poznań 1999, s. 244.

²⁵ L. Bouyer, *Architektura i liturgia*, s. 27–28.

²⁶ Tamże, s. 33–34.

²⁷ W. Świerżawski, *Przestrzeń sakralna i misterium liturgii*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 35 (1982), 1, s. 269–270.

²⁸ R.L. Wilken, *Pierwsze tysiąc lat*, Kraków 2012, s. 164.

²⁹ M. Zachara, *Msza Święta*, s. 49.

³⁰ M. Starowieyski, *Eucharystia*, s. 46.

³¹ Tamże, s. 47.

³² R.L. Wilken, *Pierwsze tysiąc lat*, s. 165.

³³ M. Starowieyski, *Eucharystia*, s. 47.

³⁴ R.L. Wilken, *Pierwsze tysiąc lat*, s. 164.

³⁵ M. Starowieyski, *Eucharystia*, s. 47.

³⁶ M. Zachara, *Msza Święta*, s. 49.

boliki i znaczenia zaczęto tworzyć je z kamienia. Ołtarz ogrodzony otaczały cancelli. Była to bariera wykonana z drewna, marmuru, metalu lub innych szlachetnych materiałów. Jej zadaniem było oddzielenie ołtarza od pozostałej części kościoła przeznaczonej dla wiernych. Początkowo był przystrajany symbolami chrześcijańskimi, aż w końcu powstał z niej ikonostas w kościołach wschodnich³⁷. W narożnikach umiejscowione były kolumny, które podtrzymywały baldachim, z czasem nazwany cyborium³⁸. Lektorzy i schola znajdowali się pomiędzy absydą i ołtarzem³⁹.

Obok absydy budowane były pastoforia, które do dzisiaj są używane w Kościele wschodnim obrządku bizantyńskiego. Pełnią funkcje jako prothesis – stołu, na którym składano dary od wiernych – oraz diakonikonu, w którym przechowywano dary potrzebne do liturgii. Między absydą a nawami znajdował się transept⁴⁰. Dach, który pokrywał kościół był najczęściej dwuspadowy. Wchodzący do środka pierwotnie widzieli jego konstrukcję; w późniejszym okresie została dodana powoła⁴¹.

Bazyliki w Syrii nie miały atrium, transeptu i empor. Na ścianach często malowane były sceny biblijne, pomagające wiernym w przeżywaniu liturgii i odkrywaniu jej symboliki. W szczególnych miejscach, gdzie wierni kierowali swój wzrok, znajdowały się mozaiki przedstawiające krzyż, Baranka na tronie, dobrego Pasterza, a także aniołów i świętych wokół Chrystusa⁴². Wyposażenie i ukształtowanie bazyliki z czasem uległo zmianie. Bima nie była już podwyższona, ponieważ utrudniała procesję biskupa od tronu do ołtarza. Zamieniono ją na ogrodzone miejsce na poziomie podłogi, gdzie gromadzili się kantorzy i lektorzy, którzy czytali od tej pory z ambon lub pulpity. Zniknęła zasłona, zaś pozostał świecznik przy Ewangeliu⁴³.

Rozwój architektury sprawił, że wygląd kościołów uległ pewnym zmianom. We wczesnym średniowieczu w kościołach zwiększona została liczba ołtarzy⁴⁴. Pojawił się zwyczaj zamurowywania w mencie ołtarza konsekrowanych Hostii, co dało początek teologii ołtarza jako „świętego grobu Bożego”. Symbolika ołtarza ciągle ulegała rozwojowi. Otaczano go coraz większym szacunkiem i zmieniano jego wygląd i wystrój. Ustawiano na nim relikwie świętych męczenników, świeczniki oraz krzyż. Rozbudowywano przestrzeń za ołtarzem, budując tam sarkofagi świętych tak, by były widoczne nawet ze sporej odległości. Wiek XII przyniósł nowe rozwiązanie architektoniczne. Pojawiła się ściana

³⁷ B. Nadolski, *Balustrada*, w: *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 134.

³⁸ M. Starowieyski, *Eucharystia*, s. 49.

³⁹ M. Zachara, *Msza Święta*, s. 49.

⁴⁰ M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, s. 247.

⁴¹ M. Starowieyski, *Eucharystia*, s. 47–48.

⁴² Tamże, s. 49.

⁴³ L. Bouyer, *Architektura i liturgia*, s. 45.

⁴⁴ Tamże, s. 71.

odgradzająca chór od nawy, budowana pomiędzy nawą boczną a nawą główną⁴⁵. Została ona z biegiem lat, zwłaszcza w kościołach kolegiackich, przekształcona w ścianę z drzwiami, co umożliwiało jedynie małej liczbie wiernych obserwować to, co się dzieje w prezbiterium⁴⁶. Niekiedy ten masywny mur zastępowano pomostem zwanym mównicą lub pulpitem. Umieszczany on był przy górnej krawędzi ściany przy wejściu do chóru i ozdobiony pięknym i okazałym wymiarów krzyżem. Po jego bokach stały świece. Pulpit stanowił odpowiednik bimy. Wpływ reformy katolickiej spowodował, że w wielu kościołach zniknęła przesłona, co poprawiło widoczność całej celebracji Eucharystii. Na mównicę w większe uroczystości było przenoszone krzesło biskupa lub proboszcza, które na co dzień znajdowało się we wnętrzu chóru po prawej stronie drzwi centralnych⁴⁷.

Kościoły średniowieczne wyposażone były w szafy w północnej lub południowej ścianie prezbiterium. Służyły one do przechowywania Świętych Postaci i ksiąg świętych, otaczanych ogromnym szacunkiem przez ludzi. W szafie po stronie północnej, nad którą pieczę sprawował diakon, były umieszczone Najświętsze Ciało Chrystusa i Ewangelia, a w przeciwległej szafie, pozostającej pod opieką subdiakona, znajdowały się pozostałe księgi używane podczas liturgii. Od XIII w. zaczęły pojawiać się wieże budowane po północnej stronie, w których zaczęto przechowywać Najświętsze Ciało Pańskie⁴⁸.

W gotyku artyści zaczęli przyozdabiać wnętrza kościołów polichromią. Gotyk to też czas rozwijającej się rzeźby, która zaczęła służyć dekorowaniu ścian⁴⁹. Ambona znalazła swoje miejsce na jednym z filarów i była połączona z ołtarzem⁵⁰. Rozwój doktryn teologicznych, zwłaszcza nauki o czyśćcu, i zezwolenie papieża Innocentego III na chowanie wiernych w kościołach zaowocowało budowaniem kaplic prywatnych z własnymi ołtarzami⁵¹.

Kościoły renesansowe czerpały inspirację z klasycznych i bizantyńskich wzorów architektonicznych. Wrócono do budowania bazylik i kościołów na planie krzyża greckiego z kopułą na środku. Wieże zostały zmniejszone i bogato pozłacane. Zaczęto budować je w centralnej części nad ołtarzem, tak że z upływem czasu zaczęły służyć jako tabernakula⁵². Sytuowano nad nimi tron, który służył do wystawienia Najświętszego Sakramentu. Ołtarze przyozdabiano pięknymi nastawami, obrazami i figurami⁵³. W niektórych kościołach chór

⁴⁵ M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, s. 248.

⁴⁶ L. Bouyer, *Architektura i liturgia*, s. 65–66.

⁴⁷ Tamże, s. 66–67.

⁴⁸ Tamże, s. 76–77.

⁴⁹ M. Walczak, *Kościoły gotyckie w Polsce*, Kraków 2015, s. 7.

⁵⁰ M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, s. 250.

⁵¹ M. Walczak, *Kościoły*, s. 9.

⁵² Tamże, s. 77.

⁵³ M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, s. 250–251.

duchownych został przeniesiony na podwyższenie na końcu nawy. Takie rozwiązanie spowodowało, że wierni mogli w pełni uczestniczyć w wydarzeniach liturgicznych⁵⁴.

Sztuka baroku wniosła nowe elementy do architektury kościołów. Barokowe ołtarze czasem wykonywane były z drewna⁵⁵. Architektura barokowych świątyn wyeksponowała ołtarz, ambonę i chrzcielnicę. Ołtarz został dodatkowo rozbudowany, a w tle pojawiało się coraz więcej figur świętych⁵⁶.

Wraz z upływem lat architekci stawiali coraz więcej pytań na temat stylu i architektury nowych kościołów. Na te problemy starali się odpowiedzieć papieże. Papież Pius XII wskazał na znaczenie ołtarza w kościele i podkreślił, że mają one przypominać swoim wyglądem stół⁵⁷. Sobór Watykański II z kolei ukazał liturgię jako zgromadzenie, wskazując, że świątynia nie powinna być podzielona na strefy mniej lub bardziej ważne⁵⁸. Współczesna architektura kościołów jest dość często bogata, niekiedy kontrowersyjna i oddaje mentalność człowieka naszych czasów. Skupia się na tym, aby ukazać Chrystusa w centralnym miejscu Kościoła jako wspólnoty wiernych⁵⁹.

Na przestrzeni lat można zaobserwować zmiany, które dokonywały się w budownictwie sakralnym. W zależności od teologii i wyobrażeń o Bogu budowano różne co do formy i stylu kościoły. Świątynie pierwszych chrześcijan są dzisiaj jednymi z najpiękniejszych zabytków, podziwiane przez zwykłych ludzi i architektów, i są inspiracją dla artystów obecnego czasu.

Cerkiew – *kiriakon*, czyli dom Pana

Kościoły wschodnie rozwijały swoją architekturę i znaczenie w innym kręgu kulturowym i duchowym niż te na Zachodzie, dlatego różnią się w stylu od świątyni budowanych w obrządku łacińskim.

Słowo „cerkiew” pochodzi od greckiego *kiriakon*, czyli „dom Pański”: podobnie jednak, jak w przypadku polskiego słowa „kościół” czy łacińskiego *ecclesia* może też oznaczać strukturę kościelno-hierarchiczną⁶⁰. Teologia Cerkwi jest analogiczna do łacińskiej teologii Kościoła: Święty German, patriarcha konstantynopolitański, w dziele *Historia Ecclesiastica* nazywa Cerkiew ciałem Chrystusowym i Chrystusową Oblubienicą, która jest oczyszczona przez wodę Świętego Chrztu, skropiona Krwią Odkupiciela i opieczętowana Krzyżmem

⁵⁴ L. Bouyer, *Architektura i liturgia*, s. 71.

⁵⁵ J. Białostocki, *Barok*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1989, s. 46.

⁵⁶ P. Szczaniecki, *Barok*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1989, s. 52.

⁵⁷ M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, s. 253.

⁵⁸ Tamże, s. 253–254.

⁵⁹ B. Nadolski, *Liturgika*, t. 1, s. 147.

⁶⁰ E. Smykowska, *Cerkiew*, w: E. Smykowska, *Liturgia prawosławna*, Warszawa 2004, s. 15.

Świętego Ducha. Najważniejszą częścią Ciała jest Głowa Cerkwi, którą jest Chrystus. Cerkiew jest kierowana przez Ewangelię i dąży do błogosławionego celu⁶¹. Drugie znaczenie słowa „cerkiew” to Dom Boży, dom modlitwy, gdzie zbiera się lud, by oddawać cześć Bogu. Święty Symeon z Tessaloniki w *De divino templo* pisze: „Każda świątynia poświęcona jest Bogu, to jest Jego dom, On mieszka w nim: i sługa boży, którego imię nosi świątynia, mieszka w nim właśnie jako w swoim domu, niewidocznie przebywa tam duchowo, często tam znajdują się również jego relikwie i on działa przez Boską Łaskę i Moc”. Świątynia, choć jest czymś materialnym, posiada łaskę nadprzyrodzoną, bo jest poświęcona przez biskupa i skropiona myronem⁶², przez co staje się mieszkaniem Boga.

Cerkwie budowane są na planie krzyża greckiego, wydłużonego prostokąta lub koła. Ołtarz ukierunkowany jest zawsze na wschód. Kopuła zakończona jest krzyżem. Cerkiew jako budynek dzieli się na trzy części na wzór świątyni jerozolimskiej⁶³. Orygenes w *Komentarzu do Księgi Psalmów* pisze, że ten potrójny podział odpowiada trzem poziomom życia duchowego: oczyszczeniu, oświeceniu i zjednoczeniu z Bogiem⁶⁴. Cerkiew jest wyobrażeniem nieba, świata niebiańskiego, chwały ukrzyżowanego Chrystusa, obrazem kosmosu oraz harmonii i piękna⁶⁵.

Święci Maksym i Symeon kontemplują świątynię na dwóch poziomach. W traktacie *Mystagogica* Maksym pisze: „na pierwszym poziomie kontemplacji Boska świątynia posiada [w sobie] obraz i ikonę Boga i dlatego, według obrazu i podobieństwa, posiada to samo oddziaływanie [...]. Boża Świątynia jest obrazem i ikoną całego świata, który składa się z istot widzialnych i nie widzialnych, dlatego w niej również można obserwować istniejącą różnorodność i jedność”⁶⁶. Pierwszy poziom to obraz przedstawiający Boga, dlatego świątynia posiada podobne oddziaływanie na świat i ludzi; drugi zaś – to obraz i ikona świata, bytów niewidzialnych i widzialnych. Pierwszy stopień to ołtarz niebiański, przed którym posługują aniołowie, a drugi stopień – świat dolny, czyli materialna świątynia i ołtarz. W *De divino tempo* Symeon przejmuje z dzieła *Mystagogica* dwustopniowy symbolizm ukazując, że świątynia podzielona na Najświętszy Przybytek i część zewnętrzna symbolizuje Chrystusa, który był prawdziwym Bogiem i prawdziwym Człowiekiem, posiadał ciało i duszę. Pokazuje też świat widzialny i niewidzialny przez to, że ołtarz to symbol nieba, a reszta – to rzeczy ziemskie⁶⁷.

⁶¹ G. Minczew, *Nowe Tablice, czyli o cerkwi, liturgii, nabożeństwach i utensyliach cerkiewnych*, Kraków 2007, s. 3.

⁶² Cyt. za: G. Minczew, *Nowe Tablice*, s. 5. Myron to wschodni odpowiednik krzyżma w Kościele łacińskim – wonny olejek, sporządzony m.in. oliwy z oliwek, białego wina gronowego, pachnących kadzideł, olejków wonnych w sumie z 57 składników. E. Smykowska, *Cerkiew*, s. 52.

⁶³ E. Smykowska, *Cerkiew*, s. 15–16.

⁶⁴ E. Przybył, *Prawosławie*, Kraków 2000, s. 93.

⁶⁵ E. Smykowska, *Cerkiew*, s. 15–16.

⁶⁶ Cyt. za: G. Minczew, *Symeon z Tessaloniki o świątyni Bożej*, Kraków 2007, s. 17.

⁶⁷ G. Minczew, *Symeon z Tessaloniki*, s. 17–19.

Świątynia bizantyńska w porównaniu do bazylik wczesnochrześcijańskich stanowiła nowy typ architektoniczny. Zostały w niej usunięte kolumny dzielące świątynię na nawy, zastosowano zaś konstrukcję koncentryczną. Bima z arką, pulpit lub pulpity, katedra biskupa i miejsca prezbiterów zostały umieszczone w środku pod kopułą. Wierni dzięki temu mogli gromadzić się wokół nich i uczestniczyć w pełni w Eucharystii. Absyda została powiększona, przez co ołtarz był lepiej widzialny przez wiernych. Architekci zastosowali nad nim półkopułę, co podkreśliło jego znaczenie. Pozostałe kopuły wyznaczały miejsca dla ludu. Przy zachodniej ścianie gromadzili się katechumeni i pokutujący. Pod kopułą północną i południową był chór⁶⁸.

Wewnątrz centralnej kopuły umieszczano fresk lub mozaikę Chrystusa Pantokratora, trzymającego w prawej dłoni Ewangelię. Wiercono, że aniołowie tworzą wspólnotę z ludem, dlatego umieszczano ich podobizny na podporach kopuł. Obrazem Kościoła modlącego się była Maryja Dziewica – orantka – idąca w kierunku swojego Syna. Fresk Maryi znajdował się w kopule absydy. Nad ołtarzem przedstawiana była Ostatnia Wieczerza oraz aniołowie trzymający narzędzia Męki Pańskiej (*Arma Christi*). Nad pergolą, której zadaniem było podtrzymywanie kotary lub zasłony, pojawiały się wymienne ikony przedstawiające wydarzenia z życia Jezusa i Maryi, a także ikony świętych obdarzanych szczególnym kultem lokalnym. Na ścianach umieszczane były freski dziewic i męczenników niosących dar męczeństwa i dziewictwa na ołtarz⁶⁹.

W okresie średniowiecza, wraz ze wzrostem liczby mnichów, zaistniała potrzeba budowania stalli umieszczanych wokół prezbiterium. Prawa strona zarezerwowana była dla biskupa, a lewa – dla przełożonego mnichów. Chór podzielono na połowy po obu stronach: dodatkowo dołączony został jeszcze jeden chór wokół narteksu potrzebny do porannej liturgii pokutnej. Ewangelia była odczytywana od tej pory na solei usytuowanej przy prezbiterium. Pozostałe czytania odczytywano nadal z bimy w pośrodku świątyni. Bardzo ważną rzeczą, rozróżniającą architekturę wschodnią od łacińskiej jest ikonostas⁷⁰. W IV w. zaczęły pojawiać się zasłony, kraty lub balaski, które miały za zadanie oddzielać ołtarz od wiernych⁷¹. Powoli przekształcały się one w ikonostas – ścianę, na której umieszczone były ikony zasłaniające ołtarz przed wiernymi obecnymi na liturgii⁷².

Cerkwie są budowlami sakralnymi wznoszonymi na planie prostokąta lub krzyża łacińskiego. Są podzielone na trzy części. Pierwszą z nich jest przysiónek wewnętrzny (prytwor) przeznaczony dla katechumenów, pokutujących i dla

⁶⁸ Zob. L. Bouyer, *Architektura i liturgia*, s. 56–60.

⁶⁹ Tamże, s. 61–63.

⁷⁰ Tamże, s. 56–61.

⁷¹ M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, s. 247.

⁷² M. Starowieyski, *Eucharystia*, s. 37.

tych, którzy nie mogą przystąpić do Komunii św. Jest to odpowiednik dziedzińca świątyni jerozolimskiej, a według Orygenes – wyobrażeniem stanu oczyszczenia⁷³. Przed wejściem do świątyni znajdowało się niegdyś baptysterium. Idąc schodami z dziedzińca, wchodziło się do narteksu – miejsca, gdzie schodzili się pokutnicy, symbolizującego czyściec⁷⁴. Obecnie jest to kruchta, nad którą często znajduje się chór.

Drugą częścią jest nawa, w której mogli przebywać tylko wierzący. Przez to, że ołtarz został przeniesiony do prezbiterium, nad nawą znajdowała się kopuła. Jej symbolika oznaczała niebieskie Jeruzalem, a zatem zgromadzeni na liturgii nie byli już Kościołem w drodze, ale niejako przebywali „pod niebem”⁷⁵. Nawa często była podzielona na trzy przestrzenie – środkową i dwie boczne. Po jednej stronie znajdowali się mężczyźni, a po drugiej – kobiety⁷⁶. We wschodniej części nawy środkowej na podwyższeniu (solei) znajdowała się ambona⁷⁷, do której prowadziły schody. W nawie spotkać można było stół zwany analogij albo tetrapod, na którym ustawiano krzyż do ucałowania, a po bokach – świece. Kładziono tam także ikonę patrona cerkwi. Po bokach tetrapodu stały ławki i pulpity dla śpiewaków, czyli kryłosy⁷⁸. Nawa odpowiada tej części świątyni jerozolimskiej, w której gromadzili się tylko Żydzi; natomiast Orygenes podaje, że jest to etap oświecenia, w którym człowiek coraz lepiej zaczyna kontemplować Ojca⁷⁹.

Ostatnia, trzecia, część cerkwi, odgródzona od nawy ikonostasem, to prezbiterium⁸⁰. Odpowiada ona miejscu Świętemu Świętych, do którego mógł wchodzić tylko raz w ciągu całego roku arcykapłan. Orygenes wyobraża je sobie jako miejsce zjednoczenia z Bogiem, gdyż w nim dokonuje się ofiara eucharystyczna, oraz doskonałej kontemplacji Boga⁸¹. Prezbiterium, zwane także sanktuarium, jest dostępne tylko dla kapłanów. Oznacza ono niebo oddzielone od ziemi ścianą ikonostasu⁸².

Cerkwie zwieńczone były dachami różnego kształtu: istniały dachy czterospadowe, dwuspadowe, kopułowe lub przełamane. Kształty dachów zależały od regionu, w którym je budowano. Można spotkać na dachach większe lub mniejsze wieżyczki zwane sygnaturkami. Cerkwie orientowane były zawsze w kie-

⁷³ E. Przybył, *Prawosławie*, s. 93.

⁷⁴ P. Evdokimov, *Sztuka ikony, teologia piękna*, Warszawa 2003, s. 138–139.

⁷⁵ M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, s. 247.

⁷⁶ Tamże, s. 247.

⁷⁷ P. Evdokimov, *Sztuka ikony*, s. 139.

⁷⁸ S.J., *W kościele i w cerkwi. Praktyczny wykład obrządków rzymskiego i greckiego*, Kraków 1926, s. 26–29.

⁷⁹ E. Przybył, *Prawosławie*, s. 93.

⁸⁰ S.J., *W kościele i w cerkwi*, s. 26–29.

⁸¹ E. Przybył, *Prawosławie*, s. 93–94.

⁸² R. Brykowski, *Łemkowska drewniana architektura cerkiewna w Polsce, na Słowacji i Rusi Zakarpackiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 20.

runku wschodnim. Na szczycie każdej cerkwi znajdował się krzyż według ikonografii wschodniej. Dodatkowo świątynie otoczone były wieńcem drzew⁸³.

Świątynie wschodnie zawierają w sobie bogatą symbolikę. Każdy szczegół ma swoje określone znaczenie i miejsce. Mimo ciągłego rozwoju architektury świątynnej skupiała się ona zawsze na tym, co najważniejsze: by jak najlepiej oddawać cześć Bogu. Starano się, by ten wyjątkowy budynek odróżniał się od innych poprzez różne cechy i przymioty, a nawet sam kształt. Zadaniem świątyn było wyrażenie rzeczywistości zamieszkania „Boga z nami” i umożliwienie nawiązania z Nim jedności.

Ikonostas i jego symbolika

Symbol w życiu człowieka zawsze odgrywał ważną rolę. Symbole religijne wskazują na świat transcendentalny, przekraczający nasze wyobrażenie. Symbol można więc potraktować jako przedłużenie pewnej rzeczywistości, która podlegała odnowie i uświęceniu przez co stawała się rzeczywistością *sacrum*⁸⁴. Takim symbolem w tradycji wschodniej jest ikona, czyli obraz, który jest uznawany za szczególny środek kontaktu z Bogiem. Jest ona pomostem łączącym dwie różne rzeczywistości: widzialną i niewidzialną, ziemską nadprzyrodzoną. Ikony są integralnymi częściami liturgicznego misterium. Jakakolwiek próba rozumienia ikonostasu w oderwaniu od całości jego symboliki będzie chybiona. Ikona nie może nigdy posłużyć człowiekowi jako dekoracja, ona ma skupiać całego człowieka na tym, jak Bóg działa w świecie⁸⁵.

Każda niemal cerkiew wyposażona była w ikonostas. Jego podstawowym zadaniem w liturgii jest uświadomienie wiernym, że pobyt na ziemi jest tylko chwilowy, a kresem naszej pielgrzymki ziemskiej jest niebo. Ukazuje on, że podczas liturgii wierni tworzą jedność ze świętymi i aniołami i uczestniczą w niebiańskiej uczcie⁸⁶.

We wczesnym średniowieczu oddzielono sanktuarium (prezbiterium) od nawy przegrodą – templonem. Od V w. do zasłony zaczęto dodawać kolejne ikony, wypełniając wolną przestrzeń, a od VI w. pojawiło się w przegrodzie troje drzwi. Pełne przeobrażenie templonu w ikonostas nastąpiło między IX a XIV w.⁸⁷ Ikono-

⁸³ G. Holly, *Przekształcenia krajobrazu sakralnego na pograniczu polsko-słowacko-ukraińskim (XIX–XXI wiek)*, Ustrzyki Dolne 2014, s. 506.

⁸⁴ J. Uścińowicz, *Struktura symboliczna architektury świątyni: wprowadzenie do teologii wyrazu sztuki sakralnej*, „Elpis”, 13 (2011), 23–24, s. 139–145.

⁸⁵ P. Evdokimov, *Poznanie Boga w tradycji wschodniej*, Kraków 1996, s. 118–120.

⁸⁶ A. Hart, *Ikona podręcznik malarstwa ikonowego i ściennego*, Kielce 2015, s. 94.

⁸⁷ K. Woźniak, *Liturgiczne aspekty kształtowania wnętrza cerkwi*, „Acta Scientiarum Polonorum”, 11 (2012), 2, s. 44.

stas swoją nazwę bierze od dwóch greckich słów: *eikon* – obraz oraz *stasis* – ustawienie, podstawa, pozycja⁸⁸.

Ikona ma oddziaływać na wyobraźnię człowieka za każdym razem, kiedy na nią spojrzy. Ma wskazywać na rzeczywistość transcendentalną. Ikona jest porównywana do słowa, dzięki któremu człowiek ma zrozumieć i zbliżyć się do Boga⁸⁹. Ma ona wzbudzić w człowieku tęsknotę za niebiańskim światem Bożym. Za pomocą różnych kolorów, form i linii oraz ukrytych symboli ukazywany jest świat duchowy⁹⁰. Jan Damasceński w *De imaginibus* pisze, że cześć i uwielbienie składamy Bogu nie tylko czytając Pismo Święte czy słuchając Go z należytyim szacunkiem i skupieniem, ale również gdy przyglądamy się ikonom, które oddają w pewien sposób obraz Boga. Te obrazy zawierają różne wydarzenia z Biblii. Ponieważ człowiek to ciało i dusza, więc bez oglądania strony cielesnej nie może on dojść do duchowej. W ten też sposób oddaje się kontemplacji⁹¹.

Ikonostas ma szczególne zadanie w cerkwiach, stanowiąc podział między przestrzenią dla wiernych i częścią najświętszą, w której mogą przebywać tylko osoby duchowne i gdzie odbywają się dwie bardzo ważne czynności: proskomidia – przygotowanie darów i Eucharystia⁹². Ikonostas bizantyński miał kształt marmurowej bariery – balustrady połączonej z kolumnami, o które wsparta była belka nazwana architravem. Ikonostas syryjski był drewniany, perski – kamienny, ormiański – wykonany z zasłony, etiopski zaś – ażurowy⁹³. W XIV w. ikonostas zaczął się powiększać, aż osiągnął obecny wygląd – pięć rzędów ikon⁹⁴. Greckie ikonostasy w porównaniu do słowiańskich zawierają mniej ikon, aby nie zasłaniać liturgii wiernym: z czasem redukuje się on tylko do dwóch najważniejszych ikon, niezbędnych do odprawiania liturgii⁹⁵.

Od początku w ikonostasie przedstawiany był Jezus Chrystus. Potem dołożono grupę deesis, która w późniejszych latach ewoluowała na trzy odrębne ikony: Chrystusa zasiadającego na tronie, Maryję Bożą Rodzicielkę i św. Jana Chrzciciela. Następnie dodawano archaniołów, apostołów i ojców Kościoła. Wraz z rozwojem teologii i rozumienia roli Kościoła dodano drugi rząd ukazujący najważniejsze święta chrześcijańskie. W XV w. zaczęto podkreślać znaczenie proroków i patriarchów, dokładając kolejne rzędy. W kolejnych wiekach zostały

⁸⁸ J. Czernski, *Ikonostas w kościołach bizantyjskich oraz jego teologiczna i liturgiczna funkcja*, „Liturgia Sacra”, 15 (2009), 2, s. 231.

⁸⁹ Por. J. Moskałyk, *Znaczenie wschodniej symboliki*, s. 227.

⁹⁰ Tamże, s. 230.

⁹¹ R. Kimsza, *Teologia obrazów i przestrzeni cerkwi św. Nikity męczennika w Kostomłotach*, „Studia Teologiczne”, 28 (2010), s. 259.

⁹² Tamże, s. 262.

⁹³ J. Czernski, *Ikonostas*, s. 231.

⁹⁴ R. Kimsza, *Teologia obrazów*, s. 262.

⁹⁵ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny wyposażenia świątyń obrządku wschodniego*, Warszawa 2001, s. 17.

przekształcone królewskie drzwi, na które dodano płaskorzeźbę bądź rzeźbę. Zmiany dotyczą również kształtu ikon, które przybierają postać owali i wielokątów⁹⁶. W XVII w. można było spotkać ikonostas nawet z siedmioma rzędami ikon⁹⁷.

Układ ikonostasu na przestrzeni wieków został dokładnie wyznaczony. Ikony są na nim umieszczone w rzędach według określonych reguł⁹⁸. Ikonostas ustawiony jest na tym samym stopniu, co ołtarz, i przedzielony jest trojgiem drzwi, z których jedno są na środku, a pozostałe na bokach. Boczne drzwi są rozmiarami mniejsze od środkowych, zwanych carskimi lub królewskimi. Ikonostas grecki na górze zawiera krzyż, który scala cały układ i symbolizuje dzieło odkupienia człowieka, które dokonało się na Kalwarii. Poniżej krzyża umieszczone zostały ikony najważniejszych święt obchodzonych w Kościele bizantyjskim (czasami dodawana jest też trzynasta ikona ukazująca Chrystusa Zmartwychwstałego, pod warunkiem, że nie występuje wśród ikon dwunastu święt). Obrazy te, jeśli zostały ułożone w sposób chronologiczny, zaczynają się od Narodzenia Bogurodzicy. Następnie mamy Wprowadzenie Bogurodzicy do świątyni, Zwiastowanie, Narodzenie Chrystusa, Ofiarowanie Chrystusa, Chrzest Chrystusa, Przemienienie na górze Tabor, Wskreszenie Łazarza, Wjazd do Jerozolimy, Ukrzyżowanie, Zmartwychwstanie Chrystusa, Wniebowstąpienie Chrystusa, Pięćdziesiątnica oraz Zaśnięcie Bogurodzicy, które równocześnie kończy rok liturgiczny w tym Kościele. Czasem dodatkowo można spotkać nad tymi świętami ikonę deesis, a pod nimi lub w środku ikon świątecznych znajduje się Ostatnia Wieczerza⁹⁹.

Środkowe drzwi, największe, zawsze dwuskrzydłowe, są często zwane „wrotami do raju”, przez które wchodzi się do królestwa Bożego¹⁰⁰. Na tych drzwiach znajdują się podobizny czterech Ewangelistów, którzy spisali Dobrą Nowinę, a także scena Zwiastowania Pańskiego¹⁰¹. Te wrota są zamknięte oprócz Tygodnia Paschalnego, kiedy pozostają otwarte. Przez te drzwi zawsze może przejść biskup, wchodząc do prezbiterium, a prezbiterzy tylko podczas sprawowanych czynności liturgicznych. Nad tym wejściem dodatkowo wisi zasłona.

Po obu stronach drzwi królewskich znajdują się drzwi diakońskie¹⁰², które mają mniejsze wymiary i jedno skrzydło¹⁰³. Służą one diakonom, posługującym, a także kapłanom, kiedy sprawują liturgię nieprzewidującą otwierania „drzwi

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ I. Jazykowa, *Świat ikony*, Warszawa 1998, s. 49.

⁹⁸ J. Czerski, *Ikonostas*, s. 232.

⁹⁹ Tamże, s. 233.

¹⁰⁰ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 17.

¹⁰¹ R. Kimsza, *Teologia obrazów*, s. 262.

¹⁰² J. Czerski, *Ikonostas*, s. 233.

¹⁰³ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 16.

świętych”. Po przejściu przez nie wchodzi się do bocznych części prezbiterium. Na nich umieszczani są archaniołowie Gabriel i Michał oraz diakoni-męczennicy: Szczepan i Wawrzyniec¹⁰⁴. Między drzwiami są cztery stałe ikony, które tworzą najważniejszą grupę ikon w cerkwi. Na prawo od środkowych drzwi znajduje się ikona Chrystusa, po lewej stronie – Jego Matki, obok niej – ikona patrona danej świątyni, zaś obok Chrystusa – Jan Chrzciciel¹⁰⁵.

Najokazalszą formę ikonostas rozwinął w kręgu moskiewskim. Został podzielony na pięć rzędów, choć można spotkać też i siedem poziomów¹⁰⁶. W rzędzie pierwszym, najniższym, zwanym namiestnym lub miejscowym, po prawej stronie środkowych drzwi znajduje się ikona Chrystusa, z lewej zaś – Matki Bożej. Przedstawienia Chrystusa są różnego rodzaju: od wizerunku Pantokratora trzymającego w ręku Pismo Święte otwarte lub zamknięte, po stojącego albo zasiadającego na tronie w chwale Ojca. Maryja Dziewica przedstawiana jest również na różne sposoby¹⁰⁷. Na drzwiach królewskich znajduje się przedstawienie Zwiastowania: po prawej stronie znajduje się Maryja, a po lewej archanioł Gabriel. Pod tą sceną są portrety Ewangelistów w oddzielnych kwaterach: z lewej strony Jan i Marek, a z prawej Mateusz i Łukasz. Można też spotkać św. Bazylego i Jana Chryzostoma, którzy są autorami anafory stosowanych w liturgii Kościoła wschodniego¹⁰⁸. Obok Zbawiciela ustawiona jest ikona patrona świątyni – przeważnie jest to św. Mikołaj. Po stronie Bogurodzicy jest ikona lokalnie czczonego świętego¹⁰⁹. Na drzwiach diakońskich przedstawia się archaniołów lub pierwszych męczenników. Nad głównymi drzwiami umieszczona jest Ostatnia Wieczerza¹¹⁰.

W centrum drugiego rzędu przeważnie spotykamy ikony deesis, gdzie w centrum jest Zbawiciel w chwale¹¹¹, z lewej strony Bogurodzica, po przeciwnej stronie Jan Chrzciciel, a po bokach archaniołowie, apostołowie Piotr i Paweł, Ojcowie Kościoła, męczennicy oraz święci¹¹². Rząd ten ukazuje rolę, jaką spełniają święci w życiu Kościoła i ich modlitwę wstawienniczą za świat. Ukazuje również eschatologiczny aspekt Kościoła oczekującego w pełnej gotowości na paruzję oraz pokazuje jeden Kościół, Mistyczne Ciało, którego głową jest Chrystus, i świętych obcowanie¹¹³.

Trzeci rząd zawiera obrazy o charakterze świątecznym, które często są nazywane prazdnikami¹¹⁴. Liczba ikon zależy od szerokości przegrody. Najczęściej

¹⁰⁴ R. Kimsza, *Teologia obrazów*, s. 263; J. Czerski, *Ikonostas*, s. 233.

¹⁰⁵ J. Czerski, *Ikonostas*, s. 234.

¹⁰⁶ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 17.

¹⁰⁷ A. Hart, *Ikona*, s. 92.

¹⁰⁸ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 17.

¹⁰⁹ R. Kimsza, *Teologia obrazów*, s. 262–263.

¹¹⁰ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 18.

¹¹¹ R. Kimsza, *Teologia obrazów*, s. 263.

¹¹² E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 18.

¹¹³ E. Smykowska, *Ikonostas*, w: E. Smykowska, *Ikona mały słownik*, Warszawa 2002, s. 38.

¹¹⁴ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 18.

jest ich dwanaście, choć czasem można spotkać ich piętnaście, jak na przykład w klasztorze Strvronikita na górze Athos (dodano tam pozdrowienie kobiet niosących mirrę, pojawienie się Anioła i niedzielę Tomasza)¹¹⁵.

W czwartym rzędzie, zwanym prorockim, ulokowani są prorocy ze Starego Testamentu¹¹⁶. Na samym środku jest Matka Boża typu Znamienie¹¹⁷ – „Nasza Pani Znak” – w nawiązaniu do proroctwa Izajasza mówiącego o znaku: „Oto Panna poczne i porodzi Syna i nazwie go imieniem Emanuel” (Iz 7,14)¹¹⁸. Najświętsza Panna ma po lewej stronie Dawida, a z prawej Salomona¹¹⁹.

Piąty i przeważnie ostatni rząd to ikony patriarchów od Adama do Mojżesza. W centrum znajduje się ikona Trójcy Świętej lub Zmartwychwstania Chrystusa, nad którą jest krzyż jako zwieńczenie i zakończenie ikonostasu. Obok niego są tablice z przykazaniami, laska Aarona i naczynie z manną¹²⁰.

Na drzwiach królewskich zawieszona jest zasłona, której zadaniem jest ograniczenie widoku na ołtarz. Zasłona jest zasuwana i odsuwana podczas liturgii w odpowiednich momentach¹²¹.

Ikonostas, na którym są ułożone ikony – według pewnego klucza – stanowi swego rodzaju okno: ikony ułożone na osi poziomej (ze wschodu na zachód) symbolizują historię zbawienia, zaś te na osi pionowej – najważniejsze wydarzenia zbawcze. Ikonostas wskazuje na przebóstwienie człowieka: na ład, jaki panował od stworzenia świata i człowieka, oraz ponowne zjednoczenie dokonane przez Chrystusa. Jego zadaniem jest też przypominanie, że uczestnicy liturgii są wciąż pielgrzymami na ziemi potrzebującymi oczyszczenia aż do kresu ziemskiego życia¹²².

Ikonostas stanowi zdecydowane rozróżnienie między światem materialnym i duchowym. Ikona ma wprowadzić człowieka w świat Boga, ukazując obrazy wzięte z Pisma Świętego, dzięki którym człowiek wchodzi w świat modlitwy. Ikony spełniają także funkcję kulturową i liturgiczną, przypominając wiernym, że znajdują się w świątyni symbolizującej świat nadprzyrodzony, w którym na tronie zasiada Stwórca wszystkiego¹²³. Ukazują przez symbole one, jako antycypacja Kościoła niebieskiego, to, w czym kiedyś będziemy uczestniczyć w sposób doskonały, ciesząc się możliwością bezpośredniego oglądania Boga i uczestnictwa w liturgii niebieskiej¹²⁴.

¹¹⁵ A. Hart, *Ikona*, s. 92.

¹¹⁶ R. Kimsza, *Teologia obrazów*, s. 263.

¹¹⁷ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 18.

¹¹⁸ A. Hart, *Ikona*, s. 94.

¹¹⁹ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 18.

¹²⁰ E. Smykowska, *Ikonostas*, s. 38.

¹²¹ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 18.

¹²² A. Hart, *Ikona*, s. 94.

¹²³ J. Czernski, *Ikonostas*, s. 241.

¹²⁴ E. Smykowska, *Ikonostas*, s. 38.

Wierny patrzący na ikonę trwa w obecności Boga. Nie potrzeba żadnych słów: wystarczy tylko wpatrywać się w oblicze Stwórcy. W ten sposób Bóg poucza wierzących i przemienia ich. Ikona przedstawiająca różne postacie i wydarzenia sama staje się przedmiotem kultu i pomaga w lepszym przeżywaniu i angażowaniu się w liturgię.

Ikonostas oprócz rozdzielenia świątyni na dwa światy ukazuje też połączenie tych dwóch obszarów, które dokonało się, gdy Bóg przyjął ludzkie ciało w Maryi. Dzięki kilku rzędom ikon pokazuje, jak Bóg zstępował na ziemię, jak i przez kogo objawiał się w poszczególnych etapach historii zbawienia. Swoją plan rozpoczął od praojców, następnie ukazywał się prorokom i przez nich kierował do Narodu Wybranego swoje przestrogi i napomnienia, a także wolę, którą miał zamiar wypełnić w tym czasie historii. Pełnia czasów została przedstawiona przez ikony dwunastu święt. Kolejne ikony pokazują Zmartwychwstałego Jezusa jako zwycięzcę działającego w żywym Kościele, w Słowie odczytywanym podczas liturgii oraz w sakramentach. W najniższym rzędzie znajdują się drzwi, przez które wchodzi się do sanktuarium. Do wejścia zaprasza sam Chrystus trzymający Księgę, w której są wypisane słowa: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11,28)¹²⁵.

Przestrzeń *sacrum* za ikonostasem

Ikonostas w cerkwi nie jest najważniejszą przestrzenią. Jest nią ołtarz jako symbol niewidzialnej boskości Chrystusa¹²⁶. To tron Boży, który widzieli prorocy w swoich wizjach (por. Iz 6,1; Ps 88,37), a z którego to tronu obdarza lud swoimi łaskami¹²⁷. W obrzędzie święceń kapłańskich w obrządku wschodnim w momencie nałożenia rąk przez biskupa kandydat, klęcząc, opiera swoje czoło o ołtarz. Stanowi to nawiązanie do sceny z Wieczernika, kiedy to św. Jan położył głowę na piersi Jezusa (zob. J 13,23)¹²⁸.

Grecka nazwa prezbiterium – *altar* – pochodzi od dwóch słów łacińskich: *alta ara*, co można przetłumaczyć jako postawiony wysoko stół ofiarny, gdzie nie każdy, lecz tylko wybrani mogą wejść lub też katedrę, z której kiedyś mówcy wygłaszali mowy do zebranego ludu. *Alta ara* oznaczało też salę sądową, na której były wydawane wyroki, a także rozdawane były nagrody lub dary dla ludzi zasłużonych¹²⁹. Była ona zazwyczaj oddzielona od pozostałej części budynku dwoma lub trzema stopniami. W altarze znajdują się: presteół – w cen-

¹²⁵ J. Czerski, *Ikonostas*, s. 242.

¹²⁶ G. Minczew, *Nowe Tablice*, s. 13.

¹²⁷ M. Lenczewski, *Liturgika czyli nauka o nabożeństwach*, Warszawa 1976, s. 88.

¹²⁸ P. Evdokimov, *Sztuka ikony*, s. 133.

¹²⁹ G. Minczew, *Nowe Tablice*, s. 13.

trum, po lewej stronie żertwiennik, gdzie przygotowuje się dary ofiarne, po prawej zaś diakonikon, w którym przechowuje się szaty liturgiczne i utensylia cerkiewne¹³⁰. Za prestołem znajduje się tzw. górne miejsce¹³¹. Prestoł (święty stół) jest szczególnym miejscem w sanktuarium. Stanowi on miejsce, gdzie przebywa Bóg i skąd rozdaje swoje łaski, jest również pamiątką ofiary Jezusa Chrystusa¹³². Na presole kapłan składa w ofierze Jezusa¹³³. Ołtarz ustawia się na środku za ikonostasem i wykonany jest przeważnie z drewna, kamienia lub marmuru w kształcie sześcianu. Jego boki udekorowane są scenami z życia Chrystusa¹³⁴. Ołtarz w całości nakryty jest białym jedwabnym lub lnianym obrusem, tzw. katasarką. Dodatkowo pod obrusem znajduje się sracznica lub priplotij oraz bardzo starannie i ozdobiona różnymi haftami jedwabna enditija lub inditija. Na ołtarzu znajduje się zatem potrójne nakrycie¹³⁵. Na mense ołtarza kładzie się ewangeliarz¹³⁶ używany podczas liturgii Mszy św., przy sprawowaniu sakramentów i sakramentaliów. Jest on zawsze kładziony na antimesionie i zawinięty jest w iliton¹³⁷, symbolizujący całun, którym został owinięty Jezus przez Józefa z Arymatei przed złożeniem w grobie¹³⁸. Jest on używany podczas Małego Wejścia w czasie sprawowanej liturgii. Niekiedy może być wynoszony do środkowej części świątyni, gdzie będzie używany podczas nabożeństwa: wówczas kładzie się go na analogonie, by odczytywać dopasowane perykopy i aby móc oddawać mu cześć, jako że jest to słowo Boże. Ewangeliarz jest też używany do błogosławieństwa ołtarza. Jest on otaczany wielkim szacunkiem, dlatego jego okładki pokryte są srebrną okładziną lub obszyte tkaniną i ozdobione drobnicami. Na środku jest wizerunek Chrystusa Ukrzyżowanego, Pantokratora lub Zmartwychwstałego. Może być na nim umieszczone także Zstąpienie do otchłani, grupa deesis, Arma Christi, Trójca Święta, Matka Boża lub wizerunki świętych. Księga jest zamykana za pomocą metalowych zapinek, na których przedstawione zostały obrazy Piotra i Pawła. Dolną okładzinę chronią przed uszkodzeniami guzy zwane żukami.

Bardzo ważne znaczenie dla liturgii ma antimesion, który ma formę obrusa jedwabnego lub lnianego. Całość podszyta jest cennym jedwabiem, w środku którego jest zaszyty fragment relikwii. Może on służyć jako ołtarz przenośny. Kładzie się na nim kielich używany podczas liturgii¹³⁹. Na tym płóciennym ob-

¹³⁰ M. Lenczewski, *Liturgika*, s. 89.

¹³¹ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 11.

¹³² G. Minczew, *Symeon z Tessaloniki*, s. 40.

¹³³ Tenże, *Nowe Tablice*, s. 14.

¹³⁴ E. Smykowska, *Prestoł*, w: E. Smykowska, *Liturgia prawosławna*, Warszawa 2004, s. 72.

¹³⁵ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 11.

¹³⁶ G. Minczew, *Nowe Tablice*, s. 14.

¹³⁷ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 12.

¹³⁸ M. Lenczewski, *Liturgika* s. 89.

¹³⁹ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 12.

rusie znajduje się wizerunek Chrystusa złożonego do grobu oraz czterech Ewangelistów. Przepisy liturgiczne mówią wprost, że musi on być poświęcony przez biskupa¹⁴⁰ w Wielki Czwartek podczas liturgii. Następnie antimesion jest własnoręcznie podpisywany przez biskupa z zaznaczeniem, do której cerkwi zostaje on przeznaczony i na którym ołtarzu może być używany¹⁴¹. Gdy brakuje antimensyonu, nie wolno sprawować Mszy Świętej. Gdy zakończy się czytanie Ewangelii, antymension jest rozkładany na ołtarzu. Po Komunii św. wraz z gąbką, którą zmiata się cząstki Ciała Pańskiego na pamiątkę podania Ukrzyżowanemu zółci i octu na gąbce do picia, zwija się w iliton, na którym kładzie się Ewangelię¹⁴². Jest to jedwabny lub lniany obrus, często zbliżony kształtem do kwadratu, bez ozdób, haftów, napisów czy przedstawień figuralnych. Antimesion jest także zwany płaszczyzną i jest traktowany jako odpowiednik całunu, którym owinięto ciało Chrystusa w grobie¹⁴³. Święty Stół często jest uważany za grób Zbawiciela, dlatego też pod nim tworzy się grób dla męczenników lub świętych, którzy oddali swoje życie dla Chrystusa i zasłużyli sobie tym samym, aby być pochowani niejako razem z Panem¹⁴⁴.

Na ołtarzu musi znajdować się również krzyż, drewniany, obity srebrną lub złotą blachą, albo wykuty w złocie lub srebrze. Najczęściej jest on ośmioramienny. Inaczej wygląda krzyż kapłański, który ma oddzielnie przymocowaną rękojeść. Jest on wykorzystywany przy różnych posługach, w tym podczas sprawowania sakramentów czy błogosławieństwa. Kapłan podaje ten krzyż do ucałowania z dwóch stron. Na jednej jest ukrzyżowany Chrystus z Matką i Janem lub z Ewangelistami w medalionach, z drugiej zaś – Matka Boża z Dzieciątkiem Jezus i aniołami¹⁴⁵. Krzyż ustawiany jest na wschód od ołtarza. Symbolizuje on również Tróję Świętą: pionowa belka wskazuje na Ojca, Stwórcę wszystkiego, a pozioma – to symbol Syna i Duch Świętego¹⁴⁶.

Na preście znajduje się darochranitelnica, czyli naczynie liturgiczne na przechowywanie zakonsekrowanej już wcześniej prosfory, używana w liturgii uprzednio poświęconych darów lub do udzielenia Komunii św. chorym. Wykonana jest ze złota lub srebra, ma kształt skrzynki zwieńczonej krzyżem – wyglądem przypomina łacińskie tabernakulum. Jest przyozdobiona wizerunkami Jezusa, Matki Najświętszej i aniołów. Okrywa ją baldachim ustawiony na czterech filarach ustawionych na prostokątnej podstawie z cokolikiem, na którym jest przeważnie kopuła i latarnia. Niekiedy może przypominać miniaturową cerkiew

¹⁴⁰ E. Smykowska, *Antymins*, w: E. Smykowska, *Liturgia prawosławna*, Warszawa 2004, s. 10.

¹⁴¹ K. Woźniak, *Liturgiczne aspekty kształtowania*, s. 29.

¹⁴² E. Smykowska, *Antymins*, s. 10.

¹⁴³ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 12.

¹⁴⁴ G. Minczew, *Nowe Tablice*, s. 20.

¹⁴⁵ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 13.

¹⁴⁶ G. Minczew, *Nowe Tablice*, s. 21.

z pięcioma kolumnami, jeśli filary posiadają własne kopuły. Darochranitielnica może mieć dwuskrzydłowe drzwiczki i być przyozdobiona podobnie jak królewskie wrota. Mogą znajdować się tam także sceny z życia Jezusa i symbole eucharystyczne. W środku znajduje się grobnica lub kowczeg, przypominające trumnę lub sarkofag, służące do przechowywania świętych Darów¹⁴⁷. W teologii wschodniej miejsce to często jest zwane arką w nawiązaniu do Arki Przymierza ze Starego Testamentu¹⁴⁸.

Do zanoszenia Komunii św. chorych służy daronosica (gr. *artoforion*). Przypomina ona kształtem szkatułkę lub skrzynkę i jest wykonana zazwyczaj z metalu, w której jest piotr – łzyca i gąbka. Daronosica powinna stać ciągle na prestole¹⁴⁹. Na ołtarzu znajduje się także mirnica służąca do przechowywania krzyżma świętego oraz lniana chusta, służąca kapłanom do wytarcia ust po Komunii św. Po liturgii presteł jest przykrywany pieleną – ozdobioną różnymi haftami tkaniną wykorzystywaną jako pokrowiec lub obrus do zasłonięcia ołtarza i naczyń liturgicznych¹⁵⁰.

Na wschód w linii prostej od ołtarza znajdują się krzesła i ławki dla kapłanów¹⁵¹. Na samym środku jest specjalne podwyższenie – górne miejsce, na którym może zasiąść tylko hierarcha¹⁵². Za nim umieszcza się emblemat Chrystusa ubranego w szaty biskupa i zasiadającego na tronie¹⁵³. Nad pozostałymi krzesłami umieszczone są wizerunki apostołów, podkreślające apostołski charakter kapłaństwa. Niekiedy znajdują się tam wizerunki ojców wschodnich, których następcami są kapłani – św. Symeon porównuje bowiem katedrę biskupa do katedry Jezusowej, a krzesła i ławki do stopni, które równocześnie ukazują hierarchiczność kapłaństwa¹⁵⁴. Górne miejsce wraz ze wszystkimi krzesłami tworzy synton, który symbolizuje Apostołów zebranych przy Zbawicielu. Obrazy diakonów znajdują się w diakonikonie. Przystawienie ich z orarionem w rękę oznacza gotowość i chęć poświęcenia się na służbę¹⁵⁵.

Żertwiennik ma kształt sześcianu i tak samo jak presteł jest przykryty obrusami. Ustawiony jest zwykle w rogu części ołtarzowej, przy ścianie po lewej stronie prestołu. Składa się na nim dary ofiarne, którymi są chleb i wino¹⁵⁶. Od

¹⁴⁷ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 13.

¹⁴⁸ G. Minczew, *Nowe Tablice*, s. 22.

¹⁴⁹ E. Smykowska, *Daronosica*, w: E. Smykowska, *Liturgia prawosławna*, Warszawa 2004, s. 20.

¹⁵⁰ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 14.

¹⁵¹ G. Minczew, *Nowe Tablice*, s. 26–27.

¹⁵² Tamże, s. 26. Na krzesłach i ławkach dla kapłanów nie mogą siedzieć diakoni. E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 14.

¹⁵³ M. Lenczewski, *Liturgika*, s. 89.

¹⁵⁴ G. Minczew, *Nowe Tablice*, s. 27.

¹⁵⁵ Tamże, s. 28.

¹⁵⁶ E. Smykowska, *Żertwiennik*, w: E. Smykowska, *Liturgia prawosławna*, Warszawa 2004, s. 93.

IX w. żertwiennik znalazł swoje miejsce w nowym, osobnym pomieszczeniu zwanym prothesis. Na żertwienniku ustawia się i kładzie: kielich, diskos, asteriskos, łożecę, nóż liturgiczny, gąbkę, krzyż, kowsz z bludem, kadzielnicę oraz świeczniki. Obok niego można też spotkać niekiedy mniejszy stolik, na którym kładzie się prosfory dla wiernych¹⁵⁷. Stół ten jest zawsze ustawiony we wschodniej części sanktuarium. Po komunii odbywa się na nim puryfikacja naczyń, które były używane podczas świętej liturgii. Swoją symboliką nawiązuje on do groty betlejemskiej. W dawniejszych czasach wierni składali na nim swoje dary, które przynosili do cerkwi¹⁵⁸.

W południowej części altaru usytuowany jest skewofylakion, czyli diakonikon, który służy do przechowywania ksiąg liturgicznych, szat liturgicznych i utensyliów cerkiewnych. Nad tym pomieszczeniem czuwają i pilnują go diakoni. Są oni odpowiedzialni za przedmioty, które się tam znajdują. Kapłan przed rozpoczęciem liturgii ubiera się tutaj i myje ręce¹⁵⁹.

Przestrzeń przed ikonostasem

Wierni przychodzący na świętą Liturgię, gromadzą się w nawie. Dawniej to pomieszczenie było oddzielone od przedsionka zasłoną. Przed nią przebywały osoby, które nie mogły w pełni uczestniczyć w świętych czynnościach, np. katechumeni. Nawa ma inne znaczenie niż prezbiterium. Odbija ona niejako świat stworzony, w którym człowiek zмага się ze sobą, a w którym zostaje przeniknięty po części światłem z prezbiterium, czyli z nieba¹⁶⁰. Nawa ukazuje rzeczywistość stworzenia i godność człowieka, który jest powołany do relacji z Panem Bogiem. Dlatego architekci i teolodzy od IX w. – po zażegnaniu sporów obrazoburczych – w kopule nawy głównej umieszczali postać Chrystusa Pantokratora. Ewangelisci rozlokowani byli na czterech narożnych polach sklepienia, ponieważ dzięki nim Ewangelia Chrystusa rozszerzyła się na cały świat¹⁶¹. Wizerunek Chrystusa ma wyciągniętą rękę do błogosławieństwa: jeśli ma wyciągnięte dwa palce, jest to symbol Jego dwóch natur, a jeśli trzy – wskazuje na Tróję Świętą. Niekiedy ułożenie palców wskazuje na grecki monogram IC XC. Głowa Zbawiciela otoczona jest nimbem, w który wpisany jest krzyż i greckie słowo O QN, co można przetłumaczyć jako „Jestem, który jestem”. W drugiej ręce Chrystus dzierży Ewangelię otwartą na stronie z napi-

¹⁵⁷ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 15.

¹⁵⁸ K. Woźniak, *Liturgiczne aspekty kształtowania*, s. 29.

¹⁵⁹ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 16.

¹⁶⁰ J. Moskałyk, *Znaczenie wschodniej symboliki cerkiewnej*, „Teologia w Polsce”, 4 (2010), 2, s. 226.

¹⁶¹ J. Moskałyk, *Znaczenie wschodniej symboliki*, s. 228.

sem „Ja jestem światłością świata” lub „Kto idzie za Mną, nie chodzi w ciemnościach, lecz w światłości”, albo „Ja jestem drogą, prawdą i życiem”¹⁶².

Kosmas Indikopleustes porównuje nawę do ziemi, nad którą wznosi się kopuła, czyli niebo¹⁶³. Kopuła o geometrii półsferycznej jest najdoskonalszym tworem, ukazującym pełnię i nieskończoność, przez co jest symbolem Ojca Stworzyciela. Maksym Wyznawca porównuje ją natomiast do opieki Boga nad ludźmi, która otacza ziemię tak jak kopuła nawę¹⁶⁴. W większych cerkwiach po wejściu do środka widać kolumny, które wspierają całą konstrukcję przed zawaleniem się. Oznaczają one męczenników, hierarchów i ascetów, którzy podtrzymują Kościół Chrystusowy. Na ścianach świątyni przedstawiona została historia zbawienia uobecniana podczas najważniejszych świąt liturgicznych. Ściana zachodnia ukazuje Sąd Ostateczny i przypomina człowiekowi, że po śmierci zostanie rozliczony z tego, co zrobił i co mówił¹⁶⁵. Nawa może być podzielona kolumnadami na trzy części, z których boczne są mniejsze i niższe niż środkowa¹⁶⁶.

Przed ikonostasem znajduje się podwyższone miejsce zwane solea. W niektórych cerkwiach można też spotkać dodatkowo barierkę lub kraty. Jest to miejsce służące do udzielania Komunii św. Na środku tej przestrzeni jest małe wypuklenie wysunięte w stronę nawy zwane amwonem (ambona), czyli podest ze stopniami, na który wchodzi diakon, aby odczytać Ewangelię i wygłosić ektenię, kapłan zaś z tego miejsca głosi kazanie¹⁶⁷. Solea swoją symboliką nawiązuje do góry, z której nauczał Jezus¹⁶⁸. Symeon z Tessaloniki opisując soleę zaznacza, że na jej stopniach mogą zasiąść lektorzy i hipodiakoni – odpowiednicy łacińskich subdiakonów. Diakoni nie mogą tam zasiadać, ponieważ mają wyznaczone im miejsce¹⁶⁹. Na solei zostały wydzielone też miejsca dla osób wykonujących śpiew – chóru, psalmisty i osób duchownych uczestniczących w Eucharystii, ale jej nie sprawujących. Miejsce to zwane jest klirosem. Wokół niego znajdują się chorałowie¹⁷⁰.

Na środku nawy znajduje się specjalne miejsce dla archijereja – dodatkowy tron zwany kajiedrą, gdzie archijerej (biskup) podczas nabożeństwa ubiera szaty w asyście księży, diakonów, hipodiakonów i chóru. W nawie znajduje się też Golgota, czyli ikona na desce przedstawiająca Chrystusa umierającego na krzyżu oraz Maryję i Jana. Bardzo ważnym elementem wyposażenia nawy jest panachidnik – kwadratowy lub prostokątny stolik, wykonany najczęściej z metalu lub

¹⁶² J. Uścińowicz, *Struktura symboliczna architektury świątyni*, s. 150–151.

¹⁶³ Tamże, s. 146.

¹⁶⁴ Tamże, s. 148–150.

¹⁶⁵ J. Moskałyk, *Znaczenie wschodniej symboliki*, s. 228–229.

¹⁶⁶ M. Lenczewski, *Liturgika*, s. 87.

¹⁶⁷ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 19; M. Lenczewski, *Liturgika*, s. 87.

¹⁶⁸ E. Smykowska, *Solea*, w: E. Smykowska, *Liturgia prawosławna*, Warszawa 2004, s. 78.

¹⁶⁹ G. Minczew, *Nowe Tablice*, s. 35.

¹⁷⁰ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 19.

marmuru. Ustawione są na nim małe świeczki, krzyż oraz miska na kadzidło w kształcie puszek. Na kanuniku wierni, którzy przyszli pomodlić się za swoich bliskich zmarłych, stawiają koliwo, czyli kutię. Jest to gotowana pszenica z miodem, owocami i rodzajnikami.

Przed ikonostasem jest też ustawiony analogon, czyli prostokątny pulpit. Jest on odpowiednio wysoki, a góra jest skośnie ścięta. Na nim podczas nabożeństwa wystawia się ikony czczonych świętych lub przedstawienie święta obchodzonego danego dnia lub bieżącego okresu liturgicznego. Położyć na nim można także ewangelarz i krzyż. Jest on ozdobiony odpowiednią tkaniną z wizerunkiem krzyża¹⁷¹. W świątyniach na Wschodzie spotkać można kwot, czyli drewnianą szafkę z szybą, do której wkłada się ikony. Tej szafki należy szukać w południowej części cerkwi. W środku zazwyczaj znajduje się ikona patrona danej świątyni. W cerkwiach również są ołtarze boczne zwane pridełami, które stanowią niejako osobne prezbiterium. Są one zawsze ustawione równolegle do ołtarza głównego¹⁷².

W cerkwiach spotykane są też lampy oliwne, przeważnie zawieszane w pobliżu ikon. Umieszczane są w specjalnie przygotowanych i ozdobionych cylindrach z podobiznami Chrystusa i Matki Bożej. Dużą wagę przykładano do dobrego oświetlenia świątyni. Do oświetlenia całej cerkwi służy kilkupoziomowy świecznik z odpowiednią liczbą świec zwany panikandyliem. Wzdłuż nawy biegły rzędy wiszących mniejszych świeczników, mających od siedmiu do dwunastu lampek czy świec – polikandyliony. W pobliżu ikony Maryi znajduje się jeszcze podświetlnik stacjonarny. Kapłan podczas nabożeństwa paschalnego używa świecznika trójramiennego, który może mieć odpowiednie miejsce, aby wstawić tam krzyż. W celebracjach z biskupem dodatkowo jest niesiony primikion, czyli świecznik ze świecą¹⁷³.

Przed wejściem do nawy znajduje się kruchta, przed którą jest przedsionek wewnętrzny i zewnętrzny ze schodami¹⁷⁴. Przedsionek wewnętrzny (pronaos lub vestibulum) był przeznaczony dla katechumenów, którzy mogli słuchać Pisma Świętego i kazań¹⁷⁵. W przedsionku wewnętrznym odbywały się różne obrzędy i nabożeństwa; można kupić tu świeczkę, ikonę lub prosforę¹⁷⁶. Do przedsionka wewnętrznego można było wejść przez troje drzwi. W przedsionku zewnętrznym był specjalnie wykonany basen, w którym przybywający na Mszę lub nabożeństwo mogli obmyć twarz i ręce. Przebywali tam ci, którzy przez swoje winy byli odłączeni od wspólnoty: przeżywali oni odpowiedni czas na wyrażenie skruchy i żalu¹⁷⁷.

¹⁷¹ E. Smykowska, *Analoj*, w: E. Smykowska, *Liturgia prawosławna*, Warszawa 2004, s. 9.

¹⁷² E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 20.

¹⁷³ Tamże, s. 20–21.

¹⁷⁴ Tamże, s. 21.

¹⁷⁵ M. Lenczewski, *Liturgika*, s. 86.

¹⁷⁶ E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny*, s. 21.

¹⁷⁷ M. Lenczewski, *Liturgika*, s. 86.

Patrząc na powyższą treść łatwo można zauważyć, że w człowieku od zawsze istnieje poczucie jakiegoś bóstwa, dla którego człowiek jest w stanie wiele zrobić. Chcąc mieć materialne, widzialne doświadczenie bóstwa zaczyna budować dla niego różne świątynie, które z biegiem lat przybierają różne formy. Od początku chrześcijaństwa pierwsi chrześcijanie gromadzili się w prywatnych domach na łamaniu chleba i czytaniu Pisma Świętego. Od momentu, kiedy chrześcijaństwo zostało zaakceptowane przez władców w różnych państwach i zaczyna się dynamicznie rozwijać, powstają coraz piękniejsze świątynie na Wschodzie i Zachodzie. Z biegiem czasu budynki sakralne ukształtowały się jako kościoły i cerkwie.

Bibliografia

- Białostocki J., *Barok*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1989.
- Bouyer L., *Architektura i liturgia*, Kraków 2009.
- Brykowski R., *Lemkowska drewniana architektura cerkiewna w Polsce, na Słowacji i Rusi Zakarpackiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986.
- Cholewa M., Gilski M., *Symbolika świątyni w kazaniach*, Kraków 2012.
- Cirlot J.E., *Słownik symboli*, Kraków 2000.
- Czerski J., *Ikostas w kościołach bizantyjskich oraz jego teologiczna i liturgiczna funkcja*, „Liturgia Sacra”, 15 (2009), 2.
- Evdokimov P., *Poznanie Boga w tradycji wschodniej*, Kraków 1996.
- Evdokimov P., *Sztuka ikony, teologia piękna*, Warszawa 2003.
- Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990.
- Hani J., *Symbolika świątyni chrześcijańskiej*, Kraków 1998.
- Hart A., *Ikona podręcznik malarstwa ikonowego i ściennego*, Kielce 2015.
- Holly G., *Przekształcenia krajobrazu sakralnego na pograniczu polsko-słowacko-ukraińskim (XIX–XXI wiek)*, Ustrzyki Dolne 2014.
- Jazykowa I., *Świat ikony*, Warszawa 1998.
- Jungmann J.A., *Liturgia pierwotnego Kościoła*, Kraków 2013.
- Kimsza R., *Teologia obrazów i przestrzeni cerkwi św. Nikity męczennika w Kostomłotach*, „Studia Teologiczne”, 28 (2010).
- Kunzler M., *Liturgia Kościoła*, Poznań 1999.
- Lenczewski M., *Liturgika czyli nauka o nabożeństwach*, Warszawa 1976.
- Minczew G., *Nowe Tablice czyli o cerkwi, liturgii, nabożeństwach i utensyliach cerkiewnych*, Kraków 2007.
- Minczew G., *Symeon z Tessaloniki o świątyni Bożej*, Kraków 2007.
- Moskałyk J., *Znaczenie wschodniej symboliki cerkiewnej*, „Teologia w Polsce”, 4 (2010), 2.
- Nadolski B., *Synagoga i liturgia*, w: *Leksykon Liturgii*, Poznań 2006.
- Nadolski B., *Balustrada*, w: *Leksykon Liturgii*, Poznań 2006.
- Nadolski B., *Liturgika*, t. 1, Poznań 1989.
- Pokorzyna E., *Słownik terminologiczny wyposażenia świątyń obrządku wschodniego*, Warszawa 2001.
- Przybył E., *Prawosławie*, Kraków 2000.
- Ratzinger J., *Duch liturgii*, Poznań 2002.
- S.J., *W kościele i w cerkwi. Praktyczny wykład obrządków rzymskiego i greckiego*, Kraków 1926.

Szczaniecki P., *Barok*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1989.

Smykowska E., *Analoj*, w: E. Smykowska, *Liturgia prawosławna*, Warszawa 2004.

Smykowska E., *Antymins*, w: E. Smykowska, *Liturgia prawosławna*, Warszawa 2004.

Smykowska E., *Cerkiew*, w: E. Smykowska, *Liturgia prawosławna*, Warszawa 2004.

Smykowska E., *Daromosica*, w: E. Smykowska, *Liturgia prawosławna*, Warszawa 2004.

Smykowska E., *Ikonoostas*, w: E. Smykowska, *Ikona. Mały słownik*, Warszawa 2002.

Smykowska E., *Prestół*, w: E. Smykowska, *Liturgia prawosławna*, Warszawa 2004.

Smykowska E., *Solea*, w: E. Smykowska, *Liturgia prawosławna*, Warszawa 2004.

Smykowska E., *Żertwiennik*, w: E. Smykowska, *Liturgia prawosławna*, Warszawa 2004.

Starowieyski M., *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, Kraków 2014.

Świerżawski W., *Przestrzeń sakralna i misterium liturgii*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 35 (1982), 1.

Uścińowicz J., *Struktura symboliczna architektury świątyni: wprowadzenie do teologii wyrazu sztuki sakralnej*, „Elpis”, 13 (2011), 23–24.

Walczak M., *Kościół gotycki w Polsce*, Kraków 2015.

Wilken R.L., *Pierwsze tysiąc lat*, Kraków 2012.

Woźniak K., *Liturgiczne aspekty kształtowania wnętrza cerkwi*, „Acta Scientiarum Polonorum”, 11 (2012), 2.

Zachara M., *Msza Święta. Liturgiczne ABC*, Warszawa 2013.

The church and the Orthodox tserkov. Christian temples in the East and the West

Summary

A temple is a place of special worship of God or gods and is considered to be their dwelling or a place miraculously inhabited by a supernatural being. Christian temples reflect the internal and mathematical structure of the world and their architecture is heavily influenced by the Cross of Jesus Christ. Their floor projection in the East and the West often has the shape of a cross. Basilicas as a place of commerce or public courts were adapted to a place of worship. The appearance of churches changed as a result of the development of architecture. The contemporary architecture of churches is frequently rich, sometimes controversial and reflects the mentality of a man of our times. Eastern churches developed their architecture and significance in a different cultural and spiritual circle from the Western ones and that is why they differ in the style of temples which were built in the Latin rite. An icon is a special vehicle for contact with God and the symbol of Eastern tradition. Iconostasis created from icons also contains rich symbolism: icons arranged in the horizontal axis (from East to West) symbolise the history of salvation, while those on the vertical axis – the most important events related to salvation. Iconostasis points to the divinisation of man. The space behind it, including the altar, constitutes a sanctuary, the most sacred of all places.

Keywords: temple, architecture, symbolism, iconostasis

MISCELLANEA

Paul Best

(New Haven)

HOW CARPATHIAN RUS' CAME TO HIGGANUM

In the very heart of Europe lies the Carpathian Mountain Range and in the center of that range is Karpatska Rus' (Carpathian Rus'), an area now or formerly inhabited by the Carpatho-Rusyns. These people are related to a family of Slavic peoples called „East Slavs”, a group made up of Belarusians (in English know a „White Russians”), Little Russians (Ukrainians), Great Russians (known in English simply as Russians) and, of course, Carpatho-Rusyns (a group hardly known in the West).

The Carpatho-Rusyns were mountain dwellers with their own customs and traditions, who, if religious, were Eastern Rite Christians using the Julian Calendar. Their Church's rituals were of Greek/Byzantine origin and were carried out in Ecclesiastic Slavonic, a language written in the Cyrillic alphabet. They lived in difficult climatic conditions and a winter like the recent one in Higganum, where four „Nor'easter” (north eastern wind direction) storms in a row dumped a yard/meter of snow in some areas, would be a normal one for that region. Note that Rusyns are not Russians who, after all, live 1,000 kilometers away. Ukrainians are their immediate neighbors to the east. To the north of the Carpathians live the Poles, to the south, the Slovaks, both western Slavs, defined that way because they use the Latin alphabet, the Gregorian Calendar and are likely to be Roman Rite Catholics, if religious.

The Carpatho-Rusyns were pastoralists, with cattle and herds of sheep, and farmers. The farmland was very much like that in Higganum/Haddam – not very fertile, rocky and difficult to cultivate. The Rusyns lived in their hilly fastness, parts of which are like Connecticut's costal hilly belt, that is, like Higganum/Haddam, for a 1,000 years and were able to remain mainly aloof of flat-

lander wars, both north of the mountains in Poland (a name which means „plains”) and south in the Hungarian Kingdom of which Slovakia was part until 1918.

It is true that the Mongols/Tatars came from the north through the mountain passes to attack Hungary in the 1240s and other armies also passed through, but they did not stay. Major changes began in the second half of the 19th century, when after losses to a cholera epidemic, a population rebound caused the number of inhabitants to exceed available land. Primogeniture was not practiced then, where family property is passed down to the first-born male. Instead, all male children got an equal slice of the family farm and soon enough the piece of inherited land proved to be too small to support a family. There already was a custom for males to head out in Spring to work the landed estates of the Polish and Hungarian gentry, and to return in Fall with sacks of grain for the winter. Thus, when recruiters from the Austrian and German railroads and North Atlantic steamship lines showed up in the villages with offers of transport to German ports for ocean trips to the huge US market for cheap labor, many embraced the opportunity arose with great enthusiasm. Most did intend to go and return home with, cash in hand (the US dollar was well known in the mountains since the 1870s), to buy land and to get married. Perhaps up to 50% of the population, including females, took advantage of these seemingly wonderful proposals. However, it turned out that life was not as rosy as they thought. Many were injured during work or cheated out of their wages and even died in work accidents. This, however, is another story, which is beyond the scope of this paper.

As far as the homeland is concerned, there were two crushing blows in the 20th century, i.e. World War I and World War II with its aftermath. In World War I, the „Galicia” area of Carpathian Rus’, that is the northern part on the mountains, a Crown Land of the Austrian part of the Austro-Hungarian Empire, was overrun by the Imperial Russian Army, which also managed to penetrate into Hungarian territory to the south. The Austro-Hungarian Army had planned to defeat the Russian hordes on the plains of what is now Ukraine in case of war. However, they were taken by surprise as the Imperial Russian „Steamroller” reached the Carpathian passes by November 1914, after seizing the Galician plains, the capital city the province, Lemberg (today Lviv; Polish Lwów), besieging the great fortress of Przemyśl and rolling up to the outer defenses of Cracow. The southern passes leading into the Hungarian Kingdom had not been fortified. Then began the horrible „Winter War” of 1914–1915, when the Austro-Hungarian Army attempted to push back the Russians in Nor’easter type weather. About 200,000 people perished in the mountains, many by freezing to death. As may be supposed the Carpatho-Rusyns, caught in the middle, were badly mauled by both sides. The Russians were finally driven back at the great battle of Gorlice in May 1915, and never to return in World War I.

After a partial recovery between the wars, World War II and its aftermath struck a mortal blow to the „Lemko” portion, another name for the northern part of Karpatska Rus’. The real destruction, after the Germans struck into Poland’s underbelly through the area at the beginning of the war, took place in 1944–1947. In 1944, Fall, there was the battle for the Dukla Pass, the main route through Carpathian Rus’ from Poland to Slovakia and Hungary, with the Soviets trying to break through to the Hungarian plains, south of the mountains and the Germans tried to prevent such an occurrence. This battle lasted several months and the entire central part of Carpathian Rus’ was devastated. As the frontline moved on, the Red Army vacuumed up as many young Carpatho-Rusyns as it could catch as cannon fodder in the final months of the War. Then, a death struggle took place between the UPA (Ukrainian Partisan Army) and the forces of „Peoples Poland [Communist]” and the allied Czechoslovak Armed Forces. Between 1944 and 1946, several hundred thousand of Lemkos and Ukrainians were deported to the USSR, while in 1947, the remnants were resettled forcibly to depopulated parts of northern and western Poland. The northern Carpathian Rus’ area, the Lemko Region, was completely cleansed ethnically!

On must also mention that during World War I and after World War II, many Carpatho-Rusyns were sent to concentration camps. In 1914–1917, there existed a concentration camp at the village of Thalerhof, south of Graz, in the province of Stiermark, Austria. It seems likely that more than 20,000 died in the whole Thalerhof incident, either – shot or hanged at the beginning of the war, died in transit in cattle cars to the camp, died in the camp, or expired afterwards due to the results of maltreatment. These people were accused of disloyalty to the Habsburg Monarchy.

In the process of deporting or relocating the Carpatho-Rusyn population of Poland after World War II, about 500 of them, after having been accused of disloyalty to the new Peoples authorities, were placed in the Jaworzno Concentration Camp (1947–1949), a reopened branch of the infamous Nazi extermination camp of Auschwitz. On the Slovak side of the border, about 12,000 Rusyns were bamboozled into moving to the Soviet paradise.

One might wonder at this point, what does all this have to with Higganum, Connecticut. Interestingly enough, as aforementioned, between 1870 and 1914, masses of Carpatho-Rusyns moved to the America in search for work. Some, tricked by promises of good land, went to Argentina and Brazil, where they ended up on the semi-arid pampas or in the jungle, others went to Canada; but most came to the USA (many of those others eventually migrated to America). Upon their arrival in New York, they took trains to all the mining and manufacturing areas of North America. At one point, the Housatonic and Naugatuck river valleys and Willimantic were filled with Rusyns, usually identified as „Russians” by the locals. Bridgeport once had the largest Carpatho-Rusyn colony in North America.

But what does this have to do with Higganum section of Haddam or Haddam in general? To answer this question, some background information has to be provided.

The author of this paper is of Carpatho-Rusyn descent. His grandparents emigrated to the USA in the 1890s. His grandfather, Ivan Perun, worked in factories in the Naugatuck River valley and his grandmother, Yustina Piberezhniak (Piberezhniak), worked as a maid in the same area. They met and got married in Torrington. Just before World War I, they returned to the Carpathians and had a daughter there. But, on hearing that war was coming, they returned to Connecticut. After the war, in 1920, they purchased a small farm in Bethel, where they survived, raised their children and, to some extent, prospered until the 1970s. The farm was a mirror image of the types of farms found in their native villages of Bortne (Bartne) and Panka, south of the city of Gorlice in the Crown Land of Galicia – now Poland. The author spoke frequently with his grandmother about her Galician days in the Austrian part of Austria-Hungary. However, all during the periods of his undergraduate and graduate studies about the politics and history of Central and East Europe and Eurasia. Essentially nothing was ever said about the Carpathian Region, with the exception of one humorous comment about the Carpatho-Russian Orthodox Greek Catholic Church, which could well be the subject of another essay.

In order to fill the gap in his education, the author decided to search out information on his own. Thus, as early as 1966, he visited his grandmother's village and actually met a woman called Marta Pashko (Paszko), who was present at his grandparents wedding in Torrington. Due to the nature of American higher education, it is possible to carve out one's own special interest, and, over a 50-year period, based on that old cliché, „Publish or Perish”, to put out a series of articles, essays, book reviews and books dealing with the Carpathian Region of Central Europe and the Carpathian Diaspora in North America. Having been a teacher of Central, East European and Eurasian Affairs (the old Soviet Bloc) over five decades, the author was able to undertake research trips to that area funded by the International Research and Exchanges Board, the US Department of Education, the Wanda Rohr Foundation and the Kosciuszko Foundation. Furthermore, he had research assistance from his home-based Southern Connecticut State University in New Haven. Additionally, to facilitate academic exchanges a 501(c) (3) non-profit, tax-exempt, non-political, non-sectarian educational corporation entitled „Inter-Ed, Inc” [International Education, Incorporated] was established in the Political Science Department of that University. Altogether, several hundred people took part, going back and forth to Central and Eastern Europe and Eurasia, reaching as far Eastern Siberia and the Soviet/Russian Far East. The author had also become the vice-president of the Lemko Association (Lemkos are most active subset of Carpatho-Rusyns), an organization begun in 1929 in Winnipeg, Manitoba, Canada and he also established within Inter-Ed, in

1988, a „Carpathian Institute” for research in the Carpathian Region and the region’s diaspora.

The Carpathian Institute arrived in Higganum in 1994, when a Carpathian style simple log home was constructed at 184 Old County Road, in a 60-acre enclave within the Cockaponset State Forest. This was possible due to Connecticut’s Public Act 490, which encourages, by lower taxes on open spaces/farm/forest land, leaving land undeveloped. Thus, two acres were used as residential land, while 58 were left as forest. In 2000, a large room was added onto the main building as a meeting space and the basement was turned into an office.

When he retired in 2009, encouraged by a „retirement Incentive plan” offered by the state of Connecticut, due to the state’s ongoing fiscal crisis, he moved Inter-Ed/Carpathian Institute completely to Higganum. Oddly enough, at that very moment (2009), the Treasurer of the Lemko Association suddenly died and its President, already gravely ill, also passed away in Spring 2010. Then, the question was, what to do with the Carpatho-Rusyn Lemko Association? Let everything end up in a dumpster or to revive the Lemko Association which, in practice, become dormant.

In response to this, actions were taken! The vice president and the secretary decided to move the archives, publications and artifacts, in storage in three places in the State of New Jersey, to Higganum. The periodical „Karpatska Rus’”, founded in 1928, initially as a weekly, then monthly and then occasional newspaper, is to be restarted now as a quarterly. Besides the physical property, the financial assets, some of which had escheated to the State of New Jersey, had to be recovered and with the assistance of our legal counsel, William Bowles of Higganum, the Association provided with a proper legal support. The effort took a number of months with five truck loads of materials brought onto the property of the Carpathian Institute, that is, the author’s home in Higganum. The 60-acre (24 hectare)-hardwood forest/tree farm, greatly resembles the forested lower hills (Niski Beskyd) of the ancestral homeland in what is now Poland, the so-called Lemkivskie Lasy

Beyond that, a memorial structure was placed on the highest spot on the Carpathian Institute property to remember those who suffered in relation to the concentration camp at Thalerhof in Austria in World War I and those who suffered in the post-World War II Jaworzno Camp. On the first Saturday of August of every year, a memorial service, a Panachida, is held for the dead, according to the Eastern Christian Rite and afterwards a traditional repast/picnic takes place.

Thus, rather serendipitously, a piece of the Carpathian region of Central Europe ended up in central Connecticut. The Carpathian Institute in Higganum contains the art, artifacts and historical memory of a people, who emigrated to the USA mainly 1870–1914, and of the people who live in the homeland up to this date, on a piece of land that resembles the homeland of their ancestors (?). Thus, Carpathian Rus’ in Higganum!



RECENZJE I OMÓWIENIA

Sabina Bober

(Lublin)

**RAFAŁ ŁATKA, *POLITYKA WŁADZ PRL WOBEC
KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W WOJEWÓDZTWIE
KRAKOWSKIM W LATACH 1980–1989,*
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ, WYDAWNICTWO
DANTE, KRAKÓW 2016, SS. 558**

Obszerna monografia Rafała Łatki obejmuje stosunkowo krótki okres PRL, zaledwie 10 lat, i to tych schyłkowych, znaczących wprawdzie największym kryzysem państwa, prowadzącym do zmiany ustroju, ale gdy chodzi o sprawy kościelne – a te są przedmiotem zainteresowania badacza – i ich obecność w polityce partii i rządu, to nie jest to w dziejach PRL okres najbardziej dramatyczny. Sformułowanie tytułu książki jest jak najbardziej logiczne, gdyż przedmiot badań – Kościół katolicki i rząd – jest jednoznaczny. Zawężenie dociekań do województwa krakowskiego, a nie do archidiecezji, wskazuje, że autor jako punkt wyjścia swych badań wziął aktywność strony państwowej, traktując obszar kościelny jako odniesienie tej aktywności. Może to się tak bez reszty z prezentacją problemu nie pokrywa, ale ma swoje uzasadnienie.

Wypada też podkreślić bardzo obszerne wyjaśnienia we wstępie (28 stron) świadczące o tym, że autor zdawał sobie sprawę ze złożoności poruszanej tematyki, bowiem przynajmniej w pierwszych dwóch rozdziałach, gdzie wypadało nieco rozszerzyć problematykę i wyjść poza województwo krakowskie, żeby nakreślić generalną linię polityki rządu wobec Kościoła, panuje pewien chaos polegający na przetasowaniu się dwóch wątków, właśnie tego generalnego z lokalnym. Nie wpływa to na jasność narracji. We wstępie można było też zrezygnować z tak obszernego omawiania literatury, w większości zresztą poświęconej w ogóle polityce PRL wobec Kościoła, natomiast godna uwagi jest wy-

czerpująca charakterystyka źródeł, dość różnorodnych, choć w cytowaniu okazuje się, że przeważają materiały ipeenowskie. Wykorzystanie relacji i wspomnień to też silna strona tej książki.

Pewne wątpliwości terminologiczne wzbudza tytuł rozdziału I: *Charakterystyka polityki wyznaniowej PRL*. Słowo „wyznaniowej”, choć w pracach na temat relacji Kościół–państwo występuje nieustannie, wzbudza pewne wątpliwości, i to bynajmniej nie natury terminologicznej, ale w przypadku państwa ateistycznego, a takowe były państwa komunistyczne, czy socjalistyczne, jest to wątpliwość także istotna. W takim przypadku polityka wyznaniowa może być rozumiana wyłącznie jako dążenie do usunięcia religii z życia publicznego. Wprawdzie tzw. literatura marksistowska nigdy takiej tezy nie stawia, ale nie można wątpić, że państwa te taki cel miały, nawet jeśli konstytucyjnie gwarantowały wolność sumienia i wyznania, jak i swobodę istnienia ośrodków kultu. Istotnym celem państwa socjalistycznego było jednak dążenie do wygaszenia religii¹. Co innego bowiem sytuacja prawna Kościoła w takim państwie, a co innego traktowanie przez nie religii jako takiej². W tym względzie obowiązywały zasady marksizmu-leninizmu, a Marks i Engels w swym dziele *O religii* pisał: „Na tle tak widzialnej religii [jako opium ludu – przyp. S.B.] i jej funkcji społecznych jest w pełni zrozumiały program eliminowania religii z życia społecznego: prawdziwe szczęście ludu wymaga zniesienia religii jako urojonego szczęścia ludu”³. Program rządów komunistycznych ani na krok od tych zasad nie odstępował, ale musiał je realizować w określonych warunkach, stąd stosowanie zróżnicowanej taktyki. Konieczność przyjęcia zasady pluralizmu narzuczonego przez obecność religii w życiu społecznym nie mogła równać się zaniechaniu laicyzacji, czyli działania w kierunku usuwania religii z życia⁴. Jednak to konkretny etap rozwoju socjalistycznego państwa narzucał taktykę, niekiedy

¹ Fryderyk Engels sprzeciwiał się wprawdzie tezie Eugena Dühringa (+1921), który twierdził, że w wolnym społeczeństwie nie może istnieć żaden kult, albowiem każdy z członków tego społeczeństwa przezwyćżył dzieciinne, pierwotne złudzenia, jakoby poza czy ponad przyrodą były istoty, na które można oddziaływać ofiarami lub modlitwami. Właściwie rozumiany system socjalitarny powinien przeto znieść wszelkie rekwizyty duchowego czarnoksiężstwa, a więc wszystkie istotne składniki kultu. Engels z kolei sądził, że religia umrze własną śmiercią. Por. S. Markiewicz, *Współdziałanie Kościoła i państwa w świetle teorii i praktyki*, Warszawa 1984, s. 10–11.

² „Problem uznania związków religijnych w prawie polskim – pisze Jacek Dziobek-Romański – w latach 1945–1989 nie sposób analizować w oderwaniu, z jednej strony, od podstaw uprawnienia związku religijnego do uznania go przez państwo, zakotwiczonego w prawie naturalnym i międzynarodowym, z drugiej natomiast strony od uwarunkowań ideologicznych funkcjonujących w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w której dyktaturę sprawowała partia komunistyczna traktująca religię jako zjawisko negatywne”. Por. J. Dziobek-Romański, *Uznawanie związków religijnych w Polsce (1944–1989)*, Lublin 2004, s. 16.

³ Cytowane za: *Polityka wyznaniowa. Tło. Warunki. Realizacja*, red. W. Mysiek, M.T. Staszewski, Warszawa 1975, s. 13.

⁴ I. Krasicki, *Kościół katolicki a świat współczesny*, Warszawa 1975, s. 150.

wymagającą uczynienie kroku do tyłu, tak było w 1956 r., a jeszcze bardziej w epoce Gierka, kiedy to Wiesław Mysłek pisał, powtarzając za Gierkiem: „Budowa socjalistycznej ojczyzny, którą nasza partia kieruje jest wspólnym dziełem wszystkich ludzi pracy, członków partii i sojusznicznych stronnictw, bezpartyjnych, wierzących i niewierzących. W tej kluczowej sprawie nie ma żadnych podziałów, poza podziałem na zwolenników i przeciwników socjalizmu, na przyjaciół i wrogów Polski”⁵. Ważne są daty przywołanych tu wypowiedzi, ta ostatnia bliska jest roku 1980.

Wydaje się, że przytoczone tutaj teksty dobitnie mówią o jedynego rodzaju „polityce wyznaniowej” państwa komunistycznego – jest nią konsekwentne zwalczanie religii, aczkolwiek regulowane zewnętrznymi warunkami narzucającymi odpowiednią taktykę. I to wynika z tekstu komentowanego tu rozdziału książki Rafała Łatki. Warto to tu zaznaczyć, bowiem poruszany w monografii problem wymaga szczególnej precyzji pojęciowej. Książka bowiem traktuje o konkretnej taktyce stosowanej w omawianym czasie wobec Kościoła w ściśle określonych okolicznościach, w jakich on wówczas się znalazł.

W rozdziale I nie chodzi zatem ściśle o politykę wyznaniową, ale o taktykę i środki zastosowane przez reżim wobec Kościoła krakowskiego. Charakteryzuje tam autor organy władzy. W przypadku Urzędu do Spraw Wyznań wylicza jego funkcjonariuszy, jednak podobnie jak przywoływanych pracowników SB, nie przybliży ich postaci, podając informacje nie bardzo zrozumiałe, jak np. na s. 51, pisząc o Helenie Wysockiej, iż miała ona czterdziestoletni staż pracy. Przecież nie mogło to odnosić się do zatrudnienia w UdSW. Coś więcej o osobach trudniących się działalnością na odcinku kościelnym w resortach państwowych i partyjnych byłoby dla czytelnika z pożytkiem. Rozdział II rozpoczyna – jeśli można tak powiedzieć – narrację ściśle związaną z tematem. Jego tytuł nie zapowiada może w pełni bogactwa treści, jakie zawiera. Brzmi on: *Stale elementy polityki władz wobec Kościoła w latach osiemdziesiątych* i nie tylko zapowiada analizę czynności operacyjnych podejmowanych wobec Kościoła rutynowo przez władze bezpieczeństwa i administracyjne, ale zawiera w sobie niejako treść dwóch kolejnych rozdziałów traktujących o „Solidarności” (rozd. III) i o stanie wojennym (rozd. IV). Te rozdziały wraz z rozdziałem VI, zagadkowo zatytułowanym: *Meandry polityki wyznaniowej 1983–1987*, stanowią właściwie całą osnowę chronologiczną książki. Pozostałe jej części: rozdziały V i VII to tematyka wyodrębniona, poświęcona dwóm wizytom papieskim, a rozdział VIII zawiera rozważania na temat finału nie tylko polityki partii i rządu wobec Kościoła w latach osiemdziesiątych, ale w ogóle w końcówce PRL-u.

Opisana tu struktura książki jest w pełni czytelna nie tylko z racji ciągłości chronologicznej poruszanej problematyki, ale także wskutek odpowiedniego rozmieszczenia w niej istotnych akcentów z epoki i nurtujących ją zagadnień.

⁵ W. Mysłek, *Socjalizm i katolicyzm. Polskie spotkania w dialogu*, Warszawa 1978, s. 22.

Do takich należały „Solidarność” stan wojenny, a przede wszystkim pielgrzymki papieskie. Zgodnie z tytułem książki na czoło narracji wysuwa się aktywność władz wszystkich szczebli, a zwłaszcza SB, wobec Kościoła, który należy tu rozumieć głównie jako duchowieństwo, przy czym o ile inwigilacją objęto w równej mierze biskupów i kurie, co szeregowych księży, to naciski stosowane były w pierwszym rzędzie na kierownictwo archidiecezji. Neutralizować starano się przede wszystkim księży wpływowych, co jednak w przypadku duchowieństwa parafialnego często nie odnosiło skutku, natomiast znamieną była postawa ks. Tischnera, który nie tylko podpisał w czasie stanu wojennego lojalkę, ale, jak prawdopodobnie doniósł do SB jego rozmówca, zwierzał się, że z biegiem czasu nabrał przekonania o słuszności stanu wojennego (s. 255). Autor dość marginesowo zajmuje się agenturą wśród duchowieństwa, za to bardzo obficie operuje w tekście cytataми z raportów SB, co stanowi cenny element książki, wskazując nie tylko na nastroje panujące w kręgach władzy, ale także na niezwykle skuteczną inwigilację. Częściej w opisach sytuacji powstałych na styku władza państwowa – Kościół pojawiają się szeregowi księża aniżeli biskupi czy kuria. Można to tłumaczyć rangą poruszanych spraw, a także partnerów rozmów. Kardynał Macharski był w tym czasie przewodniczącym zespołu kościelnego w Komisji Wspólnej⁶, co niewątpliwie wpływało na kształt rozmów, które prowadziły z nim władze lokalne. Zrozumiałe jest też hamowanie przez władzę kościelną inicjatyw szeregu księży aktywistów, aczkolwiek nie dotyczyło to na ogół inicjatyw patriotycznych wplatanych w duszpasterstwo, np. nabożeństw za ojczyznę, ale przybierało formę w istocie mało znaczących, a satysfakcjonujących władze gestów. Tak było ze skreśleniem znanego opozycjonisty ks. Kazimierza Jancarza z listy uczestników nabożeństwa na Wawelu w czasie wizyty papieskiej. Znamienne, że ks. Jancarz przypisywał to naciskom SB, względnie kard. Glempa, a nie Macharskiego (s. 411). Śledząc postawę tego ostatniego w czasie obrad Komisji Wspólnej, można się z tym zgodzić.

Niezwykle ciekawe są opisy przygotowań do obu wizyt papieskich. Władze państwowe wkładały o wiele więcej trudu w przygotowanie obu wizyt aniżeli Kościół, przy tym wyraźna jest pewna dwutorowość, gdy chodzi o angażowanie się SB i administracji państwowej. SB wykonywała tutaj swe zadania rutynowo, skupiając się na śledzeniu i udaremnianiu wszystkiego, co nosiło znamiona akcji antypaństwowych. Z kolei władze administracyjne zainteresowane były jak naj-

⁶ Por. *Tajne dokumenty. Państwo – Kościół 1980–1989*, Londyn–Warszawa 1993, s. 181–182. Twarda riposta kard. Macharskiego w czasie posiedzenia 5 maja 1982 r., kiedy strona kościelna została zaatakowana przez Kazimierza Barcikowskiego z powodu, w jego przekonaniu, negatywnej wobec rządu postawy hierarchii, której przeciwstawił Barcikowski stanowisko kard. Wyszyńskiego. Macharski stał na stanowisku, że Kościół w stosunku do „Solidarności” stał i stoi na stanowisku dobra publicznego, co nie równa się bynajmniej kontestowaniu władzy.

lepszym zdyskontowaniu wizyt na własną korzyść. Zwłaszcza po trzeciej wizycie, w 1987 r., podnoszono wzmocnienie się nastrojów społecznych sprzyjających dialogowi.

Kościół w latach osiemdziesiątych – rozumie się tu zarówno hierarchię, jak i szeregowie duchowieństwo, ale także i świeckich – aktywny był nie tylko na polu duszpasterskim, ale angażował się w to, co można było wówczas nazwać opozycją, a w istocie stanowiło szeroki ruch społeczny, w którym negacja panującego ustroju szła w parze z gotowością wielu do dialogu z władzą. Niemala było także duchownych na taki dialog gotowych. W pracy, zgodnie z jej tytułem, położono akcent na stronę państwową jako dzierżącą inicjatywę w walce z Kościołem. Jest to słuszne, ale skutek tego to m.in. wymykanie się z pola widzenia laikatu, który czerpiąc inspirację z postawy Kościoła, także znalazł się na czarnej liście Służby Bezpieczeństwa. Pod tym względem proporcje w książce zostały w pewnym zakresie zachwiane. Może przyczyną jest pójście autora za powszechnym, choć nie do końca słusznym poglądem, że Kościół to przede wszystkim jego hierarchia i zależne od niej instytucje i osoby kościelne.

Publikacja zawiera bardzo wiele konkretnych informacji o zdarzeniach i osobach, choć niektórych funkcjonariuszy władz, zwłaszcza bezpieczeństwa, mających szczególnie wpływ na sprawy kościelne w tym czasie, warto by dokładniej przybliżyć.

Dzieło Rafała Łatki jest pokaźne, zwłaszcza że ma ono tak niewielki zasięg chronologiczny i obszarowo zajmuje się jednym województwem. Głównym źródłem, z którego czerpał autor, jest krakowskie archiwum IPN, choć odwołuje się także do innych zasobów. Może nie jest to ostatnie słowo w dziejopisarstwie poświęconym ziemi krakowskiej w schyłkowym okresie PRL lub może w ogóle w PRL, historia ma bowiem to do siebie, że draży dalej i odkrywa to, co przeoczono. Autor z pewnością niewiele pozostawił pola do popisu badaczom, którzy zechcieliby podjąć podobny temat. To wyczerpanie tematu stanowi też wartą zauważenia zaletę jego pracy. Inny godny podkreślenia jej sukces to doskonale zilustrowanie narracji autorskiej zwięzłymi, ale wiele mówiącymi cytatami z akt SB. Ten wgląd w źródła daje zarazem pogląd na sposoby inwigilacji i wykorzystywanie jej osiągnięć w postępowaniu wielu komórek władzy PRL wobec Kościoła.

Autor osiągnął zatem to, co założył sobie jako cel opracowania. Można się sprzeczać na temat – wyżej zresztą zauważonych – drugorzędnych problemów, których rozwiązanie mogłoby być różne od tego, jakie przyjął autor, ale w sumie monografia jego zasługuje na pozytywną ocenę, a dodać trzeba także, że jest to książka dostępna dla szerszych kręgów czytelniczych, gdyż jej ściśle naukowy charakter nie zakłóca zrozumiałej i żywej narracji.

Ks. Stanisław Nabywaniec

(Rzeszów)

**KS. TADEUSZ ŚLIWA, *OKRUCHY Z HISTORII
KOŚCIOŁA OBRZĄDKU GRECKIEGO*, WYDAWNICTWO
ARCHIDIECEZJI PRZEMYSKIEJ, PRZEMYŚL 2017, SS. 681**

W 2017 r. ukazała się na rynku wydawniczym publikacja zawierająca uprzednio już opublikowane teksty autorstwa ks. dr. Tadeusza Śliwy, wieloletniego profesora historii Kościoła w Seminarium Duchownym (obecnie Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu). Publikacja jest wynikiem redaktorskiej pracy Wydawnictwa Archidiecezji Przemyskiej. Książd T. Śliwa należy do grona nielicznych w okresie PRL-u historyków zajmujących się dziejami Kościoła (unickiego) greckokatolickiego, a dzisiaj jest nestorem tych pionierów. Teksty, które wyszły spod jego pióra, znajdują się w różnych, niejednokrotnie trudno dzisiaj dostępnych pracach zbiorowych, często o niskim nakładzie wydawniczym. Zebranie ich w jednym tomie daje możliwość łatwego dostępu do nich zainteresowanym problematyką unijną, a także prawosławną, zarówno profesjonalistów, jak i tych, którzy amatorsko interesują się Kościołem greckim. Jak piszą we wstępie redaktorzy, „zaletą artykułów jest bowiem piękna, niekiedy może nieco staroświecka (ale to jej zaleta, kto dziś jeszcze tak pisze?) polszczyzna, jasny, zrozumiały wykład, choć zdania niekiedy długie, a składnia typowa dla języka łacińskiego, i przede wszystkim – interesująca tematyka”. Artykuły dotyczą wielu aspektów, nie tylko konfesyjnych i obrządkowych, ale w równej mierze kulturowych, społecznych, obyczajowych, liturgicznych i politycznych. Teksty autorstwa ks. Śliwy, nasycone cytowaniami i objaśnieniami, mają solidną bazę źródłową i oparcie w ogólnohistorycznej erudycji ich Autora i odkrywczy charakter, który tak odbiega od ukazujących się opracowań, zazwyczaj tylko powielających kwestie znane z wcześniejszych publikacji.

Teksty zamieszczone w omawianym tomie zawierają informację, gdzie znajduje się ich pierwodruk. Redaktorzy pozostawili zasadniczo stosowaną w pierwodruku pisownię, zamieszczone obok imion i nazwisk daty ważne dla danej osoby lub z tą osobą związanych wydarzeń, zachowali też różnorodność terminologiczną, ujednolicił natomiast zapis nazwisk i tytułów grażdanką lub azbuką, stosując transkrypcję.

Zawartość publikacji została podzielona na dwa działy – artykuły i varia, w których wydzielono zespoły: biogramy biskupów (władyków), hasła w *Encyklopedii katolickiej*, recenzje i różne.

W pierwszym dziale znalazły się następujące teksty: *Wpływ soboru trydenckiego na uchwały synodu zamojskiego (1720 r.)*; *Kościół greckokatolicki w Polsce w latach 1918–1939*; *Początki chrystianizacji na Rusi Kijowskiej*; *Wybór przemyskiego biskupa unickiego Jerzego Winnickiego na metropolitę kijowskiego (1708–1713)*; *Pięćsetpięćdziesięciolecie soboru Ferraro-Florenckiego*; *Kościół prawosławny w państwie litewskim w XIII–XV w.*; *Kościół wschodni w Rzeczypospolitej (1344–1772)*; *Kontakty metropolity Szeptyckiego ze Stolicą Apostolską w okresie II wojny światowej w świetle Actes et documents du Saint Siege relatifs a la seconde guerre mondiale*; *Stosunek Stolicy Apostolskiej do Kościoła unickiego w XVI–XVII w.*; *Dzieje podziałów i dążeń zjednoczeniowych*; *Przemyska diecezja greckokatolicka w XVIII w. (do 1772)*; *Spory o precedencję wśród katolickiego duchowieństwa obrządku łacińskiego i greckiego w Rzeczypospolitej*; *Unia w Rzymie i w Brześciu*; *Wezwania cerkwi diecezji lwowskiej obrządku wschodniego na przełomie XVII i XVIII wieku*; *Nadzwyczajne uprawnienia duszpasterskie kapłanów katolickich w Związku Radzieckim w okresie II wojny światowej*; *Skład osobowy greckokatolickiego episkopatu diecezji przemyskiej w okresie Pierwszej Rzeczypospolitej (do 1772 r.)*; *Dzieńsetpięćdziesięciolecie (1054) rozłamu w chrześcijaństwie*; *Eucharystia w uchwałach greckokatolickiego synodu metropolii kijowskiej odprawionego w Zamościu w 1720 r.*; *Sytuacja prawna i materialna duchowieństwa parafialnego obrządku greckiego w królewstwach ziem przemyskiej i sanockiej w połowie XVII w. w świetle lustracji*; *Udział łacińskich arcybiskupów lwowskich w mianowaniu ruskich biskupów we Lwowie*; *Spór o koloratki w połowie XVIII wieku*; *Kartka ze współzycia katolickiego duchowieństwa obrządku łacińskiego i greckiego w Rzeczypospolitej*; *Współzycie wiernych Kościoła obrządku łacińskiego i greckiego w okresie Pierwszej Rzeczypospolitej*; *Opinia greckokatolickiego biskupa przemyskiego Iwana Śnigurskiego (1818–1847) o kandydatach na łacińskie biskupstwo przemyskie w 1824 roku*; *Boczne ołtarze w cerkwiach katolickiej ruskiej diecezji przemyskiej w połowie XVIII w. – przejaw latynizacji. Na przykładzie trzech dekanatów: drohobyckiego, jaśliskiego i krośnieńskiego*; *Święcenia diakonów i kapłanów w katolickiej diecezji przemyskiej obrządku greckiego w latach 1727–1731*.

W grupie tekstów zatytułowanych *Biogramy biskupów* przyporządkowanych działowi varia swoje biogramy mają: Antoni Dobrzański, Stefan Lewiński, Iwan Łopatka-Ostałowski, Wasyl Łużyński, Makary II, Maksym Polański, Tomasz Polański, Tomasz Syrus, Maksymilian Ryłło, Teofan Bogdan Rypiński i Wasyl Wiktor Sadkowski.

W grupie hasła w *Encyklopedii katolickiej* pominięto biogramy, a zamieszczono leksykalne opracowanie terminów: *Bułgaria, Czarnogóra, Egipt. III. Kościoły unickie, Florencka unia, Grodzieńska diecezja prawosławna, Kijowska metropolia unicka, Kijowska metropolia prawosławna I. Geneza i dzieje.*

Z recenzji autorstwa ks. T. Śliwy redaktorzy zamieścili tylko jedną: E. Nowak, *Chrześcijanin wobec cierpienia. Studium na temat myśli św. Jana Chryzostoma*. Natomiast grupa „różne” zawiera nekrolog zatytułowany *Kardynał Józef Slipij* oraz teksty: *Między Wschodem i Zachodem – kultura umysłowa. Kółkium (głos w dyskusji); Tradycja Wschodu i Zachodu na soborze florenckim w 1439 r.; Porządek nabożeństw greckokatolickiego biskupa przemyskiego Jana Śnigurskiego w katedrze przemyskiej z 26.11.1842.*

Ksiądz dr Tadeusz Śliwa należy do pionierskiej grupy historyków Kościoła i historyków, którzy podjęli prace badawcze dotyczące dziejów Kościoła unickiego (greckokatolickiego), z tej też racji szczególnej uwagi warte są jego najstarsze chronologicznie teksty, stanowiące dokumentację pracy historyka Kościoła greckokatolickiego wypełniającego solidną, udokumentowaną wiedzą „białą plamę” nieobecną w historiografii peerelowskiej problemu badawczego.

Ks. Stanisław Nabywaniec

(Rzeszów)

**KS. TADEUSZ ŚLIWA, *DIECEZJA PRZEMYSKA
W POŁOWIE XVI WIEKU*, WYDAWNICTWO
ARCHIDIECEZJI PRZEMYSKIEJ, PRZEMYŚL 2015, SS. 302**

Z racji jubileuszu 90. urodzin Księdza Doktora Tadeusza Śliwy, długoletniego wykładowcy historii Kościoła w Seminarium Duchownym (od 1992 r. – Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym) w Przemyśle, staraniem zespołu redakcyjnego w osobach: bp. Adama Szala, ks. Władysława Kreta i ks. Sławomira Zycha pojawiła się na rynku księgarskim wydana w całości drukiem przez Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej praca doktorska ks. T. Śliwy. Wydana publikacja dotyczy dziejów diecezji przemyskiej w połowie XVI w. Fragmenty rozprawy doktorskiej były publikowane na łamach „Kroniki Diecezji Przemyskiej” i „Roczników Teologiczno-Kanonicznych”, jednak dostępność do pełnego tekstu pozostającego nadal w formie maszynopisu była ograniczona.

Publikacja składa się z 7 rozdziałów. Pierwszy odnosi się głównie do łała społeczno-gospodarczego diecezji oraz zawiera charakterystykę panujących w niej stosunków etnicznych i związanych z tym uwarunkowań kulturalnych. Czytelnik znajdzie tu również dane statystyczne określające liczbę kościołów parafialnych, klasztornych i tzw. beneficjów prostych.

W rozdziale drugim zarysowano sylwetki biskupów przemyskich z połowy XVI w. Byli to Stanisław Tarło i Jan Dziaduski. Omówiono ich drogę do biskupstwa przemyskiego oraz niektóre aspekty ich działalności duszpasterskiej w diecezji, z pominięciem ich, minimalnego zresztą, udziału w ówczesnej polityce. Przedstawiony został tu także epizod rządów bp. Filipa Padniewskiego herbu Nowina w diecezji z 1560 r.

Kolejny rozdział dotyczy jednej z centralnych instytucji diecezjalnych jaką była kapituła katedralna. Czwarty rozdział poświęcono duchowieństwu parafialnemu, zaś następny – kwestii wiernych w diecezji. Stanowi on próbę przedstawienia hipotetycznej ich liczby, ich stanu wiedzy religijnej, pobożności, poziomu moralno-obyczajowego oraz stosunków panujących w życiu rodzinnym zwłaszcza w obrębie niższych warstw społeczeństwa.

W rozdziale szóstym przeanalizowano problem rozwoju reformacji protestanckiej wśród świeckich. Autor omawia tu również działalność zwolenników reformacji protestanckiej wśród prezbiterium przemyskiego, szczególnie zaś tych księży, którzy pozostawali w istotnej zależności od swoich świeckich patronów sprzyjających nowinkarstwu religijnemu. Siódmy rozdział pokazuje rozwój reformacji wśród duchowieństwa diecezji. Ze względu na duży wpływ, jaki wywarł na postawy księży przemyskich wobec reformacji protestanckiej ks. Stanisław Orzechowski, omówiono w tym rozdziale w sposób ogólny jego działalność, scharakteryzowano jego losy oraz aktywność w latach sześćdziesiątych XVI w. Nieco uwagi poświęcił nadto Autor w tym rozdziale pozaprocesowej akcji bp. Dziaduskiego, mającej na celu przeciwstawienie się rozwojowi protestanckiej reformacji.

W publikacji Autor wykorzystał skromnie do dzisiaj przedstawiającą się literaturę odnoszącą się do kwestii reformacji w diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego. W istniejących opracowaniach potraktowano sprawy reformacji ubocznie, o tyle, o ile pozostawały w związku z głównym przedmiotem prezentowanych w nich badań. Materiał źródłowy, na którym oparł się Autor, pochodzi głównie z zasobów Archiwum Diecezji Przemyskiej (obecnie Archiwum Archidiecezjalne w Przemyśle).

Autor omawianej publikacji nie stroni od ukazywania ciemnych stron z życia duchowieństwa i wiernych, co pozwala czytelnikowi lepiej zrozumieć rozwój protestanckiej reformacji, poziom moralny i umysłowy duchowieństwa i wiernych i niedociągnięcia w pracy duchowieństwa. Stanowią one ważny element podłoża, na którym rozwijała się reformacja protestancka w diecezji przemyskiej. Innym elementem tego podglebia było zróżnicowanie narodowościowe i wyznaniowe oraz istnienie dużej liczby królewszczyn, a zarazem dużych latyfundiów, których właściciele byli połączeni więzami krwi, gospodarczymi i kulturalnymi przede wszystkim z prowincją małopolską. Wielość elementów etnicznych i wyznaniowych, przy barwnej paletce kulturowej stanowiącej mieszankę Wschodu i Zachodu, nadawała reformacji protestanckiej w tej diecezji specyficzne cechy kulturalne, wyróżniające ją na tle sąsiednich diecezji. Ksiądz Śliwa wskazał także, iż sytuację pogarszały różne niedomagania i braki Kościoła lokalnego. „Do najważniejszych z nich należały: przestarzałe metody doboru duchowieństwa, nieodpowiadające potrzebom epoki sposoby jego kształcenia, zależność duchowieństwa od patronów i ich decydująca rola w obsadzaniu stanowisk w Kościele, sposób traktowania przez duchowieństwo urzędów kościel-

nych i wynikających z nich obowiązków, np. rezydencji, kumulacja beneficjów, kurczowe trzymanie się przywilejów duchowieństwa, jego niski stan moralny”.

Obecność pewnej liczby duchownych wolnych od powyższych niedomagań nie stanowiła wystarczająco silnej tamy mogącej powstrzymać falę niedomagań w dziedzinie duszpasterskiej. To one na ogół były przyczyną niskiego stanu wiedzy religijnej i moralności wiernych, a zarazem obniżenia się autorytetu Kościoła. Podejmowane zaś, głównie na synodach, próby katolickiej reformy, mimo że opierały się na dostatecznych i jasnych normach prawnych, okazały się mało skuteczne i trudno stwierdzić, czy owocowały one jakimiś radykalnymi zmianami.

Ks. Stanisław Nabywaniec

(Rzeszów)

**EDYTA CHOMENTOWSKA, SCHEMATYZMY ZAKONÓW
MĘSKICH Z ZIEM DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ Z LAT
1718–1918. STUDIUM ŹRÓDŁOZNAWCZE,
WYDAWNICTWO KUL, LUBLIN 2016, SS. 397**

W Wydawnictwie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ukazała się publikacja źródłowa autorstwa Edyty Chomentowskiej pt. *Schematyzmy zakonów męskich z ziem dawnej Rzeczypospolitej z lat 1718–1918. Studium źródłoznawcze*. Daty zawarte w tytule publikacji określają dwa uchwytne momenty progowe związane z podjętym przez Autorkę problemem badawczym. Publikacja poświęcona została schematyzmowi – nazwa ta obejmuje wszystkie tego typu publikacji, niezależnie od ich różnorodnych tytułów własnych – zakonnym, zakonów i zgromadzeń męskich na działających w granicach Rzeczypospolitej sprzed 1772 r. Prezentacja tychże schematyzmów dokonana została wraz z solidną analizą okoliczności pojawienia się schematyzmów zakonnych, jak i ich aspektu źródłowego i źródłoznawczego i jest bardzo ważką dla badań źródłoznawczych.

Przedmiot badawczy publikacji jest przykładem dostrzeżenia istoty źródła, jakim są schematyzmy. Niekiedy historycy, szczególnie ci zajmujący się demografią historyczną, wysuwają wiele uwag krytycznych pod adresem schematyzmów jako wiarygodnych źródeł informacji historycznej, ale jednocześnie obficie korzystają z tych informacji, gdyż w wielu przypadkach są to dzisiaj jedyne źródła zawierające dane statystyczne z przeszłości. Część z danych znajdujących się w schematyzmach daje się zweryfikować lub skorygować dzięki alternatywnym źródłom informacji, część z nich niestety jest nieweryfikowalna i wówczas przekazy zawarte w schematyzmach należy traktować jako informacje szacunkowe. Pomimo pewnych braków i niedoskonałości schematyzmy stanowią bogatą

te źródło dziejów diecezji lub zakonów, dostarczają danych statystycznych o urzędach diecezjalnych, o kapitule, o kościołach i parafiach, klasztorach, o duchowieństwie oraz o wiernych.

Na wartość źródłową schematyzmów zwracali uwagę liczni historycy¹. Stan badań nad rubrycelami, katalogami i schematyzmami Autorka omówiła wystarczająco szeroko i analitycznie we wstępie.

Publikacja E. Chomentowskiej składa się z pięciu rozdziałów. W pierwszym rozdziale *Rubrycele i schematyzmy zakonne – geneza* Autorka omówiła genezę i rozwój rubryceli diecezjalnych i zakonnych w Polsce a następnie w takiej samej kolejności przedstawiła schematyzmy diecezjalne i zakonne. Informacje te są bardzo wartościowe.

W drugim rozdziale *Schematyzmy – wstępna analiza źródłowa* Autorka omówiła nazewnictwo i język druków, bazę źródłową stanowiącą podstawę informacyjną dla schematyzmów, czas i częstotliwość ich ukazywania się. Podjęła też trud odszukania i zidentyfikowania autorów, redaktorów i wydawców omawianych publikacji. Scharakteryzowała drukarnie, z których wychodziły schematyzmy, a nadto zaprezentowała drukarzy pracujących nad wydaniem schematyzmów. Następnie przeszła do ukazania formy publikacji schematyzmów zakonnych, jak też wskazała na ich odbiorców oraz na miejsca ich przechowywania. Sporo uwagi poświęciła morfologii i estetyce druków, podejmując zagadnienia ogólnej deskrypcji morfologicznej druków, kompozycji tytułów, oprawy i materiałów zdobniczo-ilustracyjnych. Skrupulatnie odnotowała obecność zamieszczanych w schematyzmach notatek i zapisków, i wreszcie zaprezentowała stan zachowania schematyzmów zakonnych.

Rozdział trzeci *Polityczno-społeczne uwarunkowania druku oraz liczebność publikacji* zawiera charakterystykę schematyzmów i nekrologów ułożonych według badanych zakonów, wyliczając ich stan liczbowy oraz charakterystykę ich produkcji wydawniczej według klucza zakonnego. Badane druki omawia Autorka także pod względem przynależności państwowej poszczególnych ziem polskich znajdujących się w trzech różnych zaborach, z rozgraniczeniem ziem zabranych i włączonych do Imperium Rosyjskiego od terenów Księstwa Warszawskiego – od 1815 r. Królestwa Polskiego.

Rozdział czwarty pt. *Zasób wiadomości i budowa treści schematyzmów* ma strukturę podrozdziałową i ponadpodrozdziałową. W części „A” zostały wy-

¹ T. Długosz, *Schematyzmy diecezjalne jako źródło historyczne*, „Sprawozdanie z Czynności Wydawnictwa Towarzystwa Naukowego KUL”, 12 (1961) s. 86–89; B. Kumor, *Schematyzmy diecezji tarnowskiej z XIX w. jako źródło demograficzne*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 1 (1967), s. 67–87; S. Librowski, *Katalog rubrycel i schematyzmów diecezji i zakonów historycznej Polski znajdujących się w księgozbiorze podręcznym Archiwum Diecezjalnego we Włocławku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 23 (1971), s. 224; H.E. Wyczawski, *Archidiecezja warszawska w świetle schematyzmu z 1863 roku*, „Studia Theologica Varsoviensis”, 6 (1968), 1, s. 291; tenże, *Schematyzm bernardyński z 1753 roku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 26 (1973), s. 278–283; J. Kopiec, *Schematyzmy diecezji opolskiej z lat 1947–1974*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 61 (1992), s. 167–216.

szczególnione informacje dotyczące zakonników, w tym stan osobowy, struktura personalno-organizacyjna zakonów w świetle badanych schematyzmów z uwzględnieniem władz zakonnych: generalatów, prowincjałów, zarządów domów zakonnych, informacje dotyczące Kościoła powszechnego, papieża i wyższych dostojników kościelnych, a także adnotacje na temat innych wykazów zakonnych. W rozdziale tym dokonana została też prezentacja benefaktorów i osób powiązanych z poszczególnymi zakonami. Na końcu tej części zamieszczono katalog zmarłych zakonników. W części „B” zaprezentowano strukturę przestrzenną badanych zakonów ukazującą aspekty ich terytorialnej organizacji, geografii prowincji zakonnych i wskazano na informacje dotyczące kasat i ich przebiegu w świetle lakonicznych informacji znajdujących się w schematyzmach. Ostatni rozdział omawia wartości informacyjne i możliwości badawcze źródła historycznego, jakim jest schematyzm. Autorka wskazuje i uzasadnia, źródłową wartość informacji znajdujących się na kartach schematyzmów.

Dla potrzeb publikacji E. Chomentowska wykorzystała zasoby źródłowe – rękopiśmiennicze, przechowywane w archiwach zakonnych w Krakowie: cystersów, dominikanów, reformatów, jezuitów i kapucynów oraz źródła drukowane. Z uznaniem należy odnieść się do niezwykle bogatej bazy źródłowej, którą stanowią będące przedmiotem badań Autorki schematyzmy zakonne (podstawowe źródło publikacji). Autorka, zdając sobie sprawę, iż nie jest pionierem w badaniach źródłoznawczych nad schematyzmami, zamieszcza bogatą literaturę przedmiotu i literaturę pomocniczą, chociaż pominęła między innymi cenne opracowanie – dzieło redakcyjne ks. prof. Zygmunta Zielińskiego pt. *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1944* (Lublin 1981), zawierające informacje i odniesienia do wielu schematyzmów zakonnych z podaniem informacji o ich ukazywaniu się przed 1918 r., jeżeli już wtedy były publikowane. Zabrakło także publikacji ks. prof. Mariana Radwana pt. *Carat wobec Kościoła greckokatolickiego w zaborze rosyjskim 1796–1839* (Lublin 2001), w którym sporo miejsca poświęcono bazylianom.

Autorka dokonała wielkiego dzieła, jakim jest zebranie, usystematyzowanie, opisanie i skatalogowanie schematyzmów zakonnych, o których istnieniu nie wiedziało nawet wielu badaczy zajmujących się tematyką zakonną, gdyż uległy one rozproszению po różnych bibliotekach i księgozbiorach w kraju i za granicą, podobnie jak i sami członkowie zakonów i zgromadzeń kasowanych na ziemiach polskich przez zaborców i rozlokowanych w odległych zakątkach dawnej Rzeczypospolitej, a nawet poza jej obszarem. Publikacja została przygotowana zgodnie z wymogami metodologicznymi i spełnia współczesne standardy badawcze opracowań naukowych o charakterze źródłoznawczym. Godne podkreślenia są tabele, diagramy i wykresy, a także dobrze sporządzone i bogate w informacje dodatkowe aparat krytyczny.

Niewątpliwie omawiana publikacja E. Chomentowskiej jest cennym kompendium naukowym, po który sięgają już i sięgać będą liczni badacze zajmujący się nie tylko dziejami zakonów, ale kwestiami religijnymi, kulturowymi, gospodarczymi i społecznymi, znajdując w niej pomoc w odnalezieniu źródeł w postaci schematyzmów.

Ks. Stanisław Nabywaniec

(Rzeszów)

**EDYTA CHOMENTOWSKA,
BIBLIOGRAFIA SCHEMATYZMÓW ZAKONÓW
MĘSKICH DZIAŁAJĄCYCH NA ZIEMIACH DAWNEJ
RZECZYPOSPOLITEJ Z LAT 1718–1918. (SCHEMATISMS'
BIBLIOGRAPHY OF FRATERNAL ORDERS
FUNCTIONING IN THE TERRITORY OF THE FORMER
REPUBLIC OF POLAND IN THE YEARS 1718–1918),
WYDAWNICTWO KUL, LUBLIN 2016, SS. 514**

Prezentowana tu publikacja Edyty Chomentowskiej dotyczy bibliografii odnoszącej się do zakonów męskich działających na historycznych ziemiach polskich w latach 1718–1918. Cezura czasowa obejmuje 200 lat, z czego większość to okres niewoli narodowej. Granica dolna związana jest z opublikowaniem pierwszego schematyzmu zakonnego, druga natomiast – z momentem odzyskania niepodległości przez Polskę.

Uzasadnienie takiego przedmiotu badawczego i takiej publikacji, poświęconej bibliografii schematyzmów zakonów męskich na ziemiach polskich, wydaje się bardzo proste. Zakony w Rzeczypospolitej do końca jej istnienia w 1795 r. odegrały bardzo ważną rolę, nie tylko religijną – ta była bezsprzecznie pierwszoplanowa – ale również kulturową, edukacyjną i społeczną. Jezuici, pijarzy czy bazylianie byli pionierami polskiego szkolnictwa ponadparafialnego. Zakładali liczne kolegia, w których stosowali nowoczesne metody edukacji i wychowania. Mury ich uczelni opuściło wielu ludzi wielkiego formatu zasłużonych dla Polski. Po 1773 r. włączyły się te zakony lub ich członkowie (jezuici zostali rozwiązani w tym samym czasie decyzją papieża Klemensa XIV) w reformę szkolnictwa w ramach Komisji Edukacji Narodowej.

Zakony mendykanckie (głównie franciszkańskie) szerzyły kulturę ludową. Ich członkowie bardzo często związani byli z warstwami niższymi, stąd cieszyli się oni w tych kręgach olbrzymim autorytetem moralnym. Ich klasztory były silnie związane ze środowiskami chłopskimi na wsi i mieszczaństwem w miastach i miasteczkach. Nieśli pomoc charytatywną, sprawowali opiekę nad ubogimi i chorymi. Trynitarze wykupywali jeńców z niewoli, nawet siebie samych oddając w niewolę. Nie mniejszą rolę odegrały też zakony na ziemiach polskich w okresie niewoli narodowej. Tym razem nie tylko wraz z narodem dzieliły trudy życia w niewoli, ale w bardzo wielkim stopniu przyczyniały się do podtrzymywania ducha narodowego, budzenia go w tych, którzy zwątpili, i odrodzenia w tych, którzy go stracili. Jako inspiratorzy wielu czynów powstańczych oraz czynni ich uczestnicy, zakonnicy zapłacili, szczególnie pod berłem carów, za to wielką cenę – kasaty, więzienia, zsyłki, surowe wyroki, włącznie z karą śmierci. Wspomnieć tu należy ponownie zakony franciszkańskie, benonitów (redemptorystów) i karmelitów.

Publikując wyniki swoich badań, zainteresowań i pasji naukowych, E. Chomentowska dokonała znakomitego, bardzo pracochłonnego dzieła. Zgromadziła szczegółową bibliografię dotyczącą zakonów męskich na ziemiach polskich na przestrzeni 200 lat, co było zadaniem niełatwym, ale bardzo potrzebnym. Alfabetycznie, według powszechnie używanych nazw, zaprezentowała poszczególne zakony i zgromadzenia męskie z uwzględnieniem prowincji zakonnych, a także poszczególnych zaborów (dla zaboru rosyjskiego z podziałem na ziemie zabrane, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego). Przy każdym zakonie i zgromadzeniu podała jego krótką historię, w tym jego obecności na ziemiach polskich, jeśli był to zakon lub zgromadzenie o zasięgu międzynarodowym. Następnie zaprezentowała szczegóły pozycji bibliograficznej, w kilku zdaniach charakteryzując jej treść oraz wskazując na proveniencję. Zgromadzone podczas kwerendy informacje zostały usystematyzowane według klucza geograficzno-chronologicznego. Zamieszczone na końcu tabeli systematyzują zakony według tego samego klucza. Na treść tabel składają się informacje dotyczące miejsca przechowywania danego schematyzmu – są to biblioteki gromadzące największe zbiory schematyzmów oraz posiadające pojedyncze, rzadkie roczniki.

Pod względem merytorycznym publikacja została opracowana poprawnie, z zachowaniem zasad opisów bibliograficznych i edytorskich. Na pozytywną ocenę zasługuje również strona formalna. Książka została dopracowana w szczegółach i z dużą starannością. Bardzo ważnym atutem omawianej publikacji jest to, że jako kompendium wiedzy o zakonach będzie mogła stanowić wielką pomoc dla badaczy nie tylko dziejów zakonów, ale również przeszłości wielu aspektów życia politycznego, społecznego, religijnego, także demografii oraz źródłoznawstwa.

Warto zauważyć także i to, że dla ułatwienia korzystania z zawartości publikacji osobom, które nie znają języka polskiego, Autorka zamieściła po wstępie w języku polskim także *Introduction* w języku angielskim.

Włodzimierz Osadczy

(Lublin)

**GRZEGORZ CHOMYSZYN, *DWA CARSTWA*,
WYDAWNICTWO „BIBLIOTEKA UCRAINICUM”,
LUBLIN 2016, SS. 399 (JĘZYK UKRAIŃSKI)**

Tuż po ukonstytuowaniu się odrodzonego państwa polskiego we Lwowie ukazał się album przedstawiający pasterzy Kościoła w Polsce. „Ksiądz biskup Chomyszyn idzie wytrwale i energicznie śladami swego patrona papieża Grzegorza VII. Całe życie poświęca wzniosłej idei jak największego zespolenia obrządku greckokatolickiego z rzymsko-katolickim. Tak jak papież Grzegorz VII walczył o celibat duchowieństwa, tak i ksiądz-biskup krzewi na terytorium swojej diecezji beżzenność kleru i to z bardzo dodatnim skutkiem. – Zaprorowadzenie jednolitego kalendarza w kościele obydwóch obrządków jest również programem Tego wielkiego biskupa – który dzieli los wielkich ludzi: za życia zawieść i zazdrość małych ludzi – lecz historia już zapisała imię bpa Chomyszyna złotymi zgłoskami. Prawdziwy – bo świadomy celu – biskup”.

Charakterystyka niezwykle trafna w stosunku biskupa Kościoła, który przeszedł trudną historię od czasów unii brzeskiej (1596 r.) i odnajdywał swą tożsamość kulturowo-narodową na skrzyżowaniu wpływów polskich, rosyjskich i rodzącego się pragnienia samostanowienia się Ukraińców.

Postać biskupa męczennika wybrzmiała ponownie w związku z ukazaniem się jego wspomnień-testamentu *Dwa Carstwa* w języku ukraińsku w 2016 r. w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, w wydawnictwie „Biblioteka Ucrainicum”.

Pasterz Kościoła stanisławowskiego

Grzegorz Chomyszyn urodził się w rodzinie chłopskiej na Podolu w 1867 r. Po przyjęciu święceń kapłańskich jako duchowny unicki udał się pobierać dalszą formację duchowną w Wiedniu na Augustineum. W stolicy naddunajskiej monarchii opiekował się greckokatolickimi poddanymi cesarza Franciszka Józefa należącymi do dawnej parafii wiedeńskiej św. Barbary. Po powrocie do Galicji młody ksiądz ze stopniem doktorskim został dostrzeżony przez metropolitę Andrzeja Szeptyckiego i objął stanowisko rektora lwowskiego greckokatolickiego seminarium. Jednak nie zatrzymał się zbyt długo we Lwowie, po dwóch latach, w 1904 r., został uznany za dobrego kandydata na stanisławowską diecezję. Trzeba zaznaczyć, iż było to najmłodsze biskupstwo unickie w Galicji, powstałe dopiero w 1885 r., a Chomyszyn stała się jego czwartym ordynariuszem od czasu założenia.

W sytuacji, kiedy społeczność Rusinów galicyjskich rozszarpywała wewnętrzna sprzeczka dotycząca kwestii tożsamościowych i przyszłości narodu, Kościół i sprawy wiary znalazły się na marginesie życia publicznego. Ścierające się ze sobą nurty narodowo-liberalny i konserwatywno-rusofilski używały retoryki religijnej jedynie jako zewnętrznych dodatków do spraw narodowych. Nowy pasterz diecezji z niespotykaną determinacją zabrał się do przywrócenia Kościołowi należytego miejsca w życiu społecznym jako niekwestionowanemu autorytetowi mającemu tworzyć podstawy ładu moralnego. Kościół zdaniem hierarchy powinien porzucić dawną funkcję ostoji narodowej, odseparowującej Rusinów od Polaków, podkreślającym swą inność obrzędową wobec łacinników, a maksymalnie pod względem duchowości, życia wewnętrznego jak i obrzędów wyraźnie określić się jako katolicki. Temu też miało sprzyjać przechowywanie wszystkich zwyczajów i praktyk, które weszły do życia cerkiewnego z Kościoła łacińskiego. Zabiegał on, żeby krzewić nabożeństwa eucharystyczne, słabo rozwinięte w tradycji wschodniej, pobożność maryjną, kult świętych katolickich, w tym rodzimych męczenników za wiarę, jak św. Józefat Kuncewicz.

W czasie pierwszej wojny światowej bp Chomyszyn pozostawał jedynym hierarchą unickim na ziemiach Galicji Wschodniej. Metropolita Szeptycki został internowany w głąb Rosji, a sędziwy bp Czechowicz, ordynariusz przemyski, zmarł w oblężonej twierdzy. Biskup Chomyszyn, korzystając z niczym nieskrępowanej możliwości działania, poczynił szereg istotnych, prawie rewolucyjnych zmian w życiu diecezji. Przede wszystkim do Cerkwi został wprowadzony kalendarz gregoriański. Dotychczas Rusini na terenie monarchii Habsburgów liczyli czas według nowego i starego kalendarza. W życiu świeckim stosowano używany w całym państwie kalendarz gregoriański, życie religijne natomiast kierowało się starym stylem – kalendarzem juliańskim. W Stanisławowie od 1916 r. unitów przez jakiś czas obowiązywał inny kalendarz niż we Lwowie,

wierni tego samego obrządku mieszkający blisko siebie obchodzili święta kościelne z odstępem prawie dwóch tygodni.

Ważnym posunięciem bp. Chomyszyna w kierunku sanacji życia kościelnego było wprowadzenie obowiązku celibatu kleru. Wywołało to nie mniejszy rezonans niż reforma kalendarza. Dotychczas bowiem rodziny duchownych były ważną częścią społeczeństwa ukraińskiego, namiastką elit stanowych, z których wywodzili się liderzy narodowi. Formowanie niezachwianego w swych przekonaniach katolickich duchowieństwa, w sytuacji szerzącego się filoprawosławia i sporadycznych aktów apostazji wśród kleru unickiego, stało się podstawą ataków na biskupa ze strony rozpolitykowanych działaczy narodowych. Upatrywali oni w tym niebezpiecznych zakusów na stan posiadania Ukraińców, którym poprzez celibat duchowieństwa odbierano tradycyjny element struktury społecznej.

Niebezpieczeństwo „herezji nacjonalizmu”

Władysław stanisławowski z zaniepokojeniem obserwował postęp relatywizmu etycznego wśród wiernych grekokatolików i szerzenie się radykalizmu o podłożu antychrześcijańskim. W 1933 r. napisał pracę pt. *Problem ukraiński*, w której poddał wnikliwej analizie kondycję współczesnego mu społeczeństwa ukraińskiego. Biskup Chomyszyn zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo „wypaczonego” nacjonalizmu jako antychrześcijańskiej ideologii zatruwającej atmosferę życia narodowego: „Ów wadliwy, zatruty i szkodliwy nacjonalizm stał się u nas nową religią, podobnie jak materializm u bolszewików. «Ukraina nade wszystko» – to dogmat naszego nacjonalizmu. Sprawy wiary, Kościoła i religii nie mają w ogóle znaczenia, albo ustąpiły na drugi plan, z łaski tolerowane jeszcze dla tradycji albo zwyczaju. Wszystko, co jest narodowe, uważa się za święte, cenne i konieczne, a sprawy wiary, Kościoła i religii uważane są jako zbyteczne, nieproduktywne, zacofane. Stąd owa obcość, nieuprzejmość, niepopularność, a nawet wrogi stosunek do wszelkiej akcji, do wszystkiego, co tchnie duchem religijnym [...] Duchowieństwo ma u nas o tyle tylko znaczenie, o ile składa materialne ofiary na cele narodowe, zapędza naród w sieci działaczy narodowych – przede wszystkim pod czas wyborów – i rzetelnie spełnia ich rozkazy. Obelżywe słowo «pop» – to powszechna nazwa kapłana. Biskup powinien być również tylko służalcem wszelkich narodowych komitetów i słuchać ich rozkazów, nawet w sprawach kościelnych. Prasa nacjonalistyczna albo też ulica – to trybunały, które mają u nas już tradycyjne prawo sądenia biskupów”.

Biskup proroczo zwracał uwagę na niebezpieczne cechy etycznego nihilizmu, jak również nienawiści tkwiące w ideologii nacjonalizmu, które w nieodległej przeszłości doprowadziły do strasznego ludobójstwa na Kresach. W związku z tym przestrzegał swych wiernych: „Nacjonalizm począł u nas przybierać cechy ducha pogańskiego, albowiem wprowadza pogańską etykę

nienawiści, nakazuje nienawidzić wszystkich, którzy są innej narodowości, a nawet wzbraniając nieść im pomoc i okazywać miłosierdzie w ich nieszczęściu. To właśnie jest przeciwne etyce chrześcijańskiej, Chrystus bowiem nakazał słowem i swoim przykładem miłować bliźnich swoich i to nie tylko przyjaciół i swoich, ale również i wrogów osobistych i ludzi obcych narodowością”. Dalej hierarcha przestrzegał: „Ale nie tylko duchem pogańskim począł zionąć nasz ukraiński nacjonalizm. Co gorsza, na tle nacjonalizmu ukraińskiego zjawily się oznaki pewnego rodzaju satanizmu”.

Biskup z przerażeniem przewidywał nieszczęścia i klęski, które sprowadzi zbrodnicza ideologia na miły jego sercu naród. Już współczesna mu sytuacja społeczno-polityczna nie rokowała dobrej przyszłości ludności ukraińskiej: „Hurrapatrioci narodowi, szowiniści i krótkowzroczni politycy ukraińscy spowodowali również gorzki los narodu ukraińskiego. Ludzie ci, którzy postępowali raczej jak obląkańcy aniżeli jak przywódcy, oni to właśnie opluwali wszelki poważny prąd. Oni to wprowadzali ten duchowy rozkład w narodzie, oni to podkopali wiarę i moralność, oni to oślepiли i zatruli naród. Oni to i nadal wywołują gniew Boży i gotowi do tego doprowadzić, że z kipiącego kotła Wschodu poleje się lawa ognista, która może nas całkowicie zniszczyć z oblicza ziemi”.

Dla uzdrowienia społeczeństwa ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej bp Chomyszyn inicjował powstanie politycznych partii i ruchów odwołujących się do nauki Kościoła. Dzięki jego wysiłkom w 1925 r. została powołana Ukraińska Chrześcijańska Organizacja, a jej organ prasowy „Nowa Zorja” stał się trybuną inteligencji katolickiej. W 1930 r. ordynariusz stanisławowski zainspirował powstanie Ukraińskiej Katolickiej Partii Ludowej, wobec której chłodną postawę przyjął metropolita Andrzej Szeptycki. W kwestii społeczno-politycznej bowiem zaistniał spór światopoglądowy między bp. Chomyszynem a metropolitą Lwowa.

Biskup uważał szerzący się wśród Ukraińców nacjonalizm za zło uniwersalne, absolutne wypaczenie moralne i wielkie zagrożenie dla egzystencji narodu. Żaden kompromis z tą ideologią, podobnie jak i z komunizmem, nie był dla niego możliwy. W swoich pamiętnikach *Dwa Carstwa* bł. Grzegorz używa dość dosadnej charakterystyki tej ideologii i jej niebezpiecznych skutków: „Głównym naszym sprzeniewierzeniem się jest herezja nacjonalizmu. Ta herezja jest najcięższą i najbardziej niebezpieczną herezją naszego czasu. Opętała ona umysły i serca prawie wszystkich narodów ziemi. Ona spowodowała prawie całkowite duchowe zboczenie. Stawia ona nacjonalizm ponad wszystko, nawet ponad Boga, ponad Kościół, ponad prawa Boże. Chrystus jako król wszystkich ludów nie jest brany w rachubę. Jest lekceważony albo i wprost zaprzeczany. Skutki tej herezji są straszne. Narody jęczą w jarzmie, karzą same siebie, nienawidzą się nawzajem i wyniszczają się. Ta herezja nacjonalizmu opętała także nasz naród i stała się prawie bałwochwalstwem. «Naród ponad wszystko», łaskę robimy Bogu, gdy postawimy imię Boże na drugim miejscu: «Naród i Bóg». Postawili-

śmy prawdę naszą ponad prawdę Bożą, czyli jak mówi Paweł Apostoł: «Zamieniliśmy prawdę na kłamstwo» (Rz 1, 25). Liczy się dla nas sumienie narodowe. W imię tegoż sumienia proklamuje się zasada, że wszystkie środki, nawet nieetyczne, są dozwolone, gdy chodzi o dobro narodu i budowę państwa. Kościół ma służyć polityce, wiara i religia ma stanąć do jej usług. Kto myśli inaczej, kto się temu sprzeciwia, uchodzi za wroga narodu”.

Adwersarz metropolity Andrzeja

Stolicę stanisławowską bp Chomyszyn objął po abp. Szeptyckim, który został przeniesiony do Lwowa jako metropolita. Arcybiskup Szeptycki dostrzegł gorliwego duchownego po studiach wiedeńskich i zamianował go najpierw na stanowisko rektora seminarium greckokatolickiego we Lwowie, a potem poparł jako kandydata na biskupa stanisławowskiego. Sam Chomyszyn wspominał o swym zauroczeniu postacią metropolity, w którego wpatrywał się niczym w obraz.

Metropolita Andrzej Szeptycki pielęgnował swą wizję na przyszłość i rozwój Kościoła unickiego. Od czasu, kiedy w 1908 r. św. Pius X nadał mu pełnomocnictwami metropolity Kijowa i całej Rusi hierarcha nie porzucał myśli o nawróceniu Rosji. Temu celowi gotów był poświęcić całe swe życie i użyć wszystkich środków, żeby go osiągnąć. Po wkroczeniu Rosjan do Lwowa metropolita napisał list do cara, w którym nie kryjąc radości z faktu okupacji Galicji i składając hołd autokratorowi, gratulował dzieła „zjednoczenia całej Rusi”. Naiwnie oczekiwał zawierzenia Rosji Najświętszemu Sercu Jezusowemu i uznania duchowej zwierzchności Rzymu. Po kilkuletnim pobycie na zsyłce w Rosji, gdzie stał się świadkiem upadku imperium carów, a razem z nim i zachwiania tradycyjnego sojuszu tronu i ołtarza, metropolita Lwowa jeszcze bardziej się przekonał w swej dziejowej misji zjednoczenia Świętej Rusi ze Stolicą Piotrową.

W Galicji, która jak Małopolska Wschodnia weszła do składu odrodzonego państwa polskiego, władca Andrzej zaczął forsować zmiany obrządkowe w duchu „orientalizacji” rytu unickiego, aby maksymalnie zbliżyć go z prawosławiem rosyjskim. Jako pasterz zaczął bardziej się troszczyć o perspektywy misji na Wschód niż sytuacją unii w Małopolsce. Sprzyjało to zwiększeniu dystansu między Kościołem a społeczeństwem ukraińskim poddawany coraz większym wpływom radykalnego nacjonalizmu i komunizmu.

Biskup stanisławowski nie mógł zrozumieć poczynań metropolity i uważał je za niebezpieczne i szkodliwe dla Kościoła unickiego. W tej samej prowincji kościelnej realizowane były dwa schematy rozwoju unii, których nie sposób było pogodzić. Dla biskupa stanisławowskiego mrzonki nawrócenia Rosji kosztem poświęcenia dobra trzody galicyjskiej były czysto świeckimi kalkulacjami,

podyktowanymi bieżącą koniunkturą. Odwołując się do metafory „dwóch królestw” św. Augustyna bp Chomyszyn oceniał działalność metropolity jako inspirowaną racjami królestwa ziemskiego. Pisał, że jest to dowód na to, „że można być pod wpływem świata i wierzyć przy tym, że służy się Panu”. Orzekł on, że „działalność Metropolity doprowadzi ostatecznie jeżeli nie do ruiny naszego Kościoła, to w każdym razie wywoła chaos, zamieszanie i dezorientację”.

Metropolita Szeptycki, korzystając ze wszystkich nadarzających się koniunktur politycznych dla realizacji swych wizjonerskich projektów kościelno-narodowych, nie omieszczał także ułożyć współpracy z rosnącymi w siłę nacjonalistami. Amerykański badacz nacjonalizmu ukraińskiego John Armstrong twierdził, iż metropolita od lat był „energicznym zwolennikiem ukraińskich nacjonalistycznych ruchów”. Zaznacza, że poprzez dialog chciał odprowadzić radykałów od skrajności i zbliżyć do chrześcijaństwa. Wysiłki te przypominały jednak zamiary nawrócenia prawosławnej Rosji poprzez maksymalne zbliżenie się do niej obrzędowo i mentalnościowo. Jakie były wyniki tych podejść doskonale wiemy. Podnosząc nacjonalistycznych watażków do rangi partnera w relacjach z Kościołem, metropolita relatywizował zło tkwiące w ideologii zawartej w ich dokumentach programowych. Nie potępił on antychrześcijańskiego w swej istocie tzw. dekalogu nacjonalistycznego, nie przestrzegał wiernych przed szerzącym się niebezpieczeństwem demoralizacji narodu¹.

Biskup Chomyszyn nie mógł się pogodzić z bezczynnością metropolity w tak ważnych dla narodu sprawach. Postawę metropolity wobec szerzącego się radykalizmu ocenia w dziele *Dwa Carstwa* jako druzgocącą: „Metropolita to wszystko zaniedbał i dlatego zamiast trzeźwej i rozważnej polityki [wśród Ukraińców – W.O.] rozpoczął się kurs akcji terrorystycznych podziemnych bojówek naszej młodzieży organizowany na własną rękę przez różnych niepowołanych «wodzów». Metropolita nie tylko nie spełnił swego obowiązku, ale zajął bierne stanowisko wobec bojówek terrorystycznych, a może raczej pośrednio sprzyjał im, w każdym bądź razie aprobował milczeniem [...]. Rozumny i kochający swe dzieci ojciec nie tylko troszczy się o ich dobro, ale także gdy jest potrzeba napomina je i karci, a nawet karze. Przysłowie mówi «Kochaj dziecko jak duszę i trzęś nim jak gruszką». Metropolita, który rościł sobie prawo do bycia ojcem narodu nie spełnił tego obowiązku. Milcząc patrzył on biernie przez palce na wszystkie nasze uchybienia, a nawet pośrednio wspierał. Przez to urósł on na wielkiego patriotę, lecz wyrządził krzywdy nam więcej niż jakiś otwarty wróg ponieważ nie troszczył się on o dobro narodu ukraińskiego, zależało mu na własnej wielkości, a nie na wielkości narodu ukraińskiego”.

Biskup Grzegorz Chomyszyn do końca pozostał wierny Kościołowi katolickiemu. Był szykanowany przez nacjonalistów ukraińskich, aresztowany przez

¹ A. Kubasik, *Arcybiskupa Andrzeja Szeptyckiego wizja ukraińskiego narodu, państwa i Cerkwi*, Lwów–Kraków 1999, s. 26–27.

gestapo, osądzony przez sowieckich najeźdźców i umarł śmiercią męczeńską w kazamatach NKWD w 1945 r. W czasie wizyty apostolskiej św. Jana Pawła II na Ukrainie w 2001 r. został wyniesiony na ołtarze jako błogosławiony męczennik za wiarę.

Dzięki szczególnej opiece Opatrzności ocalały z ognia wojny zapiski błogosławionego zatytułowane *Dwa Carstwa*. Wykorzystane w tekście cytaty w znacznej mierze zostały zaczerpnięte z tego bezcennego dokumentu, ukazującego wielką i szlachetną postać sprawiedliwego Ukraińca, który przestrzegał przed zbrodniczą ideologią, zanim jeszcze doprowadziła ona do strasznego ludobójstwa do dziś ciężącego na relacjach polsko-ukraińskich.

Dwa Królestwa we współczesnym świecie

Metafora nawiązująca do dzieła św. Augustyna wykorzystana w tytule dzieła hierarchy jak najlepiej obrazuje odwieczną logikę walki dobra ze złem, prawdy z kłamstwem, Boga i złego ducha. Sam bp Chomyszyn od początków swoich rządów znajdował się w centrum tej walki, jako człowiek prawy i bezkompromisowy był atakowany przez siły zła w środowisku liberałów, nacjonalistów, nazistów, komunistów, ale także w Kościele unickim, mocno naznaczonym w 2. poł. XX w. obecnością „herezji nacjonalizmu”.

W czasie komunistycznych prześladowań ateistyczna literatura antyunicka nie szczędziła obelg pod adresem bp. Chomyszyna – „wojującego klerykała z Podkarpacia”. Jego imię miało być wymazane z historii i pamięci, tak jak i cała tradycja Cerkwi unickiej. Niespodziewane przemiany historyczne Związku Sowieckiego i odrodzenie Kościoła greckokatolickiego zniweczyły te plany.

W postsowieckim społeczeństwie ukraińskim, mocno naznaczonym obecnością wypaczonej ideologii nacjonalistycznej, osoba i słowo bp. Chomyszyna również wywoływały wrogą reakcję. Po ukazaniu się jego testamentu *Dwa Carstwa* arcybiskup metropolita iwanofrankiowski (dawna diecezja stanisławowska) Wołodmyr Wijtyszyn uznał, iż świadectwo to „wywołało negatywny rezonans zarówno w społeczeństwie, jak i wśród duchowieństwa całego naszego Kościoła”. Pseudohistorycy związani z Ukraińskim Kościołem Greckokatolickim włączyli się w akcję szczucia na słowa błogosławionego biskupa. Prorektor Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego we Lwowie prof. Ihor Skoczylas cenny dokument jego autorstwa nazwał „wielką mistyfikacją i manipulacją”. Inna lwowska historyczka, dr Liliana Hentosz, w wypowiedzi na temat testamentu bp. Chomyszyna zasugerowała: „czy nie został on napisany na zamówienie trzeciej strony [...]. Czy nie jest to kolejna próba zdyskredytowania przez stronę polską Szeptyckiego, biorąc pod uwagę fakt, że to przy wsparciu środowisk polskich opublikowano taką książkę jak «Dwa Car-

stwa»?”. Należąca do oligarchów telewizja na Ukrainie wprost rozpoznała w słowie bp. Chomyszyna „fejk rosyjskiej propagandy”.

25 marca 2017 r. przypadła 150. rocznica urodzin błogosławionego bp. Grzegorza Chomyszyna. Bardziej niż skromne echo miało to wydarzenie na Ukrainie, w jego Kościele. Synod biskupów, obradujący we Lwowie w dniach 4–11 września 2016 r., nie uznał za stosowne umieścić męczennika w oficjalnym harmonogramie obchodów zorganizowanych w Kościele greckokatolickim. Nie ma też zapotrzebowania na takich „bohaterów” na współczesnej Ukrainie.

Z pewnością jednak krzepi serca fakt, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na posiedzeniu 23 marca 2017 r. godnie uczcił ukraińskiego biskupa, jednogłośnie podejmując uchwałę następującej treści: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 150. rocznicę urodzin błogosławionego bpa Grzegorza Chomyszyna, greckokatolickiego ordynariusza stanisławowskiego, obywatela II Rzeczypospolitej Polskiej, męczennika reżimu komunistycznego, nieustającego orędownika pojednania polsko-ukraińskiego, składa hołd Prorokowi Ukrainy, który był niestrudzonym głosicielem wartości europejskich wyrastających z tradycji chrześcijaństwa i cywilizacji łacińskiej. Przestrzegał on swój naród przed zbrodnictwami ideologicznymi, nawołującymi do nienawiści i niszczenia wielowiekowego dorobku tradycji tolerancji wytworzonej na ziemiach I Rzeczypospolitej”.

NOTKI O AUTORACH

Paul Joseph Best, profesor studiów euroazjatyckich na Wydziale Nauk Politycznych Uniwersytetu Stanowego Southern Connecticut w New Haven, wiceprezydent Lemko Association, członek Carpathian Institute i Carpatho-Rusyn Society (USA), zajmuje się studiami rusińskimi, jest autorem licznych monografii i prac badawczych nad pochodzeniem Słowian wschodnich zamieszkujących Europę Centralną w obszarze Karpat.

Sabina Bober, dr hab., KUL Jana Pawła II, zajmuje się historią Polski i powszechną XIX i XX w. ze szczególnym uwzględnieniem okresu wojny i okupacji, PRL, historii Niemiec. Autorka ponad 100 artykułów i ośmiu monografii.

Ks. Piotr Długi, kapłan archidiecezji przemyskiej o.ł., absolwent Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Przemyślu i Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, specjalizuje się w liturgice porównawczej Kościoła łacińskiego i greckokatolickiego, pracuje w duszpasterstwie parafialnym.

S. Irena (Anna) Drozd, Zgromadzenie Sióstr Służebnic NPM, absolwentka Wydziału Teologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, członek Zarządu Prowincjalnego, dyrektor Ośrodka Szkolenia w Prałkowcach.

Adam Drozdek, profesor w Duquesne University in Pittsburgh, USA, autor wielu książek i artykułów związanych z tematyką Europy Środkowo-Wschodniej.

Grażyna Holly, dr, Bieszczadzki Park Narodowy, autorka publikacji z zakresu krajobrazu sakralnego, kulturowego, ochrony przyrody, edukacji ekologicznej.

Edmund Juško, dr hab., prof. nadzw. KUL Jana Pawła II, autor licznych opracowań i artykułów z historii oświaty i wychowania, zarządzania oświatą, historii wojskowości.

Arkadiusz Machniak, dr, Regionalne Towarzystwo Naukowe w Przeworsku, badacz działalności cywilnych i wojskowych organów bezpieczeństwa w Polsce w latach 1944–1989, wywiadu i kontrwywiadu.

Krzysztof Majkowski, dr, nauczyciel dyplomowany w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Zarzeczu, zainteresowania badawcze: wysiedlenia, przesiedlenia i osadnictwo w Polsce południowo-wschodniej po II wojnie światowej.

Zinovii Malanii, doktorant (aspirant), Katedra Historii Europy Środkowo-Wschodniej, Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki.

Przemysław Misiolek, pracownik Muzeum Regionalnego w Jaśle, doktorant w Zakładzie Historii Nowożytności i Dziejów Kościoła Instytutu Historii UR, zainteresowania badawcze obejmują historię XX w., szczególnie związaną z dziejami Kościoła prawosławnego i związków wyznaniowych.

Ks. Stanisław Nabywaniec, prof. dr hab., Uniwersytet Rzeszowski, badacz dziejów Kościołów wschodnich, głównie w czasach nowożytnych, autor wielu publikacji naukowych i popularnonaukowych.

Andrzej Niedojadło, dr hab., Tarnowska Szkoła Wyższa, zainteresowania badawcze oscylują wokół historii oświaty i wychowania oraz historii regionalnej.

Włodzimierz Osadczy, dr hab., prof. KUL Jana Pawła II, dyrektor Ośrodka Badań Wschodnioeuropejskich Centrum Ucrainicum w KUL-u, autor wielu publikacji dotyczących dziejów Galicji i Kościoła w Galicji.

Adam Pęziół, absolwent Wydziału Prawa i UMCS, współorganizator i przewodniczący Niezależnego Zrzeszenia Studentów UMCS, wicewojewoda krośnieński, wojewoda przemyski, wojewoda opolski, współtwórca Euroregionu Karpackiego i jego pierwszy sekretarz generalny, prezes Zarządu Bieszczadzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego, podsekretarz stanu MSW, podsekretarz stanu w MF, wykładowca w WSiIZ w Rzeszowie, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie, dyrektor Oddziału Zakładu Gazowniczego w Jaśle, prezes Stowarzyszenia Ośrodek Myśli Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

Józef Półciwarteł, emerytowany profesor UR, badacz stosunków gospodarczo-społecznych na pograniczu etnicznym polsko-ruskim (ukraińskim) w czasach nowożytnych, autor wielu publikacji naukowych.

